

# Świat **brydża**

Magazyn Polskiego Związku  
Brydża Sportowego

nr 4-6 (346/348) | kwiecień-czerwiec 2019 r.  
cena 12,50 zł (w tym 5% VAT) | nakład 7000 egz.

Prestiżowe  
zwycięstwo Polek  
w Chinach **>2**

Mistrzowie Polski par:  
Rafał Marks i Paweł  
Szymaszczyk **>6**

INDEKS 378097

ISSN 0867-7743



9 770867 774307

Zia: Brydż  
to nie praca,  
to miłość **>24**

Katarzyna Dufurat

## Co tygryski lubią najbardziej



### Prestiżowe zwycięstwo Polek w IMSA World Masters Championships w Chinach

Wyjazdy na rozgrywki brydżowe są niewątpliwie bardzo ekscytujące. Z jednej strony ciekawe rozdzania, które w dobie internetu obejrzeć może każdy kibic. Z drugiej – przygody związane z podróżą i niepodrabialna atmosfera zawodów. Do tej strefy dostęp mają nieliczni – w zasadzie sami zawodnicy i kapitanowie. A tym razem było tak...

Zaproszenie do Chin przyjęliśmy z nieukrywaną radością. Znalazłyśmy się w gronie trzech drużyn, które Chińczycy wytypowali do turnieju rangi Masters. Zaproszenia dostały również Szwedki (aktualne wicemistrzynie Europy i brązowe medalistki MŚ) oraz Angielki (wicemistrzynie świata). Drużyna gospodarzy nie odstaje od zaproszonych – Chinki są aktualnymi mistrzyniami świata z Lyonu.

Wyjazd do Chin wiąże się z koniecznością uzyskania wizy. Ten punkt programu zaliczyłyśmy celująco. Owizowany paszport Justyny na jakiś czas zaginął jednak gdzieś w Polsce. Po dłuższych poszukiwaniach odnalazł się w Rzeszowie i szczęśliwie – dzień przed wylotem – trafił do Krakowa. Mimo pewnych nerwów udało się nam w pełnym składzie dotrzeć do Pekinu. Z przykrością muszę stwierdzić, że żadna z historii o smogu nie jest przesadzona. Stolica Chin tonie w gęstej, szaroburzej zupie.

W hali głównej lotniska witają nas przemiłe Chinki, z którymi niestety nijak nie można się dogadać w żadnym europejskim języku. Do porozumienia się z nami używają aplikacji w telefonie, która wypowiedziane przez nich treści sprawnie zmienia na, co prawda nieco koślawe, wiadomości w języku angielskim. Jest jednak słowo, które nasi gospodarze mają opanowane do perfekcji. *Maybe* staje się odpowiedzią na wszystkie nasze pytania. – Jak długo będziemy jechać do hotelu? – *Maybe* 4 hours. W rzeczywistości cztery godziny zmieniają się w pięć i pół. Rekompensatą za odbycie tak długiej podróży jest jednak to, że nad naszym hotelem widać niebo.



Fot. Jacek Pawlicki

Polskie mistrzyni Europy triumfowały w Chinach

Ceremonia otwarcia zawodów zaplanowana jest na drugi dzień po przylocie. Od razu widać, że cała impreza jest tu wielkim wydarzeniem. Nasz kilkunastominutowy przejazd busami prowadzony jest przez kordon jadący na sygnale. Na każdym (każdym!) skrzyżowaniu czeka patrol policji, który wstrzymuje ruch i przepuszcza nas przodem. W hali widowiskowej spotykamy zawodników innych sportów – szachów, warcabów, szachów chińskich i go. Poza tradycyjnymi przemówieniami możemy zobaczyć występy chóru, tancerzy i zespołów instrumentalnych. Finał ceremonii należy do Sun Nana – bardzo znanego (tak przynajmniej wnioskujemy z reakcji obecnych na sali tubylców) chińskiego wokalisty. Ten wieczór to koniec naszej laby – rano rozpoczyna się gra. Wracamy do swoich pokoi w nadziei, że uda nam się usnąć i przespać noc. Wbrew pozorom, mimo zmęczenia podróżą, przy takiej zmianie czasu (minus sześć godzin) jest to bardzo trudne. Do końca zawodów większość z nas będzie miała z tym problem.

Format imprezy jest dość prosty – dwa dni pojedynków w formule mecz i rewanż i dzień trzeci: mecze o zwycięstwo i trzecie miejsce. Rozpoczynamy pewnym zwycięstwem na Szwedki w składzie – Ania z Daną i Cathy z Zosią. Dla mnie i Justyny wynik meczu do końca pozostaje zagadką. Nie jest tajemnicą, że wiele stron internetowych jest w Chinach zablokowanych. Jedną z nich okazuje się (co nieco nas zaskoczyło) strona WBF... Blokady podlegają

jednak negocjacjaom – od drugiego meczu wszystko działa poprawnie i można śledzić wyniki online. Mecz na Chinki lekko przegrywamy, a ostatni tego dnia – na Angielki – wygrywamy. Pierwszy dzień kończymy na prowadzeniu.

Dzień drugi ponownie rozpoczynamy dużym zwycięstwem (nad Anglią), by za chwilę osłabnąć i przegrać na Szwedki. Tabela wygląda jednak niezłe – prowadzimy, mając prawie 12,5 VP przewagi nad trzecią Szwecją. Nasza pozycja wydaje się bezpieczna – gramy jednak mecze bezpośrednie, więc duży wynik może całkowicie poprzestawiać kolejność. Na pewno odbędzie się batalia o drugie miejsce w finale – Szwedki i Chinki dzieli niecały 1 VP.

Kończy się to tak, że my minimalnie wygrywamy z Chinkami 16:15. Natomiast w drugim meczu w ostatnim jego rozdaniu Angielki wypuszczają Szwedkom 3BA (na drugim stole rozgrywano 2BA) – Szwedki wchodzi do finału, prześcigając Chinki o 0,16 VP.

Czeka nas więc powtórka pojedynków z ME (gdzie Szwedki były naszymi konkurentkami do złota) i z MŚ (gdzie przegralyśmy z nimi mecz o brąz). Zwycięskiego składu się nie zmienia – rano wystawiamy Anię z Daną i Cathy z Zosią. Kończymy wynikiem +10. W drugiej składce Szwedki wystawiają swoje dwie najsilniejsze pary.

Rozpoczynamy oddaniem kilku impów. W 20. rozdaniu przeciwniczki nie dogrywają, wydawałoby się dość prostej, końcówki, którą Ania z Daną sprawnie osiągnęły.

Chwilę później przychodzą w końcu rozdania, które *tygryski lubią najbardziej* – strefa szlemowa. Nie ukrywam, że mam do szlemików duży pociąg. Bardzo nie lubię szlemików niedogrywać i usilnie sprawdzam możliwości szlemikowe we wszystkich obiecujących (w moim odczuciu) rozdaniach. Zdarza się i tak, że moja ocena jest zbyt optymistyczna i łądujemy za wysoko. Czuję jednak, że w licytacji szlemowej mamy dużą przewagę nad reprezentantkami innych krajów. Dalszy rozwój wypadków zdaje się potwierdzać moją tezę.

W rozdaniu nr 23 dostaję 23 punkty. Otwieram 1♣, Justyna zgłasza piki. Pokazuję silnego trefla na kierach – Justyna powtarza piki, a po moim wyczekującym 2BA licytuje 4♥. Staram się wyobrazić sobie rękę partnerki, która mimo posiadania fitu i słabej karty (skokiem w zasadzie zamknęła licytację) powtórzyła kolor pikowy. Przychodzą mi do głowy ręce typu ♠K D 10 9 8 ♥D x x czy ♠K D W x x ♥x x x. Wydaje mi się, że ♠K D W x x ♥D x x to już za dużo (po 2BA można powiedzieć 3♥). Po dłuższym namyśle zamykam licytację 6♥.

**Mecz; obie po partii, rozdawał S**

♠ 10 4 2		♠ A 9
♥ D 6 2		♥ A K W 9 4
♦ W 10 8 4		♦ A K 7
♣ K D 4		♣ A 6 3
♠ K D W 8 6	W N E S	♠ A 9
♥ 8 7 5		♥ A K W 9 4
♦ 6 5		♦ A K 7
♣ W 8 7		♣ A 6 3
		♠ 7 5 3
		♥ 10 3
		♦ D 9 3 2
		♣ 10 9 5 2

W	N	E	S
Zmuda	Rimstedt	Dufrat	I. Gronkvist
–	–	–	pas
pas	pas	1 ♣	pas
1 ♠	pas	2 ♥	pas
2 ♠	pas	2 BA	pas
4 ♥	pas	6 ♥	pas...

Przeciwniczka wistuje w ♥10, rozwiązuję wszystkie moje problemy. Na drugim stole Szwedki nie podejmują nawet próby szlemikowej:

W	N	E	S
Bertheau	Kazmucha	Larsson	Sarniak
–	–	–	pas
pas	pas	2 ♦ <sup>1</sup>	pas
2 ♥ <sup>2</sup>	pas	2 BA	pas
3 ♥ <sup>3</sup>	pas	3 BA <sup>4</sup>	pas...

<sup>1</sup> pełne multi; <sup>2</sup> do koloru; <sup>3</sup> transfer na piki; <sup>4</sup> do gry

W rozdaniu 24. Justyna otwiera 1♠, a przeciwniczka wchodzi 2BA na młodszych. Stają przed decyzją – mogą zalicytować 3♣, pokazując co najmniej inwit na kierach (odlicytowując nie najlepszy kolor i chowając na razie fit), lub pokazać fit w pikach, licytując 3♦ (i pomijając kiery). Decyduję się na 3♣ – dochodzę do wniosku, że jeśli przeciwnicy zablokują nas młodszym, stać mnie na 5♠, a moja ręka będzie zdecydowanie lepiej odsprzedana. Rzeczywiście z lewej pada 5♣, a Justyna – popiera mnie w kiery. Jestem w szlemiku, ale łatwo mogę wyobrazić sobie kartę, z którą bierzemy 13 lew. Decyduję się na *inteligentną* odzywkę 6♦, którą Justyna podnosi do 7♥. Przeciwniczki grzęzną w 6♥.

**Mecz; obie przed, rozdawał W**

♠ 10 3		♠ A K 4
♥ 2		♥ D W 8 4 3
♦ D 10 9 7 3		♦ A 2
♣ A K D 10 2		♣ 9 5 3
♠ D 8 7 6 5	W N E S	♠ A K 4
♥ A K 9 7 5		♥ D W 8 4 3
♦ W 5 4		♦ A 2
♣ –		♣ 9 5 3
		♠ W 9 2
		♥ 10 6
		♦ K 8 6
		♣ W 8 7 6 4

W	N	E	S
Żmuda	Rimstedt	Dufrat	I. Gronkvist
1 ♠	2 BA <sup>1</sup>	3 ♣ <sup>2</sup>	5 ♣
5 ♥	pas	6 ♦ <sup>3</sup>	pas
7 ♥	pas		

<sup>1</sup> dwukolorówka na młodszych; <sup>2</sup> co najmniej inwit na kierach; <sup>3</sup> poszukiwanie szlema

W	N	E	S
Bertheau	Kazmucha	Larsson	Sarniak
1 ♠	2 ♦	2 ♥	pas
4 ♥	pas	4 ♠	pas
5 ♣	ktr.	pas	pas
rktr.	pas	5 ♦	pas
6 ♣	pas	6 ♥	pas...

Rozdanie 31. przynosi kolejny szlemikowy obrót na naszą korzyść. Na naszym stole Ida Gronkvist otwiera 3BA – dobra karta na siedmio- lub ośmiokarcie starszym. Wybór otwarcia wydaje się dość kontrowersyjny.

Mimo posiadania kilku niezłych wartości jej partnerka, nie będąc w stanie wyobrazić sobie tak ogromnej karty w ręce otwierającej, zamyka licytację końcówką.

**Mecz; NS po partii, rozdawał S**

♠ 10 6 4		♠ 7
♥ 8 7 6		♥ A K 5 3
♦ A K W		♦ 10 7
♣ A D 4 3		♣ K 8 7 6 5 2
♠ 8	W N E S	♠ 7
♥ D W 10 4 2		♥ A K 5 3
♦ 9 5 4 3		♦ 10 7
♣ W 10 9		♣ K 8 7 6 5 2
		♠ A K D W 9 5 3 2
		♥ 9
		♦ D 8 6 2
		♣ –

W	N	E	S
Żmuda	Rimstedt	Dufrat	I. Gronkvist
–	–	–	3 BA <sup>1</sup>
pas	4 ♥ <sup>2</sup>	pas	4 ♠
pas...			

<sup>1</sup> dobre otwarcie na 7–8-karcie starszym; <sup>2</sup> do koloru

Na drugim stole Ania z Daną w kilku ruchach łądują w szlemiku pikowym...

W	N	E	S
Bertheau	Kazmucha	Larsson	Sarniak
–	–	–	1 ♠
pas	2 ♣	pas	3 ♠
pas	4 ♣ <sup>1</sup>	pas	4 ♥ <sup>2</sup>
pas	4 BA	pas	5 ♠
pas	6 ♠	pas...	

<sup>1,2</sup> cuebidy

... dokładając nam kolejną trzynastkę i zamykając składkę wynikiem 58:10.

Na 16 rozdań przed końcem prowadzimy 58 impami. Pozostaje nam opanować nerwy i nie robić głupot. Poimmo kilku potknięć mecz kończymy z wynikiem +38 impów.

Pół godziny później odbywa się ceremonia medalowania. Przyglądamy się zwycięzcom w go, szachy i warcaby. Brydź dekorowany jest jako ostatnia kategoria. W końcu doczekujemy się wyczytywania naszych nazwisk – zarówno w wersji oryginalnej, jak i chińskiej (ciekawe doświadczenie). Na całe szczęście – hymn grany jest po polsku. ♦

## TAK GRANO W CHINACH

♦ **Polki grały w Chinach w składzie:** Cathy Bałdysz – Sophia Bałdysz, Katarzyna Dufrat – Justyna Żmuda, Danuta Kazmucha – Anna Sarniak.

♦ W turnieju par Danuta Kazmucha i Anna Sarniak zajęły trzecie miejsce.  
♦ W finale drużynowej rywalizacji mężczyzn Holandia wygrała z Francją.

## JAK ROZEGRASZ?

### Problem 1

Mecz; NS po partii, rozdawał E

♠ A K W 9 8		♠ D 10 6
♥ K 6 4		♥ A 2
♦ A 6 4		♦ K 9 7 5 2
♣ K 2		♣ D 4 3

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
—	—	1 ♦	pas
1 ♠	pas	1 BA	pas
2 ♣ <sup>1</sup>	pas	2 ♠ <sup>2</sup>	pas
4 BA <sup>3</sup>	pas	5 ♣ <sup>4</sup>	pas
5 ♦ <sup>5</sup>	pas	5 ♠ <sup>6</sup>	pas
6 ♠	pas...		

<sup>1</sup> magister; <sup>2</sup> trzy piki, minimum otwarcia; <sup>3</sup> blackwood; <sup>4</sup> jedna wartość; <sup>5</sup> pytanie o damę atu; <sup>6</sup> jest dama atu

N wyszedł ♥8 (wist odmienny, zrzutki odwrotne). Zastanów się nad rozgrywką.

### Problem 2

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ A W 8 7 6		♠ D 10 9
♥ 10 8 4		♥ W 5
♦ K 3		♦ A 7 6 4
♣ A 3 2		♣ D 6 5 4

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
—	—	—	1 ♥
1 ♠	2 ♥	2 ♠	pas...

N zawistował ♥9 (wist odmienny, zrzutki odwrotne), S wziął lewę ♥K i odwrócił ♠2. Dołożyłeś z ręki błotkę, N wziął na ♠K i połączył atu (S dołożył do koloru). Zastanów się nad rozgrywką.

### Problem 3

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ K D W 10 8 7		♠ 6 3 2
♥ A W 8		♥ K 7
♦ K 6 5		♦ 8 7
♣ W		♣ A 8 6 5 4 3

W	N	E	S
1 ♠	ktr.	1 BA <sup>1</sup>	pas
4 ♠	pas...		

<sup>1</sup> konstruktywne podniesienie do 2♠

Wist as i błotka atu, S dołożył do koloru. Zaplanuj rozgrywkę.

## JAK BĘDZIESZ SIĘ BRONIŁ?

### Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał E

♠ W 3		♠ A D 7 5
♥ 9 7 5 2		♥ W 10 4
♦ K W 10 3		♦ A 9 7 6
♣ 9 5 4		♣ D 10

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
—	—	1 ♣	1 ♥
ktr. <sup>1</sup>	2 ♥	2 ♠	4 ♥
pas...			

<sup>1</sup> negatywna

Partner zawistował ♠2. Jak zamierzasz się bronić?

### Problem 2

Mecz; WE po partii, rozdawał S

♠ 6 5 4 3		♠ —
♥ 10 8 7		♥ K W 6 5
♦ D 2		♦ K 8 7 6 5
♣ A K 7 4		♣ W 10 8 2

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
—	—	—	1 ♠
pas	2 BA <sup>1</sup>	pas	4 ♠
pas...			

<sup>1</sup> inwit do końcówki z fitem pikowym

Zawistowałeś ♣W (wist odmienny, zrzutki odwrotne), ze stołu ♣K, partner dołożył ♣6, a rozgrywający ♥3. Do ♣A partner dołożył ♣3, a rozgrywający ♥4. Następnie zagrany został pik do damy rozgrywającego (partner dołożył ♠8, ty trefla). S wyszedł ♦3 i przyszła pora na ciebie. Jak zamierzasz się bronić?

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

### Problem 3

Mecz; NS po partii, rozdawał S

♠ 7 3		♠ K 8 5 4
♥ D 8 6		♥ A 7 4 3 2
♦ A D W 2		♦ 7 6
♣ 9 5 4 3		♣ W 7

NS licytują systemem Precision

W	N	E	S
—	—	—	1 ♣ <sup>1</sup>
1 ♦	1 BA	pas	4 ♠
pas...			

<sup>1</sup> 16+ PC, układ dowolny

Wist ♥W (odmienny), ze stołu ♥6. Zaplanuj obronę.

## PROBLEMY LICYTACYJNE

### Problem 1

Mecz; obie po partii, rozdawał W

♠ A K D 8 4		♠ 10 9
♥ A 10 9 4		♥ 3 2
♦ D 8 7		♦ A K 4 3
♣ 5		♣ A 7 6 3 2

Jak powinna przebiegać licytacja pary WE Wspólnym Językiem (przeciwnicy pasują)?

### Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ 3 2		♠ W 9 7
♥ A 9 8		♥ W 7 5 2
♦ K W 8 7		♦ A 9 6 5
♣ D 10 9 2		♣ K 7

Zaproponuj licytację pary WE (S otworzył 1♠, a N podniósł do 2♠).

## PIERWSZY WIST

Mecz; obie po, rozd. N. Twoja karta (W):

♠ 7 2 ♥ 7 6 4 ♦ W 10 9 6 4 ♣ W 10 9

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
—	1 ♠	pas	2 ♥
pas	3 BA <sup>1</sup>	pas	4 ♠
pas	6 ♥	pas...	

<sup>1</sup> trzykartowy fit kierowy, dowolny singleton młodszy, 12–14 PC

Jaką kartę wybierasz na pierwszy wist? ♦  
Rozwiązania problemów na str. 54



6 Relacje

Każdy nosi buławę  
w plecaku

Mistrzostwa Polski par open



24 Pokój otwarty

Brydź to nie moja praca,  
to moja miłość

Zia Mahmood w Warszawie



28 Pożegnania

Pikier

Łukasz Sławiński nie żyje

9	Elbląg, Kraków, Lubomino, Starachowice, Łódź, Wrocław	GPP Par i Teamów
22	Team Joyce Hill górą w Pałacu Prymasowskim	Palace Cup
25	Święto skazane na sukces	Bridge2Success FEST 2019
27	Liczyłem na Ciebie, partnerze	Taka piękna gra Krzysztofa Jassem
33	Nauka myślenia	Koń pociągowy Krzysztofa Martensa
34	Powtórka z Ottlika i... Fishbeina	Włodzimierz Krysztofczyk
42	Trening czyni mistrza	Justyna Żmuda
46	Kto pyta (Władysława Izdebskiego), nie błądzi	Szkoła brydża W. Izdebskiego
52	Zawężanie strefy	Licytacja szlemowa dla ambitnych
58	Co się u licha stało z asem aty?!	Kwestionariusz Anny Sarniak
60	Człowiek, który wymyślił własną kontrę	Tak grał Theodore Lightner
68	O blotkach wykład pierwszy	Archiwum mistrzów: Andrzej Cichoń
74	Zastanów się, zanim ulegniesz pokusie i zaimpasujesz	Brydź dookoła świata

Prezesowi Polskiego Związku Brydża Sportowego

**Witoldowi Stachnikowi**naszemu koledze, współpracownikowi i przyjacielowi  
wyrazy głębokiego żalu i współczucia  
z powodu śmierci**Mamy**

składają

członkowie zarządu, pracownicy biura i wszyscy brydżyści

Łączymy się w bólu z prezesem

**Witoldem Stachnikiem**

po śmierci jego ukochanej

**Mamy**

Koledzy ze „Świata Brydża”

Lech Warężak

# Każdy nosi buławę w plecaku



## 62. Mistrzostwa Polski Par Open

Fot. PZBS



Podium mistrzostw Polski par open

**W**rocław był organizatorem 62. Mistrzostw Polski Par w Brydżu Sportowym w kategorii open. Grano na terenie gościnnego hotelu Hoston, gdzie przy okazji można było obejrzeć kilka unikatowych samochodów, kolekcjonowanie których jest konikiem właściciela hotelu. Wcześniej impreza ta gościła we Wrocławiu tylko raz – w roku 1992.

Szczegółowe informacje na temat mistrzostw można znaleźć w biuletynie wydanym przy okazji turnieju, który został również opublikowany na stronie PZBS. Według zgodnych opinii uczestników organizacja turnieju była wzorowa. Praca sędziów i obsługi technicznej, warunki do gry, koszty pobytu – wszystko to, ocenione tak a nie inaczej, złożyło się na taką właśnie opinię uczestników. A stało się to za sprawą jednoosobowego komitetu organizacyjnego pod wodzą prezesa dolnośląskiego okręgu Staszka Gołębiowskiego.

Wprawdzie dnia pierwszego wystąpiły lekkie zgrzyty związane z meldowaniem się w hotelu i pierwszym obiadem, ale to już leżało w gestii obsługi hotelu, a nie po stronie organizatora. I – jak stwierdził jeden z uczestników – każdego kolejnego dnia było *tylko lepiej*. Na ten sukces organizacyjny zapracował niewątpliwie Staszek, ale moim zdaniem nie bez znaczenia jest też fakt, że patronatem objął mistrzostwa prezydent Wrocławia Jacek Sardy, co oprócz splendoru przejawiało się wymiernym udziałem miasta w ponoszeniu kosztów ich organizacji. Tak przy okazji – zarówno półfinał, jak i finał rozgrywano na zasłonach, więc stołów do gry potrzeba było dobrze ponad 30. Odpowiednia ich liczba nawet i była dostępna, tyle że po wieloletniej młóćce ligowej znaczna ich część znajdowała się w opłakanym stanie. I teraz nagle – a to z kolei dzięki zabiegom Zbyszka Sobczyka – wszystkie nabrały nowego, odświeżonego wyglądu. I jest to

wartość dodana dla brydżowego środowiska wrocławskiego z okazji MP.

Trzydniowa impreza składała się z 70-rozdaniowego półfinału oraz finału, do którego wchodziły 24 pary, by na koniec rozegrać 23 rundy, po trzy rozdania każdy z każdym. Zatem by zostać mistrzem, trzeba było rozegrać 139 rozdań.

Były trzy drogi prowadzące do udziału w turnieju. Pierwsza to eliminacje wojewódzkie, w których łącznie uczestniczyły 394 pary (obiektywnie rzecz biorąc, liczba ta chyba nie powala). Droga druga to dwa dodatkowe turnieje eliminacyjne, jeden w Starachowicach, a drugi w Łodzi, z których po kilka czołowych par uzyskało awans do półfinału.

No i droga trzecia – awans z uprawnieniami, z której to możliwości skorzystało dziewięć par, co również nie jest liczbą zbyt imponującą. Gwoli prawdy, jeszcze trzy pary zostały dopuszczone do półfinałów celem zatkania dziur. Łącznie zatem

w półfinale wystartowało 74 duetów, które stoczyły zaciętą walkę o tytuł mistrza Polski par na rok 2019. Z boju tego zwycięsko wyszli **Rafał Marks** oraz **Paweł Szymaszczyk** tuż przed **Dariuszem Boguckim** z **Andrzejem Pawlakiem**, a trzecie miejsce zajęli **Zdzisław Beling** i **Janusz Makaruk**.

Zobaczmy, co działo się na boisku.

Późniejsi zwycięzcy mistrzostw rozpoczęli półfinał – powiedzmy delikatnie – nie najlepiej: ze swojego pierwszego stołu wynieśli raptem 16,67% maksa. Zaraz po zakończeniu zawodów na moje pytanie o jakieś ciekawe rozdanie z ich udziałem Rafał Marks stwierdził: – Jakoś z finału nic mi nie przychodzi do głowy, natomiast w półfinale działo się, i owszem.

Ale to chyba tylko tak na gorąco ocenił, bo po prawdzie i w finale też się działo, i to niemało. Rozdania były ciekawe i w zasadzie każde dawało możliwość zyskania (lub ryzyko stracenia) wielu punktów. I tak zresztą było – do absolutnych wyjątków należały rozdania, których zapisy były identyczne od góry do dołu.

Z półfinałów utkwił mi w pamięci komplet z trzeciej sesji. Pierwsze jego rozdanie wyglądało tak:

**Rozdanie 33; obie przed partią, rozdawał E**

♠ 10 5 2		♠ A 7 4 3
♥ K D 8 6 4 3 2		♥ A 10 9 5
♦ 9		♦ A 10 4
♣ 6 2		♣ K D
♠ K D 8	W N E	
♥ –	W S	
♦ K D W 8 5		
♣ A 10 9 7 5		
♠ W 9 6		
♥ W 7		
♦ 7 6 3 2		
♣ W 8 4 3		

Na podziale pików na linii **WE** idą tutaj cztery szlemy, przy czym treflowy wymaga szczególnie starannej rozgrywki, natomiast wyniki jak zwykle były różne. Na 37 stołów szlema grano na trzynastu – trzy w bez atu i dziesięć w karo. Jedną parę **NS** skontrowano na 3♥, a inną na 4♥. A jednej udało się na linii **WE** zagrać 4♠. Rozrzut był zatem duży.

Następne rozdanie w tym komplecie było takie:

**Rozdanie 34; obie po partii, rozdawał S**

♠ K D 3		♠ 9 4
♥ –		♥ D 10 9 7
♦ A K D 4 2		♦ W 9 3
♣ K 8 7 3 2		♣ A D 10 5
♠ 10 8 7 6 5	W N E	
♥ 4 3 2	W S	
♦ 8 6		
♣ W 6 4		
♠ A W 2		
♥ A K W 8 6 5		
♦ 10 7 5		
♣ 9		

Tak jakby Piatnik od razu chciał wynagrodzić stronie **NS**, dając jej szansę w rozdaniu następnym. I trzeba powiedzieć, że niektórzy szansę tę wykorzystali. Z obu rąk idzie tu bowiem 6♦ i 13 par taki kontrakt zapowiedziało, z tym że dwie to przegrały. Ale też kilka par zapędziło się do szlema, a kilka próbowało zagrać maksowe 6BA, bez powodzenia rzecz jasna.

Na pierwszy rzut oka wygląda, że szlemika karowego obala się, wistując w karo – raz na wiście pierwszym, a drugi raz po dojściu treflem. Lecz jak powiada najlepszy na świecie gracz w widne karty Deep Finesse,

kontrakt ten jest nieobalalny. Za to dość proste 6♦ otrzymywało się prawie 90%.

Gdzieś tak w okolicy 15. rozdania na czele stawki ulokowały się dwie pary: Wojciech Strzemecki z Jakubem Zawadą oraz Dariusz Bogucki z Andrzejem Pawlakiem, które – przewodząc na zmianę – dotarły w takiej kolejności do końca półfinałów, pierwsza z nich z wynikiem 62,73%, a druga – 60,74. Natomiast w środku trwało bezustanne tasowanie, po każdej rundzie kolejność ulegała zmianie, i to dość radykalnie. Najbardziej interesująca była sytuacja na ostatnich dających awans miejscach. Awansowały 24 pary, a na osiem rozdań przed końcem bardzo duże szanse na załapanie się do puli finałowej miało jeszcze ponad 40 par. Późniejsi zwycięzcy mistrzostw – Rafał Marks i Paweł Szymaszczyk – byli w tym momencie właśnie ok. 40 miejsca z niewielką stratą do tego dającego awans. Pierwszy stół wygrali na 82%, drugi na 80%. W pierwszym rozdaniu przedostatniego kompletu dostali 86%, no i byli już w finale, gdyby nie to że pozostały jeszcze do rozegrania trzy rozda-

nia. A w nich zapisali kolejno: 2,78%, 8,33% i w ostatnim 4,17%. Ostatecznie uzyskali w półfinale wynik 51,98% i finał zaczynał odpływać. No ale jest jeszcze konkurencja, które też ma swoje do zrobienia. I zrobiła. Następna para uzyskała rezultat 51,97%, kolejna 51,95, a jeszcze następna 51,93. Tak więc cztery pary zmieściły się tu w przedziale pięciu setnych (!) procenta, a późniejsi mistrzowie awansowali do finału z przewagą 0,01%. Trzeba przyznać, że fart mieli okrutny. Tak czy owak buława nadal była w plecaku.

Do finału przystąpiły 24 pary na czele ze Strzemeckim i Zawadą, a Marks i Szymaszczyk zamykali stawkę, mając 55 pkt straty do prowadzących – przy maksie w finale równym 22 pkt. Czyli odrabiać mieli co, no ale rund przed nimi dużo i dopóki piłka w grze itd...

I faktycznie, po trzech pierwszych stołach, nagrywając kolejno 48, 47 i 42 pkt, przy niezbyt szczęśliwej grze liderów, znaleźli się w czołówce stawki. Wprawdzie po dwóch kolejnych rundach spadli w okolice środka, ale to był chwilowy kryzys, gdyż od rundy siódmej byli cały czas w pierwszej trójce, przy czym przez wiele rund otwierali stawkę. Jak wyglądała droga medalistów dokładnie, pokazuje tabela, w której podane są ich lokaty po kolejnych, finałowych rundach.

Marks – Szymaszczyk = **M-S**; Bogucki – Pawlak = **B-P**; Beling – Makaruk = **B-M**.

Runda:	0	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI
<b>M-S:</b>	24	12	3	2	6	11	5	3	1	1	3	3
<b>B-P:</b>	2	2	9	3	2	4	2	1	2	3	2	4
<b>B-M:</b>	10	23	22	13	9	15	11	13	15	16	13	9
Runda:	XII	XIII	XIV	XV	XVI	XVII	XVIII	XIX	XX	XXI	XXII	XXIII
<b>M-S:</b>	1	2	1	1	1	1	1	1	2	2	2	1
<b>B-P:</b>	8	4	6	3	2	2	2	2	1	1	1	2
<b>B-M:</b>	10	7	5	4	5	5	4	4	4	3	4	3

Natomiast zestawienie poniżej ilustruje ich wyniki w finale. Kolumna pierwsza to liczba maksymalnych zapisów uzyskanych przez parę, kolumna druga to liczba jaj tej pary, kolumna trzecia i czwarta to najwyższy i najniższy wynik punktowy uzyskany w rundach finałowych (przypominam – trzy maksy w jednej rundzie dawałyby 66 pkt [3 x 22]), a ostatnia to liczba rund z wynikiem powyżej średniej.

<b>M-S:</b>	5	1	60	18	5
<b>B-P:</b>	4	2	57	19	9
<b>B-M:</b>	5	2	51	22	7
<b>M-S:</b>	5	1	60	18	18
<b>B-P:</b>	4	2	57	19	14
<b>B-M:</b>	5	2	51	22	16

Pora na kilka rozdań. W finale para, której wiernie kibicowałem przez cały turniej, czyli zwycięzcy półfinałów Wojtek Strzemecki i Kuba Zawada, trzymała się czołówki aż do momentu, gdy przyszło rozdanie 51 w którym popełnili jedyny gruby błąd w turnieju.

W rozdaniu tym obaj, w swoim mniemaniu, odlicytowali swoje karty (**NS**), ale żaden z nich nie uwierzył do końca partnerowi. W rezultacie zarobili czyste zero. Zaczynamy od licytacji:

W	N	E	S
–	1♣	2♦ <sup>1</sup>	ktr.
rktr.	pas	2♥	pas
pas	ktr.	pas	pas <sup>2</sup>
pas			

<sup>1</sup> multi, <sup>2</sup> po długim namyśle i z rezygnacją

A że rozdanie wyglądało tak...

W	N	E	S
♠ AD	♠ 10 9 7 6	♠ 8 3 2	
♥ W 9	♥ K D 7 4	♥ A 10 6 5 3 2	
♦ 9 7 6 5 4	♦ K D 2	♦ 8 3	
♣ AD 8 7	♣ K 2	♣ 5 4	
	♠ K W 5 4		
	♥ 8		
	♦ A W 10		
	♣ W 10 9 6 3		

... to rozgrywający bez trudu wziął lew osiem i zapisał sobie czystego maksa. Natomiast zdyskontowanie licytacji partnera z dowolnej pozycji prowadziło do kontraktu 2♠ i oznaczało maksa dla **NS**, a obłożenie bez jednej ewentualnego kontraktu 3♥ rywali dawało 21 lub 20 pkt (w zależności od tego, czy grałoby się to z kontrą, czy bez).

Po tym rozdaniu z obu panów zeszło powietrze i przestali się liczyć w walce o medale.

Od rundy 7. późniejsi złoci i srebrni medaliści byli cały czas w ścisłej czołówce. Przed ostatnią rundą sytuacja wygląda następująco:

1. Bogucki – Pawlak 1142,82 pkt
2. Marks i Szymaszczyk 1139,85
3. Apolinary Kowalski – Jacek Romański 1083,17
4. Beling – Makaruk 1080,75

Fot. Lech Warezak



Uczestnicy mistrzostw mieli świetne warunki do gry

Szansę na brąz miały jeszcze dwie kolejne pary.

W ostatniej rundzie Bogucki i Pawlak grali na **NS**, a Marks z Szymaszczykiem – na **WE**.

Oto pierwsze rozdanie ostatniej rundy:

Rozdanie 137, obie po, rozdawał S			
			♠ 10 8 7 6 4
			♥ A
			♦ A 10 7 5
			♣ K 6 2
♠ K 2			♠ 9
♥ K 9 7 6 5			♥ W 10 8 4
♦ K 9 3			♦ W 6 2
♣ A D 3			♣ 10 9 8 5 4
			♠ A D W 5 3
			♥ Q 3 2
			♦ D 8 4
			♣ W 7

Bogucki z Pawlakiem przegrali 4♠ bez jednej i zdobyli 7 pkt. Rywale Marksa i Szymaszczyka wygrali ten kontrakt, co oznaczało zaledwie 2 pkt dla walczących o złoto. Z trzech punktów przewagi pary Bogucki – Pawlak zrobiło się punktów osiem.

Przedostatnie rozdanie mistrzostw (nr 138) zachowało status quo na dwóch pierwszych miejscach, bo obie liderujące pary otrzymały po 5 pkt.

Rozdanie przed końcem mistrzami byli Bogucki i Pawlak, no ale piłka nadal była w grze, a buława w tornistrze.

Rozdanie 139, WE po, rozdawał S.			
			♠ A W 8 5
			♥ 7
			♦ 9 7 5
			♣ A D W 7 2
♠ 9			♠ K 10 7 4
♥ A D W 9 4 2			♥ K 10 5
♦ A 10 3			♦ K 8 4 2
♣ 8 6 3			♣ 10 9
			♠ D 6 3 2
			♥ 8 6 3
			♦ D W 6
			♣ K 5 4

Na linii **WE** idzie 4♥ i taki też kontrakt zagrali rywalizujący o brąz Beling z Makaru-

kiem, otrzymując 16 pkt, Kowalskiemu i Romańskiemu ten kontrakt zagral przeciwnik, za co ci otrzymali punktów sześć, tracąc w ten sposób miejsce trzecie.

Wróćmy do walki o złoto. Liderzy – Bogucki z Pawlakiem – poszli w optymalną obronę pikami, dodając sobie punktów 12. Wydawało się, że dzięki temu mają złoto, bo ich przewaga urosła do 20 punktów. Tyle że trzeba było jeszcze poczekać na wynik ich konkurentów do złota. Rychło okazało się, że Marksowi i Szymaszczykowi 4♥ skontrolowano – za wzięcie dziesięciu lew zapisali +790 i dopisali sobie punktów 22.

Skończyło się zatem na tym, że przewaga pierwszej pary nad drugą i trzecią nad czwartą wyniosła dwa punkty. Nawet nie wiem, jaki to jest procent – a wszystko to dokonało się w rozdaniu ostatnim. No, a Rafał Marks mówi, że w finale nic specjalnego się nie działo...



Podczas ceremonii zamknięcia medale i puchary wręczali Zbigniew Korzeniowski, doradca prezydenta Wrocławia ds. sportu, oraz Witold Stachnik, prezes Zarządu PZBS. Dodatkowo finaliści otrzymali pamiątkowe filiżanki z bolesławieckiej ceramiki z okolicznościowymi napisami, a także mogli się posilić przez wyjazdem do domów przy obficie zastawionych stołach.

Na zakończenie przytoczę jeszcze opinię jednego z uczestników zawodów: – Wreszcie graliśmy tak jak w niektórych imprezach na Zachodzie.

A to oznacza, że przed organizatorami przyszłych mistrzostw Polski stoi niezwykle trudne zadanie utrzymania poziomu prezentowanego we Wrocławiu, bo o jego przekroczenie będzie trudno. Chociaż kto wie?. Wszak każdy... Patrz tytuł.





Piotr Zatorski

# Szast prast do Elbląga, a tam dla każdego coś miłego

## 22. Międzynarodowy Kongres Żuławski im. Mirosława Wołka



Przewodniczącą elbląskiej Rady Miasta Antoni Czyżyk dekorował zwycięzców zimowych mistrzostw Polski

Co zmieniło się w kolejnym, już 22. elbląskim kongresie, w porównaniu do poprzednich? Otóż z centrum Gdańska do sali gry w Elblągu jest mniej niż 40 minut. Czy to także zasługa organizatora? W tym roku wraz z drużyną gruntownie testowaliśmy też Elbląg gastronomicznie i musimy przyznać, że oferta okazała się niezwykle atrakcyjna – a większość brydżystów wie, że dobry posiłek w czasie gry to połowa sukcesu.

Z oblewania miodem przerzucmy się na boisko. W programie mieliśmy turniej miast, kilka kongresowych turniejów par, GPP teamów i par. Czyli coś dla każdego. Zacznijmy od początku.

Organizator nie był zbyt gościnnie dla uczestników Turnieju Miast Partnerskich, wygrywając całą imprezę po finałowym zwycięstwie nad reprezentacją Braniewa 47,4:24. Drużyna z Elbląga grała w składzie: **Andrzej Fronczak, Bogusław Gierulski, Marek Lichocki, Marek Ratkowski, Jerzy Ratkowski, Jerzy Sukow**. Ekipę Braniewa

tworzyli: Edward Kończak, Kazimierz Konefał, Zbigniew Krzepakowski i Ryszard Pichla. Brąz przypadł miastu Sztum.

Jedno rozdanie z tej imprezy jest wyjątkowej urody.

Obie po partii, rozdawał N			
		♠ 10 9 7 2	
		♥ 8	
		♦ 5 4	
		♣ A 10 9 8 6 5	
♠ A K 8 6 5			♠ D W 4 3
♥ 10 9 7 4 3			♥ A K W 6
♦ A 8			♦ K D W 6 2
♣ 7			♣ –
		♠ –	
		♥ D 5 2	
		♦ 10 9 7 3	
		♣ K D W 4 3 2	

	W	N	E	S
M. Ratkowski		W	E	S
W	–	pas	1 ♦	2 ♣
N	ktr.	4 ♣	5 ♣	pas
E	6 ♣	ktr.	r.ktr.	pas
S	7 ♣	pas	7 ♠	pas...

Celna decyzja Gierulskiego warta była worek popartyjnych impów. Na drugim stole przeciwnicy zaspokoiili się szlemikiem, więc gdyby Bogusław zdecydował się na kier... Licytując 7♠, wyobraził sobie, bazując na licytacji partnera, kartę dokładnie w takim układzie, jaki istniał w rzeczywistości. Z tego też powodu wiedział, że jeśli partnerowi brakuje ♥D, to będzie miał szansę pozbyć się kierów na kara, a jeśli ową damę posiada, to wybór koloru kontraktu nie będzie miał znaczenia.

Główną imprezą były w Elblągu drużynowe zimowe mistrzostwa Polski na impy. A to znaczy, że nie ma skali ułamkowej. Impreza jak zwykle z niezłą frekwencją, gdyż w piątkowy poranek stawiło się na starcie 51 drużyn. Miałem przyjemność grać w zwycięskim teamie – wraz z **Kamilem Nowakiem**, a pomagaliśmy **Konradowi Araszkiwiczowi** i **Krzysztofowi Kotorowiczowi** oraz **Kubie Wojcieszowskiemu** grającemu w parze z **Łukaszem Witkowskim**. Srebro padło łupem młodego zespołu z Warsza-

wy w składzie: Tomasz Kiełbasa – Mateusz Stępiński, Rafał Marks – Paweł Szymaszczyk. Trzecie miejsce zajęła drużyna miksowa: Sabina i Igor Grzejdziaukowie oraz Agnieszka Pietrzyk z Michałem Wróblem.

**WE po partii, rozdawał N**

♠ D 10 7 3		
♥ W 8 7		
♦ 6 2		
♣ A W 9 6		
	♠ A 9 6	
♠ K W 4 2	♥ A 4	
♥ D 3 2	♦ A K W 10 8	
♦ 9 7 4	♣ D 7 2	
♣ K 10 5		
	♠ 8 5	
	♥ K 10 9 6 5	
	♦ D 5 3	
	♣ 8 4 3	

Po jednostronnej licytacji, w której para Witkowski – Wojcieszek grająca na **WE** wykorzystała odwrotkę, Łukasz (**E**) rozgrywa 3BA firmówkę. Po wiście ♥10 utrzymuje się w stole damą i sprytnie zagrywa małego trefla! **N** staje przed piekielnie trudnym zadaniem, aby z posiadanej konfiguracji wskoczyć asem, po czym zagrać kiera, aby partner w dalszej części doszedł karem i ściągnął kiery. Ostatecznie trefl zostaje przepuszczony i wyrobienie kar wieńczy dzieło.

Łukasz kreatywnie wywalczył kwit z rozdania, ponieważ na drugim stole zawodnik na **W** po otwarciu partnera 1♣ ukrył posiadanie czwórki pików, licytując 1BA. Dzięki temu dostał wist pikowy, co skończyło wszystkie problemy.

Młodzieńcze szaleństwo! Tak mogą zatyłować kolejne rozdanie, które niby chlubny nam z Kamilem nie przynosi, ale w któ-

rym dzięki odrobinie szczęścia zanotowaliśmy spektakularny wynik.

**Obie po partii, rozdawał E**

♠ 8 7 6 5 2			
♥ 10 3			
♦ 10 8 4			
♣ D 5 3			
♠ A 10		♠ 9 4 3	
♥ D 9		♥ A K 8 6	
♦ A K D 7 3 2		♦ 6 5	
♣ 8 6 4		♣ A K 10 7	
	♠ K D W		
	♥ W 7 5 4 2		
	♦ W 9		
	♣ W 9 2		

W	N	E	S
Zatorski	Dzikowski	Nowak	Wejknis
–	–	1♣	pas
2♦	pas	2♥	pas
3♦	pas	3♥ <sup>1</sup>	pas
3BA	pas	4♣	pas
4♦	pas	4BA	pas
5♦ <sup>2</sup>	pas	5♥ <sup>3</sup>	pas
5BA <sup>4</sup>	pas	6♣ <sup>5</sup>	pas
6♥ <sup>6</sup>	pas	7♦	pas...

<sup>1</sup> silny trefl na kierach lub problem z zatrzymaniem pik; <sup>2</sup> 0/3; <sup>3</sup> pytanie o damę; <sup>4</sup> ♦ bez bocznego króla; <sup>5</sup> inwit wielkoszlemowy; <sup>6</sup> ♥D

Większość par ugrzęzła w 3BA, ale Kamil zrobił słuszny ruch, doceniając kontrolę w karcie, i przekroczył 3BA. Po wiście w ♥10 było kilka linii rozgrywki, głównie przymusowych, lecz do trzeciego atuta **S** usunął ♠K, więc przymus kierowo-pikowy wyleciał z rąk. Na drugim stole grano mało ambitną firmówkę.

Obok głównego turnieju zespołów trwały mistrzostwa do WK 5 – wygrała je drużyna **Serdyński: Witold Deorocki, Dominik Głowacki, Marek Serdyński, Waldemar**

**Ślesicki** przed teamami **Syriusz** (Maria Boczar, Maciej Boczar, Jerzy Boczar, Bartosz Cwiek) i **Faine Miasto** (Roman Babi, Andrii Bulyk, Andrii Garbar, Jarosław Krywko, Denis Myli, Jurii Rudyk).

Pierwszy i trzeci kongresowy turniej par wygrali **Dariusz Bogucki z Piotrem Tuszyńskim**. Podobno były to ich pierwsze wspólne turnieje w życiu, a przymierzali się do tego prawie dwie dekady. Widać, że panowie mieli czas się przygotować, a efekt zapierał dech w piersiach.

Czwarty turniej wygrali **Wacław Wejknis i Ireneusz Dzikowski**. Natomiast w turnieju z cyklu Grand Prix Polski Par zwyciężyli **Stanisław Gołębiowski i Piotr Walczak**. Drugie miejsce zajęła gdańska para **Danuta Żabicka – Marek Niesłuchowski**, a trzecie miejsce poszło znów do warszawskiej młodzieży, czyli do **Krzysztofa Cichego i Tomasza Kiełbasy**. Gratulacje!

Ten turniej zagrałem z powoli wracającym do brydża Piotrem Łopusiewiczem. Oto coś z naszych wojaży:

**Obie po partii, rozdawał W**

♠ 10 5 4			
♥ 9 5			
♦ 7 6 5			
♣ A 10 9 8 3			
♠ A K D 9 8		♠ W 6 3 2	
♥ K D 10 8 4 2		♥ W 6 3	
♦ 2		♦ 9 3	
♣ W		♣ 7 6 5 4	
	♠ 7		
	♥ A 7		
	♦ A K D W 10 8 4		
	♣ K D 2		

W	N	E	S
Ingielewicz	Zatorski	Stępiński	Łopusiewicz
1♠	pas	3♠ <sup>1</sup>	ktr.
4♠	pas	pas	5♦
5♠	5BA	pas	6♦
6♠	ktr.	pas...	

<sup>1</sup> blok

5BA – na wypadek, gdyby pik partnera był jednak w innym kolorze. Z kartą **W** stajemy przed typowym dylematem: idziemy w obronę czy jednak uzbieramy do kupy dwie lewy. Jednak fakt, że z naszej karty wynika, iż obkładka będzie mniejsza niż wynik za ich końcówkę, w dużym turnieju na maksy powinien przeważać za tym, żeby pójść w obronę. I tak było: za -500 **WE** zapisałi 43%, a za szlemika wygranego przez nas wpadłoby im niecałe 4%. To prawie jeden procent turniejowy...



Poseł RP Elżbieta Gelert i zwycięzcy turnieju z cyklu GPPP – Stanisław Gołębiowski i Piotr Walczak

[www.szokolabrydza.pl](http://www.szokolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

I na koniec ciekawe, techniczne rozdanie, a w nim motyw pokazowy. Gramy na maksy, więc liczba lew ma znaczenie.

♠ A 5 4  
♥ K W 6 4  
♦ A D  
♣ 8 7 6 5

	N	
W		E
	S	

♠ 7 3 2  
♥ A D 10 5 2  
♦ 10 4 2  
♣ K 4

Najczęstsza licytacja przy stole to 1♣ – 1♥ – 2♥ i wszyscy pas. Dostawaliśmy wist w ♠K i jak to grać? Wygląda, że nie ma mowy o wielkiej finezji i wszystko zależy od położenia ♦K i ♣A – więc gdzie tu haczyk? Otóż istnieje mały układ, na który przy posiadanej liczbie atutów oraz ich jakości możemy prawie na pewno bezpiecznie zagrać. Trzeba pomyśleć, jak by tu zagrać, żeby gracza wistującego wpuścić, by wychodził spod ♣A. Bierzymy lewę na ♠A, gramy kiera do ♥10, impasujemy karo i ściągamy ♦A (gdy impas wyszedł). Następnie kier do ręki i przebitka karo.

♠ 5 4  
♥ K  
♦ –  
♣ 8 7 6 5

	N	
W		E
	S	

♠ 7 3  
♥ A 5 2  
♦ –  
♣ K 4

W tym momencie, jeśli obrońcy dołożyli po dwa atuty, gramy w pika z nadzieją, że gracz po naszej prawej stronie nie utrzyma się pikami, i ten z lewej będzie musiał nam rozwiązać trefle. Jeśli natomiast **W** miał singla atutu, to nie ściągamy ostatniej rundy atutów, trzymając ♥K na ewentualne dojsie do stołu – by zagrać trefla do króla.



Tradycyjny elbląski tort od Reginy Wołek

I ta sama sytuacja z pikami... Może akurat **W** będzie na wpuście.

Niestety całość wyglądała tak...

♠ A 5 4  
♥ K W 6 4  
♦ A D  
♣ 8 7 6 5

	N	
W		E
	S	

♠ 10 9 8 6  
♥ 9  
♦ W 9 8 6 5  
♣ D W 3

♠ 7 3 2  
♥ A D 10 5 2  
♦ 10 4 2  
♣ K 4

... więc nie dało się wziąć w ten sposób bezpiecznie 10 lew. Jedyne grając dokładnie na ten układ, który był, udawało się tego dokonać.

Na deser dwa rozdania w wykonaniu zdobywców drugiego miejsca w turnieju z cyklu GPPP, pary Danuta Żabicka – Marek Niestuchowski:

Obie przed partią, rozdawał N

♠ A 8 7 6 4  
♥ A W 4  
♦ A K 3  
♣ A 3

	N	
W		E
	S	

♠ K D 2  
♥ 8 7 6 5 3  
♦ D 10 9  
♣ 9 8

♠ 10 9 3  
♥ K 10  
♦ 7 6 5 4  
♣ W 7 6 2

	W	N	E	S
		Żabicka		Niestuchowski
	–	1 ♣	pas	1 ♦
	pas	1 ♠	pas	1 BA
	pas	3 BA	pas...	

Bardzo celna licytacja srebrnych medalistów: Danuta trafnie zaliczyła 1♠ (spora część sali mówiła 1BA), a potem nie pokazała pięciu pików – co pewnie zakończyłoby licytację na 2♠ lub 4♠, jeśli **S** da inwit – tylko od razu zarządziła nieprzegrywalne 3BA. Po wiście ♣K rozgrywający bije w stole i gra pika. **E** bierze, gra trefla, a dalej wyrobienie pików kończy grę. Za +400 para **NS** otrzymała 92% maksa.

Nasi bohaterowie byli także bezwzględni wobec hasających w licytacji przeciwników:

Obie przed partią, rozdawał W

♠ K 9 5  
♥ 6 4  
♦ K D 8  
♣ 10 9 8 7 6

	N	
W		E
	S	

♠ A D W 7 4  
♥ 8 5  
♦ A 10 6 5  
♣ 5 3

♠ 8 3  
♥ A K W 10 7 3  
♦ 7 4 3  
♣ 4 2

	W	N	E	S
	Żabicka		Niestuchowski	
	1 ♣	pas	1 ♠	3 ♥
	pas	pas	ptr.	pas
	pas (!)	pas		

– Przecież to tylko maksy! – Powiedziała pod nosem Danuta, wykładając pasa. Układ był tak złożony dla rozgrywającego, że musiał oddać dwa piki, kiera, dwa kara i dwa trefle. Za +500 **WE** dostali prawie całego maksa.

I to tyle.

Serdecznie zapraszam już za rok do Elbląga!

Marcin Kufłowski

## Faworycy wzięli swoje, debiutanci też



## Krakowska Wiosna Brydżowa 2019

Fot. Marcin Kufłowski



Connector wygrał turniej z cyklu Grand Prix Polski Teamów

**P**iotrowie: Kołuda i Ilczuk – najlepsi w Drewnianych Głowach zaliczanych do cyklu Grand Prix Polski Par, Connector w składzie: Katarzyna Dufirat, Danuta Kazmucha, Bartosz Chmurski, Cezary Serek, Piotr Tuczyński – najlepszą drużyną w Dzwonie Zygmunta zaliczonym do Grand Prix Polski Teamów. Można by rzec, że pod nieobecność wielu polskich zawodowców grających w tym samym czasie w wiosennych mistrzostwach Ameryki Północnej obyło się bez większych sensacji i wygrywali zawodnicy, których można było widzieć w wąskim gronie faworytów.

Eliminacje turnieju teamów zakończyły się zwycięstwem dwóch najwyżej chyba notowanych pod względem siły gry drużyn – Zawada i Connector zgromadziły po 64 VP. Ten pierwszy odpadł już w 1/4 finału, gdzie niespodziewanie, i to bardzo wysoko, przegrał z Old Dockerem. Z kolei Connector stoczył niezwykle bój ze Skobudem Tarnobrzeg, przegrany 2:3, jednak 1,8 impa carry over odwróciło szalę zwycięstwa. W półfinale rywalem Connectora był Old Docker i też nie sprzedał tanio skóry, by jednak ostatecznie po wyrówna-

nym boju uznać wyższość bardziej rutynowanej ekipy.

Drugi z finalistów – Lion (Grzegorz Lewaciak, Ryszard Pałasz, Przemysław Saliński, Marek Tyran) – do decydującego meczu przystępował po mniej nerwowych bojach. W eliminacjach również tej drużynie licznik zatrzymał się na 64 VP, ale w ćwierćfinale i półfinale ogrywali swoich rywali bardzo pewnie: Jabłońskiego 24,8:0, a Tuptusia 37,8:9.

Dla końcowych losów rywalizacji drużynowej decydujące okazało się następujące rozdanie, w którym świetną intuicją wykazała się jedna z najlepszych polskich brydżystek Danuta Kazmucha.

## Rozdanie 5; NS po partii, rozdawał N

♠ A K			
♥ W 10 8 6			
♦ D W 10 6 4			
♣ 6 5			
♠ D 8 5			♠ W 10 9 4 3
♥ D 7 5 2			♥ A 9 4
♦ 3 2			♦ 9 5
♣ 9 8 4 3			♣ K 10 2
	N	E	
	W	S	
♠ 7 6 2			
♥ K 3			
♦ A K 8 7			
♣ A D W 7			

	W	N	E	S
Serek			Kazmucha	
–	1 ♦	pas	2 ♣	
pas	2 ♦	pas	3 ♦	
pas	3 BA	pas	4 ♣	
pas	4 ♠	pas	4 BA	
pas	5 ♣	pas	6 ♦	
pas...				

Po wysłuchaniu licytacji Dana wyciągnęła na wiście ♥9, już w pierwszej lewie stawiając rozgrywającego przed kluczowym wyborem. Ten, choć myślał długo nad dołożeniem karty ze stołu, ostatecznie postąpił tak, jak rozsądek nakazywał, puszczając do ♥W w rękę. Cezary wziął więc lewę na ♥D, a chwilę potem Danuta – obkładającą na ♥A. Na drugim stole grano 3BA, więc 13 impów zasililo konto Connectora. Biorąc pod uwagę fakt, że cały finał zakończył się różnicą 8,1 impa – był to decydujący cios.

W turnieju par rywalizacja długo rozgrywała się w parterze, bo po 40 rozdaniach kilka czołowych par nieznacznie tylko przekraczało 60%. Niesamowitym finiszem popisała się jedna z nich – Piotr Ilczuk i Piotr Kołuda ostatnią składkę zagrani na poziomie powyżej 80%, windując swój wynik do przeszło 64%, co pozwoliło wyprzedzić kolejne pary (Rafała Wolańskiego i Jarosła-

w **Stacha** oraz **Mirosława Miłaszewskiego** i **Zbigniewa Mąjora**) o ok. 3,5 punktu procentowego, czyli całkiem sporo.

Zobaczmy, jaką pracę, zwłaszcza w licytacji, wykonać musieli późniejsi triumfatorzy, by cieszyć się z końcowego zwycięstwa.

Rozdanie 17; obie przed partią, rozdawał N

♠ 7 4 3 2		
♥ K 9 6 5		
♦ A 8 2		
♣ W 4		
♠ K	♠ A D W 5	
♥ A D W 3	♥ 8 7 4	
♦ D 10 7 6 5	♦ K 4 3	
♣ 10 3 2	♣ 9 7 5	
	♠ 10 9 8 6	
	♥ 10 2	
	♦ W 9	
	♣ A K D 8 6	

W	N	E	S
	Ilczuk		Kołodza
–	pas	pas	1 ♣
1 ♦	ktr. <sup>1</sup>	pas (?)	1 ♠
pas	2 ♠	pas...	

<sup>1</sup> kiery

Trzecie otwarcie Piotra Kołodzy i dziwna pasywność przeciwników (zwłaszcza na pozycji **E**) umożliwiła późniejszym zwycięzcom znalezienie pików, które choć nieprzesadnie mocne, a przy tym niedzielnące się – dały znakomity rezultat. Po wiście karowym Piotr pociągnął czterokrotnie trefle, usuwając obie blotki karowe z dziadka. W toku dalszej rozgrywki skompletowanie ośmiu wziętek nie stanowiło problemu, wobec dobrze położonego ♥K.

Za wynik +110 pierniczek pokazał rezultat 95%.

Rozdanie 2; NS po partii, rozdawał E

♠ 9 4 3		
♥ D 10 6 3		
♦ W 8		
♣ 7 6 5 4		
♠ A W 10 6	♠ K D 8 7 5 2	
♥ 9 2	♥ W 4	
♦ A K	♦ 10 7	
♣ 10 9 8 3 2	♣ A K D	
	♠ –	
	♥ A K 8 7 5	
	♦ D 9 6 5 4 3 2	
	♣ W	

W	N	E	S
	Ilczuk		Kołodza
–	–	1 ♠	2 ♠
4 ♠	pas	pas	5 ♦
ktr	5 ♥	ktr.	pas...

Mimo niekorzystnych założeń Kołodza uznał, że z układem 7-5 w kolorach czerwonych nie może zakończyć swojego udziału w licytacji na jednokrotnym meldunku. Jako że partner (nie będąc przesadnie silny) miał, co trzeba, akcja przyniosła wynik na poziomie 87%, bo kontraktu nie dało się obłóżyć więcej niż bez jednej.

Rozdanie 18; NS po partii, rozdawał E

♠ A 7		
♥ 7 4 2		
♦ K D W 4		
♣ D W 7 3		
♠ K D 10 6	♠ W 5 4 2	
♥ K W 3	♥ A 10 9 6	
♦ 2	♦ 10 9 6 5	
♣ 10 9 8 5 2	♣ A	
	♠ 9 8 3	
	♥ D 8 5	
	♦ A 8 7 3	
	♣ K 6 4	

W	N	E	S
	Ilczuk		Kołodza
–	–	pas	pas
1 ♠ (!)	pas (?)	2 ♣	pas
2 ♠ <sup>2</sup>	pas...		

<sup>1</sup> drury; <sup>2</sup> najstarsza ręka

Oddajmy głos Piotrowi Kołodzie: – To było ostatnie rozdanie turnieju. Na trzeciej ręce otworzyłem 1♠ z czterokartu, Ilczuk – wobec bierności gracza na pozycji **N** – zaliczył drury, a że odpowiedziałem najslabiej, jak się da, w zdyscyplinowany sposób spasował. Trafiona ♥D w rozgrywce pozwoliła na skompletowanie 10 lew, co było warte 74%, a jednocześnie przypięczętowało nasze zwycięstwo.



Obok „giepeksów” w Krakowie tradycyjnie rywalizowano w otwartych mistrzostwach Małopolski par miksowych. I ten turniej padł łupem faworytów – **Anny Sarniak** i **Przemysława Zawady**, ale tuż za nimi finiszowały dwa małopolskie duety: Agata i Jakub Kowalowie oraz Dominika Ocylok z Przemysławem Kurzakiem.

Równolegle grano turniej Obok miksów, w którym najlepsi byli **Andrzej Kozikowski** i **Wiesław Niciński**, wyprzedzając Andreia Arłowicza i Erikasa Vainikonisa oraz Jacka Szczerbowskiiego i Ryszarda Zwołaka.

Sobotni barometr był – jak się miało później okazać – preludium do niedzielnego GPPP; Ilczuk z Kołodzą wygrali z blisko 6-punktową przewagą nad juniorami: Krzysztofem Cichym i Tomaszem Kielbasą. Na trzecim miejscu finiszowali Wit Klapper i Jarosław Michałowski.

Niezwykle miłym akcentem zawodów była rywalizacja najmłodszych w międzywojewódzkich mistrzostwach młodzików, które rozgrywano w dwóch kategoriach wiekowych: do lat 15 i do 12. W starszej kategorii brylowali reprezentanci Polski, natomiast w młodszej był to dla wielu uczestników pierwszy prawdziwy turniej, w dodatku od razu na dystansie aż 30 rozdań! Miejmy nadzieję, że kiedyś usłyszymy jeszcze o tych zawodnikach: wygrali **Antoni Wójtowicz** (8 lat) – **Kacper Kisielewski** (9), wyprzedzając Emilię Massalską (10) i Milenę Klimiuk (9) oraz Jana Trojaka (11) i Ignacego Kotewicza (8). ♦

Fot. Marcin Kufłowski



Podium turnieju z cyklu Grand Prix Polski Par

Bogusław Gierulski

## Jedyna taka wieś w Polsce



### I Mityng Brydżowy w Lubominie

Lubomino, wieś gminna w północno-wschodniej Warmii, lokowana w 1308 r., blisko związana ze szlakiem bojowym Napoleona w wojnie z Rosją – jedyna wieś w Polsce, która jest organizatorem turnieju ogólnopolskiego w brydżu sportowym.

Byłoby to zadziwiające i niebywałe, gdyby nie fakt, że miejsce swojego bytowania znalazł w okolicy wielki przyjaciel brydża – Adzio Bocheński. Dla organizacji turnieju znalazł poparcie we władzach lokalnych – gminnych i powiatowych oraz marszałka województwa – dzięki którym było gdzie, a przede wszystkim o co zagrać. A główna nagroda w turnieju teamów pamięci Krzysztofa Bądera (10 tys. zł) jest największą znana mi w turniejach drużynowych w Polsce.

Na starcie stanęło 24 zespoły. Z pewnością nikt nie żałował, gdyż warunki do gry były komfortowe. Jestem przekonany, że kolejna edycja tej imprezy (dotychczas w Lubominie odbywały się tylko turnieje par, stąd mityng ma numer pierwszy) zgromadzi znacznie większą liczbę drużyn.

Eliminacje – osiem ośmiorozdaniowych meczów – które wyłoniły ćwierćfinalistów, wygrał zespół Chodacki (Chodacki, Majcher, Marcinkowski, Sobczak). Trzeba zauważyć, że od pewnego czasu brydżowa młodzież atakuje pełną parą (w Lubominie awans do fazy play off zdobył jeszcze jeden zespół juniorski – Akademia Brydża AZS UW pod wodzą Piotra Dybicza: Jasiński, Kielbasa, Stępiński, Szymaszczuk. Radzę nauczyć się tych nazwisk, bo coraz częściej będą one gościć wśród laureatów turniejów. Do największych przegranych należały w Lubominie zespoły Zawady, Chmurskiego oraz Vitas Vainikonisa.

Nasza drużyna Bridgescanner (Arłowicz, Gierulski, Skrzypczak, Erikas Vainikonis) uczepiła się zderzaków ostatniego wagonu i na ostatnim, ósmym miejscu wdrapała się do fazy play off, prawie po plecach Vitas. Nie po raz pierwszy uczeń przerósł mistrza, a syn ojca (Erikas kontra Vitas).

Jedno z rozdań ostatniego meczu eliminacji utknęło mi szczególnie w pamięci.



Na pierwszym planie organizator zawodów Adolf Bocheński; z lewej Zdzisław Ingielewicz

**Rozdanie 31; NS po partii, rozdawał S**

♠ 9 8 7 5  
♥ 8  
♦ 5 2  
♣ K D 10 6 4 3

♠ K 4 3  
♥ A D 6 5 2  
♦ A K D 10 3  
♣ –

W N E  
S

♠ D  
♥ 10 9 4 3  
♦ 9 8 7 6 4  
♣ 9 8 7

♠ A W 10 6 2  
♥ K W 7  
♦ W  
♣ A W 5 2

PO: W	N	E	S
Gierulski	I. Grzejdziaż	Skrzypczak	S. Grzejdziaż
–	–	–	1 ♠
2 ♠	4 ♠	5 ♥	ktr.
rktr.	pas...		

PZ: W	N	E	S
Łyczkowski	Arłowicz	Serwach	E. Vainikonis
–	–	–	1 ♠
ktr.	4 ♠	pas	pas
4 BA	pas	5 ♦	pas
6 ♦	pas...		

Trochę się wstydzę tej rekontry, ale na moje usprawiedliwienie wpływała aktualna sytuacja, w której pilnie potrzebowaliśmy zwycięskich impów. W rzeczywistości, gdybym tej rekontry nie dał, zamiast 14 impów zdobylibyśmy w tym rozdaniu o dwa mniej i zabrakłoby nam jednego impa do awansu.

W ćwierćfinale trafiliśmy oczywiście na zwycięzców eliminacji – zespół Chodackiego. Trzymaliśmy się dalej zderzaka ostatniego wagonu. Walka była w parterze, naj-

wiejszy obrót wyniósł raptem 6 impów. Po podliczeniu wyniku jakiś czas trwało poszukiwanie zaginionego impa, gdyż okazało się, że wygraliśmy 20:19,9.

Potem było już z górki. W półfinale spacerunek. 52:9,6.

**Rozd. 18; NS po partii, rozdawał E**

♠ D 8  
♥ K D W 9  
♦ W 9 8 6  
♣ A 9 6

♠ K W 10 9 4 3  
♥ A 5 4  
♦ 10  
♣ D 10 5

W N E  
S

♠ 7 6 5  
♥ 10 8 3  
♦ K 7 3  
♣ 8 4 3 2

♠ A 2  
♥ 7 6 2  
♦ A D 5 4 2  
♣ K W 7

PO: W	N	E	S
Gierulski	Lonski	Skrzypczak	Mielnik
–	–	–	1 BA
3 ♠	ktr.	pas	3 BA
pas...			

PZ: W	N	E	S
Bogucki	Arłowicz	Barylewski	E. Vainikonis
–	–	–	1 BA
2 ♦	ktr.	rktr.	pas
2 ♠	pas	pas	3 ♦
pas	3 ♠	pas	3 BA
pas...			

W pokoju otwartym zdecydowałem się na wist w ♠K na wypadek singlowej damy (gdziekolwiek by ona była, także u part-

nera). Rozgrywający rozpoczął rozgrywkę z ręki od zagrania w kiery. Niezwłocznie wskoczyłem asem i powtórzyłem piki. Gdybym przepuścił kiera, rozgrywający skierowałby swój wzrok na kara i w ten sposób skompletowałby lekko 12 lew, jak na innych stołach. Kiedy jednak wbiłem się asem i powtórzyłem piki, rozgrywający posiadał dopiero osiem lew. Dziewiątą mógł dać mu impas trefl lub karo. Praktycznie dla zwiększenia szans należało jeden z kolorów zagrać z góry i jeśli nic się nie wydarzy, drugi zaimpasować. Z przebiegu pierwszych sześciu lew (dwa razy piki i cztery razy kiery) S mógł wywnioskować, że mój skład to 6-3-1-3 lub 6-3-2-2. Żaden rozgrywający nie lubi takich zgadywanek. W rzeczywistości szarpnięcie ♦A pozbawiło rozgrywającego szans na realizację kontraktu. Do tego zagrania być może skłoniło go także moje szybkie pozbycie się ♥A, sugerujące inne poważne prawdopodobne szanse dojścia do fort (czytaj ♦K). To był jedyne poważny obrót w tej części gry.

Z drugiej połowy na uwagę zasługuje także oto rozdanie:

**Rozdanie 31; NS po partii, rozdawał S**

♠ K 3 2			
♥ K D W 4			
♦ 10 9			
♣ 10 9 8 2			
♠ D 10 7 5		♠ A W 9	
♥ 10 2		♥ 9 5	
♦ K D W 5 4		♦ A 7 2	
♣ A 5		♣ K D 6 4 3	
	♠ 8 6 4		
	♥ A 8 7 6 3		
	♦ 8 6 3		
	♣ W 7		

PO: W	N	E	S
Gierulski	Barylewski	Skrzypczak	Bogucki
–	–	–	pas
1 ♦	pas	2 ♣	pas
2 ♦	pas	2 ♠	pas
3 ♠	pas	4 ♠	pas...

PZ: W	N	E	S
Mielnik	Arłowicz	Lonski	E Vainikonis
–	–	–	pas
1 ♦	pas	3 BA	pas...

Większość par grająca sportowo radzi sobie z takimi sytuacjami. Moja odpowiedź 3♠ oprócz tego, że obiecywała cztery piki, to jeszcze wykluczała zatrzymanie kiera. W ten sposób okazało się, że kontrakt 3BA byłby typowym *trzy bez sensu*, osiągniętym i przegranym na drugim stole. Licytacja

w **PZ** może być usprawiedliwiona jedynie poszukiwaniem impów polegającym na strzale w okienko z połowy boiska.

Finał to była już prawdziwa droga przez mękę i trzeba uczciwie powiedzieć, że szczęście nie opuściło naszych szeregów. Ostateczny wynik finału 60:36 i jego przebieg (14:6, 18:5, 17:14, 11:11) mogłby sugerować, że mecz był pod naszą kontrolą. Nic bardziej mylnego. Moim zdaniem zawisł on na dwóch obrotowych szlemikach. Którykolwiek z nich, gdyby został zrealizowany, dawał (w połączeniu z jakimś drobniakiem w innym rozdaniu) zwycięstwo drużynie przeciwnej, czyli KDK Kutno (Wiesław Niciński – Andrzej Kozikowski, Kazimierz Omernik – Alan Kasprzak). Przed meczem finałowym doszło do nietypowej sytuacji. Drużyna z Kutna, która w półfinale odprawiła Akademię Brydża AZS UW, została zdekompletowana, ponieważ para Błaszczuk – Lewaciak, z przyczyn od siebie niezależnych, nie mogła uczestniczyć w finale. W związku z zaistniałą sytuacją sędzia główny dopuścił do drużyny KDK parę Kazio Omernik – Alan Kasprzak, która nie grała w Lubominie w turnieju teamów, a przyjechała zagrać jedynie niedzielny turniej par.

**Rozdanie 3; WE po partii, rozdawał S**

♠ 6 5 4			
♥ 10 9 5			
♦ A K D 8 5			
♣ 7 3			
♠ –		♠ W 10 7 2	
♥ D W 6 4 2		♥ K 8 3	
♦ W 9 4 3		♦ 10 7 2	
♣ D 6 5 2		♣ K 8 4	
	♠ A K D 9 8 3		
	♥ A 7		
	♦ 6		
	♣ A W 10 9		

PO: W	N	E	S
Gierulski	Niciński	Skrzypczak	Kozikowski
–	–	–	1 ♣
pas	1 ♦	pas	2 ♦ (WJ)
pas	3 ♦	pas	3 ♠
pas	5 ♠	pas	6 ♠
pas...			

PZ: W	N	E	S
Omernik	Arłowicz	Kasprzak	E. Vainikonis
–	–	–	1 ♠
pas	2 ♠	pas	4 ♦
pas	4 ♠	pas...	

Kontrakt 6♠ zasługiwał na lepszy los i co prawda teoretycznie był do zrealizowania,

ale chyba tylko przez jasnowidza, który przewidziałby rozkład atutów 4-0. Na drugim stole splinter trafił do ♦A K D. To dobra karta czy zła? Oto jest pytanie. Z jednej strony wartości honorowe do singla partnera to zła wiadomość, jednak z drugiej strony – A K D to trzy lewy. Obrót wyniósł 22 impy.

**Rozd. 32; WE po partii, rozdawał W**

♠ A W 7			
♥ A K D 4 2			
♦ A D 3			
♣ 5 3			
♠ K 10 9 4		♠ D 8 3 2	
♥ 10 3		♥ W 9 8 7	
♦ 10 9 5		♦ W 8	
♣ K 10 7 2		♣ D W 8	
	♠ 6 5		
	♥ 6 5		
	♦ K 7 6 4 2		
	♣ A 9 6 4		

PO: W	N	E	S
Gierulski	Omernik	Skrzypczak	Kasprzak
pas	1 ♣	pas	1 BA
pas	2 ♥	pas	3 ♦
pas	6 ♦	pas...	

PZ: W	N	E	S
Niciński	Arłowicz	Kozikowski	E. Vainikonis
pas	2 BA (20-21)	pas	3 BA
pas...			

Może nie jest to jakieś spektakularne rozdanie, ale ukazuje nieco strategii w określonej sytuacji meczowej. Drużyna przegrywająca szuka obrotu, a drużyna wygrywająca *trzyma stolik*. Kazio Omernik czuł, że do ewentualnej wygranej potrzebny jest spektakularny sukces, więc w ostatnim rozdaniu wrzucił szlemika na afery. Pierwszy wist w ♠10, w połączeniu z brakiem podziału kierów 3-3, pozbawił rozgrywającego wszelkiej nadziei i pozostało jedynie pogratulować zwycięzcom wygranego turnieju.

Puchary starosty powiatu lidzbarskiego Jana Harhaja powędrowały zatem do teamu Bridgescanner – Erikas Vainikonis, Andrej Arłowicz, Jerzy Skrzypczak i Bogusław Gierulski.

W turnieju par na impy (Memoriał Zbigniewa Zemanowicza rozgrywany równolegle do finału teamów) puchary wójta gminy Lubomino Andrzeja Mazura zdobyli wyśmienitym finiszem w ostatniej sesji Adam Lonski i Krzysztof Mielnik. Jest to wydarzenie o tyle niezwykle, że ta para wygrała impy w Lubominie trzeci raz z kolei! ♦

## Grać swoje, wynik będzie gwarantowany



### XX Jubileuszowy Mityng Brydżowy w Starachowicach

**W** dniach 11–15 kwietnia rozegrano w Starachowicach XX Jubileuszowy Mityng Brydżowy. Grano, jak zawsze, w hotelu Senator. Zawody rozpoczęły się już w czwartek, w sumie można było zagrać w sześciu turniejach.

I mityngowy turniej, który był także memoriałem Pawła Kowalskiego, wygrali **Grzegorz Cieślak z Grzegorzem Rewerem** z wynikiem **64,89%**. Piątkowy ranny turniej wygrali juniorzy **Piotr Marcinowski z Mateuszem Sobczakiem (+60,63 impa)**, natomiast wieczorem triumfowali **Przemysław Zawada z Piotrem Nawrockim (62,69%)**. W pierwszym sobotnim turnieju najlepsi byli brydżyci ze Starachowic **Andrzej Iwański z Maciejem Dobrzyńskim(63,08%)**, a wieczorem, w turnieju, który był też eliminacją do mistrzostw Polski par, z olbrzymią przewagą (aż 5%) zwyciężyli juniorzy **Stanisław Mączka i Jakub Bazyluk(67,57%)**.

Wreszcie w niedzielę główny turniej mityngu – zaliczany do Grand Prix Polski Par – padł łupem **Kamila Walczyka i Macieja Klisia (62,68%)**. Drugie miejsce przypadło **Kamilowi Nowakowi z Łukaszem Witkowskim( 61,31)**, a trzecie **Iwonie Czajce z Leszkiem Szyrakim (60,36)**.

Gratulacje dla zwycięzców!

W starachowickim kongresie miałem przyjemność, w znakomitej większości turniejów (cztery na pięć), grać ze Stanisławem Bubu Gołębiowskim.

Czas na rozdania:

**Rozdanie 18; NS po partii, rozdawał E**

♠ 9 5			
♥ W 9			
♦ K 8 7 6 4			
♣ D 10 8 3			
♠ A K 10 8 2			♠ D 6 3
♥ A 7 3			♥ D 10 6 4 2
♦ W 10 5			♦ A 9 3
♣ W 7			♣ A 4
	♠ W 7 4		
	♥ K 8 5		
	♦ D 2		
	♣ K 9 6 5 2		

W	N	E	S
	ja		Bubu
–	–	1 ♥	pas
1 ♠	pas	2 ♠	pas
3 ♥	pas	4 ♥	pas...

W tym rozdaniu mój partner oddał przepiękny wist ograniczający liczbę lew rozgrywającego do 10. Mianowicie odrzucił wist treflowy i zawistował agresywnie w ♦D, co spowodowało – po dojściu ♥K – wzięcie jeszcze przebitki karo i skutkowało bardzo dobrym zapisem.

**Rozdanie 17; obie przed partią, rozdawał N**

♠ 9 4 2			
♥ K W 10			
♦ W 9 2			
♣ D 8 6 5			
♠ K W 7 6			♠ A D 8
♥ D 8 3			♥ A 9 7
♦ 8 3			♦ D 10 5 4
♣ 7 4 3 2			♣ A W 9
	♠ 10 5 3		
	♥ 6 5 4 2		
	♦ A K 7 6		
	♣ K 10		

W	N	E	S
	ja		Bubu
–	pas	1 BA	ktr. (!)
pas	2 ♣ <sup>1</sup>	pas	2 ♦
pas...			

<sup>1</sup>do koloru

Brydż to jednak niesamowita gra. Ja z ręką **S** nawet przez milisekundę nie pomyślałbym o jakiegokolwiek akcji, natomiast Bubu po otwarciu gracza **E** 1BA też nie myślał choćby chwilę, tylko zacytował kontrę. Nie dość, że okazała się bardzo celna, to jeszcze rozgrywka była nienaganna. Dostał wist treflowy – małe, walet, król. Zagrał kiera do ♥10 i asa. Następnie ♣A i trefl – wyrzucił pika i podwójnie zaimpasował

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

kara. Skończyło się na dziewięciu lewach i zapisie zbliżonym do maksymalnego.

**Rozdanie 27; obie przed partią, rozdawał S**

♠ K D 8 4			
♥ K 7 2			
♦ K 9 8 3			
♣ D 4			
♠ A 10 7 5 2			♠ 6 3
♥ 10 5			♥ W 6 3
♦ A D 7 6			♦ W 4 2
♣ K 7			♣ 10 9 8 3 2
	♠ W 9		
	♥ A D 9 8 4		
	♦ 10 5		
	♣ A W 6 5		

W	N	E	S
	Bubu		ja
–	–	–	1 ♥
1 ♠	ktr.	pas	2 ♣
2 ♦	ktr.	pas...	

Typowa maksowa sytuacja. Żeby zdobyć dobry zapis, musieliśmy dobrze pobronić, a że rozgrywający przegrał bez trzech, bo musiał, zapisaliśmy blisko 100%.

Teraz dwa rozdania z turnieju, który rozegrałem w parze ze swoim bratem:

**Rozdanie 10; obie po partii, rozdawał E**

♠ 10 6 2			
♥ A K D 8 5			
♦ K W 8			
♣ 7 2			
♠ W 3			♠ A K 9 5 4
♥ 10 4			♥ W 7
♦ D 6 3 2			♦ A 7 5 4
♣ K D 10 4 3			♣ A 8
	♠ D 8 7		
	♥ 9 6 3 2		
	♦ 10 9		
	♣ W 9 6 5		

W	N	E	S
ja		Kuba	
–	–	1 ♠	pas
1 BA	2 ♥	ktr. <sup>1</sup>	pas...

<sup>1</sup>nadwyżkowa, propozycyjna

Takie rozdania, w szczególności w turnieju na zapis maksymalny, są moimi ulubionymi. Trochę ryzykowałem pasem, niemniej jednak potencjalne +200 kusiło, wobec tego spasowałem, po części sprawdzając



Fot. Organizatorzy



Zwycięzcy turnieju z cyklu GPPP Maciej Kliś i Kamil Walczyk oraz prezydent Starachowic Marek Materek

szczęście (było to drugie rozdanie w turnieju). Okazało się to bardzo celne: szybko ściągnęliśmy dwa piki, przebitkę, dwa trefle i karo, biorąc smakowite 200 i 93%.

**Rozdanie 12; NS , rozdawał W**

♠ 10  
♥ D 10 8 3  
♦ K 10 9  
♣ K 9 8 7 5

♠ K 9 6 5 4  
♥ 5 4 2  
♦ W 6 3  
♣ A 3

	N		♠ W 3 2
	W	E	♥ A K 9
	S		♦ 7 2
			♣ D 10 6 4 2

♠ A D 8 7  
♥ W 7 6  
♦ A D 8 5 4  
♣ W

W	N	E	S
ja		Kuba	
pas	pas	1 ♣	1 ♦
1 ♥ <sup>1</sup>	ktr.	1 ♠ <sup>2</sup>	pas
2 ♠	3 ♦	pas...	

<sup>1</sup>4+ piki; <sup>2</sup> trzy piki

Zawistowałem w ♠5 i rozgrywający wziął na damę. Następnie zagrał kiera do ♥10 i ♥K, po czym Kuba zagrał atuta. Następnie rozgrywający zagrał ze stołu trefla , na którego Kuba czujnie dokonał  *krokodylęgo skoku*  damą, następnie połączył atu-

ty po raz drugi i przepuścił kiera, przez co w końcówce udało mi się wziąć lewę na ♦W, ograniczając lewy rozgrywającego do dziewięciu. Ciężko wywalczone 53%

Jak wcześniej pisałem , główny turniej wygrali Kamil Walczyk i Maciek Kliś (znany szerzej jako Mecenaz). Oddaję głos Kamilowi (dodając, że równie wysoko jak on oceniam poziom organizacyjny kongresu w Starachowicach):



Na kongres w Starachowicach umówiłem się z Maciejem Klisem. Była to nasza pierwsza tak duża impreza grana razem. Po kilku turniejach rozruchowych Maciek powiedział, że Grand Prix gramy na poważnie. Hmm...

Zanim opiszę wybrane rozdanie, nadmienię, że faktycznie nasza gra była bardzo solidna, ale też bez fajerwerków – i miałem kłopot z wybraniem rozdania, w którym to my moglibyśmy się czymś pochwalić. W zdecydowanej większości to przeciwnicy robili rzeczy czasami niewytłumaczalne, czy to w licytacji, rozgrywce, czy w obronie.

W związku z tym postawiłem na aspekt psychologiczny tej wspaniałej gry, jaką jest brydż. I taki oto przykład wybrałem:

**Rozdanie 18; NS po partii, rozdawał E**

♠ A 9 8 7 4  
♥ K W 8 5 4  
♦ 9 3  
♣ K

♠ W 3  
♥ A 10 9 7 6 2  
♦ 8 7  
♣ A 9 4

	N		♠ K 5
	W	E	♥ –
	S		♦ A K D W 10 4 2
			♣ W 10 8 2

♠ D 10 6 2  
♥ D 3  
♦ 6 5  
♣ D 7 6 5 3

W	N	E	S
	Maciek		ja
–	–	1 ♦	pas
1 ♥	pas	3 ♦	pas
3 ♥	pas	3 BA	pas
pas	ktr. (!)	4 ♦	pas...

Co by nie mówić o kontrze Lightnera mojego partnera, to trzeba przyznać, że okazała się niezwykle celna. Co teraz zrobić z ręką, jaką miał gracz **E**? Trudno jest zostawić ten kontrakt, zresztą oceńcie sami.

Takich szczęśliwych rozdań było bez liku i końcowy wynik stał się faktem, a zarazem dużą niespodzianką.

Chciałem podziękować Maćkowi za fajną atmosferę przy stoliku brydżowym, co w dużej mierze przyczyniło się do tego sukcesu, oraz Stasiowi i Arkowi za świetnie zorganizowany kongres. ♦

Z głębokim żalem informujemy, że 10 marca 2019 zmarł nagle

## Ryszard Nowak

Arcymistrz, Przewodniczący Komisji Rewizyjnej DZBS, Członek Honorowy PZBS oraz wieloletni działacz od 1959 r., pełniący różne funkcje w PZBS oraz OZBS i DZBS. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką PZBS i KKFIS oraz wieloma innymi odznaczeniami i medalami.

**Przyjaciele z Dolnośląskiego Związku Brydża Sportowego**

Piotr Kołuda

## Łódź płynie z wiatrem



### Mityng Wiosenny w Łodzi



Od lewej: dyrektor Wydziału Sportu Urzędu Miasta Łodzi Marek Kondraciuk, zwycięzca turnieju GPPP Piotr Wasylko i Artur Pomarański oraz prezes

**W** weekend 26-28 kwietnia w przestronnych salach Łódzkiego Centrum Konferencyjnego „Rubin” odbył się jak co roku mityng brydżowy, ze względu na porę roku nazywany wiosennym, ale w tym roku – ze względu na pogodę – w pełni zasługujący na miano letniego. Upalna aura, dogodny termin oraz znakomite warunki gry sprawiły, że na starcie flagowego niedzielnego turnieju Grand Prix stanęła rekordowa w tym roku liczba 196 par. Kibicujemy organizatorom, aby zarówno frekwencja, jak i warunki gry pozostały równie imponujące za rok.

Rozgrywki zaczęliśmy turniejem z cyklu Grand Prix Polski Teamów, na starcie którego stanęły 33 ekipy. Po ośmiu rundach eliminacji na placu boju pozostało osiem najlepszych teamów, które rozegrały ze sobą finałowy komplet siedmiu meczów. Najlepszy w tym turnieju okazał się **SPS Construction**, w którego składzie grali: **Jacek Ciechomski, Grzegorz Głasek, Krzysztof Jassem, Tomasz Winciorek**. Wyprzedzili oni team **Sabina i Zołza (Sabina i Igor**

**Grzejdziakowie, Agnieszka Pietrzyk, Michał Wróbel)** oraz reprezentujący gospodarzy **Inwit (Witold Turant, Marek Tyran, Jerzy Zaremba, Piotr Żak)**. Obserwując klasyfikację Butlera w fazie finałowej, w przypadku zwycięskiego teamu SPS, trudno nie wyciągnąć wniosku, że jeszcze raz sprawdziło się, iż nie mniej ważny od własnej dobrej gry jest odpowiedni dobór partnerów do teamu.

Dwa ciekawe rozdania z teamów, z fazy eliminacji, zrelacjonowane przez srebrnego medalistę Igora Grzejdziaka:

**Rozdanie 6/II; WE po partii, rozdawał E**

♠ 4 3		
♥ W 10 9 6 3 2		
♦ W 9 3		
♣ W 9		
♠ D W 7 5	N	♠ K 10 6 2
♥ A K 5	W	♥ 8 7 4
♦ A 6 4	E	♦ D 8 5
♣ D 6 2	S	♣ A 10 4
		♠ A 9 8
		♥ D
		♦ K 10 7 2
		♣ K 8 7 5 3

Siedząca na **WE** para Agnieszka Pietrzyk – Michał Wróbel stanęła w znakomitym kontrakcie 3BA (4♠ ze względu na lustrzany układ rąk było bez szans, chociaż w rzeczywistości dwukrotnie zostało zrealizowane, co jednakże wymagało nienagannej wręcz współpracy wistujących z rozgrywającym). Rozgrywająca 3BA Agnieszka rozpoczęła od przepuszczenia pierwszego wistu w ♥W. Obrońca **S** nadjechał po raz pierwszy, wychodząc spod ♣K i dając lewą numer osiem: dama z ręki wzięła. Następnie wyrobienie pików, ściągnięcie swoich lew wyjaśniające składy i zmuszające obrońcę **S** do pozbycia się jednego trefla, a w końcówce ponowny wpust treflem na wyjście spod ♦K dające lewą numer dziewięć. Na drugim stole zrealizowano skromne 2♠. 10 impów zysku dla Zołzy.

**Rozdanie 18/V; NS po partii, rozdawał E**

		♠ D 10 8 6 4
		♥ 6 3 2
		♦ 7
		♣ D W 8 2
♠ K W 7 2	N	♠ A
♥ 10 8	W	♥ D W 7 5 4
♦ 8 6 2	E	♦ D W 9 5
♣ A 9 6 3	S	♣ K 10 5
		♠ 9 5 3
		♥ A K 9
		♦ A K 10 4 3
		♣ 7 4

W	N	E	S
Wróbel		Pietrzyk	
–	–	1♥	2♦
ktr.	pas	pas (!)	pas

I ponownie w akcji na **WE** para Agnieszka Pietrzyk – Michał Wróbel. Wejście 2♦ z ręką **S** po otwarciu 1♥ wydaje się w granicach dopuszczalności (choć lepiej sprawdziłoby się nieco naciągnięte 1BA, po którym partner transferował na idące 2♠). Ukarnienie kontry negatywnej partnera to już zagranie pełne brydżowej wyobraźni i nagrodzone dwucyfrowym zyskiem imponującym. [Nie bez udziału oczywiście byli partnerzy z drugiego stołu, gdzie reprezentacyjna para mikstowa Igor z Sabiną w licyta-

cji się nie pojawiła, ale za to obłożyła przeciwników na 2♥ – dopisek P.K.].



W czasie trwania finałów teamów rozegrano turniej par cavendish im. Edwarda Mikołajczyka, który wygrali **Michał Klukowski z Przemysławem Zawadą**. W sobotę rano turniej na maksy im. Stanisława Owczarka padł łupem pary **Mariusz Pater – Jacek Piotrowski**, a rozgrywany po południu turniej eliminacyjny do mistrzostw Polski par na maksy im. Jana Moszyńskiego ponownie dopisali do listy zwycięstw Michał Klukowski i Przemysław Zawada.

Niedziela to już zmagania w Grand Prix Polski Par. Po piorunującym starcie i nie mniej błyskotliwej końcówce turnieju ostatecznie z wynikiem **61,27%** na najwyższym stopniu podium stanęli **Artur Pomarański** oraz **Piotr Wasylko**. Wyprzedzili o trzy czwarte maksa **Jerzego Sierackiego** i **Tomasza Włodarczaka** oraz o prawie dwa procent brązowych medalistów, parę **Piotr Busse – Sławomir Zawiślak**.

Głos ma zwycięzca, Piotr Wasylko: – Gdybym miał użyć jednego słowa do opisu turnieju, to wybrałbym angielskie *serendipity*, tutaj rozumiane jako szczęśliwy traf. Ale nie mniej ważny od przysłowiowego farta, który oczywiście zwycięzcom jest niezbędny, był mój partner. Artur ma instykt i karciarza, i zabójcy. I nieważne, że są tacy, którzy mówią, że nie umie grać. On umie wygrywać.

Po takich słowach nie pozostaje nic innego, jak pogratulować i Piotrowi, i Arturowi znakomitych partnerów oraz życzyć każdemu brydżysty takiego perfekcyjnego doboru w parze.

Na potwierdzenie słów o instynkcie zabójcy Artura – pierwsze w turnieju rozdanie późniejszych zwycięzców:

**Rozdanie 7; obie po partii, rozdawał S**

♠ 9 2  
♥ 10 9  
♦ K 7 6 3  
♣ K 6 5 4 3

♠ A D W 10 6 4  
♥ A D 4  
♦ A 5 2  
♣ 9

♠ K 3  
♥ K 7 5 2  
♦ W 9 4  
♣ D W 10 8

♠ 8 7 5  
♥ W 8 6 3  
♦ D 10 8  
♣ A 7 2

W N E S  
W S E

Siedzący na pozycji **E** Piotr Wasylko nieco nierozważnie popiera partnera pikami, co po krótkiej chwili prowadzi do zaliczowania przez Artura szlemika w ten kolor. Król atu w impasie, trafienie kar i spadające ♥10 9 sec (niech ktoś policzy, ile to procent) daje równe 12 lew i pełne 100% na miły początek turnieju. A dowodem na to, że nie tylko licytacja była tu źródłem sukcesu, niech będzie to, że za wzięcie 12 lew na końcówkę płacono już 81%.

I kolejne rozdanie zwycięzców, tym razem z serii *fart był po naszej stronie*:

**Rozdanie 12; NS po partii, rozdawał W**

♠ A W 7 6  
♥ 10 8 2  
♦ W 7  
♣ K W 9 3

♠ D 3 2  
♥ K D  
♦ D 10 9 6 4  
♣ 7 6 5

♠ K 5  
♥ 7 6 5 4  
♦ 5 3 2  
♣ A 8 4 2

♠ 10 9 8 4  
♥ A W 9 3  
♦ A K 8  
♣ D 10

W N E S  
W S E

W	N	E	S
	Artur		Piotr
pas	pas	1 ♠	ktr.
pas	1 BA	pas	pas
2 ♠	ktr.	pas...	

Trzecioręczny przedpartyjny pik wyglądał przez chwilę na strzał w dziesiątkę – Piotr z Arturem musieli ugrzęznąć w 1BA, podczas gdy prawidłowa wydawała się na ich linii końcówka w piki. Na szczęście dla nich ostatecznie słowo należało do zawodnika **W**, któremu specjalnie nie ma się co dziwić, że poparł partnera w korzystnych założeniach. Bez pięciu z kontrą za 1100 i kompletne zero dla **WE**, a dla **NS** wynik wyprowadzający ich na prowadzenie, którego już do końca turnieju nie oddali. Bravo i gratulacje!

Na koniec rozdanie z niedzielnego turnieju GPPP, z ostatniej sesji, które warto zaprezentować gwoli ostrzeżenia przed nietypowymi konwencjami w rękach doświadczonych zawodników. W akcji ustalenie nazywane „konstruktywne 3 w kolor młodszy” i pojedynki pary zawodników o tym samym imieniu reprezentujących okręg lubelski z parą arcymistrzów z Polski północnej:

**Rozdanie 19; WE po partii, rozdawał S**

♠ 9 7 6 3  
♥ K D W 3  
♦ A K 9 3  
♣ 2

♠ K 8  
♥ 8 5  
♦ W 7 6 4 2  
♣ K 5 4 3

♠ D W 10  
♥ A 10  
♦ D 5  
♣ A W 10 9 7 6

♠ A 5 4 2  
♥ 9 7 6 4 2  
♦ 10 8  
♣ D 8

W N E S  
W S E

W	N	E	S
arcymistrz Sławko	Piotr 1	arcymistrz Darko	Piotr 2
–	–	–	pas
pas	1 ♦	3 ♣ <sup>1</sup>	pas
pas <sup>2</sup>	pas		

<sup>1</sup> wyjaśnione jako konstruktywne; <sup>2</sup> po dojrzałym namyśle

Naprawdę trudno zaliczyć kartę zawodnika **E** do konstruktywnej, nawet w odwrotnych założeniach jest to zwyczajne wejście 2♣, co najwyżej możemy zdobyć się jeszcze na powtórzenie trefli na poziomie trzech. Podobnie trudno zrozumieć pas gracza **W** z kartą dającą ogromne szanse końcówkowe do prawdziwego konstruktywnego 3♣ partnera. Za to takie rozwiązanie tego rozdania ogromnie utrudnia prawidłowe zbilansowanie rozdania przez stronę przeciwną, trudno sobie wyobrazić, że po popartyjnej odzywce „konstruktywnej” i niezerowej karcie drugiego przeciwnika to my jesteśmy w ataku. Jedyną radą w takiej sytuacji, gdy wyjaśnienie odzywki pozostawia bardzo szerokie pole do dalszej interpretacji, jest natychmiastowe żądanie dokładnego wyjaśnienia, jakie to karty są przez przeciwników klasyfikowane do „konstruktywnych” i czy przypadkiem nie jest to „konstruktywny blok”, a w tłumaczeniu pomijane jest słowo blok – tak jak miało to miejsce w opisywanym rozdaniu. ◆

**SPONSORZY MITYNGU**

- ◆ Energopol Szczecin S.A.
- ◆ Urząd Miasta Łodzi, Prezydent Hanna Zdanowska
- ◆ dobrewino.pl
- ◆ Helios S.A.

# Fart, niefart i fair play



## 40. Międzynarodowy Mityng Brydżowy o Błękitną Wstęgę Odry

**W** dniach 24–26 maja we Wrocławiu brydżyci po raz 40. rywalizowali o Błękitną Wstęgę Odry. Równoległe z mityngiem odbyły się dwie imprezy towarzyszące: w mistrzostwach Dolnego Śląska młodzieży szkolnej (25 par) zwyciężyli tutaj **Sebastian Zimorski** z **Maciejem Betlińskim** z Miłkowic, a w turnieju amatorów (24) najlepszymi okazali się **Krystyna Bryk** i **Arkadiusz Puchała**.

Na sam mityng natomiast składało się aż pięć turniejów. Pierwszy turniej par im. Tadeusza Florkiewicza (58 par) wygrali **Piotr Zatorski** i **Maciej Bielawski** z wynikiem 62,52%. W turnieju im. Tadeusza Hutury wystartowało już 101 par, a na pierwszym miejscu finiszowali **Paweł Siwiński** i **Robert Nowicki** z poważnym wynikiem 66,05%. Równoległe z finałem teamów rozegrano trzeci turniej par im. Leszka Chrzanowskiego – w gronie 91 duetów najlepsi byli **Marek Skorupa** i **Kazimierz Bednarek** (65,17%).

Do turnieju teamów zapisała się imponująca liczba 51 zespołów, być może na tak liczny udział miał wpływ fakt, że patronem zawodów był zmarły w tym roku wrocławski arcymistrz Ryszard Nowak. Turniej wygrał team Poland Seniorzy: **Piotr Bizoń**, **Włodzimierz Starkowski**, **Michał Kwiecień** i **Marek Szymanowski**. Drugie miejsce zajęli AZS Wratislavia (**Stanisław Gołębiowski**, **Krzysztof Jassem**, **Piotr Marciniowski** i **Łukasz Witkowski**) a trzecie Agenda DVT (**Bartosz Chmurski**, **Przemysław Janiszewski**, **Jeremi Stępiński**, **Piotr Tuczyński**, **Tomasz Klukowski**). Reprezentacyjni seniorzy prowadzili praktycznie od startu w eliminacjach do samego końca. Natomiast Wratislavia do finału weszła z ostatniego premiowanego awansem miejsca (12.), by potem dość skutecznie odrobić straty.

W głównym turnieju par im. Andrzeja Górzyńskiego – z cyklu Grand Prix Polski – w którym zagrało 190 duetów, wygrali z pięknym wynikiem 65,19% bracia **Patryk** i **Jakub Patreuhowie** przed **Markiem Rajcą** z **Przemysławem Salińskim** (63,23)



Pełny przekrój wiekowy polskiego brydża, czyli medaliści wrocławskiego turnieju z cyklu Grand Prix Polski Par oraz prezes DZBS Stanisław Gołębiowski

oraz **Jerzym Russyanem** z **Apolinarem Kowalskim** (61,75). Zwycięzcy niemal od samego początku (niemal, bo z pierwszego stołu wynieśli 32%) lokowali się w czołówce turnieju, by w jego środkowej fazie wyjść na miejsce pierwsze, którego nie oddali już do końca.

Klasyfikację mityngową wygrał **Patryk Patreuha** przed **Włodzimierzem Starkowskim** i **Michałem Kwietniem**. Gratulacje!

A teraz nieco o tym, co działo się przy samym stołach. Zaczniemy przegląd od rozdań zaprezentowanych przez Patryka i Kubę Patreuhów.

Pierwsze z nich to licytacja, głównie w wykonaniu Patryka.

Rozdanie 31; obie przed partią, rozdawał N

♠ A	N	♠ 7 3 2
♥ A D 8 4	W	♥ K W 9 3
♦ K D 8 7	E	♦ 10 9
♣ K D 10 2	S	♣ A 9 5 3

♠ D W 10 9 8 6		
♥ 7 5		
♦ 6 2		
♣ 8 7 4		

W	N	E	S
Patryk	Rochowicz	Kuba	Kłubiński
–	pas	pas	2 ♦ <sup>1</sup>
ktr.	3 ♥ <sup>2</sup>	ktr. <sup>3</sup>	3 ♠
6 ♥	pas...		

<sup>1</sup> multi; <sup>2</sup>do koloru, inwit; <sup>3</sup> dobre kiery, no i niezerowa karta

Po kontrze Kuby informującej o niezłych kierach Patrykowi – jak sam rzekł – *nie pozostało nic innego, jak tylko odlicytować szlemika*. Pierniczek płacił za ten kontrakt ponad 94%.

U mnie na stole przeciwnik też wylicytował szlemika, ale licytacja przebiegała nieco inaczej.

W	N	E	S
Hintertan	Sobczyk	Krupnik	Warężak
–	pas	pas	2 ♠
ktr.	3 ♠	4 ♥	pas
4 ♠	pas	5 ♣	pas
6 ♥	pas...		

Efekt punktowy taki jak wyżej. Za 4♠ z kontrą -500 dostawało się 20%, a tak dużo dlatego, że kilka par grało jeszcze w tym rozdaniu szlemika treflowego za 88%. Wygląda na to, że nadmierna agresywność graczy **S** w powyższych przykładach ułatwiła przeciwnikom dojście do optymalnego kontraktu.

I rozdanie drugie w wykonaniu zwycięzców, tym razem w akcji Kuba jako rozgrywający.

**Rozdanie 42; NS po partii, rozdawał W**

♠ 10 3 2  
 ♥ 9 8 2  
 ♦ A W 10 9 7 6  
 ♣ 10

♠ W 9 5 4  
 ♥ 4  
 ♦ K D 8  
 ♣ A K D W 3

♠ K 7 6  
 ♥ A D 10 5 3  
 ♦ 5 3 2  
 ♣ 9 5

♠ A D 8  
 ♥ K W 7 6  
 ♦ 4  
 ♣ 8 7 6 4 2

W	N	E	S
Kuba		Patryk	
1 ♣	pas	1 ♥	pas
1 ♠	pas	2 ♥	pas
2 BA	pas	3 ♠	pas
3 BA	pas...		

Przeciwnik nie oddał wistw kierowego, zresztą dać go chyba trudno, i Kuba po wiście w ♦W wziął królem, odegrał ♣A, wszedł na stół ♣9 i zagrał pika do waleta. Wziął, ściągnął trefle i wpuścił pikami obrońcę S, który musiał wychodzić do ♥A D w stole. Za dziewięć lew wypłacało 83%.

**Rozdanie 32, NS po partii, rozdawał E**

♠ 5 3  
 ♥ D 10 7 6  
 ♦ W 10 8 2  
 ♣ W 9 8

♠ A K 9 2  
 ♥ 2  
 ♦ K 5  
 ♣ A D 7 5 3 2

♠ D W 10 4  
 ♥ K W 4 3  
 ♦ 7 3  
 ♣ K 6 4

♠ 8 7 6  
 ♥ A 9 8 5  
 ♦ A D 9 6 4  
 ♣ 10

Tutaj kontrakt 4♠ rozgrywał Patryk (W). N zawistował w ♦W, którego S – w myśl zasady: *gracz raz puszcza* – przepuścił, no i as już lewy nie wziął. Za lew 12 bracia uzyskali wynik 92% (na kilku stołach wistowano w pika lub w trefla i tam 12 lew brało się już bez problemu). Ciekawostką jest natomiast fakt, że na trzech stołach także po wiście treflowym rozgrywający brał lew 11 za niecałe 41%. Nie wiem, może miał tam miejsce jakiś przypadek sędziowski, bo normalnie to trudno w taki wynik uwierzyć, ale są rzeczy, o których się nie śniło... w brydżu zwłaszcza.

A teraz trochę gier premiowych, których we Wrocławiu nie brakowało. Na początek rozdanie z pierwszego turnieju par:

**Rozdanie 19; WE po partii, rozdawał S**

♠ K 5  
 ♥ K D 10 7 6 4  
 ♦ K W 7 4  
 ♣ 4

♠ D 9 7 6 4 2  
 ♥ A 3 2  
 ♦ 10 9 6  
 ♣ A

♠ A 10 8 3  
 ♥ 9 8 5  
 ♦ 8 3 2  
 ♣ 10 9 6

♠ W  
 ♥ W  
 ♦ A D 5  
 ♣ K D W 8 7 5 3 2

Na jednym ze stołów licytowano tak:

W	N	E	S
–	–	–	1 ♣
1 ♠	ktr.	3 ♠	5 ♣
pas	5 ♥	pas	6 ♣
pas...			

Kto miał tutaj fart, a kto niefart, nie będę rozstrzygał, powiem tylko, że za obłożenie tego kontraktu bez dwóch para WE dostała tylko 75%, bo takich „szlemikowiczów” było więcej. Kontra podwyższała wynik WE do 90%. Ciekawostka: ktoś dopadł 6BA. Bez sześciu.

A teraz dwa szlemy z finałowej fazy turnieju teamów. Pierwszy z meczu Lion-Tur – AZS Wroclawia:

**Rozdanie 6, WE po partii, rozdawał E**

♠ A W 10 9 6 4 2  
 ♥ 4  
 ♦ 5 4 2  
 ♣ W 3

♠ –  
 ♥ K D W 7 5 3 2  
 ♦ K 10 8 7  
 ♣ D 2

♠ K 8 3  
 ♥ A 10 9  
 ♦ A 6  
 ♣ A K 9 8 5

♠ D 7 5  
 ♥ 8 6  
 ♦ D W 9 3  
 ♣ 10 7 6 4

W	N	E	S
Tyran	Jassem	Lewaciak	Gołębiowski
–	–	1 ♣	pas
1 ♥	4 ♠	ktr.	pas
5 ♥	pas	5 ♠	pas
7 ♥	pas	pas	7 ♠
pas	pas	ktr.	pas...

Wynik: 1700 dla WE. Na drugim stole grano 6♠ z kontrą za 1400.

W rozdaniu poniższym...

**Rozdanie 16, WE po partii, rozdawał W**

♠ K 10 7 5 3 2  
 ♥ K W 8  
 ♦ 2  
 ♣ D W 5

♠ A  
 ♥ 9 7 6 3 2  
 ♦ K 9 8  
 ♣ A K 6 4

♠ –  
 ♥ A D 10 5 4  
 ♦ A D W 10 6 3  
 ♣ 7 3

♠ D W 9 8 6 4  
 ♥ –  
 ♦ 7 5 4  
 ♣ 10 9 8 2

... w dwóch meczach padł remis: w jednym na obu stołach grano 6♠ z kontrą, a w drugim – 6♥. W innym meczu drużyna zagrała dwa szlemy: na jednym stole 7♠, a na drugim 7♥ (oba z kontrą). W trzech pozostałych spotkaniach na jednym stole grano 6♠ z kontrą, a na drugim 7♥.

No i na zakończenie takie coś. Turniej teamów, faza finałowa.

**Rozdanie 13; obie po partii, rozdawał N**

♠ A 10 8  
 ♥ K 9 7 2  
 ♦ K W  
 ♣ K D 9 4

♠ 7 6  
 ♥ W 10 6 3  
 ♦ A D 3  
 ♣ W 10 7 6

♠ K W 4 2  
 ♥ 8 5  
 ♦ 10 9 8 7 5 4  
 ♣ 2

♠ D 9 5 3  
 ♥ A D 4  
 ♦ 6 2  
 ♣ A 8 5 3

N rozgrywa 3BA po wiście ♦9. Grają to na końcu sali, gdzie jest ciemnowo, a na E siedzi zawodnik w wieku mocno niejunior-skim, mający wzrok odpowiedni do wieku. Tak – nomen omen – na oko odpowiedni podział jednego z podstawowych kolorów rozgrywającego daje lew dziewięć. Niestety, żaden z nich nie dzieli się no i bez karkołomnej rozgrywki trzeba polec. (Tak zresztą stało się na wszystkich stołach – poza jednym). N po sprawdzeniu kierów zagrał z ręki ♣D, a E z powodów wymienionych wyżej do damy tej dołożył ♠K, sądząc, że został zagrany pik. Ewidentny kiks połączony z kompletnym zamroczeniem i w tym momencie robi się czapa. Chwila konsternacji i – uwaga! – rozgrywający oznajmia: – Bez jednej.

Uważam, że ten gest jest wart nominacji do nagrody fair play. Rozgrywającym był Krzysztof Jassem.

[lech.warezak@brydzdolnoslaski.pl](mailto:lech.warezak@brydzdolnoslaski.pl)

Marek Wójcicki

# Team Joyce Hill górą w Pałacu Prymasowskim



## Palace Cup 2019

Fot. Organizatorzy



Od lewej: Igor Chalupec – prezes fundacji Bridge24.pl – oraz zwycięski team: Grzegorz Narkiewicz, Krzysztof Buras, Joyce Hill, Łukasz Lebioda, Michał Nowosadzki, Jacek Kalita

Od 24 do 28 kwietnia już po raz szósty zostały rozegrane turnieje Palace Cup organizowane przez fundację Bridge24.pl. Grano w zabytkowych wnętrzach Pałacu Prymasowskiego w Warszawie, będącego obecnie siedzibą butikowego hotelu Bellotto, restauracji Focaccia oraz kasyna Casino Palace.

Najważniejszym punktem Palace Cup był pięciodniowy turniej teamów, w którym wystartowało 10 zaproszonych przez organizatorów drużyn. Przez pierwsze trzy dni rozegrały one dwie rundy 8-rozdaniowych meczów systemem każdy z każdym. Kolejność po tej fazie rozgrywek była następująca:

**1. Hill** (Joyce Hill, Łukasz Lebioda, Krzysztof Buras, Grzegorz Narkiewicz, Jacek Kalita, Michał Nowosadzki), **2. Pepsi** (Jacek Pszczoła, May Sakr, Nikolaos Delimpaltadakis, Vasileios Vroustis, Michał Kwiecień, Włodzimierz Starkowski), **3. Zia** (Zia Mahmood, David Gold, Wojciech Gaweł, Rafał Jagniewski), **4. De Botton** (Janet De Botton, Artur Malinowski, David Bakhshi, Dror Padon, Thor-Erik Hoftaniska, Tom Townsend), 5. Polish Juniors, 6. B.O.N.G., 7. Helle, 8. Bridge24.pl 2, 9. Harris, 10. Jenny.

W butlerze najlepsi byli Jacek Kalita – Michał Nowosadzki (0,75 impa/rozd. w 144 rozdaniach) oraz Nikolaos Delimpaltadakis i Vasileios Vroustis (0,70 w 104 rozdaniach).

Z tej fazy utkwiło mi w pamięci jedno rozdanie. Siedzimy na trzeciej ręce, w korzystnych założeniach, z nie najgorszą kartą:

♠W ♥AKDW432 ♦AD3 ♣A5

Zaczynamy zastanawiać się, jak wyciągnąć od partnera informację o np. piątym ♦K, gdy przyjeżdża do nas deska z jego otwarciem 4♠. Co prawda w korzystnych, ale... Teraz nasze opcje raptownie się skurczyły – jeżeli chcemy grać w kier, to niżej szlemika się nie da... A w piki? Ile może wychodzić?

Dodam, że w meczu Helle – Harris otwarcie 4♠ padło na obu stołach. Niall Igoe (Harris) spasował, podczas gdy Rob Helle zdecydował się na blackwooda. Co było dalej? Najpierw popatrzmy na rozkład:

NS po partii, rozdawał E			
			♠ A 7 5 3
			♥ 10 8 6 5
			♦ K W 7
			♣ 9 2
♠ W			♠ D 10 9 8 6 4
♥ AKDW432			♥ 9
♦ AD3			♦ 5
♣ A5			♣ W 10 7 6 3
			♠ K 2
			♥ 7
			♦ 10 9 8 6 4 2
			♣ K D 8 4

4♠ zakończyły się wpadką bez jednej, a szlemik kierowy – bez trzech... Taki jest

dzisiejszy brydż – chyba anegdota: „Co to jest prawo jedenastu? Docelowy punkt ewolucji prawa dwóch i trzech” powoli zaczyna być prorocza...

W protokołach przeważało odgórne 3BA. Podejrzewam, że dochodzono do nich po otwarciu E 3♠, które z ręką z tego rozdania w korzystnych dzisiaj nie wydaje się niczym ekstrawaganckim...

Zwycięzca eliminacji miał prawo wyboru przeciwnika, w ten sposób ukształtowały się półfinały: Hill – De Botton oraz Pepsi – Zia. Przed półfinałami zachorował David Gold. Poszukiwania zastępcy w sobotę rano nie były łatwe, ale udało się ściągnąć dawno nie widzianego na brydżu Mariusza Puczyńskiego.

Team Zia ze sformowaną naprędce parą Zia – Puczyński nie stawiał oporu ekipie Pepsi, przegrywając 56:122,1. Drugi półfinał był dużo bardziej zacięty. W ostatniej części De Botton przegrywał już tylko różnicą 4 impów, ale w końcu team Hill wygrał dość wyraźnie 81,1:65.

W finale drużyna Joyce Hill prowadziła od początku, wygrywając, co prawda nieznacznie, trzy pierwsze segmenty. Team Pepsi był górą tylko w ostatniej części, ale to było za mało. Mecz zakończył się wynikiem 86,1:61 (+0,1 c.o., 27:19, 19:14, 28:13, 12:15) dla ekipy Hill.

W finale przyszły dwa rozdania, które dobrze ilustrują efekty „nowoczesnych” bloków, uzupełniając przykład z eliminacji, który pokazałem wcześniej. Jacek Kalita z kartą...

♠76 ♥4 ♦D10 6 5 3 2 ♣K 7 4 3

... otworzył w założeniach obie przed na pierwszej ręce 3♦. Z jakim efektem?

Obie przed partią, rozdawał W

♠ A 10 3			
♥ K D 10 3			
♦ A K 4			
♣ A 10 6			
♠ 7 6			♠ K 8 5 4
♥ 4			♥ 9 6 2
♦ D 10 6 5 3 2	W	N	♦ 9 7
♣ K 7 4 3	S	E	♣ W 9 8 2
			♠ D W 9 2
			♥ A W 8 7 5
			♦ W 8
			♣ D 5

W	N	E	S
Kalita	Delimpaltadakis	Nowosadzki	Vroustis
3♦	3 BA	pas	pas
pas			

Na drugim stole na **WE** grali reprezentanci Polski seniorów i **W** nie dopatrzył się w swojej karcie otwarcia, po czym **NS** pomknęli do szlemika:

W	N	E	S
Starkowski	Buras	Kwiecień	Narkiewicz
pas	2 BA	pas	3♦
pas	3♠	pas	4♠
pas	4 BA	pas	5♠
pas	5 BA	pas	6♠
pas	6 BA	pas...	

Michał Kwiecień dał jedyny wist, po którym obrona miała szansę – treflowy, ale rozgrywający trafił tę palcówkę i zrealizował kontrakt.

Drugi „nowoczesny” blok miał efekt odwrotny:

NS po partii, rozdawał W

♠ A 5 2			
♥ A K D 7			
♦ 6			
♣ A K 10 8 6			
♠ D 10 8 7 6 3			♠ K W 9 4
♥ 10 4 2			♥ W 5
♦ 3 2	W	N	♦ A K W 5
♣ 3 2	S	E	♣ D 5 2
			♠ –
			♥ 9 8 6 3
			♦ D 10 9 8 7 4
			♣ W 7 4

W	N	E	S
Kalita	Delimpaltadakis	Nowosadzki	Vroustis
3♠	ktr.	4♠	pas
pas	5♣	ktr.	pas...

Po 4♠ Delimpaltadakis znalazł się w bardzo trudnej sytuacji. Karta była ogromna. Kontra groziła odzywką 5♦ od partnera, wybrał więc 5♣. W końcu trójka pików zwiększała szanse na znalezienie fitu treflowego... Po kontrze pewnie czekał z niepokojem na dziadka, ale zapisał +750.

Na drugim stole **W** znów nie otworzył. **NS** dostali szansę odlicytowania się niżej i skontrowali 4♠ zaliczowane w obronie końcówki kierowej:

W	N	E	S
Starkowski	Buras	Kwiecień	Narkiewicz
pas	1♣	1♦	pas
1♠	ktr.	2♠	pas
pas	ktr.	pas	3♥
pas	4♥	pas	pas
4♠	ktr.	pas...	

4♠ zakończyło się wpadką bez dwóch, jedynie za 300.

Pary z teamów, które nie weszły do ćwierćfinałów, grały, wraz z jeszcze kilkoma zaproszonymi, w turnieju par. W sobotę rozegrano eliminacje (wygrali je Thomas Berg i Flemming Dahl), a w niedzielę, równoległe z finałem turnieju teamów, walczyło w finałach A i B.

W finale A czołowe miejsca zajęli: 1. Niall Igoe – Shahzaad Natt, 2. Thor-Erik Hoftaniska – Tom Townsend, 3. David Bakhshi – Dror Padon, 4. Mariusz Bratkowski – Adam Wyszyński, 5. Przemysław Janiszewski – Piotr Tuczyński, 6. Piotr Nawrocki – Michał Samet.

Finał B wygrali reprezentanci Polski juniorów Krzysztof Cichy i Kacper Kopka.

W czasie trwania Palace Cup, poza głównymi turniejami, fundacja Bridge24.pl zorganizowała także przedsięwzięcia służące promocji i popularyzacji brydża. W piątek wieczorem rozegrano turniej w formule Pro-Am, w którym pasjonaci i miłośnicy brydża mogli zagrać w parze z uczestnikami turnieju teamów. W czołówce tego turnieju znaleźli się: 1. Justyna Stachowiak-Kluz – Bartosz Chmurski, 2. Elżbieta Tomczuk – Michał Nowosadzki, 3. Zdzisław Ingielewicz – Zia Mahmood, 4. Maciej Kalita – Łukasz Lebioda, 5.-6. Piotr Lewicki – Michał Kwiecień, Sławomir Falkowski – Wojciech Olański.

Warto także wspomnieć o – zorganizowanym wspólnie z Bridge2Success podczas turnieju na Akademii Leona Koźmińskiego – spotkaniu ze studentami i pracownikami uczelni, na którym Zia Mahmood i Jacek Pszczoła barwnie opowiadali o brydżu i zachęcali do aktywnego włączenia się w grono grających. ♦

Fot. Organizatorzy



Podium turnieju Pro-Am. Od lewej: Michał Nowosadzki, Zdzisław Ingielewicz, Jacek Pszczoła (fundacja Bridge24.pl), Justyna Stachowiak-Kluz, Zia Mahmood, Bartosz Chmurski, Elżbieta Tomczuk

Małgorzata Maruszkin

## Zia: Brydż to nie moja praca, to moja miłość



Fot. Małgorzata Maruszkin



Zia Mahmood i Jacek Pszczoła w Warszawie

**P**o kilkunastu minutach gry mogę o brydżystach powiedzieć więcej niż niejeden z ich bliskich – twierdzi Zia Mahmood. – Wiem, jak reagują na stres, jak podejmują decyzje, jak traktują innych.

Zia Mahmood – jeden z najlepszych brydżystów świata – wraz z pełniącą funkcję gospodarza inną sławą światowego brydża Jackiem Pszczołą zwanym „Pepsi” (co za ułatwienie dla cudzoziemców!) byli gośćmi warszawskiej Akademii im. Leona Koźmińskiego. Spotkanie ze studentami stanowiło część programu Bridge2Success, a mogło ono dojść do skutku dzięki temu, że Zia Mahmood był (po raz kolejny) gościem prestiżowego turnieju Palace Cup organizowanego w Warszawie przez fundację Bridge24.pl.

Elegancki, uśmiechnięty, zrelaksowany Zia odpowiadał na pytania, sypał anegdotalami, udzielał rad na temat brydża, który jego zdaniem przekłada się na życie. Tak jak w życiu można mieć słaby, przeciętny lub znakomity dzień. I co wtedy?

– Kiedy cały czas masz pod górkę, nie fantazuj, graj skromnie, na swoje. Kiedy jest w kratkę, pilnuj karty, przewiduj, nie ryzykuj zbyt. Natomiast gdy wszystko idzie jak z płatka – możesz szaleć. To jeden z tych dni, kiedy wyjdą najbardziej nie-

prawdopodobne szlemiki czy szlemy, kiedy każdy impas się uda.

W jednym z wywiadów Zia stwierdził, że choć zaczął grać, mając 22 lata, jego zdaniem brydż jest jak balsam: *Pokażcie mi inny sport, w którym po siedemdziesiątce można być równie dobrym jak wcześniej, zachować pełną sprawność umysłu, umiejętności i wydolność. Brydż nie pozwala się rozleniwic.*

A jeśli o tym mowa...

– Mam liczną rodzinę w ojczystym Pakistanie. Na jakimś spotkaniu jeden z moich kuzynów stwierdził: „Ten Zia to jest beznaoczny. Śpi do pierwszej, idzie na dobry lunch, później pogra w brydża, wieczorem pije czerwone wino – i tak w kółko”. Ale co ja poradzę, skoro jako człowiek towarzyski kocham takie życie?

Również Jacek Pszczoła akcentował znaczenie bezpośrednich kontaktów. – Po turnieju spotykamy się, analizujemy, rozmawiamy – bardzo przyjemny czas. – I dlatego obaj tak duże znaczenie przywiązują do relacji międzyludzkich kształtujących się przy brydżowym stoliku, z dystansem podchodząc do pomysłu przechodzenia na tablety. – To już nie byłoby to samo, bez obserwowania przeciwników, bez styczności z drugim człowiekiem, bez wymiany myśli.

Na spotkaniu ze studentami Zia podkre-

ślał, że z brydża może wyżyć mniej więcej setka graczy na całym świecie. – Dlatego najpierw studia, później brydż.

Poparł go w tym Pepsi, któremu ukończenie matematyki zajęło 10 lat – bo odskończył do brydża: – Trudno wrócić do nauki, mnie się udało zrobić dyplom, jednak wielu brydżystom – nie. A wykształcenie pomaga, uczy, jak czerpać wiedzę z wielu źródeł.

Co brydż daje studentom? – Doborowe towarzystwo, wielu znajomych, przyjaciół na całym świecie, gdziekolwiek pojedą, mogę zadzwonić do znajomego brydżysty – podkreślał Zia. – Ta gra uczy dyscypliny, a to najważniejsze: wiedzieć, gdzie jestem, dokąd zmierzam i jak chcę tam dotrzeć.

A co brydż daje szefom? – Nie jestem najlepszym adresatem takich pytań, bo całe życie starałem się nie pracować (w klasycznym rozumieniu tego słowa), ale na pewno pozwala doskonalić logiczne myślenie. Gates czy Buffett to dobrzy brydżysci. Nic dziwnego, że świetnie im idzie w interesach. Nie są najlepsi, ponieważ nie mogą poświęcić grze wystarczająco dużo czasu.

Mistrzostwa świata trwają dwa tygodnie. Jak się relaksować? – Gram 10-12 godzin dziennie. Muszę pamiętać o podstawowych kwestiach. Kiedy przychodzi łatwe rozdanie, nie skupiać się tak bardzo, oszczędzać siły na skomplikowane. I zwraca uwagę





Małgorzata Maruszkin

## Bridge2Success FEST 2019

na przeciwników: jeśli długo się zastanawiają – pobudka! Wygląda na to, że mogą mieć kłopoty. A kiedy sam staniesz wobec problemu? Przeciwnicy grają kontrakt nieobkładalny? Wtedy może pomóc tylko szaleństwo. Kiedyś zawistowałem w ♦2 przeciwko 3BA. Miałem dubla, ♦5 i ♦2. Wist był bez sensu, ale wystraszył przeciwnika tak, że poległ bez jednej, bo poczynił złe założenia co do położenia damy.

Zia ma swoją brydżową filozofię: 4 x F:

– FUN – w brydżu nie chodzi o wysiłek ani o emocję. Brydż ma dawać radość. Jeśli to ci umyka, wiele tracisz!

– FOCUS – czyli skup się, człowieku, bądź tu i teraz, nie gap się w sufit!

– FORGET – było, minęło, teraz czeka cię kolejne rozdanie, nie rozpamiętuj błędów!

– F... – to zostaje, kiedy wszystko idzie nie tak...

W książce *Your Deal, Mr. Bond* autorstwa Phillipa i Roberta Kingów, Bond ma przeciwnika-brydżystę I naśladuje właśnie Zię. Po skończonej grze puka do drzwi (niezmiennie) pięknej blondynki z nadzieją na wieczornego drinka, lecz zostaje odprawiony z kwitkiem: – Jestem zajęta, przyszedł Zia. – Ponieważ Zia napisał wstęp do książki, coś w tym musi być...

Zia, wyluzowany w rozmowie, skupiony podczas gry. I szczerzy: – Nie ma bezbłędnych brydżystów. Każdy popełnia błędy, jednego dnia gram świetnie, drugiego – strasznie. I dlatego tak kocham brydża, bo ciągle mogę się uczyć. Trzeba grać z miłości do brydża, zawsze zadając sobie pytanie: „Jak dobry mogę w tym być?”. Kiedyś mawiano *sky is the limit*, lecz po lądowaniu na Księżycu granice się przesunęły... Dla brydżysty oddanego grze i poważnie traktującego turnieju nie ma granic.



Następnego dnia grałam w turnieju właśnie przeciwko Zii. Szłam na miękkich nogach... I przypomniały mi się jego słowa: – Kocham brydża, dla mnie to nie gra, to moje życie. Gdybym musiał, płaciłbym, żeby grać. Bardziej kocham tylko moje dzieci. Gram z miłości dla piękna brydża, dla tego jednego, cudownego rozdania. Kiedy przyjdzie taka zachwycająca ręka, jest warta wszystkiego. Brydż to nie moja praca, to moja miłość. Brydż ma ci dawać

Fot. Organizatorzy



Otwarcie turnieju. Od lewej: Witold Stachnik – prezes PZBS, Jan Kamras – prezydent EBL, Elżbieta Tomczuk – pomysłodawczyni, Grzegorz Chmielewski oraz Urszula Baranowska (Fundacja Sztuka i Pasja)

W sobotę 11 maja 2019 eleganckie sale GlobalExpo w Warszawie pomieściły turniej na 171 par, przybyli również niegrający, dla których przygotowano inne atrakcje. Gościem honorowym był Jan Kamras, prezydent Europejskiej Ligi Brydża (EBL). Obszerne foyer pozwalało na rozmowy i analizy, w sąsiedniej sali można było podziwiać fragment imponującej kolekcji kart Andrzeja Rzepkowskiego (który opowiadał o swojej pasji – dziękujemy!), a dodatkowo – wspaniałe deser – po turnieju odbył się koncert artystów powiązanych z brydżem: Brass Federacji, Konstantego Andrzeja Kulki, któremu towarzyszyła Camerata Vistula, i Urszuli Dudziak.

W założeniu miało to być turniej dla amatorów, ale pojawiło się również wielu aktywnych brydżystów, ciekawych tego, całkiem nietypowego, turnieju. W ramach wpisowego organizatorzy zapewnili każdemu kanapki i napoje, był też ciepły bufet. Dla niegrających otwarto salę gier planszowych, nikt się nie nudził.

Wszystko dzięki wielkiemu zaangażowaniu, ogromie pracy głównych organizatorów imprezy, Fundacji Sztuka i Pasja (to Grzegorz Chmielewski) oraz pomysłodawczyń, Joanny Chmielewskiej i Elżbiety Tomczuk. Aktywnie wspierał ich Maciek Chmielewski. Ci ludzie włożyli w to serce.

Dla tych, którzy nie dojechali – kilka migawek.

Sklasyfikowano 666 osób i 10 komputerów (najlepszy zajął 25. miejsce!). Komputery przywiózł z Francji Gérard Joyez, założyciel platformy HYPERLINK „<http://www.bridgez.net>” [www.bridgez.net](http://www.bridgez.net). W turnieju – na odległość – wzięło udział 49 par z Rijeki oraz 24 pary z Nowego Jorku. Najmłodszy uczestnik – Karol De Bonis – ma dziewięć lat i grał w Warszawie, podobnie jak nestor turnieju, 92-letni Kazimierz Przymusiński. Amatorzy rozgrywali 18 rozdań, pozostali – 24. Sędziowie wspaniale panowali nad salą, udzielali rad mniej doświadczonym, a po rozgrywkach błyskawicznie przygotowali wyniki. A zatem kto zwyciężył?

♦ Klasyfikacja światowa: Wanda Buszkowska (wspaniałe występy rekonwalescentki – życzymy szybkiego powrotu do pełni zdrowia) – Magda Głombińska

♦ Turniej amatorów: Mariola Oleszyńska – Tomasz Rochowicz

♦ Turniej asów: Aleksandra Jarosz

– Jakub Jagodziński

Gratulujemy!

W klasyfikacji klubów 60+ najlepsi byli Leszek Sorokosz i Rafał Gutowski z Konstanca. Bravo! (Przy okazji – dla klubów 60+ myślimy nad inną formą mistrzostw, zbliżoną do KMP).

Mamy nadzieję, że podobne imprezy wzbudzą zainteresowanie, spopularyzują brydża i przyczynią się do zwiększenia grona brydżystów. Do zobaczenia na kolejnym Święcie Brydża! ♦

# Bridge2Success FEST 2019 – na zdjęciach

Fot. Organizatorzy oraz Kamil Struzik



Wando, gratulujemy i życzymy zdrowia!

## ŚWIĘTO SKAZANE NA SUKCES

To światowe święto brydża jest skazane na sukces. Mówię nie tylko jako zdeklarowana entuzjastka brydża, której udało się z moją koleżanką z Peru – Lilly Pinto – wywalczyć trzecie miejsce w Turnieju Asów (para kobieca), ale także jako była wyczynowa sportsmenka. W czasie rozgrywek można poczuć sportowy dreszczyk emocji i adrenalinę; specyfika festiwalu łączy środowiska z całego świata, a to jedna z najpiękniejszych rzeczy w brydżu: globalny, ponadkulturowy charakter i uniwersalność.

Gratuluję perfekcyjnej organizacji turnieju. Z całą pewnością wezmę udział w festiwalu za rok.

Do zobaczenia, Montse Gras



B2S po raz pierwszy!



Lily Pinto i Montse Gras



Najmłodszy uczestnik B2S, ośmiolatek



W B2S zagrał też robot



Sklasyfikowano ponad 660 osób

## TAKA PIĘKNA GRA

Krzysztof Jassem

## Liczyłem na ciebie, partnerze



**K**ontra Lightnera to konwencja, która mimo upływu lat nie traci swojej popularności. Niektórzy teoretycy (np. Terence Reese) twierdzą jednak, że straty spowodowane tą konwencją są wyższe niż zyski. Wynika to z kilku powodów.

Po pierwsze, wistujący może nie domyślić się, jaki kolor przebija partner. Taką sytuację przeżyłem na Bermuda Bowl. Przeciwnicy po relayowej licytacji, w której rozgrywający pokazał dwa długie kolory starsze, wylicytowali szlema w kiery, a ja miałem renons trefl. Skontrowałem, a mój partner stanął przed dylematem. W obu kolorach młodszych miał pięć kart. W jednym miał same blotki, a w drugim damę z dziesiątką i dziewiątką. Racjonalnie poszedł w karo – stwierdził, że nawet gdy wist będzie nietrafiony, to może dostanie naturalną lewą w treflach. Niestety, lewa treflowa nie wróciła.

Po drugie, przeciwnicy mogą zmienić miano koloru atutowego. Istnieją wyliczenia, że ponad 70% szlemów kolorowych, skontrowanych na wist do przebitki, można przenieść na bez atu i wygrać swobodnie (wykorzystując wiedzę o niestatystycznym podziale jednego z kolorów). We wspomnianym wyżej przykładzie nasi koledzy z teamu przenieśli (nadzwyczaj słusznie, bo tam wist treflowy był nasterowany licytacją) skontrowanego szlema w kiery na szlema w bez atu. Pechowo – trafili na te 30%, gdy szlem w bez atu nie wychodzi.

Po trzecie, przeciwnicy mogą skutecznie zrekontrować. W odstępnie roku zdarzyło mi się z partnerem dwukrotnie zrekontrować szlema, skontrowanego na wist licytowany przez dziadka, w którym obrońca miał asa, a rozgrywający renons.

Wreszcie po czwarte, nie zawsze wiadomo, czy kontra zaliczowana na grę premiową w licytacji dwustronnej ma znaczenie konwencyjne, a jeśli tak, to jakie? Do niedawna obowiązywały trzy typy kontr na szlemika zaliczowanego w licytacji dwustronnej: kontra karna, kontra na jedną lewą, kontra Lightnera. Wydaje mi się, że kontra na jedną lewą wychodzi z użycia. I dobrze, bo zmniejsza to szansę na niepo-

rozumienie w parze (zostają już do rozróżnienia tylko dwie możliwości).

Powyższe przyczyny powodują, że gracze nie zawsze decydują się na kontrę Lightnera. Opowiadane na wstępie rozdanie grane było również w meczu Włochy – Monako. Na mojej pozycji siedział Agustin Madala i zdecydował się na „pasa Lightnera” – po namyśle. Norberto Bocchi znakomicie odczytał tę „konwencję” i pomknął w renons partnera. Tej metody nie polecam. Włosi zyskali sporo punktów, ale stracili dużo więcej sympatyków.

Mistrzostwa świata, play off, a przeciwnicy to jeden z najbardziej utytułowanych teamów w historii brydża. Obie po partii, oglądałem ciekawą kartę:

♠A D 8 7 6 ♥10 7 5 4 ♦– ♣A D 9 7

Licytacja przebiega niewiarygodnie! Lewy przeciwnik otwiera 2♥ (słabe dwa), a prawy przeciwnik licytuje 6♦!

A miałem taką ochotę policytować... Przeglądałem się mojemu przeciwnikowi z prawej. To kilkukrotny mistrz świata, a przy tym gracz, o którym można powiedzieć wszystko, ale nie to, że lubi sobie pożartować. Pasują, a ze mną inni uczestnicy wydarzeń.

Wiem jedno: Oba asy nie przechodzą. Ale jaki do licha jest rozkład kart? Partner nie dał kontry, więc nie ma renonsu kier.

Myślę, że rozgrywający ma pełne karo, dwa kiery (być może dwie figury), króla w jednym z pozostałych kolorów i renons w drugim. Wtedy szansę na obłożenie stanowi moja ♥10, która blokuje kolor. Być może zgodnie z tym założeniem powinienem pasywnie zawistować w kiera i czekać na swoje lewy?

Nie, jednak nie potrafię wstrzymać się przed wistem w asa. Może partner ma singla w tym kolorze, a może po prostu przeciwnik ma inną kartę, niż sobie wyobrażam? Jeśli tak, to którego asa wybrać? Myślę sobie tak: Jeśli wróg ma oprócz kar drugi kolor, to są to raczej trefle niż piki, a wtedy nawet wyjście w kolor jego renonsu nie uczyni katastrofy, bo jeszcze dostanę lewy treflowe. W końcu wychodzę więc ♠A.

Widzę taki stół:

♠4 ♥K W 9 8 6 2 ♦4 3 ♣W 10 8 2

Do ♠A partner dorzuca ♠10, a rozgrywający ♠3. Ustalenia mamy jasne. Jeśli w stole jest singiel w kolorze wistu, to dajemy lawintala. Duża karta – zmieniaj na kolor starszy, mała – na młodszy, a środkowa – rób, co uważasz. Partner na pewno chce, żebym grał kiera. Ale ja mam jeszcze ♣A, a partner nie skontrował!

Dziesiątka robi wrażenie. Wychodzę w kiera, partner przebija i na tym nasze lewy się kończą.

♠ A D 8 7 6	♠ 4	♠ W 10 9 2						
♥ 10 7 5 4	♥ K W 9 8 6 2	♥ –						
♦ –	♦ 4 3	♦ 10 8 6 2						
♣ A D 9 7	♣ W 10 8 2	♣ K 6 5 4 3						
	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>W</td><td>E</td></tr><tr><td>W</td><td>S</td><td></td></tr></table>	N	W	E	W	S		
N	W	E						
W	S							
	♠ K 5 2							
	♥ A D 3							
	♦ A K D W 9 7 5							
	♣ –							

– Dlaczego nie skontrowałeś? – pytam z wyrzutem.

– Bardziej wierzyłem w ciebie niż w pana Lightnera.

Wiele par grało tu 6♦ z kontrą, niewiele położyło. W wistował w ♥5, bo nie wiedział, czym partner ma do niego wracać. E przebijał i posłusznie odchodził w... trefla.

Nasi partnerzy zagrali tu 6♥ z ręki S (N otwierał licytację 2♦). W zawistował w ♣A, a rozgrywający błyskawicznie przebił... asem atu. Rewelacja, bo po przebicium małym kierem nie można wygrać!

Zyskujemy 17 impów, a mecz wygrywamy 11 punktami. I przechodzimy dalej!

## Post Scriptum

1) Oglądałem potem to rozdanie w archiwum BBO. Można tam podejrzeć komentarze moderatora. Po pierwszym wiście stwierdzono, że do ♠A mój partner pewnie dorzuci waleta. My tak nie gramy! U nas zrzucenie figury mówi tylko o posiadaniu sekwen-su, lawintala sygnalizujemy blotkami.

2) Czy to już zmierzch kontry Lightnera? Jednak chyba nie. ♦

# Łukasz Sławiński 1943–2019

## PIKIER

### Czyli garść osobistych wspomnień o Łukaszu Sławińskim

Łukasza znałem ponad pół wieku. Już w latach 60. grupka zapaleńców poszukiwała nowych, odbiegających od standardów, rozwiązań licytacyjnych. Przy klubie DDK Targówek w Warszawie powstała ASO (Asocjacja Słabych Otwarć), a w konsekwencji: skoro otwarcia słabe, to pas na otwarciu – silny. Stąd wzięło się modne (i nośne) powiedzenie: System Silnego Pasa (SSO). Lub system bezpasowy. A zawodników grających tym systemem zwano bezpasowcami.

Liderem tych twórczych poszukiwań był Łukasz Sławiński. Jego pierwszym partnerem i współtwórcą systemu Łukand (Łukasz-Andrzej) był Andrzej Orłowski. W naszej drużynie – czyli w Hutniku Warszawa – prekursorem tych trendów był Stanisław Rumiński. Oddajmy mu więc głos: – Moje pierwsze spotkanie z Łukaszem było zabawne. Ja, 15-letni licealista, i on, pięć lat starszy, znana już postać w świecie brydżowym. Zdziwiłem się, zobaczywszy, że ludzie pasują, mając 15 PC, i zapragnąłem dowiedzieć się czegoś więcej. Po jakimś czasie, mając taką bazę teoretyczną, zacząłem sam tworzyć system. Ale moje wysiłki były ukierunkowane na maksymalną skuteczność. Łukasz miał inną filozofię: jego systemy musiały być eleganckie. Wychodził z założenia, że to, co ładne, musi być i dobre – podkreśla Stasio Rumiński.

A więc tylko intuicja i poczucie estetyki? Nic z tego. Teorie Łukasza Sławińskiego są do bólu logiczne i udokumentowane matematycznie i statystycznie. Jako matematyk wprowadził do teorii brydża: Hipotezę maksymalnego spłotu, Hipotezę Legranda, Justycjalizację, Aksjomat wzrastania prawdopodobieństwa, Zasadę indukcji początkowej, Pojemność odzywek według ciągu Fibonacciego i wiele innych.

Przyjaciół Łukasza Sławińskiego Stasio Rumiński sprawdził się jako teoretyk i jako gracz, grając w parze z Krzysiem Moszczyńskim w reprezentacji Polski juniorów. Z kolei para Moszczyński – Gawryś sięgnęła w 1976 r. po złoto ME juniorów w konkurencji par (wszyscy grali SSO). Silnego pasa stosowała też reprezentacyjna para Szurig – Zaremba, a potem m.in. Balicki – Żmudziński.

SSO – system słabych otwarć – okazał się skuteczny tak w teorii, jak w praktyce.

Idea silnego pasa było dość prosta. Najczęściej (statystycznie) mamy ręce w sile 8-12 PC. I z tą siłą dawane były wszystkie podstawowe otwarcia. 1♦ (jak w sekwencji 1♣ – 1♦) było przewencyjnym negatem, a od 13 PC otwierało się pas. To o tyle logiczne, że jest to najniższa zapowiedź, a z silnymi rękami potrzebujemy jak największej przestrzeni licytacyjnej. Tę teorię potwierdzili Rumiński i Moszczyński, wygrywając ogólnosiwiatowy test licytacyjny Challenge Marcel Peters.

50 lat temu wybrałem się z Łukaszem Sławińskim na Kongres Bałtycki. Już w pociągu zaczął mnie uczyć Systemu Słabych Otwarć (SSO) – Lambda. Przy okazji zobaczyłem, że gra wysoce sztucznym systemem wymaga, paradoksalnie, dobrej znajomości zasad licytacji naturalnej. Tu Łukasz też okazał się ekspertem, a jego dyrektywy licytacyjne przeszły do kanonów licytacji naturalnej. Ale największy niepokój budziło we mnie, czy zdołam zapamiętać (bo jak to wszystko spisać) zawiłości systemu Lambda. I tu też szok. Łukasz opracował metodologię opisu systemu tak, by esencjonalna, skrócona wersja mieściła się na kartce A6. Owszem, była dostępna i pełna wersja, ale ta skrócona, jako karta konwencyjna, opisywała w zasadzie wszystko.

Po latach, na zlecenie śp. Zbigniewa Szuriga, powstało opracowanie ZAKOSY (Zasady Konstrukcji Systemów) i było ważną częścią Materiałów Szkoleniowych PZBS.

Fot. PZBS



Po kongresie wracaliśmy z Sopotu do Warszawy całą noc. Niedane mi było zmrzyć oka. No bo jak można było przysnąć, mając obok siebie guru brydża. Czego ja się wtedy nie dowiedziałem. Np. o słabościach modnego wówczas wist odwrotnego, co i jak należy zmodyfikować (powstawał pomysł na wist Kombajn). I o algorytmach dotyczących licytacji, np. rozpoznawania stopnia karności kontry, bilansu czy sforsowania licytacji. I o usprawnieniach liczenia turniejów. Łukasz opracował coś, co można porównać do dokładnego schematu blokowego do programu komputerowego. Szkoda, że K202 musiało pójść na śmietnik... Opowiedział też o *horrorze w Sławie*, gdzie przez rezygnację jednej pary z gry wszystko się posypało. I jak z tego wszystkiego wybrnął.

Widząc, że w tej „dyskusji” jestem na straconej pozycji, gdzieś w okolicy Działdowa zainicjowałem temat: o wyższości Tomasza Stańki nad Milesem Daviesem. I tu Łukasz miał bardzo dużo wiedzy i swoje opinie. Człowiek renesansu!

Pierwsze kroki Lambdą były dość nieporadne, ale z czasem grało się coraz lepiej. Grałem tym systemem (ukochane dziecko Łukasza) 50 lat. Wbrew panującej opinii, że to system tylko na turnieje, graliśmy nim (z bratem Rafałem) przez wiele lat w I lidze (co Łukasz z dumą podkreślał). Cała nasza – naj-

młodsza pierwszoligowa – drużyna grała wtedy SSO: my z Rafałem – Lambdą, Moszczyński, Rumiński, Gawryś, Herchel i Łukaszewicz – Regresem. Po otwarciu silnym pasem stosowaliśmy schemat licytacji według Deltę autorstwa Łukasza. Lambda zresztą po latach dostała drugie życie. Wiele czołowych (i nie tylko) par dostrzegło, że jest niebywale przejrzysta i logiczna, a przy tym wspianiale przeszkadza przeciwnikom. I zaczęto używać schematu z Lambdy do interwencji po silnym otwarciu przeciwnika 1♣. Niektórzy odważni stosowali go nawet (w korzystnych) do wejść po acolowym otwarciu 2♣.

Łukasz był też autorem wielu nowatorskich opracowań. Np. konwencja *skaczący singleton*: wróciła po latach do Polski jako splinter, a kontra dwukolorowa to protoplasta kontry Bi. Również modna po latach konwencja 1BA 5-4 to rozwinięcie konwencji 4-5 BASSO

Gdy „jedynie słuszna” polityka systemowa PZBS zabroniła grać SSO, nie za bardzo wiedziano, jak to ubrać w przepis. Powstał punkt „nie wolno używać otwarć, które nie mogą być skontrolowane” (z myślą o otwarciu pas). Łukasz wybrnął z tego, jak zawsze, elegancko: stwierdził, że pas nie jest odzywką, lecz zapowiedzią.

Łukasz tworzył swe własne „wydawnictwo”, zrazu były to broszury w formie książeczki, pisane ręcznie, potem maszynowo. Omawiał tam podstawy teoretyczne SSO, opisywał systemy z dokładnym wytłumaczeniem. Sporo uwagi poświęcał kanonom licytacji naturalnej. Punktem docelowym było pismo *Pikier*, od lat 80. Wychodzące w formie papierowej, a później już wirtualne (HYPERLINK „<http://www.pikier.com>” [www.pikier.com](http://www.pikier.com)). To prawdziwe kompendium wiedzy brydżowej, okraszone felietonami, anegdotami, i zagadnieniami pozabrydżowymi, filozoficznymi.

W latach 70. los mnie rzucił do Libii. Miałem szczęście spotkać (już na lotnisku) dobrego warszawskiego gracza Marka Dobrzyńskiego. Zaczęliśmy grać w międzynarodowym golf clubie. Napród prostym ozorkiem, a potem zaczą-

łem Marka uczyć Lambdy – i wtedy nasz system wzbudził duże zainteresowanie. Łukasz przysłał mi do Trypolisu kilkadziesiąt egzemplarzy książeczki: *Strong pass system: LAMBDA*, rozchwytyanych natychmiast. Grało wówczas w golf clubie wielu niezłych graczy, m.in. partnerka Jeana Besse’a. Sporo tych książeczek zasiliło włoskie, angielskie czy amerykańskie kluby, propagując ideę i samego Łukasza Sławińskiego.

Za swoje najbardziej znaczące prace sam Łukasz uznał:

- ◆ **SSO** – systemy słabych otwarć (m.in. Lambda, Beta, Sigma). Osobnego opracowania doczekała się Delta, ze schematem singletonowym, używana do precyzyjnej licytacji po pasie.
- ◆ **Telimena** – naukowa Teoria Licytacji Naturalnej.
- ◆ **Kombajn** – system wistowy, a w nim np. sygnał mieszany i marka zastępcza.
- ◆ **Sosna** – system odzywek naturalnego ciągu licytacji.
- ◆ Postulat **Agresywne krycie** nakazujący aktywne działania destrukcyjne.
- ◆ **Zaspa** – zasady spodziewanych atrybutów. Dotyczy głównie licytacji dwustronnej.
- ◆ **Różne stopnie pozycji sforowanej**: od sign-off poprzez inwit-sign off...
- ◆ **Arkona** – Algorytm rozpoznawania kontry naturalnej.
- ◆ **Opracowanie: historia SSO**. A w nim zasady: maksymalnej aktywności, frekwencji, ręki prowadzącej, kolorów krótkich, jednolitości układowej, modelowości ręki.

Łukasz Sławiński miał swoje zasady i konsekwentnie się ich trzymał, nie poddawał się, gdy czuł, że ma rację. Nie cierpiał krzyku, chamstwa, głupoty i beznamiętności, prostackich manier. Gdy partner zrobił błąd (oj, zdarzało się), Łukasz cierpliwie i celnie potrafił wytłumaczyć. Bez pokrzykiwania na partnera!

W warszawskim związku jest coś takiego jak Panteon Sław. Łukasza Sławińskiego tam brakuje. Ale można to naprawić.

**Piotr Wowkonowicz**

## SIGMA 7 KONTRA FAWORYCI

Była to pierwsza połowa lat sześćdziesiątych – gdzieś około roku 1965. Startowaliśmy w rozgrywkach o Puchar Expressu. Były to rozgrywki drużynowe, w których brały udział prawie wszystkie drużyny warszawskie łącznie z renomowanymi drużynami pierwszo- i drugoligowymi. System był pucharowy, czyli przegrywający odpadał (teraz to się nazywa knock-out), a nagrodą był puchar ufundowany przez redakcję najpopularniejszej wtedy gazety warszawskiej *Ekspres Wieczorny*. Moja drużyna AZS PW Stodoła (Broniek Krakus, Antek Kreczmar, ja, Andrzej Matuszewski, Artur i Aldek Rame-rowie) doszła chyba do ćwierćfinału, gdzie naszym przeciwnikiem miała być drużyna Misfit z czołową parą kadrą Jakubowski – Lasocki. Reszta Misfitu – Andrzej Jonas (tak – to ten od Warsaw Voice), Wiktor Markowicz (tak – to ten reprezentant Polski seniorów), Wiktor Mellman (tak – j.w), Walter Niereński, Krzysztof Semnicki — byli na mniej więcej naszym poziomie, ale Henio Jakubowski z Laską – to kilka piętér wyżej.

I wtedy Łukasz Sławiński zaproponował, że skoro i tak nie mamy nic do stracenia, to żebyśmy zagrali systemem bezpasowym, co może pomóc zniwelować przewagę techniczną przeciwników. Właśnie wymyślił nowy system – Sigma 7 – i może z nami trochę nim potrenować. Oczywiście tydzień to było za mało, żeby dobrze poznać system. Do tego byliśmy zbyt słabymi graczami, żeby w pełni skorzystać z dobrodziejstw systemu bezpasowego. Tym niemniej rzeczywiście system wprowadził dużo zamieszania na boisko. Niestety pełnego happy-endu nie było. Mecz przegraliśmy, co prawda minimalnie...

**Roman Krzemień**

# Marzec, kwiecień, maj



C omiesięczne turnieje o korespondencyjne mistrzostwo Polski cieszą się coraz większym powodzeniem wśród brydżowej braci. Podczas trzech wiosennych eliminacji przy stołach zasiadło łącznie 2359 par, czyli o 111 więcej niż przed rokiem. Wzrost frekwencji wyniósł więc aż 5%. Oby tak dalej!

W marcu, kwietniu i maju Bridge Spider przygotował na KMP dziewięćdziesiąt dziewięć wygenerowanych losowo rozkładów kart. Niektóre z nich były naprawdę bardzo ciekawe.

### ♦ MARZEC: Daj człowiekowi szansę popełnić błąd (było to nie był partner)

Fot. Organizatorzy



T rzecia w tym roku eliminacja Korespondencyjnych Mistrzostw Polski zgromadziła przy stołach 778 par, a pierwsze miejsce zajęli, już po raz drugi w tym roku, **Maciej Kulikowski** i **Sławomir Sierocki** z ośrodka MA/123 (Legionowo). Grało tam 16 par, a średnie WK to 5,2 na parę. Wynik zwycięzców nie był wprawdzie tak imponujący jak w styczniu, bo wtedy było to aż 74,39%, ale 70,57 też budzi respekt.

W poniższym rozdaniu obrońca **S** miał okazję utrudnić rozgrywającemu realizację końcówki bezatutowej. Wprawdzie nie gwarantowało to jeszcze obłożenia kontraktu, ale dawało przeciwnikowi szansę popełnienia błędu. Stwarzanie takich szans to jedno z podstawowych zadań obrońców. Pamiętajmy jednak również o tym, by w pułapkę, misternie zastawioną na rozgrywającego, nie wpadł... nasz partner.

Rozdanie 7; obie po partii, rozdawał S

♠ A K 9 8 7	♠ 10 5 3 2	♠ D
♥ W 5	♥ A D	♥ 8 7 6 4 3
♦ A K 6	♦ W 8 5 4	♦ 9 7 3
♣ K W 2	♣ 10 8 7	♣ A 6 5 4

	W	N	E	S
	♠ W 6 4	♠ D		
	♥ K 10 9 2	♥ 8 7 6 4 3		
	♦ D 10 2	♦ 9 7 3		
	♣ D 9 3	♣ A 6 5 4		

Parę grające Wspólnym Językiem rozpoczynały od silnego trefla zawodnika **W**, a potem z reguły kontraktem ostatecznym było 3BA. Licytacja mogła wyglądać na przykład tak:

W	N	E	S
—	—	—	pas
1♣	pas	1♦ <sup>1</sup>	pas
1BA <sup>2</sup>	pas	2♦ <sup>3</sup>	pas
2♥	pas	3BA	pas...

<sup>1</sup> negat 0-7 PC; <sup>2</sup> 18-19/20 PC w składzie zrównoważonym; alternatywną dla tej odzywki jest 1♠; <sup>3</sup> transfer na kiery.

Rozgrywającym najczęściej był zawodnik **W**, a **N** na kartę pierwszego wistu wybierał ♠5 lub ♦4.

Po ataku karowym początek gry wszędzie powinien być taki sam – położoną przez prawego obrońcę ♦D bijemy asem, wchodzimy ♠D do stołu i gramy stamtąd blotkę trefl do waleta. Teraz rozgrywający musiał trafić, który z kolorów dzieli się 3-3. Jeśli są to trefle, należy natychmiast wziąć swoje lewy – trzy piki, dwa kara i cztery trefle. Jeżeli jednak trefle są rozłożone 4-2, a kiery 3-3, to musimy oddać lewą pikową, a nie wyrabiać obrońcom fortę treflową.

Jak widać na diagramie, do sukcesu prowadził pierwszy wariant rozgrywki. Tak wyglądają fakty. W praktyce oddanie lewy pikowej wcale nie musiało skończyć się katastrofą, gdyż obrońcom, po wzięciu lewy pikowej, nie zawsze udawało się ściągnąć cztery kiery.

Jeśli jednak **S** zorientował się, że **W** wybrał prawidłową linię rozgrywki, bo w kolejnej lewie zagrał ♣K, należało spróbować odwieść go od kontynuowania tego

koloru i do króla dołożyć **damę trefl**. Zauważmy, że zagranie takim nie możemy nic stracić! Najlepiej byłoby, gdyby w tej mistyfikacji wziął również udział gracz **N**, dorzucając trefle w sekwencji ♣7-♣10.

Jeżeli po tak przeprowadzonej obronie kontrakt zostałyby wygrany, to na osłode zawodnicy **NS** mogliby sobie powiedzieć, że zrobili w defensywie wszystko, co tylko było w ich mocy.

A walczyć było o co, gdyż za zrealizowane przez przeciwników 3BA para **NS** otrzymywała 34,56%, natomiast obłożenie firmówki dawało obrońcom aż 92,35%. Podnosi to wynik pary w całym turnieju o blisko dwa procent, a to z kolei przekłada się na różnicę nawet siedemdziesięciu (!) miejsc w klasyfikacji generalnej. Dzieje się tak wtedy, gdy nasz wynik z na przykład 53% zmienia się na 55% i z pozycji 245. awansujemy na miejsce 175.

### ♦ KWIECIEŃ: Kolejność zrzutek, czyli sporo białych plam

Fot. PZBS



W drugi poniedziałek kwietnia przy stołach zasiadło 812 par, a zwyciężyli ponownie brydżyści z Mazowsza. Tym razem byli to **Ireneusz Grynczewski** i **Dariusz Zembruski**. Grali oni w warszawskim ośrodku MA/126 (CSU na Podskarbińskiej). Wystąpiło tam aż 48 duetów, a średnie WK to 13,53 na parę. Konkurencja była więc bardzo silna, a to każe jeszcze wyżej cenić ich niecodzienny wynik 70,60%.

Ponieważ analizy rozdań z turniejów KMP piszę przed zawodami, niektóre wyniki osiągnięte w realu dość mocno mnie zaskakują. Nie chodzi tu oczywiście o jednostkowe rezultaty ekstremalne, bo te zdarzają się zawsze, ale o grupy zdarzeń pokazujących wyraźną tendencję zachowań.

Oto jeden z przykładów pokazujący dobitnie, że w brydża grają przede wszystkim optymiści.

Rozdanie 28; NS po partii, rozdawał W			
♠ 8			
♥ 8 5 3			
♦ A K W 10 4 2			
♣ K 9 3			
♠ K D 10 7 6 3	N	♠ A 5 4 2	
♥ A K W	W	♥ D 10 7	
♦ 4	E	♦ D 5 3	
♣ 5 4 2	S	♣ W 10 7	
♠ W 9			
♥ 9 6 4 2			
♦ 8 7 6			
♣ A D 8 6			

Komentarz do tego rozdania na stronie PZBS rozpoczynał się tak: *Nic szczególnie ciekawego nie wydarzy się w tym rozdaniu. Para EW zagra dwa lub trzy piki i weźmie dziewięć „górných” lew. Wprawdzie N wejdzie po 1♠ karami, ale nawet jeśli S, po 2♣ gracza E, powie 3♦, to W z całą pewnością zaliczytuje 3♠.*

Oczywiście brałem pod uwagę, że część par WE dojdzie tu do końcówki pikowej, ale rozmiary tego zjawiska przeszły moje najśmielsze oczekiwania. Na blisko 400 par WE licytujących ten rozkład kart aż 270 (67,5%) osiągnęło kontrakt 4♠. To zaskoczenie numer jeden.

Drugie było jeszcze większe, bo aż 125 razy rozgrywający wzięli tu dziesięć lew (92 x 420 i 33 x 170). Mogło to wydarzyć się jedynie wtedy, gdy N, po pierwszym wyjściu ♦A, w drugiej lewie kontynuował kolor karowy.

Podejrzewam, że winnym wypuszczenia dziesiątej lewy nie był, wbrew pozorom, N, ale zawodnik S, który w pierwszej lewie nie dołożył czytelnej ilościówki. Z posiadanej przez niego konfiguracji ♦8 7 6 należało zrzucić wyraźnie ósemkę (zrzutki odwrotne). Być może dokładał on najmłodszą kartę, która, w jego zamiarze, miała być lawintalem na trefle. Partner nie jest jednak jasnowidzem i dodana w pierwszej lewie ♦6 utwierdzała go w przekonaniu, że ♦K na pewno obchodzi.

Zagadnienie kolejności zrzutek jest obszarem, na którym do dziś występuje sporo białych plam. W największym uproszczeniu przyjmijmy więc, że standardowa jest kolejność **marka – ilościówka – lawintal**. Wyjątków od tej zasady jest całe mnóstwo, a wynikają one na szczęście z prostej brydżowej logiki.

W naszym rozdaniu, gdy w stole ukazuje się trzecia ♦D, markowanie/demarkowanie tego koloru nie ma najmniejszego sensu. Na pierwsze miejsce przesuwa się więc ilościówka i w związku z tym dołożenie ♦8 jest zagranie oczywistym.

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja, gdy S w trakcie licytacji podniesie kolor partnera do wysokości 3♦. Teraz możemy już zrezygnować z ilościówki, a każda karta dodana do ♦A ma inne, konkretne znaczenie. I tak: ♦8 sugeruje wartości kierowe, ♦7 jest zrzutką neutralną, a ♦6 to lawintal treflowy. Cała ta konstrukcja oparta jest oczywiście na założeniu, że N wszedł do licytacji kolorem sześciokartowym, co w tych założeniach jest niemalże pewne.

Zauważmy, że dorzucenie najmłodszego kara i zmiana w drugiej lewie wist na treflowy pozwala obłóżyć końcówkę pikową nawet przy takiej ręce W:

♠K D x x x x ♥A K ♦x ♣xxx

Przy stołach było tak, jak było, i para NS za wypuszczenie końcówki pikowej dostawała 13,77%, a jeśli udało jej się kontrakt ten obłóżyć, wynik wzrastał aż do 76,23%. Jeżeli przeciwnicy hamowali w częściówce, to minus 140 (minimaks rozdania) dawało 43,90%, a strata jednej lewy w obrobie zmniejszała notę do 29,61%.

Znowu więc widzimy, że prawie każde rozdanie w turnieju na maksy jest kopalnią punktów i, aby osiągnąć dobry wynik, musimy przez cały czas grać bardzo skoncentrowani. Przydaje się również poczynienie kilku elementarnych ustaleń z partnerem oraz właściwa interpretacja jego odzywek i zagrań w obronie.

♦ **MAJ: Transfer Trybuły ciągle przydatny**



Fot. Aleksander Iwanuk

**13** maja, w kolejnej eliminacji KMP, wystartowało 769 par – o 35 więcej niż w maju 2018 r. Tur-

niej wygrali brydżyści Węgarii 2 WCK Węgorzrzewo **Wiesław Pietrzak** (na zdjęciu z prawej) i **Zenon Wawer**, a uzyskali oni wynik 69,75%. W ośrodku WM/324 (klub garnizonowy w **Węgorzewie**), w którym wystąpili zwycięzcy, zagrało 16 par, a średnie WK to 2,9 na parę. Z pewnością zwycięstwo w turnieju zaliczanym do KMP jest jednym z większych brydżowych sukcesów w karierze Wiesława Pietrzaka, przed laty m.in. dowódcy Polskiego Kontyngentu Wojskowego Sił Zbrojnych ONZ na Wzgórzach Golan, senatora RP dwóch kadencji, który na emeryturze aktywnie działa jako działacz brydżowy w Węgorzewie (jest głównym organizatorem popularnych mitingów o Błękitną Wstęgę Wielkich Jezior Mazurskich). Warto też nadmienić, że w ubiegłorocznej końcowej klasyfikacji KMP Wiesław Pietrzak zajął – wspólnie z Zenonem Wawerem – osiemnaste miejsce, a wśród nestorów finiszował na pozycji drugiej.

A teraz przenieśmy się na salę majowego turnieju i popatrzmy na rozkład kart oznaczony numerem 33. Gracze z linii WE mieli tam okazję zastosowania bardzo przydatnej, rodzimej konwencji nazywanej, od nazwiska jej twórcy, **transferem Trybuły**. Na początek jednak kilka zdań o autorze.

Profesor Stanisław Trybuła urodził się w 1932 roku na Wołyniu, a potem wiatr historii zaniósł go aż do Wrocławia. Tam, pracując w Katedrze Matematyki Politechniki Wrocławskiej, zajmował się rachunkiem prawdopodobieństwa, statystyką matematyczną oraz zagadnieniami z teorii funkcji decyzyjnych. Systematyczne wspinanie się po szczeblach kariery naukowej nie przeszkodziło mu w osiągnięciu sukcesów przy stoliku brydżowym. Był on dwukrotnym (1966 i 1975) mistrzem Polski w konkurencji par, a oprócz tego triumfotorem wielu turniejów ogólnopolskich.

Konwencja, którą wymyślił Stanisław Trybuła, była w tamtych czasach niezwykle nowatorska. Wykorzystywała bowiem mechanizm transferu, którego przydatność pół wieku temu była zupełnie niedoceniana. Teraz wiele par grających transferem Trybuły być może nawet nie wie, skąd to ustalenie się wzięło.

Konwencja ta pozwala forsująco uzgodnić kolor starszy po otwarciu 1BA, staymanie i odpowiedzi starszą czwórka. W przypadku kierów wygląda to tak:

W	E
1 BA	2 ♣
2 ♥	3 ♦

3♦ = transfer na kiery – silne uzgodnienie tego koloru.

A w przypadku pików tak:

W	E
1 BA	2 ♣
2 ♠	3 ♥

3♥ = forsujące uzgodnienie pików transferem.

Od szczegółowych ustaleń w parze zależy, czy transfer Trybuły stosowany jest tylko jako zachęta szlemikowa, czy jest również próbą zagrania 3BA w przypadku, gdy obaj partnerzy mają skład 4333 z uzgodnionym kolorem starszym. Wtedy, po transferowym uzgodnieniu koloru, otwierający zgłasza 3BA. Myślę, że to pożyteczne uzupełnienie tej konwencji, gdyż – nawet wtedy, gdy interesuje nas wyłącznie gra premiowa – informacja o składzie partnera jest niezwykle przydatna. Z układem różnym od 4333 otwierający z ręką nadwyżkową zgłasza cuebid, a z absolutnym minimum zamyka licytację, meldując kolor uzgodniony na wysokości czterech.

A teraz wreszcie czas na rozkład kart:

Rozdanie 33; obie przed partią, rozdawał N			
♠ 9 8 6 5 3			
♥ 5			
♦ W 10 8 5			
♣ W 9 3			
♠ A W 10	N	♠ D 2	
♥ K 10 8 6	W	♥ D 9 3 2	
♦ K 7	E	♦ A D 4 2	
♣ K 10 7 2	S	♣ A D 4	
		♠ K 7 4	
		♥ A W 7 4	
		♦ 9 6 3	
		♣ 8 6 5	

Szlemik kierowy jest tu kontraktem bardzo kiepskim, ale i tak doszło do niego prawie 60 par. Ponieważ jego realizacja zależy od trafnego rozegrania atutów, zgodnie ze statystyką połowa rozgrywających kontrakt ten przegrała (nota 9,47%), a połowa wygrała (90,77%). Za zrealizowane końcówki płacono: 450 – 30,32%, 460 – 46,25%, 480 – 61,01%. Wzięcie dwunastu lew na 3BA premiowane było notą 77,88%.

Na koniec popatrzmy na licytację przy użyciu transferu Trybuły.

W	N	E	S
–	pas	1 BA	pas
2 ♣	pas	2 ♥	pas
3 ♦	pas	3 ♥	pas
3 ♠	pas	4 ♣	pas
4 ♦	pas	4 ♥	pas
pas	pas		

3♦ = forsujące uzgodnienie kierów

3♥ = lepiej niż minimum i skład różny od 3-4-3-3

3♠, 4♣, 4♦ = cuebidy

4♥ = już nie mam nadwyżek.

Pas (W) = ja też.

Ponieważ żaden z partnerów nie miał ręki, z którą mógł przekroczyć bezpieczną granicę końcówki, to, po uzasadnionej próbie szlemikowej, ostatecznym kontraktem stało się 4♥.

Po tej nieskazitelnej stylowo wymianie informacji, by uzyskać wynik powyżej średniej (61,01%), trzeba było jeszcze wziąć dwanaście lew. Cóż, Piątek niekiedy nie zwraca uwagi na piękno, ale premiuje brutalne akcje typu 1BA – 3BA. Na szczęście brydż to gra, w której liczy się dystans i dopiero po rozegranium wielu rozdań widzimy, że dobra licytacja daje z reguły dobre wyniki. ♦

REKLAMA



## XLVII GRAND PRIX WARSZAWY

im. Jana Romańskiego

czy zarezerwowałeś już termin?

**23.08 - 1.09. 2019**

Hala Sportowa przy ul. Leopolda Staffa 3/5  
spacerkiem 5 minut od stacji metra Słodowiec!



- Cały kongres w JEDNEJ klimatyzowanej hali sportowej!
- Noclegi w hotelach IBIS Stare Miasto \*\*\* oraz IBIS City \*\*\* na hasło „Brydż” od 120 zł/doba
- Dwa pakiety zniżkowe (dostępne przez internet) do 23 sierpnia
- Dla zmotoryzowanych darmowy parking
- Szczegóły na [www.warsbrydz.pl](http://www.warsbrydz.pl)





## KOŃ POCIĄGOWY

Krzysztof Martens

## Nauka myślenia\*: Jaki jest rozkład koloru?



WE po partii

♠ D 9 7  
 ♥ A 7 3 2  
 ♦ K W 5 2  
 ♣ W 8

	N	
W		E
	S	

♠ W 10 8 6  
 ♥ K 10 8 6  
 ♦ 10 3  
 ♣ A 10 5

W	N	E	S
–	–	–	1 ♦
pas	1 ♥	pas	1 ♠
pas	3 ♦	pas	3 BA
pas...			

1♦ = 4+♦

3♦ = inwitujące

Partner zaatakował ♣2 (czwarta najlepsza), ze stołu ♣8.

Przygotujmy plan obrony.

**Rozwiązanie:**

Rozkład punktów: 11 (dziadek) + 8 (my) + 14–18 (rozgrywający) = 33–37.

Co z rozkładem kolorów? Ponieważ partner ma tylko cztery trefle (wist czwartą najlepszą w dwójkę), wygląda, że układ roz-



grywającego to 4-1-4-4. Wobec tego musimy wziąć pierwszą lewą asem i zmienić na ♥K na wypadek, gdyby singlem rozgrywającego była dama:

WE po partii

♠ D 9 7  
 ♥ A 7 3 2  
 ♦ K W 5 2  
 ♣ W 8

	N	
W		E
	S	

♠ 5 4  
 ♥ W 9 5 4  
 ♦ 8 7 6  
 ♣ K 7 4 2

♠ W 10 8 6  
 ♥ K 10 8 6  
 ♦ 10 3  
 ♣ A 10 5

♠ A K 3 2  
 ♥ D  
 ♦ A D 9 4  
 ♣ D 9 6 3

Kontrakt został obłożony w efekcie połączenia wniosków z licytacji z informacją zawartą w karcie wyjścia partnera.

♦ Książka Krzysztofa Martensa *Koń pociągowy. Szkoła wistu* (współautorka: May Sakr) została wydana po polsku przez Marka Wójcickiego. Jest do nabycia na [www.bridge.com](http://www.bridge.com).

♦ W *Koniu pociągowym* obrońcy stosują zrzutki naturalne, zarówno ilościowe, jak i jakościowe.

\* Tytuł pierwszego rozdziału książki. ♦

REKLAMA



Organizowany przez Wileński Klub Brydżowy oraz V. Vainikonisa

Miejsce gry: Crowne Plaza Vilnius, Litwa

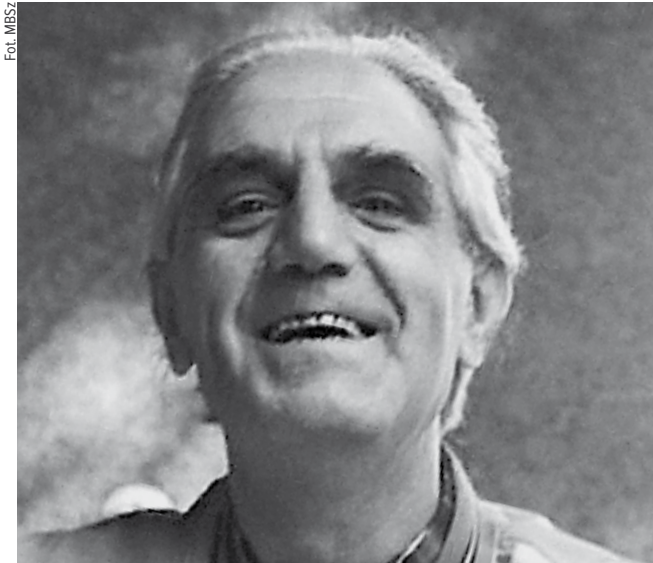
Data: 11-13.10.2019

Pula nagród: € 20 000

Strona zawodów: [www.vilniuscup.lt](http://www.vilniuscup.lt)Kontakt: [info@bridgescanner.com](mailto:info@bridgescanner.com)

Włodzimierz Krysztofczyk

## Powtórka z Ottlika i... Fishbeina



Geza Ottlik



Harry Fishbein

**W**ostatnim numerze *Świata Brydza* z przyjemnością przeczytałem artykuł Jurka Michałka: *Geza Ottlik – uzupełnienie*. Sięgnąłem zaraz do oryginału z 1988 roku. Czyta się świetnie! Jurek pisze lekko i prostymi słowami prowadzi nas po skomplikowanych rozdaniach Ottlika. W jednym z nich Profesor – bo tak wszyscy mówimy na Jurka – znalazł błąd! Błąd analizy, taki mały. To wcale nie jest wielki błąd.

Gramy 6♠ po wiście (naturalnym) w ♥8. **E** otwierał licytację 2♥. Rozgrywający bije kiera atutem i ściąga pikę. Wygra czy przegra?

♠ 9 4	♠ 8 7	♠ W 2
♥ 8 2	♥ W 10 6 5 3	♥ AKD 9 7 4
♦ KD 9 7	♦ A W	♦ 6 3
♣ DW 8 6 3	♣ K 7 4 2	♣ 10 9 5
	N W S E S	
	♠ AKD 10 6 5 3	
	♥ –	
	♦ 10 8 5 4 2	
	♣ A	

6♠ nie idzie i Profesor oczywiście ma rację. Analiza w książce jest nie do końca pełna. Zastanowiło mnie, czemu Ottlik

i Kelsey tak łatwo odrzucili kiera, kluczową kartę, z ręki **E**. Ottlik doprowadził do złej końcówki...

♠ –	♠ –	♠ –
♥ W	♥ W	♥ AK
♦ A W	♦ A W	♦ 6 3
♣ K 7 4 2	♣ K 7 4 2	♣ 10 9 5
	N W S E S	
	♠ 5	
	♥ –	
	♦ 10 8 5 4 2	
	♣ A	

... a Jurek przedstawił właściwe zakończenie... (szczegóły znajdziecie w poprzednim numerze *Świata Brydza*).

♠ –	♠ –	♠ –
♥ W	♥ W	♥ AK
♦ A W	♦ A W	♦ 6 3
♣ K 7 4 2	♣ K 7 4 2	♣ 10 9 5
	N W S E S	
	♠ 5	
	♥ –	
	♦ 10 8 5 4 2	
	♣ A	

Kluczowym posunięciem było zostawienie kiera. Czemu więc, ach czemu, koalicja szkocko-węgierska tak ochoczo rozstała się z dwójeczką czerwioną?

Z braku innych pomysłów przesiadamy się na pozycję **W**! Obrońca wiedział o siedmiu pikach i sześciu kartach w kolorach młodszych u rozgrywającego. Jak one się dzielą – ile **S** ma trefli, a ile ma kar? Być może informację dostarczyłaby licytacja, ale tej nie znamy. Musimy więc rozpatrzyć dwa pozostałe (oprócz przedstawionego przez Ottlika) rozkłady trefli i kar u rozgrywającego.

**1. S** ma cztery kara i dwa trefle.

Dla porządku musimy sobie uzmysłowić, że nie zastaniemy u rozgrywającego czterech trefli i dwóch kar. Wtedy bowiem partner popisałby się przed całym światem znajomością kontry Lightnera na wist treflowy. Rozgrywającemu przydzielamy więc kartę stosownie do przyjętych założeń:

♠ AKD 10 6 5 3	♥ –	♦ 8 5 4 2	♣ A 5
----------------	-----	-----------	-------

Po górach jest tylko dziesięć lew. Rozgrywający odda lewą karową, a potem przebieje karo (partner będzie miał wówczas trzy błotki karowe). W końcówce **S** doprowadzi do prostego przymusu karowo-treflowego.

Jeśli rozgrywający ma kartę...

♠A K D 10 6 5 3 ♥– ♦10 5 4 2 ♣A 5

... rozdanie jest trywialne...

2. S ma trzy kara i trzy trefle.

Jego karta:

♠A K D 10 6 5 3 ♥– ♦10 4 2 ♣A 9 5

Sytuacja wygląda dla rozgrywającego beznadziejnie. Gdzieś tam na horyzoncie mający się przymus treflowo-kierowy przeciwko obrońcy E, ale w praktyce szanse wyglądają mizernie. Mamy do oddania z góry lewą karową i potem treflową. Cóż, ściągamy wstępnie parę pików... Tak ćwiczebnie!

Wyobraźcie sobie, że gracz W wyrzuci trzy trefle! Rozgrywający z niedowierzaniem pociągnie forty treflowe i odda jedynie jedno karo. Potem obrońca W – sprawca nieszczęśliwych zrzutek – będzie musiał przez miesiąc prowadzić partnera do baru, aby ten choć raz zechciał z nim zagrać. Na nic nie pomogą tłumaczenia, że obawialiśmy się pięciu kar u rozgrywającego.

W tej delikatnej sytuacji musimy zwrócić się o pomoc do partnera. Wiem, że brzmi to niewiarygodnie, bo ten facet z naprzeciwka przecież nic nie umie. A on musi nam pomóc w rozszyfrowaniu składu otwierającego...

Ile trefli, a ile kar ma rozgrywający? Jak to sprawdzić?

Jednym ze sposobów jest zastępcza zrzutka ilościowa. Możemy – odpowiednio operując *niepotrzebnymi* kierami – pokazać liczbę kart w innym kolorze, w teorii: w kolorze dubletona w dziadku. Pozostanie dylemat: w ręce rozgrywającego są trzy kara czy też pięć? Gdy są trzy kara, zatrzymujemy trefle, natomiast gdy S dzierży pięciokarta karowego, swobodnie dokładamy żółędzie według przepisu Jurka.

Chyba jedynym (?) wyjściem jest wyrzucenie przy najbliższej okazji przez obrońcę E niepotrzebnych trefli! Jeśli nie odrzuci on trefli, *jednoznacznie* pokaże „zatrzymanie”, czyli trzy karty w kolorze niewielkim.

Pomyślmy sobie... Gdy tak zaufamy partnerowi i zgodnie z jego zrzutkami sami właściwie się odrzucimy, ten z wdzięczności przez miesiąc będzie nas prowadził do baru. Chyba się opłaca!

Najchętniej przesłałbym moją analizę do korekty do nieba, gdzie urzęduje Wojtek Siwiec. Wówczas otrzymalibyśmy ostatecz-

ną odpowiedź! A tak tylko piszę: wydaje mi się...

W czasach Gézy Ottlika nawet nie marzyliśmy o narzędziach do analizy rozdań. Teraz przy pomocy Deep Finesse'a możemy udawać eksperta nad ekspertami. Także ja, pisząc artykuł, korzystałem z pomocy programów komputerowych do analizy rozdania *double-dummy*. Biedny Ottlik musiał wszystko rozpatrywać w głowie i czasem coś chybał. Profesor wytknął mu błąd w analizie, ale... na jednej pomyłce się nie skończyło.

W miesięczniku *The Bridge World* (sierpień 2006) znalazłem artykuł Andersa Wirgrena o znamienym tytule *Further Adventures in Card Play* (Dalsze przygody...). Oczywiście szwedzki dziennikarz i zawodnik nawiązywał w nim do książki Ottlika. Przedstawił następujące rozdanie...

	♠ 5	
	♥ K 5	
	♦ 9 8 6 4 2	
	♣ K 9 7 3 2	
♠ A 4 2		♠ 8 6 3
♥ D W 9 6		♥ 10 8
♦ A K W 3		♦ D 10 7 5
♣ W 10		♣ D 8 5 4
	♠ K D W 10 9 7	
	♥ A 7 4 3 2	
	♦ –	
	♣ A 6	

Ottlik i Kelsey piszą, że 4♠ nie idzie po wiście w ♦A i dalszej grze obrońców na skrót atutowy. Tymczasem dziwny kontrakt 4♥ wygrywa się po nieskomplikowanej rozgrywce na obustronne przebitki. Autorzy podają przepis...

Wist karowy bijemy błotką atutową i gramy ♠K. E bierze asem i oczywiście skracca rozgrywającego atutem. Nieskutecznie! Odwrot karowy S bije atutem, gra ♠D, przebija następnie dobrego pika ♥5 i dobrowolnie skracca się, grając błotkę karo.

Rozgrywający, grając na przebitki, weźmie pięć lew atutowych w ręce, pika, dwa trefle, przebitkę pika w stole i dodatkowo zgarnie dziesiątą lewą, przebijając pika ♥K w stole.

Wygrywamy dziwaczną końcówkę kierową, podczas gdy normalne 4♠ nie daje się zrealizować.

Kończówka kierowa przy takim położeniu pików, kierów i kar rzeczywiście jest do rzucenia. Tu analiza okazała się bezbłęd-

na! W przypadku końcówki pikowej autorzy nie do końca się jednak popisali.

Spróbujmy rozegrać końcówkę pikową po wiście w ♦A. Oczywiście bierzemy lewą atutem i gramy ♠K. W zgarnia lewą i dalej gra na skrót ♦K. Rozgrywający bije w rękę, ściągając atuty przeciwnikom i doprowadza do poniższej końcówki:

	♠ –	
	♥ K 5	
	♦ 9 8 6	
	♣ K 9 7	
♠ –		♠ –
♥ D W 9 6		♥ 10 8
♦ W 3		♦ D 10
♣ W 10		♣ D 8 5 4
	♠ 10	
	♥ A 7 4 3 2	
	♦ –	
	♣ A 6	

Teraz na Ottlika gramy *ottlikiem*. Z ręki wychodzimy w błotkę kier i *puszczamy* ją w stole!

Obrońcy są bezradni. Jeśli skrócą nas karem, zabijemy ostatnim atutem, dojdziemy ♥K do stołu i oddamy karo, wyrzucając z ręki niepotrzebny kier. Mamy jeszcze dojście ♣K do pracowni wyrobionego dzwonka...

Gdy obrońcy zrezygnują z gry na skrót karowy i zagrają w powyższej końcówce w kiery (lub w trefle), wyrobimy czerwienie. Zagrane kiera zabijemy w dziadku ♥K (a zagrane trefla zabijemy w dziadku ♣K), cofniemy się ♣A i zagramy asa oraz błotkę kier. To będzie ostatnia lewa obrońców!

Jak widać, nasz Profesor doczekał się śladowców! Ale to on był pierwszy!

Skoro już jesteśmy przy sprawach profesorskich, to opowiem wam historyjkę. O mnie!

Otóż od pewnego czasu sąsiad zaczął tytułować mnie profesorem. Pracowałem przez długie lata na uczelni i oceniłem, że najwyraźniej doszedł on do wniosku, iż dochrapałem się owego zaszczytnego tytułu. Gdy próbowałem wyprowadzić sąsiada z błędu, usłyszałem: – Sprawdziłem w internecie, jest pan profesorem od brydża. No trudno – pomyślałem sobie. Niech już będę tym profesorem od brydża. Niedługo potem w skrzynce pocztowej znalazłem awizo. Nic ciekawego – powiecie. Ale na karteczce listonosz napisał: Sz. Pan

Profesor i dalej *bezbłędnie* dopisane moje nazwisko.

Moje nazwisko nie jest łatwe. Pamiętam, jak w czasach ludowo-socjalistycznych dwa razy chodziłem po dowód osobisty, ponieważ panią z okienka nie potrafiła wykaligrafować poprawnie mojego nazwiska. A tu listonosz okazał się bezbłędny! Gdy go spotkałem, oczywiście próbowałem wyprowadzić z błędu w kwestii owego profesora.

– Ja pana znam, pan jest profesorem od brydża – usłyszałem w odpowiedzi. Ja już uczyłem w brydża pół Łodzi, ale mojego listonosza nijak nie mogłem sobie przypomnieć. Zrobiło mi się nawet przyjemnie... Spotkałem osobę, którą zapewne – choć nie przypominam sobie – uczyłem brydża, a która zapewne – bo nie widzę jej na turniejach – gra gorzej ode mnie w brydża. Co za ulga! Nareszcie spotkałem własnego ucznia, od którego nie dostanę batów na turnieju.

W ostatnim numerze *Świata Brydża* pisałem o Harrym Fishbeinie, naturszczyku o wspaniałej technice i unikalnej, opartej na doświadczeniu ocenie karty. W magazynie *The Bridge World* znalazłem kolejne, piękne rozdanie w wykonaniu mistrza grane w turnieju o puchar Vanderbilta w 1955 r. Nadmienię przy tym, że turnieje teamowe były zdecydowanym faworytem Fishbeina.

**Vanderbilt Trophy 1955; obie po partii; rozdawał S**

♠	6 5 3
♥	A 7 6 3 2
♦	9 6
♣	D 10 2

	N	
W	E	
	S	

♠	A K D
♥	K 10 9 8 4
♦	W 8 4
♣	A 5

W	N	E	S
–	–	–	1 ♥
pas	2 ♥	pas	4 ♥
pas...			

Harry Fishbein

**W** zawistował ♠W. Gdy przyjdzie takie rozdanie, gramy szybko. Nie ma nad czym myśleć?!

Ale Fishbein znalazł problem. Jest nim podział kierów 3-0. Musimy wówczas wy-

konać dwie operacje: przebić karo, a potem wpuścić posiadacza atutów, aby wymaszerował spod ♣K. Sporo się musi udać... Fishbein chwilę się zastanowił i odkrył, jak pomóc szczęściu.

Zabił wist pikowy ♠A i zagrał do ♥A. Oczywiście ujawnił się rozkład atutów 3-0, **W** nie dorzucił do koloru. Rozgrywający zagrał z dziadka w karo. Obrońca **E**, posiadając w karach K 10 5 2, dołożył małe, a Fishbein wstawił ♦W. **W** wziął lewą i powtórzył piki. Fishbein utrzymał się ręką i zagrał karo. Po ptokach...

Kluczowym posunięciem było przejście w drugiej lewie do stolika kierami i zagraniem karo do waleta. Jeśli obrońca **E** będzie posiadaczem dwóch figur karowych, nic nie poradzimy. W innych przypadkach – jak chociażby w tym, który wytasował Piatnik – wygrywamy.

Gdybyśmy niefrasobliwie zagrali w drugiej lewie w ♥K i teraz oddali karo, przy lewie utrzyma się obrońca **E** i zagra w atuty. Kolejne karo zabije figurę i ściągnie ostatniego atuta. Nici po wpustce.

W autentycznym rozdaniu obrońca **W** posiadał w treflach waleta z blokami, a jego partner króla także wspartego małutkami kartami. Przewrotność Fishbeina została nagrodzona!

Równie przypadkowo jak rozdanie z Vanderbilta znalazłem kolejne informacje o Fishbeinie w artykule Danny'ego Kleinmana w magazynie *The Bridge World* (październik 2015). Redaktor przypomniał, że przed siedmioma (!) dekadami początkujących uczono trzech konwencji: staymana, blackwooda i właśnie fishbeina. Jeszcze jedna ciekawostka: w latach siedemdziesiątych Kleinman utworzył parę z Larrym Weissem. Fishbein trzymał się już wtedy bardzo słabo, ale panowie nie chcieli tak do końca zrezygnować z nieco starożytnej konwencji. Ustalili, że kontra na otwarciu blokujące będzie wskazywać zrównoważoną rękę, zwykle (!) z zatrzymaniem w kolorze przeciwnika. Rolę fishbeina przejmie natomiast najniższy kolor młodszy. Na cześć swojego partnera, który był głównym inicjatorem rozwiązania, Kleinman nazwał konwencję blackweiss. Jak wspominał, blackweiss nie przynosił fruktów i zazwyczaj prowadził do przelicytowania karty.

I to byłoby na tyle w kwestii Gézy Ottlika i... Harry'ego Fishbeina. ♦

## PODPATRZONE, ZASŁYSZANE

Piotr Zatorski

# Mógł człowiek mieć swoje pięć minut, ale...

Mecz, obie przed partią:

W	N	E	S
–	1 ♣ <sup>1</sup>	1 ♥	1 ♠ <sup>2</sup>
3 ♥ <sup>3</sup>	3 ♠ <sup>4</sup>	pas	4 ♥ <sup>5</sup>
pas	6 ♣	pas...	

<sup>1</sup> 2+♣; <sup>2</sup> transfer na 1BA; <sup>3</sup> blok; <sup>4</sup> rewers; <sup>5</sup> dobra karta

	N	♠ D 7 4 2
W	E	♥ A D 9 4 3
	S	♦ 8 5
		♣ 10 3

♠	W 8 6
♥	8 7 2
♦	A D W 4 2
♣	6 5

Wistujemy ♥A – ♥5 od partnera (zrzutki odwrotne), ♥W od rozgrywającego. Co teraz? Wygląda na to, że nie ma zbyt wielu układów, od których zależy wyjście w drugiej lewie, ale...

\* jeśli rozgrywający ma układ 4-1-2-6 z ♠A, ♦K i ♣A K D, to nie mamy szans;

\* jeśli rozgrywający ma 5-1-1-6 i np. ♠A K x x ♥W ♦K ♣A K D x x x, to nie ma znaczenia, w co zagramy (prócz pika oczywiście) – rozgrywający będzie musiał oddać pika;

\* jeśli ma 4-1-0-8, to nie ma znaczenia – rozgrywający polegnie;

\* no i najciekawsza karta – jeśli rozgrywający będzie miał coś na kształt 4-1-1-7 z ♠A K x x ♥W ♦K ♣A K D x x x x, wtedy koniecznie musimy zagrać w karo, aby rozgrywający nie mógł ściągnąć kar przed atutowaniem.

Całe rozdanie:

♠	A K 10 9
♥	W
♦	K
♣	A K D 9 8 4 2

♠	5 3
♥	K 10 6 5
♦	10 9 7 6 3
♣	W 7

	N	♠ D 7 4 2
W	E	♥ A D 9 4 3
	S	♦ 8 5
		♣ 10 3

♠	W 8 6
♥	8 7 2
♦	A D W 4 2
♣	6 5

Nasz bohater rozciął ręce, zagrywając w karo i wziął lewą na przebitkę karo, gdy rozgrywający spróbował ściągnąć ♦D W ze stołu, wyrzucając dwa piki z ręki.

Co ciekawe, według protokołu prawie wszyscy obrońcy (a było ich sporo po wiście w ♥A) nie dawali sobie rady z tym, wydawać by się mogło, raczej książkowym problemem.

**Mecz; WE po partii, rozdawał S**

♠ K 8 4		
♥ K 10 9 7 3 2		
♦ 7 4		
♣ 6 3		
♠ W 2		♠ A 10 9 5 3
♥ W 8 6 5		♥ A D
♦ A D 6		♦ W 10 8 3 2
♣ W 9 8 4		♣ K

	N	
W	E	
	S	

♠ D 7 6		
♥ 4		
♦ K 9 5		
♣ A D 10 7 5 2		

W	N	E	S
–	–	–	1 ♣ <sup>1</sup>
pas	2 ♦ <sup>2</sup>	pas	2 ♥ <sup>3</sup>
pas	pas	3 ♥ <sup>4</sup>	pas
4 ♥ <sup>5</sup>	pas	4 ♠	pas...

<sup>1</sup> 2+♣; <sup>2</sup> multi do inwitu; <sup>3</sup> pasuj/popraw; <sup>4</sup> dwukolorówka z pikami; <sup>5</sup> wybierz końcówkę

Po wiście w singla kier rozgrywający bierze w rękę, a następnie gra karo do damy (od obrońcy N spada ♦4 – zrzutki odwrotne). Dalej ♠W, pokryty królem – rozgrywający bije asem...

♠ 8 4		
♥ K 10 9 3 2		
♦ 7		
♣ 6 3		
♠ 2		♠ 10 9 5 3
♥ W 8 6		♥ A
♦ A 6		♦ W 10 8 2
♣ W 9 8 4		♣ K

	N	
W	E	
	S	

♠ D 7		
♥ –		
♦ K 9		
♣ A D 10 7 5 2		

... i nawraca w ♠9.

Teraz S, aby obłoczyć, musi założyć u rozgrywającego skład 5-2-5-1, bo to może ustawić wroga w stole – poprzez wzięcie pika damą i zagranie ♦K, którego rozgrywający musi zabić w stole i nie ma bezpiecznej cofki do ręki do ściągnięcia atutów (wiszą dwie przebitki – karowa i kierowa – oraz ♣A). Niestety, obrońca nie wymyśla tego wyjątkowo błyskotliwego zagrania i jego pięć minut przepada...

Jest jeszcze w tym rozdaniu aspekt rozgrywkowy, ponieważ sam rozgrywający mógł się wybronić przed tą sytuacją – poprzez puszczenie ♠K. Wtedy wprowadzie S będzie przebijał kiera, ale ten manewr wysingluje mu ♠D (podobnie byłoby, gdyby zaczął w drugiej lewie od pika).

Na co w rzeczywistości zagrał rozgrywający? Otóż na to, że S ma skład 4-1-3-5 i wtedy przeprowadzona rozgrywka doprowadza do sukcesu – N nigdy nie dojdzie, aby dać przebitkę partnerowi, gdyby ten miał cztery atuty.

Na koniec wyjątkowo ciekawy i trudny motyw rozgrywkowy z tegorocznego turnieju Yeh Bros Cup w Szanghaju. Rozdanie zostało opublikowane w biuletynie z tej imprezy.

**Mecz; obie po partii, rozdawał W**

♠ W 10 9 7 6		
♥ –		
♦ K 4 3 2		
♣ W 6 5 3		
♠ D 4 3		♠ A K 8 5
♥ A 5 2		♥ D 10 6
♦ D 8 7 6		♦ A 10 5
♣ A 7 4		♣ 10 9 2

	N	
W	E	
	S	

♠ 2		
♥ K W 9 8 7 4 3		
♦ W 9		
♣ K D 8		

W	N	E	S
1 ♦ <sup>1</sup>	pas	1 ♠	3 ♥
pas	pas	3 BA	pas...

<sup>1</sup> otwarcie z precisiona

Po wiście w ♣D kontrakt jest taki, jak każdy widzi, ale i tu tym razem rozgrywający mógł mieć swoje pięć minut. Po dwukrotnym przepuszczeniu trefla trzeciego musiał zabić w stole. Teraz zagrał małe karo w koło do ♦9 obrońcy S. Gdyby S odszedł w ♠2, zburzyłby komunikację do przymusu pikowo-karowego.

Na swoje nieszczęście S wyszedł w ♦W, pomagając wrogowi. Po wzięciu lewy na ♦D E powinien mieć już rozdanie w garści. Jeśli kara dzieli się 3-3, ma dziewięć lew na wpustce kierowej: trzy piki, trzy kara, ♣A i dwa kery. Natomiast gdy po zagranie ♦A ujawni się rozkład kar 4-2, a tym samym układ ręki S: 1-7-2-3, wystarczy odegrać ♠A i wyjść w ♥D, dokładając ze stołu błotkę, by zmusić S do podarowania lewy w tym kolorze.

Dziewiątą lewą rozgrywający wyegzekwuje na przymusie pikowo-karowym.

W końcówce...

**Mecz; obie po partii, rozdawał W**

♠ W 10 9		
♥ –		
♦ K		
♣ –		
♠ D 4		♠ K 8 5
♥ 5		♥ 10
♦ 8		♦ –
♣ –		♣ –

	N	
W	E	
	S	

♠ –		
♥ 9 8 7 4		
♦ –		
♣ –		

... po zagranie ♥5 N znajdzie się w przymusie podarowania lewy.

Tak powinna przebiegać zwycięska rozgrywka po błędnym odwróceniu obrońcy S w ♦W.

Prawdopodobnie ze zmęczenia rozgrywający zagrał jednak w piki, próbując złapać singlową ♠9/10/W, aby móc dwie pozostałe kluczowe karty wyimpasować, grając do ♠A K 8.

I tak spadła na niego zasłużona kara w postaci przegrania kontraktu i straty 12 impów, ponieważ na drugim stole grano 3♥ z kontraktem za 500.

Czytelnikom pozostawiam analizę rozdania, gdy S zamiast ♦W wykona zabójczy odwrót ♠2, uniemożliwiający grę na przymus.

Rozgrywający mógł łatwo wygrać kontrakt przez zagranie w czwartej lewie ♦D przy założeniu – na podstawie licytacji i pierwszych lew – że N ma ♦K, a S pokazał już 10 kart – siedem w kierach i trzy w treflach. Zagranie kara w koło jest najsłabszym z możliwych, a zagranie ♦D jest lepsze również, gdy N ma układ 5-0-4-4 i w karach K W x x lub K 9 x x.



Ryszard Kiełczewski

## Rekontra – narzędzie z obustronnym ostrzem



Na początek trywialna anegdotka:  
*Do lekarza ginekologa zgłosiła się pewna pani z prośbą o przepisanie środków antykoncepcyjnych. Lekarz przepisał jej lampkę wina codziennie wieczorem.*  
 – Przed seksem czy po seksie? – dociekała pacjentka.  
 – Zamiast, droga pani, zamiast...

**B**rydż w internecie zaferował znacznie więcej szans oglądania brydżowych zagrań, niż to było za czasów *ancien regime'u*. Stąd i materiał do obserwacji i wyciągania wniosków jest nieporównanie większy niż dawniej. Drzewiej w poszukiwaniu tematów do artykułów brydżowych udawałem się na turnieje lokalne. Tam bowiem, a nie w żadnej pierwszej lidze, ludziska dostarczali tematów ciekawych a krotchwilnych. Teraz oczywiście podglądanie początkujących na BBO byłoby oznaką masochizmu i perwersji. Z konieczności podgląda się oficerów (to ci z gwiazdkami), World Class playerów (to w większości zgrywusy lub kabotyni), a w najgorszym wypadku ekspertów. Te ostatnie dwa tytuły każdy nadaje sobie przy logowaniu, więc ich przystawalność do rzeczywistości bywa mniej więcej taka, jak afrykańskich zarobków do europejskich cen.

Już kawał czasu temu wziąłem na kiel (a na co miałem wziąć? – ja?) stosunkowo rzadkie narzędzie brydżowe, jakim jest rekontra. I nieodparcie nasunęła mi się myśl złota – jak w tytule. Bo pożytek, jaki z tego narzędzia mają stosujący, jest często podobnego kalibru jak pożytek z kwiatka przypiętego do kożucha. I dotyczy to także – o dziwo! – działań graczy ze światowej czołówki.

**WE** po partii. Licytacja:

W	N	E	S
–	pas	pas	1♣
1♦	ktr.	?	

Wasza (**E**) ręka:

♠A D ♥4 3 ♦D W 9 6 4 ♣D 10 9 5

Jaką odzywkę wybieriecie? Bo mistrz zaliczył rekontrę. Całe rozdanie:

WE po partii, rozdawał N			
		♠ K 6 5 4 3	
		♥ A W 10 8 5	
		♦ 7	
		♣ 3 2	
♠ 10 7 2			♠ A D
♥ 9 6			♥ 4 3
♦ A K 10 8 3 2	W	E	♦ D W 9 6 4
♣ 8 4	S		♣ D 10 9 5
		♠ W 9 8	
		♥ K D 7 2	
		♦ 5	
		♣ A K W 7 6	

Zupełnie nie sympatyzuję z rekontrą gracza **E**. Do czego ona posłużyła? Jaki pożytek miał partner z tego, że dowiedział się, iż mamy 10/11 PC i fit karo? Przecież w tym momencie słychać było, że przeciwnicy są co najmniej tak samo silni jak my, a ich przewaga wynika z tego, że to oni mają starsze kolory, a na pewno co najmniej jeden. Dlatego lepszym wyborem byłyby skok karami, i to najlepiej na wysokość czterech, żeby odebrać tę odzywkę przeciwnikom i maksymalnie utrudnić im znalezienie lepszego koloru do gry. Także kółkowe 3♦ nie ułatwi życia przeciwnikom. Tu wprawdzie obaj rywale mają poważne nadwyżki układowe, ale przecież **E** nie wie o tym. Sama wiedza o krótkich karach u przeciwników to jeszcze za mało. Gdyby **S** miał nie-

co bardziej zrównoważoną rękę (np. 4-3-2-4), to przy ewidentnie słabym otwarciu musiałyby przepasować to okrażenie, a **N**, którego miltonowy stan posiadania będzie zazwyczaj w przedziale 7–9 PC, też nie zawsze znajdzie odwagę i walory, by walczyć na poziomie trzeciego piętra. Choć akurat w tym rozdaniu ze względu na układ miałby akcję na poziomie trzech.

Najlepszą jednak odzywką z ręką **E** jest w tym momencie 1♠! I nie dlatego, że znamy cały rozkład. Ta odzywka wskazująca wist (prawdopodobieństwo, że wist pikowy będzie dobry, jest moim zdaniem powyżej 50%) niczym nie grozi – partner nie podniesie nas brutalnie w pikach, a jak podniesie nas nawet do czterech, to mamy jednoznaczne zejście w kara z uzasadnioną nadzieją, że nie będziemy w katastrofalnym kontrakcie. Nawet jak partner zaliczy (dużo częściej niż księżycowe cztery) 3♠, to nasze 4♦ będzie oczywistym wyniesieniem. A od czasu do czasu rozdanie będzie miało taki motyw jak powyżej i jeśli przeciwnicy wylądują w czterech kierach z ręki **S**, to zdyscyplinowany partner wyjdzie w pika i po dwóch lewach tego koloru i dojściu do partnera karem obłożymy kontrakt przez przebitkę.

Tymczasem po rekontrze licytacja przebiegała tak:

W	N	E	S
–	pas	pas	1♣
1♦	ktr.	rktr.	1♥
2♦	4♥	pas...	

**S** miał komfort, by zaliczyć kiery na wysokości jednego, a **N**, mając świadomość wydłużenia w kierach na obu rękach, dmuchnął końcówkę, która bez wist w piki była łatwa do wygrania. A jaką korzyść odniósł **W** z wiedzy, że partner ma rękę w siłę 10–11 PC? ♦

Fot. Paweł Jarzabek



Ulubiony drogowcaz brydżystów na drodze 57

Artur Wasiak

# Sędziowie pokonferowali i powalczyli o mistrzostwo Polski



Sędziowie w czasie rozwiązywania testów. Na pierwszym planie Bernard Pszczoła z Dywit k. Olsztyna

W połowie marca, jak co roku, sędziowie z całej Polski spotkali się w Starachowicach. Tym razem było nas prawie 40 osób z 10 województw. W wynikach ocenianych elementów widać, że dominowali młodzi sędziowie z Warszawy – szczegóły poniżej – ale myślę, że każdy z uczestników skorzystał z udziału, podwyższając swoje kompetencje.

## WYNIKI – CZOŁOWA DZIESIĄTKA:

1. Tomasz Kiełbasa	(MA)	91,84%
2. Jakub Andruszkiewicz	(MA)	88,29%
3. Anna Kosiorek	(MA)	78,21%
4. Mateusz Stępiński	(MA)	76,15%
5. Maria Zarzycka	(MA)	73,91%
6. Barbara Radomska	(DS)	71,84%
7. Jeremi Mazur	(MP)	66,81%
8. Mariusz Żurek	(KP)	64,98%
9. Rita Andruszkiewicz	(MA)	64,92%
10. Wojciech Peisert	(DS)	62,57%

Tradycyjnym elementem konferencji jest turniej w sobotę późnym wieczorem – mistrzostwa Polski sędziów. W tym roku obsada była silniejsza niż zwykle, ponieważ

dołączyli do nas niektórzy zawodnicy z rozgrywanej w tym samym czasie w sali obok Kadry Narodowej seniorów. Wygrała jednak para uczestników konferencji, **Łukasz Kalbarczyk i Tomasz Kiełbasa**.

Spójrzmy na kilka problemów, z którymi uczestnicy zmierzli się w ramach testu wstępnego (autorstwa Aleksandra Krycha) i egzaminu (opracowanego przez Michała Klichowicza i Jacka Marciniaka).

**T-1a:** Pudełko rozdaniowe na czas rozgrywki można przesunąć na bok.

**T-1b:** Pudełko rozdaniowe na czas rozgrywki można zdjąć ze stołu.

**T-2:** Dziadek ma prawo zwrócić uwagę rozgrywającemu, że wyszedł ze złej ręki.

Pytanie w sprawie tych trzech stwierdzeń: prawda czy fałsz?

**T-17:** Rozgrywający deklaruje wzięcie pozostałych lew. Przeciwnicy proponują „zagrajmy”, nikt nie wyraził sprzeciwu. W jednym z kolorów rozgrywającemu brakowało

jeszcze damy, którą mógł impasować z dowolnej strony. Po celnej kontynuacji obrońcy wołają sędziego, narzekając, że rozgrywający zaimpasował damę u tego obrońcy, który zwrócił uwagę, że być może jeszcze nie wszystko jest jasne. Czy sędzia ma tu coś do zrobienia?

## E-3:

Mecz; WE po partii, rozdawał S			
			♠ 3 2
			♥ 9 8 2
			♦ K 10 9 7
			♣ 10 9 6 4
♠ D 7 6			♠ K W 10 5 4
♥ A K 5			♥ D 10 6 3
♦ W 6 5 2			♦ 8
♣ D 7 2			♣ K 5 3
			♠ A 9 8
			♥ W 7 4
			♦ A D 4 3
			♣ A W 8

S otworzył 1BA i rozgrywał ten kontrakt. Po wyłożeniu dziadka E wezwał sędziego. Czuł się bowiem zmylony długim wahaniem N przed pasem. Ten namysł zniechęcił go do wznowienia licytacji. N zwrócił uwagę,

że również **E** długo myślał przed swoim pasem. Rozgrywka zakończyła się wynikiem bez jednej, a **WE** ponownie wezwali sędziego, ponieważ mogli wygrać częściówkę w piki, czyli czuli się pokrzywdzeni zachowaniem przeciwnika. Co zrobi sędzia?

## E-13:

Mecz; NS po partii, rozdawał N

♠ A			
♥ A 8 7 6			
♦ 6 2			
♣ D W 10 7 4 3			
♠ W 10 8 6 4 3			♠ 7 5 2
♥ K D W 10 3			♥ 4
♦ 8 4			♦ A K D 10 7 5
♣ –			♣ K 9 2
♠ K D 9			
♥ 9 5 2			
♦ W 9 3			
♣ A 8 6 5			

W	N	E	S
–	1 ♣	1 ♦	1 ♠*
2 ♠	3 ♣	3 ♦	3 ♠
4 ♥	pas	pas	ktr.
pas	pas	5 ♦	ktr.
pas	pas	pas	

\* 1♠ – transfer na BA

Po rozdaniu **E** wezwał sędziego, ponieważ wyjaśnienie 3♠ po obu stronach zastony było różne. **E** otrzymał informację, że **S** pokazał naturalne piki (być może cztery), a po drugiej stronie zastony **S** wykluczył posiadanie czterech pików. Gdyby **E** otrzymał taką informację, nie zaliczyłoby 5♦, lecz 4♠.

Sędzia ustalił, że po obu stronach zastony 1♠ zostało zaalertowane i wyjaśnione jako transfer, a 3♠ nie było alertowane. **N** zapytany o znaczenie 3♠ wyjaśnił: „naturalne”. **E**, który wcześniej zrozumiał 2♠ jako naturalne, teraz nabrał wątpliwości i zaczął dalej dopytywać przeciwników. Dyskusja wygląda mniej więcej tak:

- Czy może mieć cztery piki?
  - Raczej nie, bo dał transfer na BA.
  - Ale z czym może teraz licytować naturalnie 3♠?
  - No, jakieś wartości, a może wcześniej schował cztery piki.
  - Czyli może mieć cztery piki?
  - No tak, może mieć cztery piki.
  - Czyli pokazał naturalne piki i może mieć cztery?
  - Tak.
- Czy sędzia zmieni wynik w rozdaniu?

## E-14:

Turniej par, bidding boksy, brak zaston.

W	N	E	S
pas	3 ♦	ktr.	pas
?			

Zawodnik **W** mówi „pasuję”, na co przeciwnik: „to połów pasa”. W tym momencie **W** budzi się i chce zaliczyć 4♠. Sędzia!

## ODPOWIEDZI

### T-1a, T-1b

Dwa razy fałsz. Przepis 7A mówi, że:

*Pudełko z rozdaniem, które właśnie ma być grane, umieszcza się na środku stołu, gdzie ma pozostać, właściwie skierowane, do zakończenia rozgrywki.*

### T-2

Fałsz. Dziadek może zapobiegać popełnieniu nieprawidłowości, ale nie może jako pierwszy zwracać na nią uwagi, jeśli już się wydarzyła. Może zatem odezwać się, widząc, że partner sięga po kartę ze złej ręki, ale jeśli nie zdążył zapobiec, musi milczeć. Znow cytaty z Prawa:

9A3: *Każdy gracz, również dziadek, może starać się zapobiec nieprawidłowości (...).*

9A4: *Dziadkowi nie wolno zwracać uwagi na nieprawidłowość, dopóki nie zakończy się rozgrywka (...).*

### T-17

Nowe przepisy, obowiązujące od prawie dwóch lat, zezwalają na kontynuowanie gry mimo złożenia deklaracji – pod pewnymi warunkami, które w tym przykładzie są spełnione. Jeśli zawodnicy decydują się na takie rozwiązanie, to sędzia nie ma powodu, by ingerować w uzyskany wynik. Obrońcy mogli od razu wezwać sędziego zamiast proponować dalszą rozgrywkę, wtedy należałoby się im sporna lewa.

## E-3

Trudno sobie wyobrazić takie metody licytacji, w których **N** mógłby rozważać jakąkolwiek odzywkę po otwarciu 1BA (by miał bezsporny brydżowy powód do namysłu). Przepis 73E2 prowadzi do zmiany wyniku w rozdaniu – **N** ewidentnie mógł sobie zdawać sprawę, że swoim zachowaniem skłoni **E** do spasowania z graniczną kartą. Sam **N** nawet zauważył po zakończeniu rozdania, że **E** miał do podjęcia nie-

pewną decyzję – i mógł na nią wpłynąć. Orzekamy wynik rozjemczy – jakąś kombinację wygranych częściówek w kolor starszy na linii **WE**.

73E2: *Jeżeli sędzia ustali, że niewinny gracz wyciągnął błędny wniosek z pytania, komentarza, zachowania, tempa lub też innego postępowania przeciwnika, który nie miał bezspornego brydżowego powodu do takiego działania, a podejmując je, mógł zdawać sobie sprawę, że może mu ono przynieść korzyść, wówczas należy orzec wynik rozjemczy.*

## E-13

W tym problemie bardzo istotna jest forma zadanych pytań, dlatego dialog pomiędzy zawodnikami **N** i **E** został zacytowany w jego treści. **E** otrzymał poprawne wyjaśnienie, ale pokierował dalszą rozmową, żeby podkreślić możliwe wyjątki, i w efekcie sprowokował przeciwnika do udzielenia błędnego wyjaśnienia.

Przepis 20G2 mówi:

*Graczowi nie wolno zadawać pytań, jeśli jego jedynym celem jest sprowokowanie niepoprawnej odpowiedzi od przeciwnika.*

Wynik należy utrzymać.

## E-14

Jesteśmy przyzwyczajeni do zgłaszania zapowiedzi przy użyciu kaset licyacyjnych, ale licytacja słowna – choć niezgodna z właściwą procedurą – również jest możliwa. Zawodnik spasował i nie może zmienić zdania. ♦

## KSIEGARNIA ŚWIATA BRYDŻA





KĄCIK SĘDZIOWSKI

Artur Wasiak



## O wyjaśnianiu licytacji

**D**o redakcji *Świata Brydża* nadszedł taki oto e-mail:

Na lokalnym, chociaż cotygodniowym warszawskim turnieju **S** stworzył 1♦ z kartą...

♠3 ♥AK82 ♦10982 ♣A1064

... na co **W** zapytał, co oznacza 1♦. **N** oświadczył, że niczego nie alertował i jest to źle sformułowane pytanie. Natychmiast wtrącił się **E**, mówiąc, że **N** ma obowiązek odpowiedzieć na każde (!!!) pytanie, brydżowe oczywiście. Poproszony sędzia potwierdził słuszność tezy **E**, rzekomo należy odpowiadać na każde pytanie. **N** posłusznie więc wyjaśnił, że otwieramy na czterech karach. Licytacja zakończyła się rozgrywką z ręki **E**. Ciekawe, co by było, gdyby **N** rozgrywał kontrakt bezatutowy, a **E** wymaszerował w karo. Nie muszę chyba dodawać, że pytający **W** miał w karach A D W 7.

Po rozdaniu sędzia, na boku po przyjacielsku zapytał eSa, czy to jakiś specjalny system. Po opadnięciu pierwszego zdumienia **S** odrzekł, że po prostu Wspólny Język, i został sympatycznie zresztą pouczony, że zgodnie z przepisami otwarcie 1♦ wymaga posiadania przynajmniej jednej figury karowej, no i w ogóle, że otwarcie na 11 PC jest lekko podejrzane. Po zapytaniu o podanie konkretnego punktu takich przepisów **S** usłyszał, że tam może tego nie ma, ale tak się nie licytuje (!!).

Proponuję Drogiej Redakcji napisanie małego artykułiku o zachowaniu przy stole, zadawaniu pytań i sędziowaniu, zwłaszcza że na tym samym turnieju kilku czołowych graczy dowiedziało się (naprawdę!!), że przepisy wymagają alertowania każdej odzywki po interwencji przeciwników, także... TAK, TAK, Staymana i o zgrozo... transferów po 1 BA!! Z tym nieporozumieniem zetknąłem się zresztą nie po raz pierwszy.

Łączę serdeczne pozdrowienia

Krzysztof



**Odpowiada Artur Wasiak:**

Mamy trzy problemy, zaczniemy od ostatniego z nich. Stayman i transfery po 1BA są zwolnione z alertowania, ale tylko po własnym otwarciu (a nie wejściu) 1BA i tylko w licytacji jednostronnej (jeśli przeciwnik wtrącił się kontrą, to już nie). Temat alertowania przewijał się w moich artykułach w niedawnych numerach *Świata Brydża*; nie chcę za dużo o tym pisać. Jeżeli ktoś chciał zapoznać się z Zasadami Alertowania, to już miał okazję, a ci, którzy nie chcieli... może zmienią zdanie po najbliższej niepomysłnie zakończonej interwencji sędziowskiej.

Zasada o jednej figurze na otwarcie 1♦ to radosna twórczość rozmówcy naszego Czytelnika. Aż trudno uwierzyć, by ten rozmówca rzeczywiście wypowiadał się jako sędzia. A może próbował wcielić się w rolę nie sędziego, a nauczyciela brydża, stąd próby sympatycznego pouczenia „drogi kolego, moim zdaniem takie otwarcia to słaba gra”.

A teraz przejdźmy do najciekawszej części listu, czyli do problemów z pytaniami o licytację.

Na początek litera prawa. Przepis 20F1 mówi:

*Podczas licytacji, ale przed końcowym pasem, każdy gracz, gdy przypada na niego kolejność licytowania, może zażądać wyjaśnienia licytacji przeciwników. Gracz ma prawo do uzyskania informacji o zgłoszonych zapowiedziach, o niezgłoszonych zapowiedziach, które przeciwnik miał do wyboru, a także o wnioskach wynikających z wyboru odpowiedniego działania, będących przedmiotem porozumienia partnerów.*

(Kolejny punkt, 20F2, zezwala na podobne pytania w trakcie rozgrywki).

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych,  
którzy kochają brydża.

Zatem tak, **N** musi udzielić odpowiedzi na pytanie zadane przez **W**. Nieco przesadnym uogólnieniem było natomiast stwierdzenie **E**, że trzeba odpowiedzieć na każde pytanie. Owszem, w przepisie jest wyraźnie zaznaczone, że pytania mogą dotyczyć nie tylko tych zapowiedzi, które zgłoszono, ale też innych, które gracz miał do wyboru. Wielu zawodników, nawet takich z wieloletnim doświadczeniem, nie jest świadomych dopuszczalności takich pytań. Na przykład jeśli padło otwarcie 1♣, to przeciwnik może spytać, co znaczyłoby otwarcie 2♣ – żeby dowiedzieć się, czy w otwarciu 1♣ według systemu przeciwników mieszczą się ręce, z którymi inne pary otwierają 2♣ precision; może też spytać, czy otwarcie 1♦ byłoby z czwórki, czy z piątki – żeby sprawdzić, czy ze zrównoważoną ręką z czwórką kar otwiera się 1♦, czy 1♣. Musi jednak istnieć jakiś związek; nie ma powodów, żeby w licytacji w strefie częściówki pytać znieacka o stosowany schemat odpowiedzi na pytanie o asy – czyli nie trzeba odpowiadać na **każde** pytanie, jak stwierdził **E**.

Przy okazji zwracam uwagę, że przeciwnik ma prawo do informacji o **uzgodnieniach** pary, a nie o domysłach wysnuwanych w sytuacji braku uzgodnień. Niepoprawne są zatem pytania typu „Do czego pan licytuje?”.

W sytuacji opisanej przez Czytelnika bardzo istotny jest kolejny punkt, 20F3:

*Według punktów 1 i 2 powyżej gracz może zażądać wyjaśnienia pojedynczej zapowiedzi, ale może mieć zastosowanie przepis 16B1.*

16B1, czyli:

*Każda dodatkowa informacja od partnera, która może sugerować zapowiedź lub zagranie, jest nielegalna. Źródłem takiej informacji mogą być uwagi, pytania, odpowiedzi na pytania, niespodziewane alerty lub braki alertu, wyraźne wahanie, niezwykajny pośpiech, specjalny nacisk, modulacja głosu, gest, ruch lub szczególne zachowanie.*

W praktyce najczęściej rozważanym źródłem dodatkowych informacji przekazywanych pomiędzy partnerami są różnice w tempie gry, czyli głównie namysły. Na drugim miejscu należałoby postawić wnioski z niespodziewanych wyjaśnień stosowanego systemu, tj. niedopuszczalne rozumowania typu *przecież widzę, że partner mnie nie zrozumiał, więc licytuję tak* (o tym zagadnieniu pisałem w numerze 7-9/2018). W naszym przypadku mamy do czynienia z innym źródłem – zawodnik **E** nie może wyciągać wniosków z tego, że **W** pytał o znaczenie niealertowanego otwarcia 1♦.

Z pytaniami o znaczenie zapowiedzi jest trudno. Jak zdefiniować, które zachowania należy uznać za nietypowe? Jeżeli zawodnik pyta o znaczenie każdej alertowanej zapowiedzi, z takiego pytania nic nie wynika. (Chociaż i to nie do końca jest prawdą, bo czasem nietypowym zachowaniem może się wydać sposób zadania pytania, np. intonacja lub wyczuwalne zaskoczenie). Jeżeli pyta tylko wtedy, kiedy ze względu na własną rękę jest zainteresowany, udostępnia swojemu partnerowi informację o takim zainteresowaniu – i tej informacji nie wolno wykorzystywać.

Sytuacja opisana przez pana Krzysztofa jest jednak jednym z najprostszych przypadków. Pytanie o znaczenie niealertowanego otwarcia zwykle jest spowodowane zaskoczeniem, czyli silną konfiguracją w zgłoszonym przez przeciwnika kolorze. Widać, że pytający gracz ma dużo w karach. Gdyby **E** wykorzystał tę wiedzę, np. oddając nieoczywisty wist w karo na kontrakt rozgrywany przez **N**, sędzia musiałby zmienić wynik na taki, jaki zostałyby uzyskany w normalnej grze, bez tego celnego wistu.

Zanim list trafił do mnie za pośrednictwem Redakcji, spotkałem jego autora na turnieju. Przed rozpoczęciem rundy opowiedział historię z pytaniem o znaczenie otwarcia, po czym w pierwszym rozdaniu otworzył 1♦. Patrząc na swoje A W 9 7 w karach, powstrzymałem się przed nawiązaniem do wcześniejszej rozmowy poprzez zadanie pytania o znaczenie otwarcia. A później puściliśmy lewę na 1BA, bo partner nie wiedział, że mam aż tyle figur w kolorze przeciwnika. ♦

Justyna Żmuda

## TRENING CZYNI MISTRZA (9)



**P**rzymusy... Nie jest to prosty element brydża. Dobra wiadomość jest taka, że zdarzają się one stosunkowo rzadko i nawet bez ich znajomości jesteśmy w stanie spokojnie osiągać dobre wyniki. Jednak co jakiś czas zdarzają się rozdania, w których musimy wznieść się na wyżyny techniki z powodu braku alternatywy. Dlatego na podstawie kilku przykładów warto się nieco zapoznać z przymusami i nabrać dobrych nawyków.

**Rozdanie 1**

♠ K D W 3		♠ A 10 2
♥ A 10 3		♥ 9 6 4 2
♦ A D 4		♦ K W
♣ K D 5		♣ A 7 6 4

	W	N	E	S
	2 BA	pas	3 ♣ <sup>1</sup>	pas
	3 ♦ <sup>2</sup>	pas	3 ♠ <sup>3</sup>	pas
	3 BA	pas	4 BA	pas
	6 BA	pas...		

<sup>1</sup> puppet stayman; <sup>2</sup> starsza czwórka; <sup>3</sup> cztery kiery

Wist: ♥K

**Rozdanie 2**

♠ A 8 7 4		♠ D 2
♥ 10 2		♥ 8 7
♦ A K 10		♦ 4 3
♣ A K 4 3		♣ D W 10 9 8 7 6

	W	N	E	S
	1 ♣	1 ♥	3 ♣	pas
	3 ♥	pas	4 ♣	pas
	5 ♣	pas...		

<sup>1</sup> słabe

Wist: ♥A, **S** dokłada ♥D, **N** gra następnie ♥K (od gracza **S** – blotka) oraz ♦D.

**Rozdanie 3**

♠ D 4 3		♠ A K 5 2
♥ D 3		♥ 9 8 7
♦ A D 5 4 2		♦ W 7
♣ A 6 2		♣ K D W 5

	W	N	E	S
	–	1 ♣	ktr.	pas
	3 BA	pas...		

Wist: ♥K, od gracza **S** – ♥2, następnie **N** kontynuuje ♥A, ♥W, ♥10, ♠W.

**Rozdanie 4**

♠ A K 10 8 6 3		♠ D 9 7 2
♥ A 9 6		♥ 8 7 3
♦ D 7		♦ A 8 4
♣ A W		♣ K D 8

	W	N	E	S
	1 ♠	pas	2 BA	4 ♥
	6 ♠	pas...		

Wist: ♥2

### ROZWIĄZANIA

**Rozdanie 1**

		♠ 8 7	
		♥ K D W 5	
		♦ 10 6 3	
		♣ W 9 8 2	

♠ K D W 3		♠ A 10 2
♥ A 10 3		♥ 9 6 4 2
♦ A D 4		♦ K W
♣ K D 5		♣ A 7 6 4

	W	N	E	S
	♠ 9 6 5 4			
	♥ 8 7			
	♦ 9 8 7 5 2			
	♣ 10 3			

Z góry mamy 11 lew – cztery pikowe, kierową oraz po trzy w kolorach młodszych. Dwunastą lewę da nam korzystny podział trefli 3-3, na który możemy liczyć w 36% przypadków. Czy możemy w jakiś sposób polepszyć swoją sytuację? **Przepuść kiera, dokonując tak zwanej redukcji, a następnie po prostu ściągnij swoje wygrywające**, uważnie obserwując, czy ♥10 nie stała się najstarszą kartą kierową na boisku – dzięki pojedynczemu przymusowi przeciwko lewemu obrońcy. Jeśli nie, spróbuj swojego szczęścia w treflach!

**Rozdanie 2**

		♠ K 6 3	
		♥ A K 7 6 5 3	
		♦ D W 9 2	
		♣ –	

♠ A 8 7 4		♠ D 2
♥ 10 2		♥ 8 7
♦ A K 10		♦ 4 3
♣ A K 4 3		♣ D W 10 9 8 7 6

	W	N	E	S
	♠ W 10 9 5			
	♥ D W 9			
	♦ 8 7 5 4			
	♣ 5 2			

Z góry mamy jedynie 10 lew, jednak obrońca gracza **N** powinna wlać w nasze ser-

ce nutkę optymizmu. Z przebiegu pierwszych dwóch lew wiemy, że **S** jest posiadaczem przyzwoitego fitu kierowego, jest zatem spora szansa, że w świetle pasa na 3♣ nie posiada zbyt wielu wartości bocznych, w związku z czym ♠K powinien znajdować się u obrońcy **N**. Gdy dodać do tego jego zagranie w ♦D w drugiej lewie, świadczące na 99% również o ♦W, nasze szanse zaczynają jawić się w jasnych barwach, musimy jednak zachować czujność. **Po wzięciu na ♦A ściągnij dwukrotnie atu, a następnie odegraj z ręki ♠A (!!) i dopiero później ściągnij pozostałe trefle, wyrzucając z ręki wszystkie pik.** W ten sposób właśnie ustawiłeś przymus wiedeński – polegający na stworzeniu przeciwnikowi lewy wygrywającej (tu: na ♠K), z jednoczesnym odblokowaniem groźby przymusowej na jednej z rąk (tu: ♠D).

Dlaczego tak ważne było odegranie ♠A z ręki? Otóż gdybyś tego nie zrobił, to w końcówce...

♠ A 8	♠ K 6	
♥ –	♥ –	
♦ K 10	♦ W 9	
♣ –	♣ –	
	♠ nieistotne	
	♥ –	
	♦ –	
	♣ –	
		♠ D 2
		♥ –
		♦ 4
		♣ D

... po zagranie ostatniego trefla to twoja ręka pierwsza znalazłaby się w przymusie.

Rozdanie 3		
	♠ W 10 9 7	
	♥ A K W 10	
	♦ K 8	
	♣ 10 7 3	
♠ D 4 3		♠ A K 5 2
♥ D 3		♥ 9 8 7
♦ A D 5 4 2		♦ W 7
♣ A 6 2		♣ K D W 5
	♠ 8 4	
	♥ 6 5 4 2	
	♦ 10 9 6 3	
	♣ 9 8 4	

Jest takie brydzowe porzekadło, które mówi, że gdy dobry gracz ma do wyboru zagranie na impas lub przymus – zawsze gra na przymus, ze względu na jego widowskość. Tutaj jednak na przymus powinien zagrać każdy, ponieważ prowadzi do niego elementarna logika. Na osi

wraz z partnerem mamy 28 PC. Ze względu na otwarcie gracza **N** wiemy, że jest on w posiadaniu wszystkich pozostałych figur, w tym ♦K. Jeśli przy okazji ma też długość pikową, jesteśmy w domu. **Ściągnij zatem uważnie swoje wygrywające lewy treflo-pikowe, a gdy ostatni pik w stole nie wyrobi się, zagraj karo do ♦A!**

Tu przy okazji ciekawy aspekt wistowy – przeciwko kontraktom bezatutowym powinniśmy wistować tak zwanym *silnym królem*, proszącym partnera o odblokowanie lub ilościówkę. Dzięki temu ustaleniu **N** wiedział, że do ♥A od **W** spadnie ♥D.

Rozdanie 4		
	♠ W 5 4	
	♥ 2	
	♦ 6 5 2	
	♣ 7 6 5 4 3 2	
♠ A K 10 8 6 3		♠ D 9 7 2
♥ A 9 6		♥ 8 7 3
♦ D 7		♦ A 8 4
♣ A 10		♣ K D 8
	♠ –	
	♥ K D W 10 5 4	
	♦ K W 10 9 3	
	♣ W 9	

Postawiony pod ścianą zdecydowałeś się na bardzo agresywną licytację – 6♠. Po tym jak **N** niespodziewanie znalazł na wiście kiera dość oczywistym jest, w połączeniu z licytacją, że **S** musi mieć pozostałych sześć kart w tym kolorze. Masz 11 lew z góry i teoretycznie szansę na dwunastą w karach, nawet jeśli jednak ♦K stoi, przeciwnik odbierze wyrobionego wcześniej kiera, obkładając kontrakt. Czy jest zatem jakaś szansa na realizację wylicytowanej gry?

Otóż jest – w oparciu o pierwotne założenie, że **S** ma wszystkie pozostałe kiery oraz ♦K (bez niego nie skakałby najprawdopodobniej na 4♥, posiadając tylko sześć kierów), mamy kontrakt z góry, jeśli będziemy tylko wystarczająco uważni.

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych,  
którzy kochają brydża.

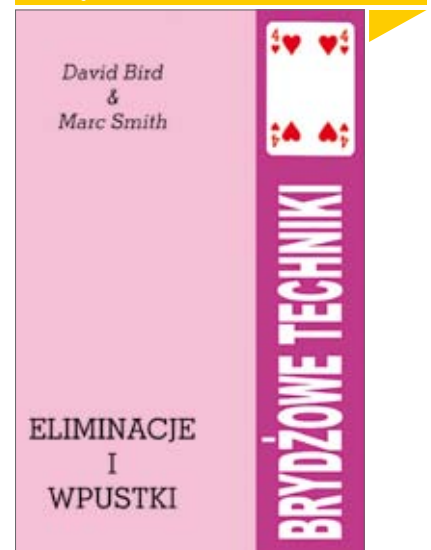
**Ściągnijmy swoje wygrywające** (bacznie obserwując wyrzutki prawego przeciwnika) w kolejności: 3 x atut, 3 x trefl z wyrzutką kiera (**S** nie dokłada – jego skład krystalizuje się nam jako 0-6-5-2), oraz pozostałe trzy atuty. Dojdzie do końcówki...

	♠ nieistotne	
	♥ –	
	♦ –	
	♣ –	
♠ 3		♠ –
♥ 9		♥ 8 7
♦ D 7		♦ A 8
♣ –		♣ –
	♠ –	
	♥ K D	
	♦ K W	
	♣ –	

... w której do ostatniego pika wyrzucisz ze stołu kiera, a **S** znajdzie się w sytuacji bez wyjścia. Stanie on w tak zwanym **przymusie wpustkowym** – albo, wyrzucając ♦W, wyrobi nam lewę na ♦D, albo wpuszczony na ♥K będzie musiał wyjść spod ♦K.

Nie zawsze w życiu jest pięknie i niekiedy **S** dołoży do wszystkich trefli, co nie pozwoli nam być pewnym w stu procentach jego składu. Zwykle jednak z ilościówek lub zachowania przeciwnika będziemy w stanie wyciągnąć odpowiednie wnioski.

## KSIĘGARNIA ŚWIATA BRYDŻA





[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

projektem, mającym z jednej strony wykorzystać to, co się tworzy dzięki programowi Sport Wszystkich Dzieci realizowanemu w 15 (a od „za chwilę” już w 40!) szkołach podstawowych w całym kraju, a z drugiej – tworzyć już teraz szerokie zaplecze dla kadr młodzików i wyższych szczebli. Aby już na tym etapie zacząć wyłapywać talenty i po prostu dzieci chcące pracować i się rozwijać, tak by objąć je szczególną opieką w niedalekiej przyszłości.

W szkoleniu wzięło udział 40 młodych adeptów brydża, od grupy reprezentacyjnej, przygotowującej się do drużynowych mistrzostw Europy oraz otwartych mistrzostw świata młodzików, po dwie grupy początkujących, o najczęściej niespełna rocznym stażu gry. Wśród nich m.in. wspomniane już na wstępie Zielone Ludki z Brodnicy, ale też dzieci z Miłkowic, Skawiny, Krakowa, Lublina, Ustronia, Bytomia. To dla nich w tym roku po raz pierwszy odbędą się mistrzostwa Polski do lat 12. Mam ogromną nadzieję, że ci, którzy teraz pracowali w Starachowicach, we wrześniu wrócą w to samo miejsce, by zdobywać swoje pierwsze medale mistrzostw kraju.

W	N	E	S
Wieczorkowski		Bunar	
1 ♣	pas	1 ♥	1 ♠
2 ♥	2 ♠	3 ♥	4 ♠
pas...			

Bartek, doceniając duży układ i renons w uzgodnionym kolorze przeciwników, zdecydował się na skok w końcówkę pikową, którą zagrano na jeszcze tylko jednym stole (z dwudziestu, z czego na dziewięciu grano w kieru na linii **WE**). W rozgrywce, z uwagi na grę na skrót oraz problemy komunikacyjne, trzeba było jednak liczyć na łut szczęścia. Wist ♥A zabity w ręce atutem. Teraz rozgrywający uznał, że wobec kłopotów komunikacyjnych trzeba rozegrać atuty górą, w ten sposób drugą rundę pików wzięł **W** i kontynuował grę na skrót kierem. Bunar trafnie wstawił ♥10 ze stołu, ale gdy zabił w ręku atutem, wiadomym było, że zrównał się długością pików z jednym z obrońców. A że potrzebował jednocześnie kontrolować atuty, odebrać wyrobioną ♥D w stole i wyrobić pięć lew treflowych, trzeba było już liczyć na pomoc przeciwników. Zagrał ♣10 – **E** wzięł lewę, ale odwrócił (błędnie) w trefla, dzięki czemu można było odegrać ♥D, wrócić bezpiecznie do ręki i ściągnąć lewy treflowe.

Mało kto pewnie da wiary, że późniejsi mistrzowie w jednym z pierwszych rozdania turnieju oddali zapis -3400 (strata 17 impów), gdy zagrali omyłkowo szlemika w piki zamiast odgórnego w kieru, w dodatku z rekontrą...

## Turnieje dziewcząt

Rywalizacja dziewcząt w obu turniejach przybrała formę pojedynku pomiędzy warszawiankami **Agnieszką Mankiewicz** i **Joanną Zalewską** oraz poznaniankami **Marią Banaszkiwicz** i **Ewą Morawską**. Na maksy triumfowały te pierwsze, na impy – zawodniczki z UKBS Dąbrowka Poznań wzięły rewanż. Miejsca na podium uzupełniły **Julia Grodzka** i **Anna Pytka** z Lubelszczyzny (maksy) oraz **Kamila Kiraga** i **Karolina Kowalska** (Mazowsze, impy).

O tym, że w turniejach dziewcząt nie wygrywa się wirtuozerią, a cierpliwie kolekcjonowanymi dobrymi zapisami, nie trzeba pewnie nikogo przekonywać. Dość powiedzieć, że zwycięska para w turnieju na zapis średni tylko raz uzyskała wynik wyższy niż +10 impów z rozdania!

Na potwierdzenie, że spokojna, cierpliwa, normalna gra popłaca – jedno z rozdania. W akcji mistrzyni z turnieju na maksy – Asia z Agnieszką, w jakże skromnej częściówce w kolor młodszy:

Maksy, rozd. 1; obie przed partią, rozdawał N

♠ 10 8 6 4	♠ 9 5	
♥ W 7 6 4 2	♥ D 10 8 3	
♦ 10 8	♦ A 9 6 4	
♣ D W	♣ 9 8 7	
♠ A K 3	N	♠ 9 5
♥ K 9	W	♥ D 10 8 3
♦ 5 2	E	♦ A 9 6 4
♣ K 6 5 4 3 2	S	♣ 9 8 7
♠ D W 7 2	♠ D W 7 2	
♥ A 5	♥ A 5	
♦ K D W 7 3	♦ K D W 7 3	
♣ A 10	♣ A 10	

W	N	E	S
Mankiewicz	Zalewska		
–	pas	pas	1 ♦
2 ♣	pas	pas	2 ♠
pas	pas	3 ♣	pas...

Najpopularniejszym kontraktem były częściówki pikowe na linii **NS**. Ale nawet, gdy ktoś zagalopował się (na jednym ze stołów) do końcówki, przegrana bez dwóch nadal dawała wynik -100, podczas gdy wygrane 3♣ (jedyne kontrakty rozgrywane na linii **WE**) za 110 było pełnym maksem!

Z rozgrywką nie było żadnych problemów. Po wiście karowym rozgrywająca przebiła pika w stole, zagrała w atut i niezależnie od dalszych poczynań obrony musiała skompletować dziewięć lew.

Na koniec słów kilka o szkoleniu dla najmłodszych, które było moim autorskim

Fot. Marcin Kulowski



Medalistki turnieju na maksy

# Szkoła brydża

Władysława Izdebskiego



Redaktor prowadzący: Władysław Izdebski / e-mail: szkolabrydza@szkolabrydza.pl

## Pierwsza lewa (12) – tym razem obrońców

### ♦ Problemy komunikacyjne

W poprzednich dwóch odcinkach wykazaliśmy, że nie chcąc stracić lewy, trzecia ręka nie zawsze powinna bić wysoko. Tym razem na celownik weźmiemy problemy komunikacyjne.

#### 1. Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ D 10 9			
♥ 10 4			
♦ W 5			
♣ K D 10 4 3 2			
♠ K 7 6 3		♠ W 8 2	
♥ 7 5 3		♥ K D 9 6	
♦ 9 7 4 2		♦ K 10 8	
♣ A 7		♣ 8 6 5	
	♠ A 5 4		
	♥ A 8 4 2		
	♦ A D 6 3		
	♣ W 9		

W	N	E	S
–	–	–	1 BA
pas	3 BA	pas...	

**W** zawistował ♠3 (odmienny, zrzutki odwrotne), ze stołu ♠9.

Wydaje się, że wstawienie ♠W jest formalnością, gdyż wist mógł nastąpić spod ♠A K i weźmiemy cztery lewy. Ale ponieważ pozostałe starsze figury ma wtedy rozgrywający, więc bez trudu wygra grę. I tak dochodzimy do wniosku, że oprócz spodziewanego króla (asa) w pikach partner musi mieć ♣A x, by odciąć rozgrywającego od trefli. Dlatego w pierwszej lewie powinien dołożyć ♠8 (ilościówka). Rozgrywający, by nie stracić komunikacji ze stołem, weźmie pierwszą lewę ♠A i zabierze się za trefle. **W** zabije ♣A za drugim razem (ty dołożysz trefle od góry: 8-6) i partner zagra w pika, stawiając rozgrywającego przed decydującą o losach rozdania palcówką!

#### 2. Mecz; NS po partii, rozdawał W

♠ K 5 2			
♥ A 9 7			
♦ 5 4 3			
♣ 9 8 7 2			
♠ A 10 9 8 7		♠ D 6	
♥ 10		♥ K 6 5 4 3 2	
♦ K D 10 9 7		♦ W 8 2	
♣ W 6		♣ 5 4	
	♠ W 4 3		
	♥ D W 8		
	♦ A 6		
	♣ A K D 10 3		

W	N	E	S
1 ♠	pas	pas	ktr.
2 ♦	pas	2 ♠	3 ♣
pas	3 ♠	ktr.	3 BA
pas...			

**W** zawistował ♠10.

Ponieważ **E** skontrował piki, więc rozgrywający, aby zablokować ten kolor, wstawił ze stołu ♠K! W tym przypadku chciał zabezpieczyć się w ten sposób także przed ewentualną zmianą ataku na karowy, nim zostałyby wyrobiona niezbędna do wygrania kontraktu lewa kierowa. Obrońca zachował czujność – odblokował się damą, uniemożliwiając wygranę kontraktu.

Motyw odblokowania jest dosyć częstym elementem występującym w życiu każdego brydżysty. Oto kilka prostych przykładów (zawsze rozgrywany jest kontrakt bezatutowy):

#### a)

	<b>Dziadek</b>	
	♠ D 3	
		<b>Ty</b>
♠ A 10 8 6 5 2		♠ W 4
	♠ K 9 7	

Wist ♠6, ze stołu ♠D – dołóż ♠W.

#### b)

	<b>Dziadek</b>	
	♠ 6 5 3	
		<b>Ty</b>
♠ D W 9 8 4		♠ K 2
	♠ A 10 7	

Wist ♠D. Przykro, ale damę pobij ♠K.

#### c)

	<b>Dziadek</b>	
	♠ A	
		<b>Ty</b>
♠ W 10 9 7 4 3		♠ D 2
	♠ K 8 6 5	

Partner otworzył 2♠. **S** rozgrywa 3BA po wiście ♠W – odblokuj się ♠D.

Na zakończenie kontrakt kolorowy:

#### 3. Mecz; obie po partii, rozdawał E

	♠ K 10 6 3 2		
	♥ K 6 5 3		
	♦ A 4		
	♣ A D		
♠ 9 4		♠ 7	
♥ 8		♥ A D 10 9 7 2	
♦ D 10 9 7 6 5 3		♦ K 8	
♣ 9 8 7		♣ K 6 4 3	
	♠ A D W 8 5		
	♥ W 4		
	♦ W 2		
	♣ W 10 5 2		

W	N	E	S
–	–	1 ♥	1 ♠
pas	4 ♠	pas...	

Wist: ♥8. **E** bierze lewą damą i posyła ♥7 do przebitki. **W** musi założyć, że **S** nie ma ♦K, bo wtedy miałby do wzięcia łatwych dziesięć lew. Z tego wniosku wypływa łatwa decyzja wist w karo. Rozgrywający bije ♦A, **E** wyrzuca ♦K, co skutecznie kończy obronę.

Dla celów szkoleniowych zmienimy nieco układ rąk **S** i **W**:

	♠ K 10 6 3 2		
	♥ K 6 5 3		
	♦ A 4		
	♣ A D		
♠ 9 4		♠ 7	
♥ 8		♥ A D 10 9 7 2	
♦ D 10 9 7 6 5		♦ K 8 (K W)	
♣ 9 8 7 2		♣ K 6 4 3	
	♠ A D W 8 5		
	♥ W 4		
	♦ W 3 2 (8 3 2)		
	♣ W 10 5		

Wszystko biegnie jak uprzednio: wist kier, przebitka kierowa, karo zabite asem, **E** dokłada  $\spadesuit K$ . Następnie rozgrywający przebijają kiera, wraca do stołu atutem, przebijają kolejnego kiera i wychodzi z ręki błotką karo. **W** staje przed dylematem: jeśli partner ma gołego  $\spadesuit W$  – należy wykonać manewr krokodyli, pożerając waleta damą, w przeciwnym razie – dołożyć  $\spadesuit 9$ .

**Wniosek pierwszy:** Graj do końca, prowadząc rozgrywkę w sposób jak najmniej informacyjny dla obrońców.

**Wniosek drugi:** Nie zasypiaj gruszek w popiele – gdy rozgrywający zagra ze stołu kiera, dołoż  $\heartsuit 10$ , sygnalizując wartość w karach według zasady: **Jeżeli rozkład rozgrywanego koloru ujawnił się (ujawni się za chwilę) w sposób naturalny, zagrywane karty służą lawintalowaniu.**  $\spadesuit$

## Kto pyta, nie błądzi

Panie Redaktorze!  
W rozdaniu...

Mecz; NS po partii, rozdawał S			
$\spadesuit K 6$		$\spadesuit W 9 5 4$	
$\heartsuit D W 9$		$\heartsuit K 10 3 2$	
$\diamondsuit D W 5 2$		$\diamondsuit 10 9 4$	
$\clubsuit K 7 6 2$		$\clubsuit W 9$	
$\spadesuit D 8 3$	<b>N</b>		
$\heartsuit A 6 5$	<b>W</b>	<b>E</b>	
$\diamondsuit 8 6 3$	<b>S</b>		
$\clubsuit D 10 8 5$			
$\spadesuit A 10 7 2$			
$\heartsuit 8 7 4$			
$\diamondsuit A K 7$			
$\clubsuit A 4 3$			

... po prozaicznej licytacji 1BA – 3BA przyszło mi (**S**) rozgrywać ten kontrakt po wiście  $\heartsuit W \clubsuit 5$  (czwarta najlepsza).

Podłożonego  $\clubsuit W$  zabiłem asem i przystąpiłem do wyrobienia dziewiątej lewy w kierach.

Zagrałem oczywiście kiera do figury w stole. **E** wziął lewę i wyszedł  $\clubsuit 9$ . Wziąłem lewę, zagrałem trzy razy karo i wyszedłem z ręki kierem z zamiarem położenia figury. Jednak gdy **W** dołożył błotkę, zmieniłem zamiar i zaimpasowałem dziewiątką. Partner podrapał się w głowę i udał się w kierunku baru. Czy aby na pewno słusznie?

**Zygmunt**

Panie Zygmuncie!

Niestety zdarza się, że nasz partner ma niekiedy rację. Przypomniał mi się artykuł sprzed ponad trzydziestu lat Leszka Ohryski *Matematyka stosowana*. W miesięczniku *Brydż* rozpatrywał następujący przypadek:

$\spadesuit A W 10$
$\heartsuit A D$
<b>N</b>
<b>S</b>
$\spadesuit X X$
$\heartsuit X X X$

Musimy zdobyć trzy lewy, mając jednakże tylko dwa templa. Rozpoczynamy od impasu pikowego, a **E** bije damą. Dochodzimy następnie do ręki i musimy zdecydować się na jeden z dwóch impasów. Wydaje się, że szanse są równe. Położenie króli jest, można sądzić, zupełnie losowe. Nie wzięliśmy jednak pod uwagę tego, co się stało w pierwszej lewie pikowej. **E**, mając mariaż pik, mógł przecież zabić królem. Skoro tego nie uczynił – szansa na to, że go nie posiada, wzrasta. O ile wzrasta? Intuicyjnie wydaje się, że jeżeli **E** może zabić dziesiątkę damą, jak i królem – to dokładnie dwukrotnie. I tak jest rzeczywiście. A więc impasując drugi raz piki, mamy szansę sukcesu wynoszącą ok. 68%.

Z powyższym wywodem w żaden sposób nie mógł zgodzić się jeden z czytelników *Brydża*, ale po kilku miesiącach na tyle poszerzył swą wiedzę o prawdopodobieństwie, że w końcu padł na kolana i przyznał rację autorowi artykułu.

W książce *Bridge Odds for Practical Players*, autorzy – Hugh Kelsey i Michael Glauret rozwiązują ten problem na dwa sposoby. W tym drugim przypadku z wykorzystaniem tzw. **zasady usuwania**.

Oto wywód zamieszczony w książce:

*Od początku wiedzieliśmy, że istnieje 52% szans na podział figur pikowych, 24% na znalezienie ich obu u E, jak i 24% na znalezienie ich obu u W. Czy coś się stało w pikowym kolorze, aby wyeliminować którąś z tych możliwości? Oczywiście, że tak. E ujawnił figurę, więc można już wykluczyć dwie figury u W. Pozostałe możliwości są takie, że figury są podzielone (52%) lub że E ma je obie (24%). Szanse są zatem od 52 do 24, że wygra druga możli-*

*wość. To daje  $52 : (52+24) = 0,68$ , czyli 68% szansy, że powtórny impas pikowy jest wyraźnie lepszy od kierowego.*

Wracając do problemu nadesłanego przez p. Zygmunta, możemy przeprowadzić analogiczne rozumowanie, a więc należało konsekwentnie grać na podział figur kierowych.  $\spadesuit$

## Co zalicytujesz?

**Założenia do wszystkich rozdań: mecz, obie przed partią, rozdawał N.**

1.

W	N	E	S
–	–	–	1 $\heartsuit$
?			

$\spadesuit W 10 9 4$   $\heartsuit 5$   $\diamondsuit A K W 9 7 5$   $\clubsuit A K$

**2  $\heartsuit$ .** Ręka posiada duży potencjał i jeszcze z dziesięć lat temu największe wzięcie miałyby kontra. Doświadczenia współczesnej licytacji nakazują jednak zgłosić z tą ręką skromne  $2 \heartsuit$ . Opis ręki dwukolorowej należy rozpocząć natychmiast, zwłaszcza że krótkość w kolorze przeciwników pozwala przypuszczać, iż licytacja może nabrać rumieńców. Nie bójmy się, że licytacja zbyt szybko zgaśnie, bowiem w dzisiejszym brydżu nikt nie odpuszcza. Jeśli wróci do nas  $2 \heartsuit$  (**N**), mamy bezproblemową odzywkę  $2 \spadesuit$ . Gdy **N** skoczy na  $3 \heartsuit$  (blokujące), nadal nasze  $3 \spadesuit$  będzie w pełni uzasadnione. Gdybyśmy z tą ręką zdecydowali się skontrolować  $1 \heartsuit$ , bylibyśmy w zdecydowanie trudniejszej sytuacji.

2.

W	N	E	S
–	–	–	1 $\heartsuit$
2 $\diamondsuit$	pas	?	

$\spadesuit A$   $\heartsuit 10 9 6 5$   $\diamondsuit D 8 7 5$   $\clubsuit 9 7 6 4$

**3  $\diamondsuit$ .** Odzywka ta ma charakter półpozytywnego podniesienia. Już z siłą zgrabnych 9 PC powinniśmy zgłosić  $2 \heartsuit$  (kolor przeciwnika). W praktyce raczej taka licytacja nie wystąpi, gdyż **N**, mając co najmniej cztery piki i kilka miltonów, zapewne skontrolowałby  $2 \diamondsuit$  (kontra negatywna). Jeśli jednak zachowawczo spasował (nie pochwalam tej decyzji), to i tak licytacja nie

zgaśnie. **S**, posiadając krótkie kara, ma obowiązek wznowienia, które – jak wiemy – nie wymaga specjalnej nadwyżki.

3.

W	N	E	S
–	–	–	1♥
2♦	pas	2♥	pas
?			

♠K 10 9 4 ♥5 ♦AK 10 9 7 5 ♣A 8

2♠ (forsuje!). Tylko powtórzenie kar – 3♦ nie forsuje. Zgłoszone przez partnera 2♥ (co najmniej inwituje końcówkę) zasadniczo oparte jest o fit w kolorze karowym, obiecuje jeszcze jedną odzywkę, więc nie musisz się obawiać pasa na 2♠.

4.

W	N	E	S
–	–	–	1♥
2♦	2♥	?	

♠8 ♥10 7 6 5 ♦K 8 2 ♣KW 8 6 4

3♦. Bezdyskusyjne. Twoja ręka jest wręcz nadwyżkowa na taką licytację, gdyż spodziewasz się u partnera krótkości kier.

5.

W	N	E	S
–	–	–	1♠
2♥	pas	?	

♠AW 8 6 ♥10 2 ♦A 9 2 ♣W 8 4 3

2BA. Naturalne, inwitujące końcówkę.

6.

W	N	E	S
–	–	–	1♠
2♥	pas	?	

♠A 8 6 5 ♥10 8 7 2 ♦D 10 9 2 ♣3

4♥. Ewentualne 3♥ byłyby zbyt słabe, a 2♠ otworzyłoby graczowi **S** drogę do zgłoszenia trefli. Przy rękach układowych licytuj ofensywnie (gdy się wahasz, licytuj wyżej). Wygrana 4♥ jest niemal pewna, gdyż figury partnera są dobrze zlokalizowane, za figurami otwierającego.

7.

W	N	E	S
–	–	–	1♠
2♥	pas	?	

♠A 6 ♥W 10 2 ♦9 2 ♣A 8 6 5 4 3

4♥. Ręka jest bardzo ładna, na pewno warta końcówki.

Uwaga: 3♣ byłoby nieforsujące! Patrz następny przykład.

8.

W	N	E	S
–	–	–	1♠
2♥	pas	?	

♠A 6 ♥10 2 ♦AKW 5 4 3 ♣D 9 2

2♠. Następnie zgłosisz forsujące 3♦. ♦

## Ocena karty (10)

### ♦ Bądź aktywny

Poniższe rozdanie pochodzi z finału chińskiej Superligi 2018 (liga ta stała się międzynarodową, biorą w niej udział pary z Francji, Holandii, Kanady, Polski, Szwecji i USA).

Mecz; WE po partii, rozdawał W

W	N	E	S
♠AD 9 5 3	–	–	♠4
♥–	–	–	♥4 3 2
♦A 10 7 3	–	–	♦DW 9 8 5
♣K 8 5 4	–	–	♣AD 10 2

♠K 10 8 7  
♥AKD 9 8 6  
♦4 2  
♣W

Stół pierwszy:

W	N	E	S
Shen	Drijver	Wang	Brink
1♠	pas	1BA	2♥
ctr. <sup>1</sup>	3♥	pas...	

<sup>1</sup>wywoławcza

Bez jednej, +50 dla WE.

Stół drugi:

W	N	E	S
Li	Bessis	Fu	Lorenzini
1♠	pas	1BA	2♥
ctr. <sup>1</sup>	3♥	4♦	pas
4♥	pas	5♣	pas
5BA <sup>2</sup>	pas	6♦	6♥
pas <sup>3</sup>	pas	ctr.	pas...

<sup>1</sup>wywoławcza; <sup>2</sup>pick a slam (wybierz szlemika); <sup>3</sup>forsujący pas, wskazuje renons, inwituje szlema

Bez czterech, +800 dla WE.

Jakże skrajna ocena karty. Przy pierwszym stole **E** chyba na chwilę się zdrzemnął, przy drugim – **W** nie tylko dojrzał szlemika, ale nawet inwitował szlema.

Drugie rozdanie pochodzi sprzed prawie pół wieku (amerykańskie eliminacje do olimpiady 1972).

Mecz; NS po partii, rozdawał N

W	N	E	S
♠10	–	–	♠D 4
♥K 10 4 3	–	–	♥W 9 8 6
♦D	–	–	♦AK 9 8
♣AK 10 7 4 3 2	–	–	♣D 8 6

♠AKW 9 5 3 2  
♥A 5  
♦3 2  
♣W 9

Stół pierwszy:

W	N	E	S
Kay	Weichsel	Kaplan	Smith
–	pas	pas	1♠
2♣	pas	2♠	ctr.
3♥	pas	4♥	pas...

+420 dla WE.

Jak widać, w tamtych czasach styl licytacji był bardziej zachowawczy – Edgar Kaplan ocenił swoją rękę (**E**) jako za słabą na otwarcie. Także współczesny **S**, będąc na trzecim ręku, otworzyłby zapewne 4♠. A jeśli już otworzyłby 1♠, to po 2♠ (**E**) zgłosiłby 3♠, jako że kontra jedynie zachęca partnera do wist w ten kolor, zaś 3♠ informuje także o długim kolorze. Również **N** nie należał do ofensorów. Mógł po 2♣ zgłosić 2♠, ale spasował, czekając na kolejną szansę.

Stół drugi:

W	N	E	S
Stuart	Mathe	Altman	Krauss
–	pas	1♦	2♠
3♣	pas	pas	3♠
4♣	4♠	pas	pas
ctr.	pas...		

Przy drugim stole Steve Altman ocenił swą rękę jako wartą otwarcia. 3♣ było forsujące, ale **E** tak się wystraszył słabości swojego otwarcia, że schował głowę w piasek i trwał w tej pozycji do końca licytacji, a przecież 5♣ byłoby łatwe do wygrania. 2♠ (**S**) było pancerne, pas **N** po 3♣ – bojaźliwy, ale – z trudem, bo z tru-





## Myśl globalnie, działaj lokalnie



Łomianki i Izabelin – świetna atmosfera, przychylność lokalnych władz i pozytywna aura Janusza Wieczorka...

**T**ytułowe hasło może nie stare jak świat, ale niezmiennie aktualne. A dlaczego przywołuję je właśnie przy Brydżu60+? Ponieważ kluby i spotkania organizowane w ramach programu zapoczątkowanego przez Marka Małyś są widowym dowodem, że to działa i jest potrzebne.

Kto przychodzi? Osoby około sześćdziesiątki (jeśli ktoś młodszy chce się włączyć, witamy z otwartymi ramionami i uśmiechem), które chcą wrócić do pasji sprzed lat lub wykorzystać to, że mają więcej czasu na poznanie czegoś nowego. No a znajomość zwykle okazuje się wciągająca: po kursie – turnieje doszkalające, spotkania w klubach, turnieje Pierwszego Kroku... A dalej samo idzie. Wczasy brydżowe, szkolenia, nowe przyjaźnie, chce się żyć, zaczyna brakować czasu – i dobrze, lepiej się zużywać, niż rdzewieć – a niektórzy organizują własne kluby brydżowe. O to chodzi, to jeden z tych zaraźliwych wirusów, które należy pielęgnować, niech się rozprzestrzenia. Niesie radość, rodzi nowe pomysły, odejmuje lat i dodaje energii.

Zachęcam i do rozglądania się za kursami, i do organizowania własnych (**w ramach programu Brydź60+ oferujemy pomoc** w postaci honorarium dla instruktora oraz sprzętu dla nowych klubów; miejsce i chętnych trzeba znaleźć we własnym zakresie), a także do propagowania brydża jako pomostu między pokoleniami. Zapewniam – różnica wieku staje się niezauważalna, to działa w obie strony, sama sprawdziłam.

Zagłądajcie do szkół – może będą chętni, a program brydża w szkołach przyspieszy, na szczęście formalności udało się załatwić. I radzę: od początku wprowadzajmy zasadę „zero tolerancji” dla agresji i naginania reguł, pamiętając słowa jednego z najlepszych brydżystów świata: **Brydź ma dawać radość**. To dotyczy brydża na każdym poziomie: szanujmy grę, szanujmy innych i siebie, a będzie świetnie, bo brydżyści fajni są...

Do zobaczenia przy stoliku!

**Małgorzata Maruszkin**  
lubiebrydza@wp.pl



Nowa Iwiczna – dziewięćolatek przy stole z ekipą 60+



Polinezyjska w Warszawie – tu spotykają się pokolenia. Janka Orłowska pół roku po powrocie do brydża zdobyła wicemistrzostwo Warszawy, a Jerzy Noworol przewodzi Włochom



Konstancin to dzieło Basi i Sławka Kameckich. Turnieje tematyczne są świetnym pomysłem



Pyry – Kajakowa Andrzeja Redy zaczynała od dwóch stolików; po roku jest ich kilkanaście na każdym turnieju

Ryszard Kielczewski

# Czasem człowiek się boi, a czasem odwaga bierze górę



**B**rydź 60+ na Śląsku kwitnie. 11 maja w urokliwym Domu Kultury w Bogucicach Zawodziu odbył się kolejny turniej dla słuchaczy Uniwersytetów Trzeciego Wieku. Wystartowały aż 34 pary (21 pań i 47 panów), co stanowi rekord dla tego typu imprez na Śląsku. Czy gdzieś odbył się większy turniej dla tej kategorii brydżystów? Jeśli tak, to proszę przesłać informację na łamy *Świata Brydża* – niech rozpocznie się takie współzawodnictwo.

Organizatorzy zadbałi także o zabezpieczenie ubytków kalorii wśród uczestników. Przez cały turniej funkcjonował bufecik, gdzie można było wziąć coś na ząb i jakimś napojem oczyścić zaschnięte z emocji gardło.

Otwarcia imprezy dokonał opiekun koła UTW przy Uniwersytecie Śląskim Marian Reklisch, wsparty przez dr. hab. Magdalenę Szyndler.

Ponieważ w turnieju wystartowało pięć par z dwóch ośrodków UTW (Gliwice i Tychy), w których prowadzę zajęcia brydżowe, pofatygowałem swoje sterane członki, by w praniu podejrzeć efekty mojego mozołu.

Satysfakcję sprawili mi panowie Zbigniew Arański i Marek Małota z Tych, którzy uplasowali się na najniższym stopniu podium. Wyprzedzili ich Daniel Szczerbak i Jerzy Zając z Częstochowy (jeden z tych panów przypomniał mi, że był uczestnikiem kursu instruktorskiego w Olsztynie, któremu miałem zaszczyt przewodzić prawie 40 lat temu), którzy zajęli pierwsze miejsce oraz para Eugeniusz Piestrzyński – Ireneusz Płocha z Dąbrowy Górniczej.

Punktację drużynową wygrali reprezentanci UTW z Rybnika.

[www.szokolabrydza.pl](http://www.szokolabrydza.pl)

Strona dla tych,  
którzy kochają brydża.

Rozdania stawały przed uczestnikami wysoko poprzeczkę. Zademonstruję dwa rozdania ze strefy szlemowej i jedno z elementem odwagi.

**WE po partii, rozdawał E**

♠ K			
♥ K D 10 4 2			
♦ A K 6 3 2			
♣ A 3			
♠ 10 7 4		♠ D W 8 5 3	
♥ 3		♥ 7	
♦ D W 8 4		♦ 10 7 5	
♣ K D 9 7 6		♣ 10 8 5 4	
	<b>N</b>	<b>E</b>	
	<b>W</b>	<b>S</b>	
♠ A 9 6 2			♠ A W 10 2
♥ A W 9 8 6 5			♥ K D W 10
♦ 9			♦ A K D
♣ W 2			♣ A 7

W tym rozdaniu zagrano dwa szlemy i cztery szlemiki. Szlema zagrały pary: Michał Olpiński – Zbigniew Ślifirski i Dominik Manowski – Andrzej Zagała. Po prawdzie szlema zagrała jeszcze jedna para, ale w bez autu, i ździebko (czytaj: trzech lew) zabrakło.

Kibicowałem przy stole, gdzie licytacja pobiegła tak:

W	N	E	S
–	–	pas	1 ♥
pas	2 ♦	pas	2 ♠
pas	4 ♣ <sup>1</sup>	pas	4 ♠
pas	6 ♥	pas...	

<sup>1</sup>o asy

Kiedy spytałem posiadacza ręki **N**, dlaczego nie zalicytował szlema, ten odpowiedział: – Bo się bałem.

Nie bał się za to w innym rozdaniu...

♠ 9 3 2			
♥ K 8			
♦ K W 5 3			
♣ A D 8 2			
♠ K W		♠ A 8	
♥ A 10 2		♥ D W 9 6 4 3	
♦ A 10 8 7		♦ D 9 4	
♣ 10 9 6 5		♣ K W	
	<b>N</b>	<b>E</b>	
	<b>W</b>	<b>S</b>	
♠ D 10 7 6 5 4			
♥ 7 5			
♦ 6 2			
♣ 7 4 3			

... tak zalicytować z ręką **W**:

W	N	E	S
–	–	–	pas
pas <sup>1</sup>	1 ♣	1 ♥	pas
2 ♦ <sup>2</sup>	pas	pas	pas

<sup>1</sup> akt odwagi pierwszy; <sup>2</sup> akt odwagi drugi

Jak widać, w późniejszym wieku źródłem lęków mogą być różne dziwne karty.

**Obie po partii, rozdawał S**

♠ 4 3			
♥ 7 4 3 2			
♦ W 6 4 3			
♣ K 5 2			
♠ K D 8 7 5		♠ A W 10 2	
♥ A 6		♥ K D W 10	
♦ 9 8 7 2		♦ A K D	
♣ D 4		♣ A 7	
	<b>N</b>	<b>E</b>	
	<b>W</b>	<b>S</b>	
♠ 9 6			
♥ 9 8 5			
♦ 10 5			
♣ W 10 9 8 6 3			

Tu nadmiar karty pozwolił zalicytować aż sześć szlemów, w tym dwa w bez autu, które zagrały pary: Helena Ziębińska – Jerzy Brachmański i Daniel Szczerbak – Jerzy Zając.

Licytacje prawdopodobnie przebiegały krótko i węzłowato – jeśli **W** otworzył licytację, to **E** zapytał o asy i zapowiadał wielikana. Tam gdzie **W** nie otwierał, pary zapewne miały pod górkę. Jednej nawet udało się zatrzymać w końcówce. Pewnie wystąpił element strachu:-).

Małą ciekawostką jest, że praktycznie żadna z par, która poradziła sobie z tymi szlemami, nie miała z tego większego pożytku. Nawet para zwycięska, która mając przewagę prawie 4 procent nad kolejną, nie potrzebowała tego maksa do zwycięstwa.

Zawody sprawnie poprowadził młodszy z łazikiewiczów – Jan, który godnie zastąpił ojca penetrującego w tym czasie stolicę.

Zakończenie imprezy dokonało się z udziałem tych oficjeli, którzy otwierali zawody, oraz dyrektor domu kultury Urszuli Nocoń. Miłym akcentem było obdarowanie upominkiem najstarszej uczestniczki zawodów pani Krystyny Kwarcińskiej, która obchodziła swoje 93. (!) urodziny. Brydż konserwuje... Wszystkiego najlepszego! ♦

## LICYTACJA SZLEMOWA DLA AMBITNYCH (9)

Władysław Izdebski

## Zawężanie strefy



**W**e Wspólnym Języku siła otwarć 1 w kolor ograniczona jest od góry do 17 PC, więc mamy większy komfort bilansowania niż w systemach o szerokiej strefie 12–20/21 PC.

## Strefa

W	E
1 ♠	2 ♣
3 ♣	3 ♠
?	

3♣ – 4+ trefle, nadwyżkowe (14–21 PC).  
3♠ – zachęcające uzgodnienie pików.

W systemie o szerokiej strefie do dalszego bilansowania wykorzystywane są:

- non serious 3NT (niepoważne 3BA)
- zgłoszone w drodze do 4♠ informuje o lekkiej nadwyżce;
- cuebid (z pominięciem 3BA) informująca o wyraźnej nadwyżce;
- bezpośrednie 4♠ informujące o pełnym minimum.

Niestety często nie jesteśmy w stanie rozróżnić, czy cuebid jest honorowy, czy też krótkościowy.

## Wspólny Język

W	E
1 ♠	2 ♣
3 ♣	3 ♠
?	

3♣ – 4+ trefle, nadwyżkowe (14–17 PC).  
3♠ – zachęcające uzgodnienie pików.

Nie musimy zbytnio zajmować się supermaksimum (17 PC), gdyż wtedy otwierający da nam znać o tym niezwykłym przypadku nawet wtedy, gdy naciśniemy hamulec. W tej sytuacji możemy się skoncentrować na węższym przedziale: 14–16 PC, a tym samym subtelność dalszego bilansowania realizować za pomocą cuebidów. Możemy przy tym uruchomić mechanizm rozróżnienia cuebidu krótkościowego od honorowego. Naturalnym wydaje się, by 3BA wskazywało układ bez singletona (tu 5-2-2-4) zaś 4♦/♥ było wskazaniem krótkości. Ten sposób ma tę wadę, że 4♥ (krótkość kier)

jest tzw. cuebidem granicznym, po którym brakuje nam odzywki typu last train.

**Cuebidem granicznym nazywamy cuebid tuż poniżej koloru uzgodnionego, po którym partner zmuszony jest zdecydować, czy licytować powyżej końcówki.**

Ten mankament można złagodzić, stosując nieco inny sposób ujawniania krótkości.

## Uzgodnione piki

W	E
1 ♠	2 ♣
3 ♣	3 ♠ <sup>1</sup>
?	

<sup>1</sup> uzgadnia piki, pyta o krótkość

**3BA** – krótkość graniczna, najbardziej oddalona, tu kierowa;

**4♦** – naturalne wskazanie koloru krótkości;

**4♣** – cuebid honorowy, brak singletona (5-2-2-4);

**4♥** – brak singletona, zwykle cuebid honorowy, niekiedy tzw. last train.

## Uzgodnione kier

W	E
1 ♥	2 ♣
3 ♣	3 ♥ <sup>1</sup>
?	

<sup>1</sup> uzgadnia kier, pyta o krótkość

**3♠** – singiel pik;

**3BA** – krótkość graniczna, tu karowa;

**4♣** – cuebid honorowy, brak singletona (2-5-2-4);

**4♦** – brak singletona, zwykle cuebid honorowy, niekiedy tzw. last train.

## Zasada

**Po pytaniu o krótkość:**

**3BA** – informuje o krótkości granicznej;  
**zgłoszenie koloru longera** – informuje o braku krótkości.

## ♦ Powrót do korzeni

a)

W	E	W	E
1 ♠	2 ♣	1 ♠	2 ♣
2 ♦	2 BA <sup>1</sup>	2 ♠	2 BA <sup>1</sup>
3 ♠		3 ♦	

<sup>1</sup> oczywiście forsujące

b)

Współczesne nasze przyzwyczajenia: po two-over-one licytujemy zawsze najbliższy kolor, także z układem 6-4. Wróćmy do tego, co jest standardem licytacji naturalnej:

a) rebid nowym kolorem, a potem powtórzenie koloru otwarcia, wskazuje układ 6-4 i nadwyżkę w sile;

b) powtórzenie starego koloru, a później zgłoszenie nowego: układ 6-4 i minimum otwarcia.

c)

W	E	W	E
1 ♠	2 ♣	1 ♠	2 ♣
3 ♦ <sup>1</sup> = 5-5, nadwyżkowe		2 ♦	2 BA
		3 ♦ = 5-5, brak nadwyżki	

<sup>1</sup> niektórzy traktują taki skok jako splintera z 4+ treflami (porozmawiaj o tym z partnerem)

d)

## ♦ Sekwencje o niesprecyzowanej sile

e)

W	E	W	E
1 ♠	2 ♣	1 ♠	2 ♣
2 ♦	2 ♠	2 ♥	2 ♠
2 BA (5-2-4-2)?		3 ♣ (5-4-1-3) ?	

Dzięki uzgodnieniu koloru na poziomie dwóch otrzymaliśmy dodatkową przestrzeń do dalszej licytacji. Kolor został już uzgodniony, a układ odlicytowany. W dalszej licytacji obowiązują cuebidy, a zawężenie strefy realizujemy przez niepoważne 3BA.

**Uwaga:** W sekwencji e) **W** mógł po 2♠ zgłosić też 3BA, które niewątpliwie należy rozumieć naturalnie, czyli chęć gry tego kontraktu pomimo uzgodnienia pików (figury rozproszone w dublach, minimum otwarcia).

## ♦ Sekwencje rewersowe po two-over-one

g)

W	E	W	E
1 ♥	2 ♣	1 ♦	2 ♣
2 ♠	3 ♠	2 ♠	2 BA
?		3 ♣ (4-1-5-3) ?	

Po two-over-one stosujemy rewers już z siłą łądnych 14 PC.

Kolor starszy uzgadniamy bezpośrednio – sekwencja g). **W** pracuje w zawężonym przedziale siły i mamy jeszcze sporo prze-

strzeni do 4♠. Otwierający ujawnia krótkość lub jej brak według znanego nam sposobu.

W sekwencji h) – kara uzgadniamy od zwykłą 3♦ (E może mieć wyjątkowo tylko cztery trefle: układ 3-3-3-4), zaś trefle – zgłaszając szlemikowe 4♣. W przypadku wątpliwości, czy poprzestać na 3BA, czy dążyć do szlemika, E powinniśmy zgłosić czwarty kolor (3♥), przerzucając decyzję wyboru na partnera.

**Przypominam:** Czwarty kolor zgłoszony poniżej 3BA wprowadza rozterkę: czy poprzestać na 3BA, czy licytować wyżej.

### Przykład 1

♠ 8		♠ A K 10
♥ A D W 7	W N E	♥ 9 8 3
♦ D W 9 7 6	W S E	♦ K 8
♣ A 10 5		♣ K W 8 6 3

W	E
1♦	2♣ <sup>1</sup>
2♥	2BA
3♣	3♠
3BA	pas

<sup>1</sup> w standardowej wersji forsuje do dogranej

2♥ – po two-ove-one na rewers wystarczy zgrabne 14 PC. 3♣ – opis ręki. 3♠ (czwarty kolor) – wyczekujące: partnerze, mam wątpliwości, czy opuszczać strefę 3BA. 3BA – mój rewers był minimalny.

Proszę zauważyć, że gdy zamienimy w ręce W ♥D W na ♥K...

♠ 8		♠ A K 10
♥ A K 7 6	W N E	♥ 9 8 3
♦ D W 9 7 6	W S E	♦ K 8
♣ A 10 5		♣ K W 8 6 3

... szlemik byłby do gry. **Asy, króle znaczą więcej – zwłaszcza w kontekście licytacji szlemowej.** Dlatego kartę bogatą w kontrole (asy, króle) należy ocenić wyżej, dodać punkt, a nawet niekiedy dwa – za jej urodę.

### Przykład 2

♠ 8		♠ A K 6
♥ K W 9 8 2	W N E	♥ D 7 4
♦ A W 4 3	W S E	♦ K 9 2
♣ A 9 5		♣ K W 6 3

W	E
1♥	2♣
2♦	2♥
3♣	3♦
3♥	3♠
3BA	4♥
pas	

2♥ – uzgodnienie kierów, aspiracje. 3♣ – układ 1-5-4-3, w pełnej strefie siły. 3♦ – cuebid. 3♥ – cuebid atutowy (dobre atuty), przesądza grę w kolor. 3♠ – cuebid. 3BA – niepoważne 3BA, lekka zachęta szlemikowa.

### Przykład 3

♠ K 7 4 3 2		♠ W 8 6
♥ 8	W N E	♥ A D 7
♦ A W 4 3	W S E	♦ K 10 2
♣ K D 5		♣ A W 10 3

W	E
1♠	2♣
2♦	2♠
3♣	3♦
3♥	3BA
pas	

2♠ – uzgodnienie pików. 3♣ – układ 5-1-4-3, w pełnej strefie siły. 3♦ – cuebid. 3♥ – brak cuebidu atutowego (wtedy 3♠), wskazuje słabe piki, co najwyżej samotna figura, np.: D x x x x, K x x x x. Jest to swego rodzaju czwarty kolor.

**Jeszcze raz przypominam:** Czwarty kolor zgłoszony poniżej 3BA wprowadza rozterkę: czy poprzestać na 3BA, czy licytować wyżej. Tu rozterka spowodowana jest słabością koloru atutowego.

3BA – E także nie zgłasza cuebidu atutowego, proponuje kontrakt 3BA.

### ♦ Wnioski

1. Jeśli układ nie jest do końca odlicytowany, to po uzgodnieniu koloru starszego **preferujemy ujawnienie krótkości** w kolorze bocznym, przykładowo 3BA w sekwencji...

1♦	1♠
3♠	3BA

... jest pytaniem o krótkość. Zaś w sekwencji...

1♦	1♥
3♥	3♠ (relay)
3BA	

... wskazaniem krótkości w pikach.

2. Wystarczająco dobra jakość koloru atutowego to jeden z podstawowych warunków szlemika. Ten ważny temat będzie obecny w kolejnych artykułach. ♦

REKLAMA

## JAK ROZEGRASZ?

Rozwiązania problemów ze str. 4

### Problem 1

Mecz; NS po partii, rozdawał E

♠ A K W 9 8		♠ D 10 6
♥ K 6 4		♥ A 2
♦ A 6 4		♦ K 9 7 5 2
♣ K 2		♣ D 4 3

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
–	–	1♦	pas
1♠	pas	1BA	pas
2♣ <sup>1</sup>	pas	2♠ <sup>2</sup>	pas
4BA <sup>3</sup>	pas	5♣ <sup>4</sup>	pas
5♦ <sup>5</sup>	pas	5♠ <sup>6</sup>	pas
6♠	pas...		

<sup>1</sup> magister; <sup>2</sup> trzy piki, minimum otwarcia; <sup>3</sup> blackwood; <sup>4</sup> jedna wartość; <sup>5</sup> pytanie o damę atu; <sup>6</sup> jest dama atu

N wyszedł ♥8 (wist odmienny, zrzutki odwrotne). Zastanów się nad rozgrywką.

### Rozwiązanie

Szanse wygranej są mizerne. Być może para ekspercka bardziej precyzyjnie poprowadziłaby licytację. Otwarcie cienkie (ale to sprawa stylu), szczęśliwie partner ma dubla kier, co daje lewą przebitką. Przy dublu trefli i podziale kar 4-1 już kontrakt 5♠ byłby bardzo poważnie zagrożony.

Przejdźmy do rozgrywki.

Zabij pierwszą lewą ♥A i zagraj ♣3. Jeśli S ma ♣A, może nie wytrzymać presji i wskoczyć nim w obawie przed singlowym królem w twoim ręku. Gdy ♣K weźmie lewą, musisz zrobić założenie, że S oprócz ♣A ma także dłuższy fragment kar. Oto całe rozdanie:

♠ A K W 9 8		♠ D 10 6
♥ K 6 4		♥ A 2
♦ A 6 4		♦ K 9 7 5 2
♣ K 2		♣ D 4 3

♠ 7 5		♠ –
♥ D W 10 3		♥ –
♦ W 10 3		♦ K 9 7
♣ A W 9 8		♣ D 4

Po przebicciu w stole kiera i przeciągnięciu pików doprowadzisz do końcówki...

♠ 8		♠ –
♥ –		♥ –
♦ A 6 4		♦ K 9 7
♣ 2		♣ D 4

♠ –		♠ –
♥ –		♥ –
♦ W 10 3		♦ –
♣ A W		♣ –

... w której, po zagranii ♠8 (ze stołu karo), S znajdzie się w sytuacji bez wyjścia. Oczywiście gdy S wyrzuci karo, musisz rozstrzygnąć, czy miał cztery karo, a tym samym ♣A jest już singlowy, czy też sypią się karo. Z wistu i rozegranych kierów powinieneś odkryć ich podział 4-4. Z kolei gdyby S miał cztery karo, to N prawdopodobnie skusiłby się na wist w singla karo, zwłaszcza że blackwood i pytanie o damę atu pozwalają mu wnioskować, że partner (S) powinien mieć asa.

### Zapamiętaj

W tego typu sytuacjach pomocne w rozszyfrowaniu układu mogą być zrzutki ilościowe obrońców. W początkowej fazie rozgrywki (tu w dwóch pierwszych lewach) obrońcy niezwykle rzadko oszukują!

### Problem 2

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ A W 8 7 6		♠ D 10 9
♥ 10 8 4		♥ W 5
♦ K 3		♦ A 7 6 4
♣ A 3 2		♣ D 6 5 4

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
–	–	–	1♥
1♠	2♥	2♠	pas...

N zawistował ♥9 (wist odmienny, zrzutki odwrotne), S wziął lewą ♥K i odwrócił ♠2. Dołożył z ręki błotkę, N wziął na ♠K i połączył atu (S dołożył do koloru). Zastanów się nad rozgrywką.

### Rozwiązanie

Masz gotowych siedem lew, a ponieważ obrońcy przystąpili do łączenia atutów, przebitki kierowej w stole nie zdążył wykonać. Z licytacji, pierwszego wistu i dotychczasowego przebiegu gry znasz już rozkład figur kierowych oraz wiesz, że ♣K jest u obrońcy S. Dlatego musisz dążyć do wpustki kierowej i wymuszenia wistu spod ♣K. Będzie to możliwe, gdy trzeciego pika ma N, a ty rozszyfrujesz układ ręki otwierającego. Oto całe rozdanie:

♠ K 5 4		♠ D 10 9
♥ D 9 3		♥ W 5
♦ W 9 7 5		♦ A 7 6 4
♣ W 9 7		♣ D 6 5 4

♠ A W 8 7 6		♠ 3 2
♥ 10 8 4		♥ A K 7 6 2
♦ K 3		♦ D 10 2
♣ A 3 2		♣ K 10 8

Zagraj ♦K, ♦A i błotkę karo przebij w ręku, i dopiero teraz zagraj kiera. N weźmie lewą ♥D i chcąc zapobiec przebitce kierowej, musi połączyć atu, a ty przebijesz ostatnie karo w ręku i poznasz układ ręki gracza S. Jeśli S wysingluje ♣K, zagrasz trefle górą. Jeśli pozostawi sobie dwa kier i dwa trefle, wpuścisz go ♥10. S weźmie jeszcze lewą na błotkę kier i będzie zmuszony obdarować cię lewą treflową.

### Problem 3

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ K D W 10 8 7		♠ 6 3 2
♥ A W 8		♥ K 7
♦ K 6 5		♦ 8 7
♣ W		♣ A 8 6 5 4 3

W	N	E	S
1♠	ktr.	1BA <sup>1</sup>	pas
4♠	pas...		

<sup>1</sup> konstruktywne podniesienie do 2♠

Wist as i błotka atu, S dołożył do koloru. Zaplanuj rozgrywkę.

### Rozwiązanie

Trudno liczyć na korzystne położenie ♦A. Bezpieczny wist ♠A każe sądzić, że każdy inny był niebezpieczny. Na pewno trzeba wykorzystać szansę podziału trefli. Modelowa kontra wywoławcza obiecuje fit w każdym kolorze. Zatem N powinien mieć 3-4 trefle, a to gwarantuje ci wygraną. Zagraj więc trefla do asa, przebij trefla, wróć do stołu ♥K i zagraj trefla. Jeśli S nie dołoży do koloru, wyrzuc z ręki karo. Każdy wist gracza N przyniesie ci brakującą lewą: wist w kolor czerwony – na figurę w tym kolorze, wist treflowy – wyrobi forty w stole.

Przystąpiłeś do realizacji tego bardzo obiecującego planu. ♣W N zabił damę, ty asem. Na zagrane go ze stołu trefla wyskoczył ♣K od obrońcy S. Wróciłeś do dziadka ♥K i zagrałeś kolejnego trefla, przebijając go w ręku. Niestety N dołożył kiera. Mając









Ryszard Kiełczewski

# Czwarty, trzeci, pierwszy...

♠ 7 2 ♥ 7 6 4 ♦ W 10 9 6 4 ♣ W 10 9

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
–	1 ♠	pas	2 ♥
pas	3 BA <sup>1</sup>	pas	4 ♠
pas	6 ♥	pas...	

<sup>1</sup> trzykartowy fit kierowy, dowolny singleton młodszy, 12–14 PC

Jaką kartę wybierasz na pierwszy wist?

## Rozwiązanie

S zareagował pozytywnie na konwencyjne 3BA partnera. Ponieważ nie pytał o kolor singletona, więc każdy mu odpowiada. Niemal na pewno w obu kolorach młodszych ma blotki (wyłączenie), a jego figury są zlokalizowane w kolorach starszych (tzw. typowy miltonaż). **N** dojrzał 10 lew w kolorach starszych, na pewno ma asa w jednym z kolorów młodszych, więc lewa przebitkowa w drugim kolorze młodszym zapewni mu sukces. Nie trudno dojść do wniosku, że jedyną naszą szansą jest atak w długi młodszy kolor dziadka. Ponieważ mamy więcej kar niż trefli, więc bardziej prawdopodobny jest u gracza **N** singleton w karach niż w treflach. Statystyka przemawia zatem za wistem treflowym!

Oto pełny diagram rozdania:

♠ 7 2	♠ K W 10 6 5	♠ 9 8 2								
♥ 7 6 4	♥ K 10 8	♥ 9 2								
♦ W 9 8 6 4	♦ 3	♦ A K D 2								
♣ W 9 7	♣ A D 8 3	♣ K 5 4 2								
	<table border="1"> <thead> <tr> <th>W</th> <th>N</th> <th>E</th> <th>S</th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <td></td> <td></td> <td></td> <td></td> </tr> </tbody> </table>	W	N	E	S					
W	N	E	S							
	♠ A D 4									
	♥ A D W 5 3									
	♦ 10 7 5									
	♣ 10 6									

## Zapamiętaj

- Ćwicz brydżową wyobraźnię. Licz nie tylko lewy własne, ale także przeciwników.
- Szukaj najmniejszej przesłanki wiodącej do sukcesu, choćby tej statystycznej. ♦

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Forsing czwartym kolorem długo wędrował do Polski. Jak nie przymierzając ten polski fotograf, który w ramach reakcji na ujrzenie na murze w Cardiff hasło *Go home, Polish* wybrał się pieszo z Walii do Polski (1800 km) i po drodze podpytywał ludzi, co to właściwie jest dom. U Anglików sekwencja...

1 ♣	1 ♦
1 ♥	1 ♠ (!)

... była (i jest) forsująca. 1 ♠ to bowiem czwarty kolor, a nie kolor prawdziwy.

Przez wiele lat w stylu polskiej licytacji królowała wywiad bezatutowy kosztem popularnego gdzie indziej *en passant*, czyli zgłaszania posiadanych wartości, a nie pytania o nie. To także przedostało się do Polski i dla lekko poduczzonego juniora pojęcie *trzeci kolor* jest w dzisiejszych czasach właściwie rozumiane, np...

1 ♦	1BA
2 ♣	2♥/♠

... jest wskazaniem zatrzymania do bez atu z wyrażeniem obawy o ten czwarty, nielicytowany kolor.

Wywiad bezatutowy zawężił się do licytacji w kolor przeciwnika, no i oczywiście tę rolę pełni także czwarty kolor.

Moja praktyka ostatnich lat to podglądanie zawodów na BBO, skąd wyławiam ciekawie mnie rozdania.

Ostatnio przyszło takie:

♠ D 10 4	♠ W 9 8 2								
♥ A K 6	♥ D 9 7 4 2								
♦ 6 4	♦ K D								
♣ A K D 8 7	♣ 6 5								
♠ 7 5 3	<table border="1"> <thead> <tr> <th>W</th> <th>N</th> <th>E</th> <th>S</th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <td></td> <td></td> <td></td> <td></td> </tr> </tbody> </table>	W	N	E	S				
W	N	E	S						
♥ 10 5	♠ A K 6								
♦ A W 9 7 5 3	♥ W 8 3								
♣ 4 3	♦ 10 8 2								
	♣ W 10 9 2								

W	N	E	S
pas	1 ♣	pas	1 BA
	?		

Obaj gracze **N** nie zadali sobie zbyt wiele trudu i zaliczyli bilansowe 3BA. Zjechało sześć kar, chociaż tylko na jednym stole. Na drugim bowiem wistująca wzgardziła dobrą radą: *Masz czwartą najlepszą, wistuj w czwartą najlepszą*.

Jest to jednak tylko kwiatek do kożucha. Kożuchem jest kwestia, jak w niespecjalnie wyszukany sposób uniknąć zagrania kompromitującego kontraktu.

Moja propozycja jest taka:

W	N	E	S
	1 ♣	pas	1 BA
pas	2 ♣ <sup>1</sup>	pas	3 ♣
pas	?		

<sup>1</sup> 15+ PC, 5+ trefli

Jesteśmy w sytuacji, w której nieznaną są wartości (stopery do bez atu) w aż trzech kolorach. *En passant* sprawy nie rozwiązuje. Co bowiem zrozumie partner po naszych 3♥? Że mamy stopera w kierach, a nie mamy w pikach? Podobnie po 3♠ – mamy stopera w pikach, na pewno nie mamy w kierach. A co z karami?

W tej sytuacji (kiedy szukamy stoperów w trzech kolorach) przepraszamy się z wywiadem bezatutowym i licytujemy brak stopera, wskazując to od dołu. Partner, nie mając stopera w kolorze wywiadu, powraca na trefle, mając stopera licytuje *en passant* w jednym z pozostałych dwóch kolorów, wreszcie licytuje 3BA, mając zatrzymania w pozostałych dwóch farbach. ♦

## KSIĘGARNIA ŚWIATA BRYDŻA



## Co się u licha stało z asem atu?!

– W brydżu najważniejsze jest cierpliwe rozliczanie układów i punktów. I jak ci wyjdzie kart czternaście, to jeszcze raz... i jeszcze raz – tłumaczy Anna Sarniak, jedna z najlepszych polskich brydżystek, ubiegłoroczna drużynowa mistrzyni Europy z Ostendy.

### 1. Co w sobie cenisz?

Niech to pozostanie moją małą tajemnicą.

### 2. Czego w sobie nie lubisz?

Nerwów. Na partnera, na los, na siebie... Szybko wybucham i szybko mi przechodzi:) Ale bliscy muszą to znosić...

### 3. Czego nauczył cię brydż?

Odporności na porażki. Nie wydaje mi się już, że w życiu wszystko musi być po mojej myśli – tyle razy zabrakło impa, setnych procenta. Tyle było czwartych miejsc, nieudanych zagrań, nietrafionych decyzji... Te życiowe teraz łatwiej zaakceptować.

### 4. Jakie są cechy brydżysty doskonałego?

Pracowitość, cierpliwość.

### 5. Z kim mogłabyś bez końca grać w parze?

Oczywiście z moimi partnerkami:) Uwielbiam grać z kobietami.

### 6. Czego najczęściej brakuje twoim brydżowym partnerom?

Setnej procenta:) Jeśli grają ze mną!

A poważnie, to nie wiem, chyba niczego:)

### 7. Co byś zmieniła w swojej brydżowej karierze?

Wzmocniłabym podstawy swojego brydża. Jestem samoukiem, uczyłam się od kolegów i koleżanek, potem z książek...

Długo musiałam nadrabiać brak solidnego wykształcenia. Myślę, że teraz z chęcią zaczęłabym od kursów – szczególnie że dziś jest do nich o wiele łatwiejszy dostęp.

### 8. Jaką dasz radę początkującym brydżystom?

Nie bójcie się prosić lepszych graczy, żeby poświęcili wam nieco czasu – zagraли turniej czy może pograli z wami w internecie. Pytajcie o wszystko, co wam przy-

dzie do głowy. Łatwiej zrobić postępy, grając z lepszymi!

### 9. Ulubiona książka brydżowa

*Brydż* duetu Macieszczak – Mikke.

To moja pierwsza lektura brydżowa. Dzięki niej z brydża kółkowego bez żadnych ustaleń przeszłam na brydż sportowy. Odkryłam staymana, transfery... I straciłam pierwszą partnerkę, bo stwierdziła, że to za trudne – cóż, nie można mieć zawsze wszystkiego.

### 10. Ulubiona książka w ogóle

Jest ich wiele – ciężko się zdecydować. Ale najczęściej wracam do *Mówcy umarłych* Orsona Scotta Carda. Więc pewnie ta.

### 11. Ulubiona muzyka

Rock zwracający się w kierunku bluesa. Ulubiona wokalistka to Janis Joplin.

### 12. Ulubiony film

*Seksmisja*.

### 13. W co byś grała, gdybyś nie grała w brydża?

Częściej w remika z dziećmi:) I miałabym więcej czasu dla moich pozostałych pasji – tańca i żagli.

### 14. Co jest najważniejsze w brydżu?

Cierpliwe rozliczanie układów i punktów. I jak wyjdzie kart czternaście, to jeszcze raz... i jeszcze raz.

### 15. Co jest najważniejsze w życiu?

Rodzina.

### ULUBIONE ROZDANIE ARCYMISTRZYNI

Nie będzie rozkładu – będzie historia...

Piękny wieczór gdzieś pod żaglami na Mazurach. Kolejny dzień siedzimy w trzcinach, bo przecież trzeba pograć w karty:)

Moja partnerka otwiera 4♠ – dostaje kontrę i obiega to z pasami.

Na mnie oczywiście można liczyć – wystawiam takiego dziadka, że słynny Błat by się nie powstydził, życząc szczęścia i obserwując rozgrywkę.

Partnerka ściąga osiem pików – od króla zaczynając, przeciwnicy z każdą kolejną kartą wiją się coraz bardziej na zrzutkach, aż w końcu drugi ♣A do singlowej ♣5 daje nam dwie konieczne lewy.

Zaczyna się tradycyjna dyskusja: co kto miał zrzucić, jak interpretować zrzutki, co ma być lawintalem, co ilościówką. Jako „arcymistrzyni” udzielam nauk z poważną miną.

Wyciągamy karty do następnego rozdania i wtedy dopiero splywa na mnie cień przypomnienia... Co się u licha stało z asem atu?!

Pamiętam: król, potem dama itd., aż do blotek... As atu leżał sobie spokojnie na podłodze i wyczekiwał na następne rozdanie... A jego braku w zamieszaniu z trudnymi zrzutkami i w ferworze dyskusji o nich nikt jakoś nie zauważył.

Myślę, że na kolejne rozdanie bez atutowego asa będę czekać latami... ♦

## ANNA SARNIAK

Arcymistrz międzynarodowy. WK 19. Zawodowa brydżystka (nauka i gra – własna działalność, firma Anna Sarniak brydż).

Wielokrotna medalistka MP kobiet, mikstów i juniorów. W reprezentacji Polski kobiet – z krótkimi przerwami od 2000 r. Zdobywczyni brązowego medalu otwartych mistrzostw Europy teamów kobiet 2007, drużynowych ME kobiet 2015, ME par kobiecych 2018, srebrna medalistka otwartych ME teamów mikst 2015, złota medalistka drużynowych ME kobiet 2018.

Aktualnie gra w drużynie Syntex Łowicz w ekstraklasie w parze z Danutą Kazmucha. Mieszka w podwarszawskim Halinowie (powiat Mińsk Mazowiecki).

Dwoje dzieci – Asia i Kuba, dwa psy. Pasje poza brydżem: żagle i taniec.

”

Brydź nauczył mnie  
odporności na  
porażki. Nie wydaje  
mi się już, że w życiu  
wszystko musi być  
po mojej myśli.



TAK GRAŁ... THEODORE LIGHTNER

Włodzimierz Krysztofczyk

## Człowiek, który wymyślił własną kontrę



**B**ez jego pomocy Culbertson być może nigdy nie zostałby królem brydża. Był ulubionym partnerem Ely'ego i uczestniczył we wszystkich jego wygranych meczach. Jak zapewne pamiętacie, w 1930 r. Culbertson popłynął przez Atlantyk do Anglii na mecz z pułkownikiem Walterem Bullerem. Ten mecz miał być przepustką do dalszej kariery Culbertsona. Ely właśnie wydawał swoją pierwszą książkę *The Blue Book* i ewentualna przegrana mogła oznaczać katastrofę finansową. Do osiągnięcia sukcesu był mu potrzebny niezawodny partner – dokładnie taki, jakim był Theodore Alexander Lightner. Czyli Teddy.

W meczu z Bullerem Lightner grał pierwsze 144 rozdania z Culbertsonem. Dopiero gdy Amerykanie wypracowali znaczącą przewagę, Ely dosiadał się do Josephine i von Zedtwitza.

### Największy pas w historii brydża

Teddy – bo tak wszyscy się do niego zwracali – był wręcz nie do zastąpienia. Jak wielkie znaczenie miała jego obecność przy stoliku, świadczy poniższe rozdanie...

W założeniach obie po partii Culbertson otrzymał piękną, choć nietypową kartę:

♠6 3 ♥A K D 10 8 7 6 5 4 ♦7 ♣6

Jego partner – oczywiście Lightner – otworzył 1♠. Ely bardzo długo myślał. Nie mógł po prostu sprawdzić asów, bo jeszcze nie wynaleziono konwencji Blackwooda! 4BA byłoby zapewne licytacją według konwencji Culbertsona 4/5 BA i przyzekałoby inną kartę. W końcu Ely wymyślił piękną, wyrozumowaną zapowiedź: 5♥.

Lightner miał kartę...

♠A K D W 5 2 ♥W ♦K D 2 ♣K W 10

... i spasował – z taką bombą! Bezbłędnie zrozumiał intencje partnera!

– To był największy pas w historii brydża – skomentował później Ely. Odzywka 5♥ nie była konwencyjna, jej znaczenie wynikało wyłącznie z logiki licytacji. Nigdy wcześniej Ely i Teddy nie omawiali tak



Theodore Lightner z żoną Mary Patricia

niezwykłej sekwencji. Culbertson stwierdził, że mógł zalicytować 5♥ tylko z jednym zawodnikiem na świecie, właśnie z Lightnerem.

Cóż za wspaniała laurka wystawiona partnerowi przez samego króla brydża!

Culbertson i Lightner bardzo się różnili, ale przy stoliku świetnie się uzupełniali. W 1930 r. przed meczem z Bullerem Anglicy uroczyście przedstawiali graczy obydwu drużyn. Pierwsze na scenę weszły panie: Josephine Culbertson i Gordon Everts. Po nich pojawił się Ely Culbertson. Wszedł sprężystym krokiem, wyprostowany, uśmiechnięty. Witął się ze wszystkimi, był w swoim naturalnym środowisku. Zachowywał się niemalże jak król, który łaskawie pozdrawia swoich poddanych.

Po Culbertsonie na scenie pojawili się Waldemar von Zedtwitz oraz Theodore Lightner. Teddy wyraźnie czuł się nieswojo. On zawsze wolał stać na uboczu! Lightner z zawodu był maklerem. Musiał podejmować szybko trudne decyzje i była to dla niego prawdziwa męka. Przed każdym wyborem Teddy mamrotał coś do siebie, zastanawiał się i do końca nie wiedział, co zrobić. Zjadały go nerwy.

Po wygranej w 1933 r. Schwab Trophy korespondent londyńskiego *Daily Telegraph* bardzo pochlebnie pisał o drużynie Culbertsona. Oceniał, że obydwie pary: Culbertson – Lightner i Gottlieb – Jo Culbertson były idealnie dobrane. Sporo uwagi poświęcił też grze Lightnera: *Przy stoliku wyglądał jak kłębek nerwów, ale w rzeczywistości okazał się najbardziej zaradnym graczem, jakiego widziałem* – pisał. *Nie przeszkadzały mu błędy partnera i jego niezwykła pewność siebie. Gdy Culbertson zmierzał w złym kierunku, Lightner raz po raz skutecznymi zagraniami ratował rozdanie.*

Culbertson zdaniem londyńskiego korespondenta grał nierówno, zdarzały mu się zarówno świetne zagrania, jak i proste błędy. Ale miał fantastycznego partnera...

Theodore Lightner i Ely Culbertson poznali się w 1927 r. W tymże roku Ely wynajął w Nowym Jorku apartament i zaczął urządzać wieczorne roberki contract bridge'a. Znalezienie czwórki nie było wcale łatwe, bo większość graczy wolała pocziwego auction bridge'a. Contract wydawał się być znacznie trudniejszą grą, a licytacja stanowiła prawdziwe wyzwanie dla ekspertów.

W największym klubie brydżowym w Nowym Jorku – The Knickerbocker Bridge Club – także grywano głównie w auction. Dopiero gdy takie ówczesne sławy jak Hal Sims i George Reith zaczęły preferować contract, nastąpiły lepsze czasy dla „prawdziwego” brydża.

W 1927 r. do Culbertsona dołączyli młodzi, zdolni zawodnicy: von Zedtwitz i Lightner. Tak ukształtowała się przyszła drużyna Culbertsona.

## Nie ma trafnych i błędnych palców, jest tylko dobra i zła gra

Wkrótce team Ely’go zaczął odnosić pierwsze sukcesy. Spójrzcie na piękną, zupełnie naturalną licytację Culbertsona i Lightnera...

Asbury Park Trophy 1930; (dziś Spingold), rozd. S

♠ K 10 9 6 5  
 ♥ 9 3  
 ♦ A K 3 2  
 ♣ A 2

♠ 2  
 ♥ 8 2  
 ♦ W 10 9  
 ♣ K D 8 7 6 5 4

♠ A 4  
 ♥ K 10 7 6 5 4  
 ♦ 5 4  
 ♣ W 10 9

♠ D W 8 7 3  
 ♥ A D W  
 ♦ D 8 7 6  
 ♣ 3

W	N	E	S
Michael Gottlieb	Ely Culbertson	Lee Langdon	Teddy Lightner
–	–	–	1 ♠
2 ♦	3 ♦	3 ♥	pas
pas	5 ♠	pas	6 ♠
pas...			

Lightner miał minimalną kartę na otwarciu. Spojrzałem do *Brydża Nowoczesnego* Bogumiła Seiferta, aby policzyć wartość ręki według standardów Culbertsona. Lightner posiadał 2+ LH (LH = lewa honora) i na otwarciu licytacji z tak minimalną siłą musiał mieć kolor sześciokartowy lub normalną piątkę i boczny kolor zdalny do licytacji. Otwarcie 1♠ – wprawdzie minimalne – było więc zgodne z zasadami systemu Culbertsona.

Po otwarciu 1♠ Michael Gottlieb pozwolił sobie na nieco frywolne wejście 2♦. W tamtych czasach z rękami niezrównoważonymi licytowano bardzo różnie i często

„zajmowano” kolor. Niezrażony wejściem Culbertson zgłosił 3♦, informując o pięknej ręce z fitem pikowym oraz z zatrzymaniem pierwszej klasy w karach. W kolejnym okrążeniu Ely znalazł kolejną znakomitą odzywkę: 5♠. Lightner miał zupełne minimum, ale dostrzegł, że jego kier są na wagę złota. Dołożył z tą nędzą 6♠, a z rozgrywką nie było już kłopotów – ta była zresztą zawsze silną stroną Lightnera...

Obie po partii; rozdawał W

♠ A 10 4  
 ♥ K 4  
 ♦ K W 10 8 3  
 ♣ 10 9 4

♠ W  
 ♥ A D W 7  
 ♦ D 9 6 4  
 ♣ A D 7 6

N  
 W E  
 S

♠ K D 8 5 2  
 ♥ 9 8 3  
 ♦ A 5 2  
 ♣ W 3

♠ 9 7 6 3  
 ♥ 10 6 5 2  
 ♦ 7  
 ♣ K 8 5 2

W	N	E	S
Lightner			
1 ♥	2 ♦	2 ♠	pas
2 BA	pas	3 ♠	pas
3 BA	pas...		

N zawistował ♣10. Lightner dołożył ze stołu waleta, po czym zabił asem podłożonego przez obrońcę króla. W kolejnej lewie zagrał ♠W. Gdy walet został przepuszczony, zadysponował ♥D. N zabił ♥K, a Lightner zrzucił ze stołu dziewiątkę. N zagrał następnie ♣9 zabił damą w ręce. Teraz nastąpił kluczowy moment rozgrywki: Lightner ściągnął ♥A (wyrzucając ze sto-



łu ♥8), po czym wyszedł ♣7. S doszedł do ręki treflem i wreszcie mógł zagrać w kolor partnera, w karo. Rozgrywający dołożył z ręki ♦9, a dołożoną przez gracza N ♦10 przepuścił. W kolejnej lewie N wyszedł w ♦W do damy w ręce. Lightner wiedział już wszystko o rozdaniu! Przeszedł do stołu ♦A i zaimpasował kiera siódemką. Gdy ta wzięła lewę, pokazał karty...

Po grze wyjaśnił swoją rozgrywkę (cytat za miesięcznikiem *Brydż* 10/1976):

„Przede wszystkim, gdy król trefl ukazał się u S, wiedziałem, że oba brakujące króle oraz as pikowy są u N, gdyż bez tych figur nie mógłby zaliczyć 2♦. Następnie, gdy N nie zabił asem waleta pik, wiedziałem, że ma więcej niż dubletona w tym kolorze. Przecież przepuszczenie waleta drugim asem byłoby nonsensem, skoro mogłem mieć przy nim blotkę. Wejście 2♦ powiedziało o pięciokartowym kolorze. Wobec tego, gdy ujawniły się u niego trzy trefle, mógł mieć w kierach maksimum dubletona, a więc skład 3-2-5-3. Dlatego musiałem zrzucić dziewiątkę i ósemkę kierową, aby się nie zablokować na stole, gdyby się okazało, że trzeba impasować dziesiątkę. Dwukrotne zagranie kierów miało na celu sprawdzenie, czy N nie ma dubletona K 10 w tym kolorze”.

Oto rozdanie opisane w *The Bridge World* (lipiec 1933); *Bad Guess or Bad Play* – Theodore Lightner.

NS po partii; rozdawał N

♠ A D W 10 5 3 2  
 ♥ D 9 2  
 ♦ –  
 ♣ A D 3

♠ 6  
 ♥ 7  
 ♦ A D W 10 6  
 ♣ W 10 8 6 4 2

N  
 W E  
 S

♠ K 7 4  
 ♥ 5 3  
 ♦ K 8 5 4 3 2  
 ♣ 7 5

♠ 9 8  
 ♥ A K W 10 8 6 4  
 ♦ 9 7  
 ♣ K 9

W	N	E	S
Harold Vanderbilt	Waldemar von Zedtwitz	Theodore Lightner	
–	1 ♠	pas	3 ♥
4 ♦	5 ♦	6 ♦	6 ♥
pas	7 ♥	pas...	

Jeden z największych graczy na świecie tłumaczył Lightnerowi: Nie ma trafnych i błędnych palców, jest tylko dobra i zła gra.

# Z historii brydża

Kto był owym wielkim graczem? Lightner nie ujawnił jego nazwiska. Ja typowałbym na pierwszym miejscu Hala Simsa, guru rozgrywki i wistu początku lat trzydziestych. Z kolei sam Sims za najlepszego gracza na świecie uważał Waldemara von Zedtwitza.

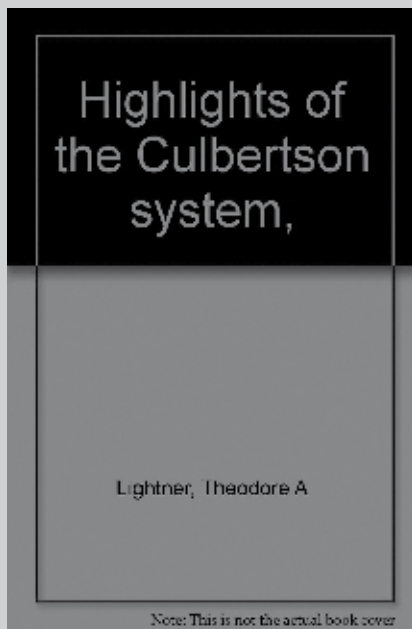
Przed niezwykłą palcówką stanął Lightner w wyżej opisanym rozdaniu. Teddy udowodnił, że jego guru miał rację: nie było żadnej palcówki, do zwycięstwa prowadziła dobra gra.

Po burzliwej licytacji Lightner rozgrywał szlema w kier. Otrzymał wist w ♣W, którego zabił w ręce królem. Lightner rozważał trzy linie rozgrywki...

Mógł tylko raz pociągnąć atuty, zagrać dwa trefle, wyrzucając pika, i przebić dwa kara. Ta rozgrywka byłaby właściwa, gdyby obrońca z ostatnim kierem nie miał renonsu pik oraz posiadał co najmniej trzy trefle. Według drugiej linii rozgrywki należało ściągnąć atuty i po prostu zaimpasować pika. Trzeci sposób gry zakładał ściągnięcie dwa razy atutów, zagranie trefli i wyrzucenie pika, a następnie zagranie ♠D na ekspas. Którą linię rozgrywki obrać, aby wygrać szlema?

Lightner uważał, że najbezpieczniej wyglądał pierwszy sposób rozgrywki, ale ostatecznie wybrał trzecią koncepcję! Dlaczego? Teddy przeanalizował licytację, a ta wiele powiedziała o rozkładzie kart i położeniu kluczowej figury pikowej. Po pierwsze, wejście Vanderbilta na tak wysokim poziomie powinno być oparte o kartę dobrą do gry własnej. ♠K z pewnością osłabiłby jej wartość. Być może wtedy obrońca nie wkroczyłby do licytacji... Po wtóre, von Zedwitz zaliczył 6♦. Też z pewnością miał bardzo nie zrównoważoną kartę. Lightnerowi wydawało się, że obrońca, licytując 6♦, próbuje wepchnąć go w wielkiego szlema. Ma więc lewą defensywną! Jeszcze w trakcie licytacji Lightner żałował, że powiedział 6♥, czym skłonił partnera do wyższej licytacji. Może powinien był spasować, aby nie prowokować partnera? Może należało zadowolnić się spokojnym szlemikiem kierowym?

Po rozdaniu von Zedwitz potwierdził obawy Lightnera: licytował 6♦, aby sprokować przeciwników do najwyższej gry. Obrońca wiedział, że Lightner ma najwyżej dwa kara i zapewne ♠K weźmie lewę.



Tak, tak – to nie była żadna ślepa palcówka, a jedynie dobra gra!

## Kontruję, żebyś wiedział, w co wistować

W 1929 r. Lightner wpadł na pomysł, aby kontrze na zaliczowaną grę premiową nadać specjalne znaczenie. Teddy uważał, że nie opłaca się kontrować karnie wylicytowanych gier premiowych, ponieważ ewentualny odrobinę większy zapis niewiele zmieni. Bardziej liczy się, czy położymy szlemika, czy nie. A w tej materii bardzo wiele zależy od pierwszego wistu. Musimy więc wskazać partnerowi zabójczy atak, który bez naszej pomocy nigdy nie zostałyby oddany. To rozumowanie skłoniło Lightnera do nadania kontrze znaczenia informacyjnego: partnerze, oddaj nietypowy wist, zwykle w pierwszy licytowany kolor dziadka. Modelowo kontrujący powinien posiadać renons we wskazanym kontrze kolorze oraz boczną, pewną lewę.

Konwencje brydżowe weryfikuje praktyka. Należało więc poczekać, aż Piątnik przydzieli odpowiednie karty. I wkrótce przyszła taka ręka. Lightner grał wtedy z Halem Simsem. Gdy przeciwnicy zaliczyli szlemika, Teddy skontrował. Miał renons w kolorze po raz pierwszy licytowanym przez dziadka oraz bocznego asa. Wymarzona karta! Sims wyszedł jednakże

w kolor, który wcześniej zgłaszał Lightner. Po rozdaniu Teddy przedstawił wszystkim koncepcję kontrzy na gry premiowe. Nim ukończył wyjaśnienia, Hal odparł: – To jest twoja prywatna konwencja, a ja takimi nie grywam!

Pierwsza próba zakończyła się pudłem! Czas na kolejne...

Ely Culbertson, stały partner Lightnera, z pewnymi oporami zaakceptował niezwykle znaczenie kontrzy na szlemika. Któregoś razu Lightner otrzymał idealną kartę. Rozgorączkowany skontrował! Niestety w ferworze walki nie zauważył, że... to on wistuje. Rozeźloni Culbertson niezwłocznie zrezygnował ze stosowania kontrzy Lightnera. Do konwencji partnera przekonał się dopiero w 1930 r., po jej skutecznym zastosowaniu w meczu z Walterem Bullerem.

♠ 8 4	♠ A 6 5	♠ 10 2
♥ 8 7 2	♥ D 6 5	♥ A K W 10 9 4
♦ W 10 6	♦ D 3	♦ 9 8 7 5 2
♣ 9 7 5 3 2	♣ A W 10 8 6	♣ –
		♠ K D W 9 7 3
		♥ 3
		♦ A K 4
		♣ K D 4

WE: von Zedwitz – Lightner.  
NS: Kehoe – Wood-Hill.

Anglicy wylicytowali szlemika pikowego z ręki S. Dziadek jako swój pierwszy kolor zgłosił trefle. Nic więc dziwnego, że Lightner z kartą E skontrował. Von Zedwitz posłusznie wyszedł w trefle i tym sposobem Amerykanie obłożyli szlemika. Na drugim stole Josephine Culbertson także grała 6♠, ale otrzymała „oczywisty” wist w kiera, kolor licytowany przez partnera.

Kontra Lightnera wreszcie zadziałała.

## Lightner czynił różnicę!

Zimą 1931/32 Teddy Lightner wziął udział w meczu stulecia pomiędzy Culbertsonem a Lenziem i odegrał w nim znaczącą rolę. Ely wybrał grupę zmienników dla Josephine, wśród nich był także Teddy. Jak pamiętamy, pięć pierwszych sesji nie było pomyslnych dla państwa Culbertsonów. Wyraźnie przegrywali. W szóstej i siódmej sesji role się odwróciły. Ely wreszcie prowa-

dził, wprawdzie minimalnie, bo różnicą raptem 410 punktów, ale...

W ósmej sesji do stolika dosiadł się Lightner, a Josephine dostała wolne na wykonanie świątecznych zakupów. I w dwóch kolejnych sesjach z udziałem Teddy'ego losy meczu właściwie się rozstrzygnęły. Przyszły trudne, obrotowe rozdania, w których Culbertson i Lightner pokazali klasę. Po dziewiątej sesji Ely prowadził już różnicą ponad siedmiu tysięcy punktów i do końca meczu nie oddał prowadzenia. Lightner czynił różnicę!

W żelaznej rozgrywce Lightnera – jak u każdego brydżysty – czasem pojawiały się drobne rysy. Spójrzcie na poniższe rozdanie i bardzo rzadki rozgrywkowy lapsus w wykonaniu Teddy'ego...

♠ 10 7 6 5 ♥ A 2 ♦ 9 7 6 3 ♣ K W 3	<table style="margin: auto; border: 1px solid black; padding: 5px;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ 9 8 4 3 2 ♥ 8 5 ♦ 10 8 5 4 ♣ 9 8	♠ A W ♥ K W 10 4 3 ♦ A D ♣ 7 6 5 2
	N											
W		E										
	S											

W	N	E	S
	Hal Sims		Teddy Lightner
–	1 BA	pas	3 ♥
pas	4 ♥	pas	6 ♥
pas...			

Obrońca **W** – świetny, choć nieco ekscentryczny gracz – zawistował w ♣K. Lightner zabił i zagrał w at. Ponownie do głosu doszedł gracz **W**. Tym razem wymaszerował ♣3. Lightner postanowił zaoszczędzić parę groszy i położył ♣D z dziadka. Wyobrażacie sobie minę Simsa, gdy zobaczył rozkład kart? Nawet największym mistrzom zdarzają się – na nasze szczęście – chwile słabości.

Przez lata Lightner był współpracownikiem magazynu *The Bridge World*. To on tłumaczył czytelnikom, jak licytować według The Approach-Forcing System. W 1931 r. Lightner napisał książkę *Highlights of the Culbertson System*. Wówczas zaproponował fundamentalną zmianę: forsujący charakter odpowiedzi *one over one*. Według dotychczasowej wersji systemu na zapowiedź na poziomie jednego można było

## THEODORE ALEXANDER LIGHTNER

Urodził się we wrześniu 1893 r. w miasteczku Grosse Pointe w stanie Michigan. Ukończył uniwersytet w Yale i renomowaną Harvard Law School. Przez lata pracował na nowojorskiej giełdzie papierów wartościowych, The New York Stock Exchange. Z pewnością był jedną z najważniejszych postaci w historii brydża. Grywał z Elym Culbertsonem, Waldemarem von Zedtwizem, Halem Simsem, B. Jay Beckerem, Michaelem Gottliebem i innymi wielkimi graczami tamtych lat. Był uczestnikiem najważniejszych wydarzeń brydżowych w początkach contract bridge'a: grał w meczu z pułkownikiem Bullerem, dwukrotnie wygrał Schwab Trophy, grał w meczu z Pierre'em Ballardem w Paryżu. Zawsze stał u boku Culbertsona.

Dziesięć razy triumfował w nationalsach, największych amerykańskich turniejach. W 1953 r. został zaproszony do reprezentacji USA, z którą wywalczył mistrzostwo świata.

Teddy Lightner był uniwersalnym partnerem i żelaznym punktem drużyny. W latach pięćdziesiątych już prawie nie grywał w turniejach, preferował roberki w klubach brydżowych. Gdy w 1981 r. zmarł, redaktor *The Bridge World* napisał, że zapamiętamy Teddy'ego właśnie z gry robrowej. Zwykle bowiem po wyłożeniu dziadka Lightner kiwał ze zdziwieniem swoją wielką głową: nie takich kart się bowiem spodziewa! A przecież w licytacji był niezaprzeczanym ekspertem!

Theodore Lightner był jednym z współtwórców systemu Culbertsona. To on wprowadził forsującą otwarcie dwa w kolor i forsującą odpowiedź one over one. Jego największy wynalazek, kontra na gry premiowe, przetrwała do dzisiejszych czasów. Któż bowiem nie grywa kontrą Lightnera...

wyjatkowo pasować, gdy ręka nie zawierała dobrego rebidu. Lightner sugerował forsujący charakter odpowiedzi, jego propozycja została powszechnie przyjęta i stosujemy ją do dzisiaj. Wtedy eksperci mówili nawet o powstaniu nowego systemu One over One System, ale Lightner, zawsze skromny, twierdził że zmiana jest niewielka. Jedynym rozwiązaniem pozostaje The Approach-Forcing System Culbertsona

W miesięczniku *The Bridge World* Lightner przez lata był członkiem zespołu ekspertów licytacyjnych w Masters Solvers Club. Oto jego ostatni komentarz z 1982 r. (opublikowany już po śmierci Teddy'ego – zmarł w listopadzie 1981 r.).

Masters Solvers Club; czerwiec 1982. Mecz, **NS** po partii, rozdawał **W**:

W	N	E	S
pas	1 ♣	ktr.	1 ♠
2 ♦	2 ♥	pas	2 ♠
pas	3 ♣	3 ♦	?

Twoja karta (**S**):

♠K W 9 8 6 2 ♥K ♦10 6 4 2 ♣W 8

Co zalicytujesz?

Lightner: pas. 2♥ nie jest bowiem praw-

dziwym rewersem, a jedynie najbliższą odzywką po wejściu 2♦.

Teddy zaproponował bardzo nowoczesne podejście do licytacji. Podchodząc do problemu klasycznie, należałoby uznać licytację rewersem jako silną. Jednakże w licytacji dwustronnej priorytety się zmieniają. Musimy czym prędzej poinformować partnera o składzie, nawet kosztem siły. Gdy nie wejdziemy teraz, już nigdy nie zmieścimy się w licytacji – jak mawiają doświadczeni brydżyści.

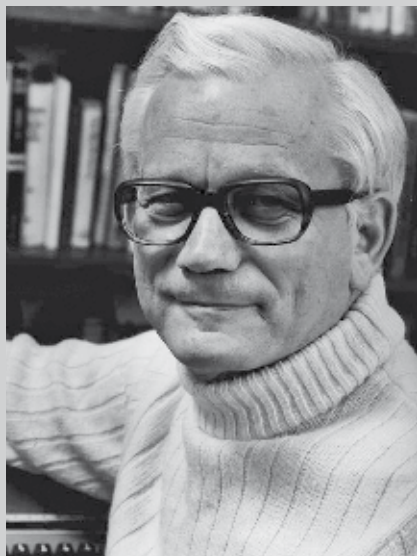
W 1982 r. takie podejście – dziś oczywiste – wcale nie było powszechne. Lightner miał świetne wyczucie i rozumiał kierunki rozwoju licytacji. Był przecież jednym z największych teoretyków w historii brydża. A i przy stoliku radził sobie świetnie!

Nikt nie stał tak blisko króla brydża, Ely'ego Culbertsona, jak Lightner – pisał Victor Mollo. Teddy nigdy nie szukał poklasku czy reklamy, a jednak stał się jedną z najważniejszych postaci w historii brydża. W pamięci brydżystów na całym świecie pozostanie na zawsze jako twórca jednej z najoryginalniejszych konwencji: kontry na gry premiowe, powszechnie znanej jako kontra Lightnera. ♦

OLDIES BUT GOLDIES

Roman Krzemień

## Gwiazdy nie współpracują w obronie z rozgrywającym (choćby też był gwiazdą)



Alfred Sheinwold

Wczesne lata pięćdziesiąte ubiegłego stulecia. Na jednym z turniejów spotkali się jeden z najlepszych przedwojennych graczy na świecie, mistrz świata Austriak John Pressburger i jedna z największych światowych gwiazd lat 50. i 60. Anglik Maurice Harrison-Gray.

♠ D 6 2		♠ W 5
♥ K 8 6 2		♥ A 10 7 5 3
♦ 5		♦ W 9
♣ D 9 6 5 3		♣ A 8 4 2
	♠ A 7 3	
	♥ D W 9 4	
	♦ A K D 6 4 2	
	♣ –	
	♠ K 10 9 8 4	
	♥ –	
	♦ 10 8 7 3	
	♣ K W 10 7	

Szlemik karowy jest najbezpieczniejszym kontraktem, ale Anglicy, jak i wielu innych, zagrali 6♠. Wist treflowy rozgrywający – Gray – przebił i zamiast zagrać na mało prawdopodobny układ D W sec w pikach, zagrał na błąd przeciwnika – dwa razy kara. Jeżeli obrońca mający singla karo i trzy atuty „naturalnie” przebiję dru-

gie karo, to rozgrywający przebiję potem w stole jeszcze jednego trefla i skompletuje 12 lew: pięć atutowych w ręku, dwie przebitki w stole i pięć karowych. Pressburger (na **W**) jednak odmówił współpracy i wyrzucił trefla. Bez jednej.

Te same lata pięćdziesiąte, ale po drugiej stronie Atlantyku. Znow plejada gwiazd przy stoliku – tym razem Amerykanie:

♠ 8 4		♠ K 10 9 5 3
♥ A D 10 9 6 2		♥ K
♦ 8 3		♦ 9 7 6 5
♣ W 8 4		♣ D 5 3
	♠ D 6 2	
	♥ W 7	
	♦ A W 2	
	♣ A K 7 6 2	
	♠ A W 7	
	♥ 8 5 4 3	
	♦ K D 10 4	
	♣ 10 9	

W	N	E	S
Alfred Sheinwold	Helen Sobel	Oswald Jacoby	Charles Goren
–	1 ♣	2 ♠	2 BA
3 ♥	3 BA	pas...	

Po wiście w ♠8 dla Gorena było jasne, że Sheinwold ma sześć kierów bez jednej z najstarszych figur – najprawdopodobniej bez króla. Ponieważ musiał przejść przez trefle, a było zupełnie oczywiste, że po wzięciu trefla przeciwnicy otworzą kiery, zagrał na zablokowanie koloru, wychodząc z ręki w blokkę kier! Sheinwold jednak zabił asem (!!) i ściągnął pozostałe forty.

I kolejny pojedynek tytanów – 40 lat później: TOP 16 w Hadze w 1991 r.

♠ 3		♠ K D W 9 7 5
♥ D 8 7 3		♥ W 10
♦ A D W 10 9 5 2		♦ 3
♣ W		♣ D 10 6 4
	♠ A 10 4 2	
	♥ –	
	♦ K 8 6 4	
	♣ A 9 8 5 2	
	♠ 8 6	
	♥ A K 9 6 5 4 2	
	♦ 7	
	♣ K 7 3	

W	N	E	S
Gabriel Chagas	Tony Forrester	Marcelo Branco	Andrew Robson
4 ♦	pas	pas	4 ♥
pas...			

♠3. Robson zabił asem, przeszedł do ręki ♣K i zagrał asa, króla i blokkę atu. Jeżeli Chagas zagra teraz ♦A i ♦D, to za chwilę jego partner znajdzie się w przymusie na czarnych kolorach. Aby tego uniknąć, Chagas nie ściągnął asa, tylko wyszedł w ♦D. Ale Robson znalazł odpowiedź. Wziął lewą na króla karo i zagrał w blokkę karo, wyrzucając z ręki trefla. A za chwilę ustawił przymus na gracz **E**.

I drugie rozdanie z tego turnieju:

♠ K 10 6 4 3 2		♠ A 5
♥ K 8 2		♥ W 9 6
♦ –		♦ A 6 4
♣ A 7 6 3		♣ K 10 8 5 4
	♠ D W 8	
	♥ A D 10 7 5	
	♦ 9 7 5 2	
	♣ W	
	♠ 9 7	
	♥ 4 3	
	♦ K D W 10 8 3	
	♣ D 9 2	

W tym rozdaniu Benito Garozzo był jedynym, który z pozycji **W** zrealizował końcówkę pikową. **N** wyszedł ♣W (w licytowane przez **E** trefle), a Garozzo przepuścił na obu rękach!! W ten sposób **S** nigdy nie doszedł do ręki do podegrania kierów.

Czytelników może zainteresuje fakt, że turniej ten wygrał właśnie Garozzo w parze z Billym Eisenbergiem, a drugie miejsce zajął „bohater” poprzedniego rozdania – Robson (z Forresterem). ♦

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.





doprowadziłby do identycznej, wygrywającej końcówki. Koncepcja Huske'go była znacznie lepsza. Nie tylko dawała pewność wygrania kontraktu przy innych konfiguracjach (choćby trzeci ♠K za uchem), ale też stwarzała możliwość popełnienia błędów przez obronę.

Tak sobie myślę, że w tamtych czasach redaktorzy – nawet ci naczelni – świetnie grali w brydża. Cóż, gdy moje artykuły przestaną się ukazywać w *Świecie Brydża*, zrozumiecie prawdę: zostałem wylany przez *naszego* naczelnego...

W ostatnim słowie przedstawię wam prawdziwy rarytas: listę dań serwowanych przez Raymonda Modolo w Crockford's. Czytelników będących na diecie proszę o wydarcie strony i dopiero potem kontynuowanie czytania. Kartkę można zjeść,

zawiera z pewnością mniej kalorii niż smakołyki od Raymonda.

Specjalnie dla brydżystów Modolo poleca pieczoną jagnięcinę. Od biedy może być także pieczony kurczak, broń Boże smażony. Jagnięcina jest lepsza, bo bardziej pożywna, przez to zajmuje mniej miejsca w żołądku. A brydżysta jak partyzant, do walki nie może ruszać z pełnym brzuchem. Do mięsa Raymond poleca fasolę w strączkach. Ziemniaki? Tylko odrobinę, i to w ostateczności. Po posiłku głównym dobrze posilić się sałatką z cykorii z niewielką ilością sosu. Na deser klasyka: lody lub pudding czekoladowy. To podobno był hit w Crockford's...

Raymond przedstawił także dwa inne lekkie specjały. Pierwszy to *poussin Armenonville*. To taki specjalny kurczak, mały, z drob-

nymi kostkami. Faszujemy go pasztetem *de fois gras* (z wątróbek), podajemy z trufkami. Ja wolę drugi zestaw: angielską solę *d'antin*. Na rynku amerykańskim to ryba zwana solą, w rzeczywistości jest flądą – jak zapewnia Modolo. Wszędzie kantują!

Ale czym to popić? Raymond nie podał żadnego cudownego przepisu, takiego specjalnie dla karciarzy. Dziwne, mnie już od samego pisania o potrawach zrobiło się sucho w gardle. Muszę niestety zakończyć działalność okołoliteracką, zabrać butelki i skoczyć w pewne cudowne miejsce.

Wyobraźcie sobie: zamieniają puste na pełne!

♦ Od naczelnego: Żarty się imają Włodka Krzysztofczyka. Nazajutrz po tym, jak on zrezygnuje z pisania do *ŚB*, ja zrezygnuję z redaktorowania: ♦

## FOTOGRAFIA Z MYSZKĄ: WARSZAWA ok. 1968

Fot. Archiwum Mariana Wierszyckiego



**N**a tej fotografii zostało uwiecznionych kilku znanych polskich brydżystów, choć z ich zidentyfikowaniem sprawa nie była prosta. Głównymi konsultantami w tej sprawie byli **Selim Achmatowicz** i **Krzysztof Jędrzejowski** (dziękujemy!).

Ostatecznie ponad wszelką wątpliwość udało się ustalić, że pierwszy z lewej to wybitny reprezentant Polski **Janusz Połec**, trzeci z lewej – **Janusz Cyprian Nowak**, drugi z prawej to **Jerzy Wiśniewski**, a pierwszy z prawej – **Aleksander Rożeczki**, jeden z założycieli PZBS, pierwszy redaktor naczelny miesięcznika *Brydż*. Spośród nich żyje dziś jedynie Janusz Połec.

Są też pewne przypuszczenia co do dwóch innych osób. – Wydaje mi się, że ten młody człowiek za Januszem Połciem to może być Janusz Korwin-Mikke. Natomiast ten stojący z prawej nad Aleksandrem Rożeczkiem – sądząc po krawacie i szelczech – to z kolei może być Julek Klukowski – przypuszcza Selim Achmatowicz. Po czym dodaje, że według niego zdjęcie zostało zrobione prawdopodobnie ok. 1968 r. – I chyba to jest w Markietance, popularnym wtedy wśród brydżystów klubie wojskowym na Koszykowej, oczywiście w Warszawie. **jap**

Ryszard Kiełczewski

## 1989, czyli zdarzyło się 30 lat temu (2)



**W** maju odbyły się III Ogólnopolskie Mistrzostwa Młodzieży Szkolnej. Po raz drugi w Częstochowie. Na starcie stanęły 34 ekipy, w tym jedna ze Lwowa. W turnieju par wystartowało 78 duetów, a na medalowych miejscach uplasowali się: 1. Wojciech Superson – Adam Zariczny (Przemyśl), 2. Andrzej Kalina – Mariusz Macherzyński (Kraków), 3. P. Witek – D. Urban (Kraków)

W turnieju par miksowych (36 par – to jedna z największych frekwencji w takim turnieju w tamtych czasach biorąc pod uwagę wszystkie zawody miksowe) czołówkę stanowili: 1. J. Bartoszewicz – M. Kurowicz (Jelenia Góra – Suwałki), 2. Agnieszka Lalik – Mariusz Puczyński (Warszawa), 3. E. Płaska – Bartosz Chmurski (Warszawa).

W turnieju drużynowym kolejność była następująca: 1. Łódź, 2. Warszawa, 3. Kraków, 4. Katowice, 5. Gdańsk.

Punktacja województw (33 ekipy): 1. Kraków, 2. Warszawa (miasto), 3. Łódź, 4. Katowice, 5. Warszawa (woj.), 6. Przemyśl.

Miarą poziomu mistrzostw (oczywiście nie wszystkich uczestników) niech będzie rozdanie z turnieju par:

<p>♠ 10 2 ♥ A D 2 ♦ 10 9 ♣ A 9 7 6 4 3</p>	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		<p>♠ K 9 8 5 4 ♥ 5 4 3 ♦ 5 3 2 ♣ 5 2</p>
	N										
W		E									
	S										
<p>♠ A W 3 ♥ K 7 6 ♦ K D W 7 4 ♣ K 8</p>											

**S** rozgrywał 3 BA po wiście w błotkę trefl. Po utrzymaniu się na stole rozgrywający wykonał impas kier, grając waleta. Dwaj obrońcy na pozycji **W** – Andrzej Kalina (Kraków) i Adam Smolarczyk (Olsztyn) pobili waleta asem (!) i kontynuowali błotką trefl. Rozgrywający po wejściu ♦A do stołu ponawiali impas kierowej damy i wpadali bez dwóch. A po zabiciu damą pierwszej

lewy kierowej pozostałym rozgrywającym nie pozostało nic innego niż zaimpasować ♠K, co dawało dziewięć lew.

Szkoda, że żadnego z ww. zawodników nie ma w Cezarze. Nie tylko ich zresztą. Ale wielu przetrwało do naszych czasów.



Pod koniec kwietnia odbyły się 12. Mistrzostwa Krajów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Polacy nie startowali z powodu ówczesnej przynależności do innej wspólnoty, nie tylko gospodarczej.

Zawody przyniosły sukces reprezentacji Holandii, która wygrała w konkurencji drużynowej open i kobiet oraz w punktacji łącznej.

Perełką mistrzostw była rozgrywka reprezentantki Anglii Jill Casey, która rozgrywała kontrakt 3BA z pozycji **S**:

<p>♠ 9 7 3 ♥ W 7 4 ♦ W 9 6 2 ♣ A 10 2</p>	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		<p>♠ 8 5 2 ♥ K 9 ♦ A K 10 4 ♣ K 9 6 3</p>
	N										
W		E									
	S										
	<p>♠ 6 ♥ A 8 5 3 2 ♦ D 7 5 ♣ W 8 7 4</p>										

Wist nastąpił w ♦ 2. Obrończyni na **E** zagrała po kółkowym – ♦K, ♦A i malutkie karo. I to już wypuszczała kontrakt. Jill doprowadziła do końcówki...

<p>♠ – ♥ W 7 ♦ W ♣ A 10</p>	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		<p>♠ – ♥ K 9 ♦ 10 ♣ K 9</p>
	N										
W		E									
	S										
	<p>♠ – ♥ A 8 ♦ – ♣ W 8 7</p>										

... w której ostatni zagrany pik przymusił obie obrończynie. Ostatecznie **E** wy-

rzuciła karo, a **W** trefla. Teraz wpust treflem i **W** musiała wyjść w kiera. Jill nie miała problemów, co położyć, bowiem gdyby ♥K był u **W**, **E** zrzuciłaby swobodnie kiery.

Z kolei Duńczyk Flamming Dahl popisał się równie ładną rozgrywką kontraktu 4♥ granego z pozycji **S**, po blokującym otwarciu 3♣ gracza **E**:

<p>♠ K D 10 8 5 ♥ 8 7 4 2 ♦ 10 7 3 2 ♣ –</p>	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		<p>♠ A W 6 2 ♥ D 6 5 ♦ 9 4 ♣ D 8 7 4</p>
	N										
W		E									
	S										
	<p>♠ 3 ♥ A K W 9 3 ♦ K 8 6 5 ♣ A 3 2</p>	<p>♠ 9 7 4 ♥ 10 ♦ A D W ♣ K W 10 9 6 5</p>									

Wist: ♠K. Po wzięciu asem Dahl odegrał kara. **E** wskoczył asem i połączył atuty. Rozgrywający poprzebijiał kara i jednego pika i doprowadził do końcówki:

<p>♠ D 10 8 ♥ 8 7 4 ♦ – ♣ –</p>	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		<p>♠ 9 ♥ – ♦ – ♣ K W 10 9 6</p>
	N										
W		E									
	S										
	<p>♠ W 6 ♥ – ♦ – ♣ D 8 7 4</p>										
	<p>♠ – ♥ K W 9 ♦ – ♣ A 3 2</p>										

Teraz zagrał ze stołu trefla i przepuścił oszczędzając asa. **E** mógł teraz zagrać w trefla, tracąc swoją naturalną lewą w tym kolorze i skracając partnera, lub – tak jak zagrał w rzeczywistości – w pika. Ale rozgrywający pozbył się z ręki przegrywającego trefla i zapuszczony **W** nie miał zagrania kładącego kontrakt.



Wzmianka o stanie polskiego brydża we wstępniaku w *Brydżu* z czerwca 1989: *Wśród kilkunastu [!!! – R.K.] tysięcy zawodników zarejestrowanych w PZBS par jest zaledwie kilkaset.* ◆



# O blotkach wykład pierwszy

**P**odzielona na cztery kasty społeczność talii kart jest niezwykle shierarchizowana. Przez całe stulecia as bezlitośnie tłukł wszystkie karty swego koloru, król też nie miał litości dla innych (choć starannie unikał kontaktów z asem), wszystkie zresztą honory zachowywały się jak fabrykanci w okresie drapieżnego kapitalizmu – byle tylko coś zachapać.

Ofiarami padały najczęściej blotki, mięso armatnie rozgrywki brydżowej, szary tłum istniejący tylko po to, by ci na górze mogli błyszczeć. Jeszcze dziewięćce czasem trafiła się jakaś lewa, może ósemce, ale im niżej, tym bardziej parszywy los. A co miała powiedzieć dwójka, która nigdy nie mogła wziąć lewy? To prawda, każda blotka brała od czasu do czasu lewę jako wyrobiona forta longera, bądź jako atut, ale w takich przypadkach traciła ona swą osobowość – nie była już dwójką pik tylko fortą czy przebitką pikową. Wszystko to boleśnie raniło ambicje blotek, powodując narastanie poczucia krzywdy i pragnienia zmiany istniejących układów społecznych. Na nielegalnych zebraniach blotek, odbywających się najczęściej wówczas, gdy elita talii kart grała w sześćdziesiąt sześć, zgłaszano w tym względzie różne postulaty, z których najdalej idącym był wniosek dwójki trefl (którą nawet dwójka karo traktowała z lekkim odcieniem wyższości), by wszystkie karty były sobie równe. Wniosek ten przyjęto z entuzjazmem, a w jednej talii wprowadzono go nawet, w wyniku rewolucji, w życie.

Niestety, po wielu próbach okazało się, że na tych zasadach nie da się grać. Blotki musiały więc dalej znosić ucisk i poniżenie, a ulgę w ich cierpieniach przynosiły im jedynie szeptane ku pokrzepieniu serc opowieści, jak ta na przykład historia o wiedeńskich siódemki z piątką.

Nazwa *widły* albo *nożyce* od lat była zastrzeżona dla układu impasowego A-D. W przypływie dobrego humoru as pozwalał czasem, by król z waletem nazywali się *widełkami*, czasami też aspiracje do tego tytułu zgłaszały dama z dziesiątką.

Ale żeby siódemka z piątką? Ad rem:

♠ A 8 7 5 2  
♥ 2  
♦ 7 5 2  
♣ 9 6 3 2

♠ 10 6  
♥ 9 8 5 3  
♦ K 8 6 4  
♣ 10 8 4

	N		
W		E	
	S		

♠ K 3  
♥ D W 7 6 4  
♦ A D W 10  
♣ A 6

♠ D W 9 4  
♥ A K 10  
♦ 9 3  
♣ K D W 7

W	N	E	S
pas	pas	1♥	1BA
pas	2♥	pas	2♠
pas	pas	ktr.	3♠
pas	4♠	pas...	

**2♥** to transfer – licytacja wskazująca posiadanie koloru o szczebel wyższego, powszechnie obecnie stosowana po BA partnera. Ma ona na celu ulokowanie rozgrywki w ręce silniejszej, co utrudnia obronę a szczególnie pierwsze wyjście.

**Kontra** – wskazuje rękę wyraźnie silniejszą niż minimum otwarcia i ma charakter wywoławczy.

**3♠** – mówi o ładnym ficie w kolorze wskazanym transferem i stanowi inwit do końcówki, jeśli ręka **N** zawiera pewne wartości, przy ich braku **3♠** blokuje przeciwników.

**4♠** – było błędem, w ręce **N** za dodatkową wartość można uznać jedynie nierównoważony układ, ale partner zgłaszający 1BA po naturalnym otwarciu ma w kolorze tego otwarcia siłę, singleton kier nie jest więc wartością zbyt cenną.

**W** wyszedł blotką kier, a rozgrywający stwierdził, że jedyną szansą wygrania jest udany impas atutowy, zabił więc ♥W asem i zagrał ♠D. Niestety, impas nie wyszedł,

lecz **E** wyliczył sobie, że partner może mieć ♣D, a nawet ♣K, zagrał więc asa i blotkę trefl, by kwestię tę sobie wyjaśnić. **S**, nie mając nic lepszego do zrobienia, zgrał wszystkie atuty. obrońcy zrzucili do trzeciej lewy pikowej *bardzo naturalnie*: **E** – ♥4 (nie chodź w ten kolor!), **W** – ♦8 (mam coś w karach!). Na piątego pika rozgrywający wyrzucił z ręki karo i zagrał trefla. Wytworzyła się końcówka...

♠ –  
♥ –  
♦ 7 5 2  
♣ 9

	N		
W		E	
	S		

♠ –  
♥ K 10  
♦ 9  
♣ W

♠ –  
♥ D 7  
♦ A 10  
♣ –

... w której zagrany został ♣W. **W** zrzucił kiera, a **E** stanął przed koniecznością wyrzucenia jednego ze swych kar. Gdyby pozbył się ♦10, zostałoby zagrane karo i dwie ostatnie lewy wzięłyby ♥K i ♥10. Zrzucił więc ♦A. **S** zagrał ♦9 i **W**, nie chcąc, by partner został wpuszczony, musiał wykonać manewr krokodyla – wskoczyć królem. Tak więc w dwukartowej końcówce **W** musiał zagrać z ♦6-4 do wiedeńskich ♦7-5 w stole.

Opowieść ta budzi wśród blotek zawsze ogromną radość. As, dama, walet i dziesiątka karo nie wzięły lewy, nie wziął król ani dziesiątka kier, a bohaterские blotki karowe pokazały, co potrafią niskie karty. Wprawdzie niektóre honory utrzymywały, że wyrzucenie ♦8 to był sabotaż, lecz w końcu to karowy król posłał ją, by o jego obecności poinformowała asa karo.

♦ Andrzej Cichoń – mistrz międzynarodowy, dziennikarz i tłumacz literatury brydżowej, postać niezwykle popularna szczególnie w krakowskim środowisku brydżowym. Zmarł w 2001 r.

♦ Artykuł ukazał się w *Przeglądzie Brydżowym* nr 4/1990

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Małgorzata Maruszkin & Marek Małyśa

# Jak się rodzą dobre pomysły?



## Forest Trophy 2019



Marek Małyśa (w środku) i zwycięski team Bridgescanner. Od lewej: Jerzy Skrzypczak, Bogusław Gierulski, Erikas Vainikonis, Andrei Arłowicz

Spytałam Marka Małyśę o Forest Trophy. I usłyszałam:

Dwanaście lat temu wpadłem na pomysł zaproszenia moich przyjaciół brydżowych do lasu, daleko od cywilizacji i drogich hoteli, w których zwykle grywali. Przyjechali, chyba im się spodobało i tak już nam zostało: wracają w coraz liczniejszym gronie. Zaczynaliśmy od ośmiu teamów, teraz szesnaście to norma, a reprezentowanych nacji jest zwykle 10–15. Turniej jest *Invitational Only*, czyli zamknięty.

Uczestnicy wracają z ochotą, bo – jak słyszę:

- jest sympatyczna, przyjazna atmosfera
- dobrego brydża gwarantuje poziom uczestników
- w dwa i pół dnia gramy 160 rozdań, czyli prawdziwy turniej teamów, w odróżnieniu od GPPT (jak można uznać za turniej teamów imprezę na 40 lub niekiedy mniej rozdań?)
- gramy bez wpisowego i bez nagród (!!!), a zawodnicy sami opłacają pobyt
- serwis sędziowski na poziomie polskim, butler, wydruki jak zawsze u nas
- w sobotę wieczorem rytualny dzik i ognisko, a potem tańce
- sędziego wzywamy do awarii pierniczka lub braku rozdania

Osoby zachowujące się jakoś inaczej nie mają powrotu w roku następnym.

Samo się nie zrobi: nieocenioną pomocą w organizacji turnieju zawsze służy mi An-

drzej Zaleski, prezes Pomorskiego OZBS. Goście przylatują w czwartek, zabieramy ich z lotniska, a w niedzielę odwozimy.

Tyle opowiedział mi Marek o początkach, a jak było w tym roku? Równie miło, więc teraz pokaże nam rozdanka dwa.

Runda 13., rozdanie 22:

WE po partii, rozdawał E			
♠ –			
♥ W 2			
♦ A K 8 6 3			
♣ D 10 9 7 5 2			
♠ K D W 7 2		♠ 9 8 6 5	
♥ A K 10 9 6 4 3		♥ 8 5	
♦ D		♦ W 10 9 5 2	
♣ –		♣ W 8	
	♠ A 10 4 3		
	♥ D 7		
	♦ 7 4		
	♣ A K 6 4 3		

Jako **S** otworzyłem 1♣ (naturalne), **W** skończył w 4♥, a Arnoud podniósł poprzeczkę na 6♣. Po dwóch pasach trudno się dziwić, że biedny **W** uwierzył i poszedł w obronę – 6♥ za 500.

Na innych stołach licytacja była mniej skoczna, z kartą **W** licytowano dwukolorówki na starszych, lecz w pięciu przypadkach zanotowano wpadki za obronę szlemika. W kiery tanio, a w piki, po dwukolorówce, już drożej.

Moi holenderscy partnerzy na drugim stole na 6♣ powiedzieli: Sprawdzam. Skutecznie, podobnie jak para Anglików z teamu Anonimus.

Spore zdziwienie budził pewien zapis z pierwszej rundy swissa:

Obie przed partią, rozdawał W			
			♠ A W 10 7 6
			♥ W 3
			♦ K W 10
			♣ K 10 8
♠ 9 5 3 2		♠ K	
♥ K D 8		♥ 7 6 5 4	
♦ 9 8 2		♦ A 7 6 3	
♣ W 9 4		♣ 6 5 3 2	
	♠ N		
	W	E	
	S		
			♠ D 8 4
			♥ A 10 9 2
			♦ D 5 4
			♣ A D 7

Moi niderlandzcy przyjaciele grają przed partią otwarciem 2♥ i 2♠ w sile 0–7 z dokładnym czterokartowym kolorem. Wynalazek taki sobie, ale popatrzmy, co tu się działo po takim 2♠ od **W**. **N** postanowił przeczekać, **E** spasował (trudno się dziwić), a biedny **S** trochę przysnął. Stąd w protokole obok kilku wygranych kontraktów 4♠ na **NS** pokazało się tajemnicze 250 dla **NS** za 2♠ bez pięciu. Amnestii udzieliła bardzo dobra para angielska, prywatnie przyjaciele Holendrów. Jak widać, przyjaźń nie została zmacona i obie pary zobaczymy za rok w Gołuniu.

Aha, i jeszcze Samantha Punch, reprezentantka Szkocji, promotorka pierwszego doktoratu z socjologii brydża (jaki to ciekawe!), promowała swoją akcję „Keep bridge alive”, czyli „Nie dajmy brydżowi umrzeć”. NIE DAJMY!

## Z BIBLIOTEKI WOJTKA SIWCA (3)



Gdy przeglądałem bibliotekę Wojtka i trafiłem na tę książkę, natychmiast ją odłożyłem. *Test Your Declarer Play vol.2* Paula Lukacsa i Jeffa Rubensa to absolutna klasyka! Ale coś się nie zgadzało... Książka była nowa, jeszcze nieużywana! Jak to możliwe, aby Wojtek – analityk nad analitykami – nie przeczytał Lukacsa? Długo szukałem rozwiązania tej zagadki, aż wreszcie wpadł mi do głowy chyba niezły pomysł. Otóż Wojtek ma zapewne w swojej bibliotece inne wydanie tej książki, z charakterystycznym karcianym królem na okładce. Będę jej szukał...

W domu rozsiadłem się wygodnie w fotelu i otworzyłem Lukacsa. Popęniłem gruby błąd! Książka rozpadła się na pojedyncze kartki. Puścił klej...

Takie pojedyncze wypadające strony czyta się źle, choć problemy zamieszczone przez autorów są wyborne. Paul Lukacs (a właściwie Lukács Pál) został okrzyknięty przez Victora Mollo jako najlepszy brydżysta poza stolikiem. On był przede wszystkim genialnym analitykiem, komponował rozdania do rozgrywki na dwie ręce oraz problemy double-dummy (w odkryte karty).

Przejrzałem brydżowe archiwa węgierskie sprzed II wojny światowej. Po raz pierwszy Lukacs pojawił się na firmanencie w 1936 r., miał wtedy 18 lat. Redaktor węgierskiego miesięcznika brydżowego Robert Darvas określił młokosa jako niezwykle utalentowanego gracza i wybornego analityka. W tymże 1936 r. ukazały się pierwsze dwie kompozycje Lukacsa (*Magyar Bridzsélet* 11/1936). Rok później Lukacs wziął udział w olimpiadzie parami organizowanej przez Ely'ego Culbertsona. Jego partnerem był – nie uwierzyciel! – Géza Ottlik.

W 1939 r. Lukacs uciekł do Palestyny. Osiadł na stałe w Tel-Awiiwie i stąd przysyłał do szacownego miesięcznika *The Bridge World* swoje kompozycje. Po latach, wspólnie z redaktorem Jeffem Rubensem, pozbierali zadania i wydali w dwóch tomikach świetną pozycję o rozgrywce.

W rozdaniach Lukacsa – zwykle układanych – renonse fruują nad stolikiem. Bardzo często przyjdzie nam mierzyć się z wysokimi kontraktami, szlemikami i szlemami. Problemy Lukacsa określiłbym jako zadania na wyobraźnię. Niektóre są bardzo trudne... Dla was wybrałem znacznie prostszy, ale piękny dylemat rozgrywkowy!

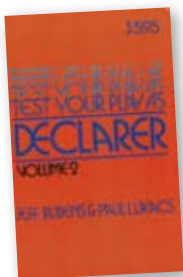
**Brydż robrowy; obie po partii, rozdawał N**

♠ A D W 3  
♥ D W 9 5  
♦ K 6 2  
♣ A K

	N		
W		E	
	S		

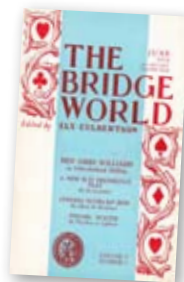
♠ 8 6 5 4 2  
♥ 6 4 2  
♦ A D  
♣ 7 5 3

W	N	E	S
–	2 BA	pas	3 ♠
pas	4 ♣	pas	4 ♠
pas...			



Po naturalnej, nieco starożytnej licytacji, rozgrywasz 4♠. Obrońca **W** wistuje ♥A i po wzięciu lewy zagrywa ♥3. Partner utrzymuje się królem, po czym gra kolejnego kiera. **W** nie dokłada do koloru (!), wyrzuca karo. Co u licha...

Mam nadzieję, że wyobraźnia podpowiada ci, jak wygląda rozkład rozdania. Z pewnością **W** posiada czwartego króla w atutach, a wyrzucając karo, usiłuje zerwać komunikację z dziadkiem. Rozwiązanie jest proste i piękne. Gramy karo do ręki i jeśli **W** nie przebijie, impasujemy piki. Ukazuje się rozkład koloru 4-0. Teraz nie gramy w karo, bo obrońca je przebijie, lecz ściągamy topy treflowe, a następnie gramy fortę kierową, wyrzucając trefla z ręki. Jeśli **W** przebijie, musi nas wpuścić do ręki, skąd zagramy na zwycięski impas pikowy. Jeśli nie przebijie kiera, zagramy w karo. Wpustka ustawia się sama.



Paul Lukacs i Robert Darvas napisali jedną z najważniejszych książek w historii brydża: *Spotlight on Card Play*. Oczywiście widziałem tę pozycję w bibliotece Wojtka, podobnie jak inne małe arcydzieła Lukacsa (i Erica Milnesa jako współautora): *Bridge Hands for Connoisseur*.

W czerwcu 1934 r. Hy Lavinthal opublikował w miesięczniku *The Bridge World* artykuł pt. *A New Suit Preference Play*. Przedstawił w nim nowatorski sposób obrony. Oto oryginalne rozdanie przedstawione przez autora.

**WE po partii, rozdawał E**

♠ A 9 8 4  
♥ 5 2  
♦ K D W 10 8  
♣ 8 6

♠ 6 5  
♥ K 9 8 6 4  
♦ A  
♣ 10 9 4 3 2

	N		
W		E	
	S		

♠ K W 10 7 3 2  
♥ A  
♦ 5 4 3  
♣ D W 7

♠ D  
♥ D W 10 7 3  
♦ 9 7 6 2  
♣ A K 5

W	N	E	S
–	–	1 ♥	1 ♠
2 ♥	3 ♦	pas	3 ♠
4 ♥	4 ♠	pas	pas
ktr.	pas...		

Obrońca wistuje ♦A. Według propozycji Lavinthala partner dokłada ♦2, informując o dojściu w niższym kolorze, tj. treflach.

Hy Lavinthal zalecał stosowaniu sygnału (dziś powszechnie zwanego lawintalem), gdy spełnione są dwa warunki:

1. Utrzymujemy się przy lewie (zwykle asem).

2. Kontynuacja wistu nie ma brydżowego sensu.

Z czasem ilość pozycji, w których stosujemy sygnał Lavinthala, znacznie się zwiększyła. I ciągle rośnie... Nieraz nie wiemy, co zrzucić: markę, ilościówkę czy lawintala. To już są uroki współczesnego, skomplikowanego brydża!

Włodzimierz Krysztofczyk

# Grzegorz Matuła 1955–2018

Nieco ponad rok temu napisałem takie-  
go oto mejla:

*Szanowny Panie. Otrzymałem namiary na Pana od Władka Izdebskiego. Chętnie publikowałbym w „Świecie Brydża” fragmenty Pańskiego „Brydżowego Expressu”. Jeśli jest Pan zainteresowany, proszę o kontakt e-mailowy lub telefoniczny.*  
Paweł Jarząbek

Po kilku dniach przyszła odpowiedź:

*Dzień dobry, życząc sukcesów w prowadzeniu „Świata Brydża”. Przesyłam Panu kopię „Brydżowego Expressu”, żeby mógł Pan sam ocenić, czy cokolwiek z tego da się wykorzystać w „SB”. Pozdrawiam.*  
Grzegorz Matuła

♦ I tak oto trafił do mnie dokument ze 150 brydżowymi problemami. Czytałem je sobie spokojnie, delektując się kolejnymi opisywanymi brydżowymi peretkami, podziwiając klarowność wyjaśnień, a także wspinałą polszczyznę, jaką posługiwał się autor. I rozmyślając, w jakiej formule materiał ten w *Świecie Brydża* wykorzystać. Zbierałem się, by napisać do p. Grzegorza i podjąć wspólnie jakieś decyzje. Ale zawsze coś tam wypadło... A teraz nie ma już do kogo pisać. Grzegorz Matuła – arcymistrz, trener i dziennikarz brydżowy, mistrz i zdobywca Pucharu Polski, wielokrotny reprezentant kraju – zmarł 20 listopada ubiegłego roku.

A oto tekst, o który miałem p. Grzegorza spytać, czy może iść w *SB* jako pierwszy...

## NOKAUT

Kończące walkę uderzenie jest zazwyczaj poprzedzone rozpracowaniem przeciwnika, rozszyfrowaniem jego słabych punktów i osłabieniem jego defensywy. Dopiero wtedy w pełni może się ujawnić potęga nokautującego ciosu, który musi być nie tylko silny, ale przede wszystkim precyzyjny.

Brydżowa rozgrywka pod wieloma względami przypomina walkę bokserką. Najczęstszym rodzajem nokautu jest

w brydżu przymus. Aby doń doprowadzić, rozgrywający musi poczynić przygotowania: odgadnąć układ i położenie brakujących honorów, zredukować liczbę przegrywających lew, zapewnić sobie odpowiednią komunikację między ręką a stołem. Nawet jeśli obrońcy w porę dostrzegą grożące im niebezpieczeństwo, skuteczne przeciwdziałanie z ich strony nie zawsze będzie możliwe.

Najbardziej efektywne są oczywiście szybkie nokauty. W poniższym rozdaniu rozgrywający wyprowadził kończący walkę cios bez długich przygotowań i jakby od niechcenia. Efekt był jednak piorunujący.

		♠ D W 8			
		♥ 8 5 4 3			
		♦ 6 3 2			
		♣ A 8 4			
♠ 6 2		N		♠ 7 5 4	
♥ 9 7 2		W	E	♥ K W 10 6	
♦ D 9				♦ A K W 10	
♣ D 10 9 7 5 2		S		♣ W 3	
				♠ A K 10 9 3	
				♥ A D	
				♦ 8 7 5 4	
				♣ K 6	

W	N	E	S
–	–	1 ♦	ktr.
2 ♣	pas	pas	2 ♠
pas	4 ♠	pas...	

Po uważnym przyjrzeniu się rozkładowi czterech rąk możecie państwo dojść do wniosku, że w praktycznej grze wynik tego rozdania w dużej mierze zależałby od umiejętności obrońców. Istotnie, gdyby na **WE** siedzieli słabi gracze, trudno byłoby im się zorientować, że aby myśleć o obłożeniu kontraktu, muszą łączyć atuty, by uniemożliwić rozgrywającemu przebicie w stole czwartego kara z ręki. Zauważmy, że nawet po pierwszym wiście w karo obrona miałaby czas, aby zmienić atak na atutowy i ponawiać go potem przy każdej nadarzającej się okazji.

W rzeczywistości **W** zawistował od razu w pika, pozbawiając rozgrywającego nadziei na łatwy sukces, osiągnięty dzięki uprzejmej pomocy przeciwników. Zdany



na własne siły **S** nie zamierzał się jednak poddawać; obrońcy wyraźnie zadeklarowali swą niechęć do wypuszczania kontraktu, ale nie znaczyło to, że kontraktu nie można wygrać... Po utrzymaniu się w stole ♠8 **S** zrobił impas kier i odegrał w tym kolorze asa. Po zagranium z ręki ♣K i dojściu ♣A do stołu wytworzyła się następująca sytuacja:

		♠ D W			
		♥ 8 5			
		♦ 6 3 2			
		♣ 8			
♠ 2		N		♠ 7 5	
♥ 9		W	E	♥ K W	
♦ D 9				♦ A K W 10	
♣ D 10 9 7		S		♣ –	
				♠ A K 10 9	
				♥ –	
				♦ 8 7 5 4	
				♣ –	

Gdy ze stołu zagrana została ♣8, **E** znalazł się w nie lada kłopotcie. Spróbujcie państwo postawić się w jego sytuacji i znaleźć zrzutkę, po której rozgrywający nie mógłby wziąć dziesięciu lew. Pik? Rozgrywający nadbije, po czym bez trudu przebije w stole czwarte karo. Kier? **S** przebije trefla ♠A, dojdzie pikiem do stołu, przebije kiera ♠K i atutem dostanie się do stołu, biorąc dziesiątą lewę na wyrobioną błotkę kier. Karo? Rozgrywający przebije trefla i odejdzie karem, a w końcu obrońcy staną przed klasycznym dylematem: czy pozwolić rozgrywającemu wygrać na dwustronne przebitki, czy umożliwić mu wzięcie wyrobionej forty karo.

Wyjście w ♣8 było zaiste imponującym ciosem, a swoją drogą, kto by przypuszczał, że niepozorna błotka trefl może odegrać w rozgrywce tak istotną rolę. ♦

Ron Klinger

## BRYDŻ NA ANTYPODACH



### ♦ Gdy obrona śpi

WE po partii, rozdawał S

♠ D 9 5			
♥ K 9 6 3			
♦ 10 7			
♣ A K 7 4			
	N		♠ 10 7 6
	W	E	♥ W 8 7 5
		S	♦ A W 8
			♣ 10 9 8

W	N	E	S
–	–	–	1 ♦
pas	1 ♥	pas	1 BA <sup>1</sup>
pas	3 BA	pas...	

<sup>1</sup> 12–14 PC

W atakuje ♠2, czwartą najlepszą. Ze stołu mała, rozgrywający bije podłożoną przez nas dziesiątkę waletem, po czym gra ♣D, ♣W i trzeciego trefla do króla. Partner dokłada. Na ♣A pozbywamy się ♠6, S rzuca ♦2, a partner ♦4 (ilościówka naturalna). Następnie z dziadka zostaje zagrana ♦7. Jak należy się bronić?

WE po partii, rozdawał S

♠ D 9 5			
♥ K 9 6 3			
♦ 10 7			
♣ A K 7 4			
♠ A 4 3 2			♠ 10 7 6
♥ A 10 2			♥ W 8 7 5
♦ 9 6 4			♦ A W 8
♣ 6 3 2			♣ 10 9 8
	N		
	W	E	
		S	
			♠ K W 8
			♥ D 4
			♦ K D 5 3 2
			♣ D W 5

Rozdanie pochodzi z turnieju teamów. Na obu stołach osiągnięto kontrakt 3BA z ręki S, a początek rozgrywki był jednakowy. Po wiście ♠2 rozgrywający wziął w rękę i ściągnął cztery trefle, zrzucając błotkę karo. W także pozbył się kara, a E – pika. Z dziadka została następnie zadysonowana ♦7.

Jak można wnosić z otwarcia 1♦, rozgrywający próbuje wyrobić lewy karowe. Policzmy punkty z perspektywy obrońcy E. S ma 12–14, N 12, a my 6. Na W przypada zatem 8–10 punktów honorowych. Jeśli wskoczymy ♦A i zastaniemy u partnera ♠A K x 2, weźmiemy wprawdzie trzy

lewy pikowe, ale wówczas ♥A musi mieć rozgrywający. S wygra zatem, biorąc pika, dwa kiery, dwa kara i cztery trefle.

Na jednym stole E wskoczył ♦A (zagra nie wypuszczające) i odwrócił w piki. Rozgrywający miał już w tym momencie cztery lewy treflowe, trzy karowe i dwie pikowe. W drugim pokoju prawy obrońca przepuścił. S wziął na króla, wszedł na stół pikiem i powtórzył kara dziesiątką. Tym razem E wskoczył asem i odszedł ♥5, do ♥4, ♥10 i ♥K. W ten sposób rozgrywający ugrzęzł w dziadku, pozbawiony dojścia do fort karowych w rękę. Obrona wzięła łącznie pięć lew: ♦A, ♠A i trzy kiery. Bez jednej warte było 10 impów.

*Chwyć się jakiegoś sposobu. Jeśli nie zadziała, przyznaj to otwarcie i spróbuj inaczej. Ale nie ustawaj w wysiłkach!* (Franklin D. Roosevelt)

### ♦ Ostre przeziębienie

Obie przed partią, rozdawał S

♠ A D W 10			
♥ D 8 7			
♦ K 10			
♣ 7 5 4 2			
♠ K 5 3			
♥ W			
♦ A W 8 4 3			
♣ A K 10 8			
	N		
	W	E	
		S	

W	N	E	S
–	–	–	3 ♥
ktr.	4 ♥	pas...	

Wistujesz ♣A i ♣K. Rozgrywający dokłada ♣W i ♣D, a partner wskazuje trzy karty w tym kolorze. W co wyjdiesz w trzeciej lewie?

Obie przed partią, rozdawał S

♠ A D W 10			
♥ D 8 7			
♦ K 10			
♣ 7 5 4 2			
♠ K 5 3			♠ 9 7 4 2
♥ W			♥ K 2
♦ A W 8 4 3			♦ D 6 5 2
♣ A K 10 8			♣ 9 6 3
	N		
	W	E	
		S	
			♠ 8 6
			♥ A 10 9 6 5 4 3
			♦ 9 7
			♣ D W

Rozdanie pochodzi z mistrzostw Południowego Pacyfiku z 2007 r. Po ściągnięciu na wiście ♣A W powinien kontynuować ♣K i ♦A (ewentualnie w odwrotnej kolejności). Na jednym stole tak właśnie uczynił, po czym rozgrywający zagrał naturalnie ♥A z góry, licząc na spadającego króla – i wpadł bez jednej. +50 dla WE.

Na drugim stole, po identycznej licytacji, W ściągnął ♣A i ♣K, potem jednak zbłądził i kontynuował trefle. A przecież winien był sobie uświadomić, że przy tak korzystnym dla rozgrywającego układzie pików obrońcy nie dostaną już żadnej lewy w kolorach czarnych. Należało więc ściągnąć karo i liczyć na lewą atutową u partnera.

S nie wypuścił z rąk takiej okazji. Przebił trefla i zagrał pika do damy, po czym wrócił do ręki asem kier i ponowił impas pikowy. Potem na ♠A zrzucił karo, a gdy z lewej spadł król, kolejne karo wyleciało na ♠10. W ten sposób kontrakt został zrealizowany, a na konto NS wpłynęło 10 impów.

### ♦ Jak po sznurku

Obie po partii, rozdawał S

♠ D 9 2			
♥ 9 7 3			
♦ K D W 9			
♣ 9 5 4			
	N		♠ 10 8
	W	E	♥ A K 6
		S	♦ 10 6 4
			♣ A D 10 3 2

W	N	E	S
–	–	–	1 ♥
pas	2 ♥	3 ♣	3 ♥
pas...			

Wist: ♣6. Jako E bijesz asem, od S ♣7. Co dalej?

Karta wistu – ♣6 – jest najmłodszą z pozostałych błotek treflowych. Oznacza to, że partner wyszedł z jednego, trzech lub czterech trefli. Z ♣K W 8 6 W prawdopodobnie uzgodniłyby trefle. Z kolei gdyby miał singla, to S, z ♣K W 8 7, z pewnością skontrowałby nasze wejście. Wygląda więc na to, że wist nastąpił z koloru trzykartowego.

Oprócz ♣A mamy w zanadru dwie lewy atutowe. Sądząc z licytacji, partner nie dys-



ponuje raczej dwoma lewami defensywnymi, ale do obalenia kontraktu może wystarczyć jedna, jeśli uda nam się przebić pika. Dlatego w drugiej lewie należy odwrócić w ♠10, licząc na zastanie u partnera ♠A, ♦A lub ♣K.

Z ♠A **W** musi stanąć na wysokości zadania i przepuścić naszą dziesiątkę, a potem pobić drugiego pika i kontynuować do przebitki. ♦A i ♣K stanowią (miejmy nadzieję!) alternatywne dojścia do ręki partnera.

♠K u **W** nie gwarantuje obkładu, bo jeśli **S** przepuści, a partner weźmie i powtórzy pika, zapewne nie będzie miał drugiego dojścia, żeby podać nam przebitkę. Jeśli jednak rozgrywający odczyta naszą ♠10 jako singletona i wskoczy asem, przebitka dojdzie do skutku.

Wyszliśmy zatem ♠10, która została przepuszczona do damy w dziadku. Na zagrałego stamtąd kiera wskazujemy królem i ponawiamy atak pikowy. **S** bije asem i wy-

chodzi ♥D do naszego asa. Co robimy?

Trzeba wyjść w karo, do asa, albo w trefla, do króla partnera. Skąd wiadomo, którą z tych kart ma partner?

Bo nam to zasygnalizował zrzutkami w pikach i kierach. Z ♦A powinien dokładać oba te kolory w kolejności duża-mała, a z ♣K – najmłodszą, a potem drugą do dołu.

Oto pełny rozkład:

Obie po partii, rozdawał S			
		♠ D 9 2	
		♥ 9 7 3	
		♦ K D W 9	
		♣ 9 5 4	
♠ W 7 5 4 3	N	♠ 10 8	
♥ 8 5	W	♥ A K 6	
♦ A 7 3	E	♦ 10 6 4	
♣ W 8 6	S	♣ A D 10 3 2	
		♠ A K 6	
		♥ D W 10 4 2	
		♦ 8 5 2	
		♣ K 7	

**W** w pikach dołożył ♠7-♠5, a w atutach ♥8-♥5. **E** posłusznie odszedł zatem w karo, dostał przebitkę, a w nagrodę – znakomity zapis. Rozdanie pochodzi z turnieju par, ale w meczu obrona powinna przebiegać identycznie.

Co ciekawe, rozgrywający może wygrać pomimo tak wybornej obrony. Wiecie jak?

Jeśli **W** sygnalizuje kara, rozgrywający powinien sam wyjść w ten kolor przed zagraniem w atu (choć naraża się na przebitkę karową), jeśli zaś trefle, powinien sam zagrać trefla przed atutami, żeby zerwać komunikację między obrońcami (*scissors coup*, czyli manewr rozcięcia rąk).

Rozdaniem podzielił się ze mną Matthew Granovetter z *Bridge Today Digest Daily*.

*Wszystko, co dobre, źle się kończy. Wszystko, co złe, kończy się jeszcze gorzej.*

**Tłumaczenie:**  
**Maciej Potz**

REKLAMA



II MEMORIAŁ  
ANDRZEJA ŻURKA

2019

W trakcie Memoriału odbędzie się  
Grand Prix Polski Teamów

ZAOSZCZĘDŹ, ZAREJESTRUJ SIĘ WCZEŚNIEJ!

12-14 lipca 2019r.  
KRAKÓW

Kärcher Hala Cracovia Centrum Sportu Niepełnosprawnych  
Al. Marszałka Ferdinanda Focha 40

Nagrody  
dofinansowane  
są kwotą  
20.000zł

Na nagrody  
przeznaczono  
100%  
wpisowego



Podczas trwania  
imprezy zapewniamy  
darmową kawę,  
herbatę oraz  
przekąski.



Wszelkie informacje: [zurek.mzbs.pl](http://zurek.mzbs.pl)

**Piątek, 12 lipca 2019**  
18:00 – Memoriałowe GPP Teamów - sesja 1  
(5 rund x 6 rozdań w grupach)

**Sobota, 13 lipca 2019**  
10:00 - Memoriałowe GPP Teamów - sesja 2  
(5 rund x 6 rozdań na dochodzenie)  
16:00 - Memoriałowe GPP Teamów - sesja 3  
(play-off i finały)

**Niedziela, 14 lipca 2019**  
10:00 – OTP\*\* Memoriałowy Turniej Par  
(4 x 10 rozdań)  
10:00 - Memoriałowe GPPT Teamów – finał

## BRYDŻ DOKOŁA ŚWIATA

Mieczysław Gajak

# Zastanów się, zanim ulegniesz pokusie i zaimpasujesz



**P**restigious Cavendish Invitational Paris rozegrany w lutym 2019 r. w Monte Carlo zakończył się zwycięstwem pary Thomas Bessis – Jeff Meckstroth. W turnieju brało udział wielu graczy światowej klasy (m.in. trzecie miejsce zajęli David Gold i Zia Mahmood, a piąte – Dominik Filipowicz i Krzysztof Martens). Oto trzy rozdania zaprezentowane w biuletynie z tych zawodów.

Mark Horton w tekście *Odwrócić szanse* przedstawił rozdanie, w którym kilka par doszło do dosyć kiepskiego szlemika pikowego:

Mark Horton w tekście *Odwrócić szanse* przedstawił rozdanie, w którym kilka par doszło do dosyć kiepskiego szlemika pikowego:

**Parę; NS po partii, rozdawał N**

♠ A K D 9 7 4	<table border="1"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ W 10 3
		N									
W			E								
		S									
♥ A 2	♥ D W 9 3										
♦ A 10 9 7	♦ K 4										
♣ K	♣ W 8 3 2										

W	N	E	S
–	pas	pas	pas
2 ♣ <sup>1</sup>	pas	2 ♦	pas
2 ♠	pas	3 ♠	pas
4 ♣ <sup>2</sup>	pas	4 ♦ <sup>3</sup>	pas
4 ♥ <sup>4</sup>	pas	4 ♠	pas
6 ♠	pas...		

<sup>1</sup>acol; <sup>2,3,4</sup>cuebidy

Wist: ♠5. Rozgrywający utrzymał się w ręku, zagrał karo do ♦K, karo do ♦A i przebił karo w stole, z przyjemnością obserwując, jak N do drugiej i trzeciej lewy karowej dokłada damę i waleta. Jak będziesz dalej prowadzić rozgrywkę przy statystycznym podziale pików 3-1? Rozwiązanie na końcu artykułu.



**P**hilippe Cronier w artykule *How to Bilde an Endplay* (gra słów: Jak Bilde zbudował wpustkę) zademon-



strował, jak z pozycji S rozegrał końcówkę pikową Duńczyk Dennis Bilde (na zdjęciu) – zdobywca tytułu Gracza Roku w USA w roku 2017.

**Parę; rozdawał E**

♠ W 3	<table border="1"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ A K 10 8 7 5 2
		N									
W			E								
		S									
♥ K 10 8 5	♥ A 2										
♦ A W 6	♦ 7 4										
♣ D 9 7 3	♣ K 2										

Otwierający licytację E spasował, a w następnej rundzie ujawnił kolor karowy. W atakował ♦D.

Bilde zabił ♦A i długo myślał nad następnym zagranie. Problem sprowadzał się do bezpiecznej rozgrywki atutów, tak aby oprócz oczywistych do oddania lew – karowej i treflowej – obrońcy wzięli tylko jedną lewę pikową, przy uwzględnieniu możliwej promocji lewy atutowej po prawdopodobnym wiście z dubla karowego (nie było otwarcia 3♦). Rozgrywający musiał również wziąć pod uwagę, że wydające się bezpieczne zagranie błotką pik do waleta w stole może okazać się niebezpieczne, gdy to obrońca E jest posiadaczem singla treflowego i drugiej ♠D.

W końcu Bilde zagrał ze stołu ♠3 do ♠A, a E dołożył karo! Zagranie w tym momencie dowolnego pika przyniosłoby obronie dwie lewy atutowe. Rozgrywający zagrał więc ♣K do ♣A obrońcy W, po czym – jak należało się spodziewać – podegrany został ♦W. Odwrót karowy prawego obrońcy Bilde przebił ♠10, a z lewej dołożony został kier.

Oto rozkład kart:

♠ W 3	<table border="1"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ –
		N									
W			E								
		S									
♥ K 10 8 5	♥ D W 4 3										
♦ A W 6	♦ K 10 9 5 3 2										
♣ D 9 7 3	♣ 10 8 4										

♠ D 9 6 4	♠ A K 10 8 7 5 2
♥ 9 7 6	♥ A 2
♦ D 8	♦ 7 4
♣ A W 6 5	♣ K 2

Teraz rozgrywający zagrał trefla do ♣D, przebił trefla, zagrał ♥A, kiera do ♥K i przebił ostatniego trefla. W ręku pozostały mu trzy karty: ♠K 8 7, a w stole ♠W i ♥10 8. Obrońca W miał ♠D 9 6 i po zagranii pikiem do stołowego waleta musiał nawijać się do układu impasowego w ręku rozgrywającego.

Philippe Cronier okrzyknął rozgrywkę jako kapitalną, dodając jednak, że obrońca mógł uniknąć wpustu przez odpuszczenie ♣K, co uniemożliwiłoby rozgrywającemu skrócenie atutów w ręku, i podsumował: (jak w ostatniej scenie z *Pół żartem, pół serio*): No cóż, nikt nie jest doskonały.

[**Komentarz M.G.:** Z ostatnim zdaniem należy się zgodzić, ale... tak naprawdę nic już nie mogło kontraktowi zaszkodzić. Po utrzymaniu się ♣K tej klasy zawodnik jak Bilde z pewnością kontraktu by nie przegrał, choćby grając karo z ręki, by następnie do kolejnego zagrane go kara – stosując książkowy manewr niebiorąca na niebiorąca – usunąć z ręki pozostałego trefla. A wtedy, znów cytując klasyka, *można byłoby panu majstrowi...* Obrona wzięłaby należne jej trzy lewy: ♠D oraz dwie karowe – zamiast karowej i treflowej].



**W** ostatnim z prezentowanych rozdania z Cavendish Invitational Paris, opisanym przez Vincenta Labbé, miała niefort grać polska para Piotr Tu-

Fot. EBL



czyński – Grzegorz Narkiewicz przeciw duetowi holenderskiemu Ricco van Prooijen (na zdjęciu) – Louk Verhees. Po – jak określił Labbé – naukowej licytacji Holendrzy doszli do rozgrywanego przez van Prooijena (N) szlemika bezatutowego.

**WE po partii, rozdawał W**

♠ A 8 7 6			
♥ A D 10 9 3			
♦ D 10			
♣ A 5			
♠ W 10 3 2	N	♠ 5 4	
♥ 8 5 4	W	♥ W 7 6 2	
♦ 8 7 2	E	♦ A 9 6 4	
♣ D 9 2	S	♣ 10 8 3	
		♠ K D 9	
		♥ K	
		♦ K W 5 3	
		♣ K W 7 6 4	

W	N	E	S
Tuczyński	van Prooijen	Narkiewicz	Verhees
pas	1 ♣	pas	2 ♣
pas	2 ♦	pas	2 ♥
pas	2 ♠	pas	3 ♣
pas	3 BA	pas	4 ♣
pas	5 BA	pas	6 BA
pas...			

Wist błotką karową rozgrywający wziął w rękę i ponowił karo – do ♦A obrócił E, który zmienił atak na pikowy. Holender wziął w stole ♠K, zgrał ♥K, przeszedł do ręki ♠A, odegrał ♥A D (ze stołu dwa trefle), wszedł do dziadka ♠D i ściągnął ♦W. Podział kierów (lub odpadnięcie ♥W) bądź podział pików przyniosłyby dwunastą lewą, lecz to się nie stało. Spójrzmy na powstałą końcówkę...

		♠ 8	
		♥ 10	
		♦ –	
		♣ A 5	
♠ W	N	♠ –	
♥ –	W	♥ W	
♦ –	E	♦ –	
♣ D 9 2	S	♣ 10 8 3	
		♠ –	
		♥ –	
		♦ K	
		♣ K W 7	

... w której ze stołu zagrany został ♦K. Tuczyński (W) musiał zrzucić trefla (z ręki

zbędny już pik), a Narkiewicz (E) również nie miał wyboru i też pozbył się błotki trefli. van Prooijen mógł pokazać karty, uprzedzając, że gra górą trefle. Jak zauważył Labbé, do wygrania szlemika ♣W okazał się zbędny...

Kontrakt kładł tylko wist treflowy, ale jeśli to S miałyby ♣9, problem dwunastej lewy po takim wiście mógłby się rozwiązać już w lewie pierwszej.



Poniżej trzy interesujące rozdania z marcowego *IBPA Bulletin*.

Jak można przegrać mecz sześcioma impami, prowadząc przed ostatnim rozdaniem dwunastoma? Przytrafiło się to drużynie Kandemir podczas 2019 Winter Teams of Four w Izmirze (Turcja), a rozdanie opisał Erdal Sidar w relacji zatytułowanej *Zimowa opowieść*.

**WE po partii, rozdawał E**

♠ K			
♥ 8 2			
♦ D 10 6 4 2			
♣ 9 8 5 3 2			
♠ A 10 4	N	♠ D 9 7 3	
♥ A 5	W	♥ K W 6 4	
♦ A K 5 3	E	♦ W 8 7	
♣ A K D 10	S	♣ 6 4	
		♠ W 8 6 5 2	
		♥ D 10 9 7 3	
		♦ 9	
		♣ W 7	

W	N	E	S
Harac	Seker	Serim	Ak
–	–	pas	pas
2 ♣	2 ♥ <sup>1</sup>	ktr.	2 ♠ <sup>2</sup>
pas <sup>3</sup>	pas <sup>4</sup>	ktr.	4 ♠ <sup>5</sup>
4 BA <sup>6</sup>	pas	5 ♦	pas
6 ♦ <sup>7</sup>	pas <sup>8</sup>	pas	6 ♠ <sup>9</sup>
pas	pas	ktr.	pas
pas	7 ♣ <sup>10</sup>	pas	pas
ktr. <sup>11</sup>	pas...		

<sup>1</sup> piki lub młodsze; <sup>2</sup> pasuj lub popraw (spodziewając się młodzieży); <sup>3</sup> zrównoważony; <sup>4</sup> psychologiczny; <sup>5</sup> nie żartuje; <sup>6</sup> pokaz młodzieży; <sup>7</sup> zgaduje; <sup>8</sup> bardzo szczęśliwy, operacja się udała...; <sup>9</sup> jakkolwiek pacjent zmarł; <sup>10</sup> być może powinienem zaliczować 6BA i dać rekontrę SOS, czyniąc partnera rozgrywającym; <sup>11</sup> wreszcie oczywista odzywka

Kiedy Fikret Ak usłyszał, że partner ma piki (pas na 2♠), już nikt nie mógł go zatrzymać. I gdy partner nie skontrował 6♦, zaliczył 6♠, które Cengiz Seker poprawił na 7♣. Erdal Sidar nazwał to *korektą stulecia*.

Wist Serima ♦7 Harac wziął ♦K, odegrał ♣A i ♣K, ściągnął ♦A i zagrał trzecią rundę tego koloru, a N zaimpasował ♦W.

W rezultacie rozgrywający wziął trzy lewy: atutową i dwie karowe, co dało przeciwnikom zapis 2600 i wspomniane 18 impów.



Australijski Gold Coast Congress. W turnieju teamów Michael Whibley (W) z drużyny McAllister zrobił takiego oto psikusa rywalom z teamu Cormack. Jego rozgrywkę zaprezentował Liam Milne.

**WE po partii, rozdawał W**

♠ W 10 6 4			
♥ W 9 8 5			
♦ K D 9 7			
♣ 3			
♠ K D 8 5	N	♠ A 9	
♥ 7 4 3	W	♥ K D 10	
♦ A 8	E	♦ 6 5 4	
♣ A K 4 2	S	♣ W 10 8 6 5	
		♠ 7 3 2	
		♥ A 6 2	
		♦ W 10 3 2	
		♣ D 9 7	

W	N	E	S
Whibley	Cormack	Brown	Lester
1 BA	pas	3 ♣ <sup>1</sup>	pas
3 ♦ <sup>2</sup>	pas	3 BA	pas...

<sup>1</sup> puppet stayman; <sup>2</sup> brak starszej piątki

Jan Cormack zawistował ♠W. Jeśli rozgrywający nie trafi ♣D, to zapewne Stephen Lester (S) nie będzie miał problemu z otwarciem kar i będzie bez jednej. Whibley odpuścił pierwszy wist na obu rękach! Po powtórzeniu pików zagrał trefle górą (jak i wielu innych rozgrywających), a Lester nie znalazł powodu, aby nie zagrać pika po raz trzeci i rozgrywający uzyskał tempo do wyrobienia dziewiątej lewy w kierach.



Fot. Bridge.no



Norweg Nils Kvangraven w raporcie *Rutyna staje się ciekawą* wyjaśnia, czym różni się rasowy gracz od gracza klubowego. Jego przeciw-

# Pokój otwarty

nik, czołowy brydżysta norweski Asbjørn Kindsbekken (na zdjęciu), rozgrywał *rutynowe* 3BA...

WE po partii, rozdawał E

♠ 5		
♥ 9 4 3		
♦ K 10 6 5 4 3		
♣ K 5 2		
♠ W 8		♠ K 10 9 6 4 3 2
♥ 7 5 2		♥ K D 10 8
♦ A 9 7 2		♦ W
♣ 10 7 4 3		♣ 8
	N	
	W	E
	S	
♠ A D 7		
♥ A W 6		
♦ D 8		
♣ A D W 9 6		

... po licytacji...

W	N	E	S
Tundal	Voll	Kvangraven	Kindsbekken
–	–	pas	2 ♣
pas	2 ♦	pas	2 BA
pas	3 BA	pas...	

Wist ♠W rozgrywający zabił ♠D i zagrał ♦D do ♦A obrońcy W, który powtórzył pika do ♠K i ♠A w ręku. Widząc wszystkie ręce, łatwo jest wziąć 11 lew, ale skąd rozgrywający miał wiedzieć, że piki dzielą się 7-2? Ściągnął trefle i ♦K 10, doprowadzając do końcówki...

♠ –		
♥ 9		
♦ 4 3		
♣ –		
♠ –		♠ 9
♥ 7 5		♥ K D
♦ 9		♦ –
♣ –		♣ –
	N	
	W	E
	S	
♠ 7		
♥ A W		
♦ –		
♣ –		

Widać, że rozgrywającemu pozostała do wzięcia raptem jedna lewa na ♥A, ale *rasowy* gracz się nie poddał. Zagrał karo i siedzący na E Kvangraven pytał potem w swoim artykule: *Co miałem zrzucić? Mogłem liczyć tylko na ♥W u partnera, więc zrzuciłem ♥D*. Kindsbekken wyniósł z ręki ♠7 i ostatnie dwie lewy musiały paść jego łupem.

Prosty, piękny, choć niecodzienny przyśmiesz, w którym oddanie lewy obrońcy w tej samej lewie stawia w przymusie jego partnera.



Porą na trzy rozdania w relacji Barry'ego Rigala – dwa z Kay Platinum Pairs z Memphis Spring (opisane w biuletynie zawodów) oraz trzecie z kwietniowego biuletynu ACBL.



Obie przed partią, rozdawał N

♠ K D W 7 6 4 3		
♥ A D 7		
♦ 6		
♣ 8 7		
♠ A 9 8		♠ 10 5
♥ K 9 6 3		♥ W 4
♦ K 9 3		♦ W 10 2
♣ A K 6		♣ W 10 9 5 3 2
	N	
	W	E
	S	
♠ 2		
♥ 10 8 5 2		
♦ A D 8 7 5 4		
♣ D 4		

W	N	E	S
Beatty	Weichsel	Stewart	Meyers
–	1 ♠	3 ♣	pas
3 BA	4 ♠	pas...	

Peter Weichsel rozgrywał końcówkę pikową po wiście Freda Stewarta ♣W i kontynuacji treflowej. W trzeciej lewie Steve Beatty (W) zagrał blotkę pik do ♠K rozgrywającego. Ten odwrócił ♠D do ♠A, a odwrót pikowy zabił ♠W.

Teraz Weichsel postąpił w myśl tytułowej wskazówki tekstu Rigala: *Przeciagał-ka królową szpilu* – odegrał swój długi kolor atutowy, doprowadzając do czterokartowej końcówki...

♠ –		
♥ A D 7		
♦ 6		
♣ –		
♠ –		♠ –
♥ K 9		♥ W 4
♦ K 9		♦ W 10
♣ –		♣ –
	N	
	W	E
	S	
♠ –		
♥ 10 8		
♦ A D		
♣ –		

... w której zagrał karo do stołowego ♦A, po czym wziął trzy lewy kierowe w ręku, impasując po drodze ♥K.



Fot. ACBL

Oszańskim pomysłem obrońcy – Kevina Rosenberga (na zdjęciu) – odpowiedział Barry'emu Rigalowi John Hurd, który w poniższym rozdaniu rozgrywał końcówkę kierową...

Obie przed partią, rozdawał E

♠ A D 8 3		
♥ W 5 2		
♦ K D 4 3		
♣ A 10		
	N	
	W	E
	S	
♠ W 10		
♥ K 10 8 7 6		
♦ A 10 7 6		
♣ K 7		

... po licytacji...

W	N	E	S
Gold	Meckstroth	Rosenberg	Hurd
–	–	pas	1 ♥
pas	2 ♣	pas	2 ♦
pas	2 ♥	pas	2 BA
pas	3 ♦	pas	3 ♥
pas	3 ♠	pas	3 BA
pas	4 ♥	pas...	

Wist (W) blotką trefl rozgrywający zabił ♣A i zagrał małego kiera do ♥D i ♥K w ręku (W dodał małego kiera). Następnie zagrał ♥8, a gdy obrońca z lewej dodał kolejnego małego kiera, puścił w stole. Oto pełen rozkład:

♠ A D 8 3		
♥ W 5 2		
♦ K D 4 3		
♣ A 10		
♠ K 9 7 6 4		♠ 5 2
♥ 4 3		♥ A D 9
♦ 9 8 5		♦ W 2
♣ 9 4 3		♣ D W 8 6 5 2
	N	
	W	E
	S	
♠ W 10		
♥ K 10 8 7 6		
♦ A 10 7 6		
♣ K 7		

Zarówno obrońcy, jak i partner byli pełni podziwu dla Rosenberga, gdy ten wziął lewę na ♥9. Rigal dał tej relacji tytuł: *A jednak zabolato*.

[Komentarz M.G.: Sugestia posiadania przez obrońcę W ♥A 9 4 3 była tak silna (również, jeśli ten zabiłby pierwszą lewę

♥A), że Hurd był przekonany o wychodzącym impasie ♥9 (impas nie powinien *zaboleć*). Zauważmy, że przy zastanej konfiguracji kierów rozgrywającego dołożenie przez gracza **E** ♥D mogło być także skuteczne przy posiadaniu ♥D 9].



Fot. ACBIL



Rozgrywkę Howarda Weinsteina (na zdjęciu) z ustawieniem podwójnego przymusu impasowego (double guard squeeze) Barry Rigał zacytował *Zmiana straży*. Grając z Jeffem Justerem w turnieju par, Weinstein rozgrywał z pozycji **E** kontrakt 6BA. Licytacja ujawniła u niego kara, a u Justera kolory starsze.

Jeśli to zaś **S** na zagrana **◆8** pozbyłby się pika (ze stołu także kier), to **N** – broniąc czarne kolory – musiałby zrzucić stojącego na straży ♥W. Taki przymus bywa też nazywany przymusem straży. B. Rigał zauważa, że jeśli rozgrywający najpierw zagrałby ♣A, a potem **◆8**, to przymus by nie zaszedł. Wtedy obrońca **S** do kara mógłby dołożyć pika, a jego partner dołożyłby kartę w kolorze zrzutki z dziadka.

♠ D W 6 2			
♥ W 6			
♦ 9 7 3			
♣ 9 8 7 2			
♠ A K 9 7	♠ 8 5		
♥ A 10 9 4 3 2	♥ K 8		
♦ W	♦ A K D 8 2		
♣ K 5	♣ A W 4 3		
	♠ 10 4 3		
	♥ D 7 5		
	♦ 10 6 5 4		
	♣ D 10 6		

Wistujący (**S**) dał szansę na nadróbkę, wychodząc spod ♣D. Weinstein wziął pierwszą lewę ♣W, odblokował **◆W** i ♣K, ściągnął **♠A**, a po przejściu do ręki **♥K** grał kara, doprowadzając do końcówki, w której zagrał ostatnie karo...

♠ D W			
♥ W			
♦ –			
♣ 9 8			
♠ K 9	♠ 8		
♥ A 10 9	♥ 8		
♦ –	♥ 8		
♣ –	♦ 8		
	♣ A 4		
	♠ 10 4		
	♥ D 7		
	♦ –		
	♣ D		

Mark Horton zauważa, że rozgrywający powinien zastanowić się, czym kierował się obrońca **N**, oddając pasywny wist atutowy. Z dużym prawdopodobieństwem powinien założyć, że i ♣A, i ♥K są u niego. Wtedy zgra do końca atuty [lub pozostawi jednego i odegra **◆10** – M.G.], doprowadzając do końcówki...

... w której zagrana **◆10** (ze stołu trefl) zmusi obrońcę **N** do pozbycia się ♣10, a wyjście ♣K dopełni formalności. ◆

[**Komentarz M.G.:** Rozgrywający mógł wcześniej odegrać **♠K** i wtedy w końcówce czterokartowej – po zagraniu **◆8** i ♣A – **S** znajdzie się w przymusie pojedynczym (wcześniej **N** musi dołożyć ostatniego pika). Ale jeśli rozgrywający odegrałby wcześniej ♥A, to w czterokartowej końcówce...

♠ D W			
♥ –			
♦ –			
♣ 9 8			
♠ K 9	♠ 8		
♥ 10 9	♥ –		
♦ –	♥ 8		
♣ –	♦ 8		
	♣ A 4		
	♠ 10 4		
	♥ D		
	♦ –		
	♣ D		

... zaistniałby klasyczny przymus podwójny. Dowolny z podanych sposobów rozgryw-

ki przyniosłby upragnioną w turnieju par nadróbkę].



Pora na rozwiązanie problemu rozgrywkowego z początku artykułu – szlemika pikowego rozgrywanego przez gracza **W** po wiście 5♠.

Rozgrywający utrzymał się w ręku, zagrał karo do **◆K**, karo do **◆A** i przebił karo w stole. **N** do drugiej i trzeciej lewy karowej dołożył waleta i damę. Co dalej?

Oto cały rozkład:

Turniej par; NS po partii, rozdawał N			
	♠ 8 5 2		
	♥ K 10 6 4		
	♦ D W 6		
	♣ A 10 7		
♠ A K D 9 7 4	♠ W 10 3		
♥ A 2	♥ D W 9 3		
♦ A 10 9 7	♦ K 4		
♣ K	♣ W 8 3 2		
	♠ 6		
	♥ 8 7 5		
	♦ 8 5 3 2		
	♣ D 9 6 5 4		

Mark Horton zauważa, że rozgrywający powinien zastanowić się, czym kierował się obrońca **N**, oddając pasywny wist atutowy. Z dużym prawdopodobieństwem powinien założyć, że i ♣A, i ♥K są u niego. Wtedy zgra do końca atuty [lub pozostawi jednego i odegra **◆10** – M.G.], doprowadzając do końcówki...

... w której zagrana **◆10** (ze stołu trefl) zmusi obrońcę **N** do pozbycia się ♣10, a wyjście ♣K dopełni formalności. ◆

♠ –			
♥ K 10			
♦ –			
♣ A 10			
♠ –	♠ –		
♥ A 2	♥ D W		
♦ 10	♦ –		
♣ K	♣ W 8		
	♠ –		
	♥ 8		
	♦ –		
	♣ D 9 5		

... w której zagrana **◆10** (ze stołu trefl) zmusi obrońcę **N** do pozbycia się ♣10, a wyjście ♣K dopełni formalności. ◆

## KSIEGARNIA ŚWIATA BRYDŻA



Piotr Wzorek

## Tak się to robi na AGH w Krakowie



### Przyszli mistrzowie na uczelniach ukryci

Fot. Tomasz Radko



Wyjazd szkoleniowo-integracyjny do Stasikówki – kwiecień 2019

Wielokrotnie słyszałem, że już *nie ciupie się po nocach* w brydża w akademikach. Że studenci siedzą tylko przed monitorami, a ta wspaniała gra straciła swoją popularność. Na pewno?

Podczas listopadowych zajęć z brydża organizowanych na krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej pojawiło się blisko stu studentów. W marcu zawodnicy sekcji brydża AZS AGH obronili wywalczony w zeszłym roku tytuł akademickiego mistrza Polski. Wcześniej nasza uczelnia przez dziewięć lat trzymała się w bezpiecznej odległości od szczytu podium. W kwietniu odbywający się co semestr wyjazd szkoleniowo-integracyjny odwiedziło ponad 70 osób – studentów AGH i zaprzyjaźnionego Uniwersytetu Pedagogicznego oraz sympatyków naszej działalności. Jak to możliwe?

Wszystko zaczęło się dwa i pół roku temu od założenia organizacji studenckiej Just Bridge. Dydaktyk dr Lech Adamus już wcześniej prowadził zajęcia z brydża na Wydziale Matematyki Stosowanej i od lat

planował ekspansję na pozostałe wydziały. Mieliśmy więc trenera. Jego entuzjazm szybko mi się udzielił i zaczęłam angażować kolejne osoby, załatwiać formalności. Zostałem człowiekiem od zadań wszelakich. Małopolski ZBS do pomysłu podszedł entuzjastycznie, udostępnił nam niezbędny sprzęt. Pomoc finansowa ze strony uczelni i AZS-u przerosła wszelkie oczekiwania, co otworzyło przed nami kolejne możliwości. Dzisiaj misja *Nauczmy kogoś brydża, żeby mieć z kim grać na starość* całkiem nieźle nam wychodzi.

Nasza brydżowa maszyna działa następująco: Na pierwszych zajęciach co roku pojawia się blisko 100 osób. Łapie ich dr Leszek i prowadzi zajęcia dla początkujących z pomocą studenta – instruktora Przemka Kurzaka. Po zakończeniu kursu bierzemy kursantów na wyjazd integracyjny,

żeby poznali się z bardziej doświadczonymi kolegami. Mamy ekspertów pod dostatkim, co jest kluczowe dla dalszego rozwoju adeptów. Na cotygodniowych turniejach łączymy ich w pary i tworzymy piramidę umiejętności. Postępy robione są w zawrotnym tempie. Kolejnym krokiem jest dołączanie do sekcji brydża AZS AGH. Tu robi się poważnie: wystawiamy cztery drużyny ligowe, wysyłamy studentów na mistrzostwa juniorów, akademickie mistrzostwa Polski, jeździmy na wyjazdy szkoleniowe,

a merytoryczny nadzór nad adeptami przejmują trener Tomek Radko. Ta metodologia przynosi przekraczające oczekiwania wyniki.

Postuję się dowodem, żeby niniejszy artykuł nie składał się wyłącznie z pustych słów. Oto historia studenta matematyki Łukasza Baniaka. Wystarczyły mu dwa lata brydżowej przy-



gody na AGH, aby wywalczyć tytuł mistrza Polski juniorów. Rok później, aby nikt nie sugerował przypadkowości tego sukcesu, Łukasz zwyciężył w turnieju par akademickich mistrzostw Polski. W wakacje będzie walczył o uzupełnienie zbioru tytułów o akademickie mistrzostwo Europy. Trzymajmy kciuki!

Oto, jak gra nasz bohater:

WE po partii, rozdawał W		
♠ 2	N	♠ 10 9 8 6 5 3
♥ K 9 5 2	W	♥ A 10
♦ 10 9 5	E	♦ K 4 3 2
♣ K D 10 9 7	S	♣ 4
		♠ A W 4
		♥ W 6 4 3
		♦ 8 6
		♣ A 8 6 2

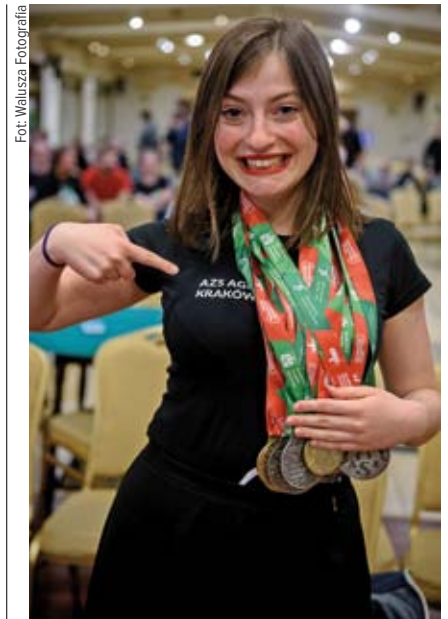
Łukasz (N) rozgrywa 3BA. Wist ♣4 puszczone do damy obrońcy W, z ręki technicznie ♣3, aby stworzyć obrońcy iluzję, iż wist nastąpił z dubla. Odwrót ♦9, pokryta waletem, pokryty królem. E odwraca w karo do ♦10 i ♦D. Teraz nasz student zdecydował się otworzyć nieotwieralny kolor i zagrał ♥8 – podłożoną ♥10 pobit waletem, który z kolei został pobity królem. Kolejny odwrót karowy wzięty asem. Teraz pik

do ♠W i kier na impas ♥9! E wziął asem i z braku alternatywy wyszedł w karo, które padło łupem bezcennej ♦7.

WE po partii, rozdawał W		
♠ –	N	♠ 10 9 8 6 5
♥ 9 5	W	♥ –
♦ –	E	♦ –
♣ K 10 9	S	♣ –
		♠ A 4
		♥ 6 4
		♦ –
		♣ A

W powstałej końcówce problemy z komunikacją sprawiają, że dziewiątej lewy można upatrywać jedynie w przymusie krzyżowym. Po zgraniu pierwszego pika obrońca W ma bezpieczną zrzutkę – ♣9, ale kolejny pik zmusza go do pozbycia się wartościowej karty. W decydował się wyrzucić kiera, więc ostatnie trzy lewy wzięły kolejno ♥D, ♣A i ♥6. Młody wychowanek krakowskiej AGH tą wysmienitą rozgrywką zdobył zasłużone 91%

Na koniec apel do wszystkich studentów i pracowników akademickich – organizujcie zajęcia u siebie! Zakładajcie sekcje AZS, organizacje, szukajcie trenerów, promujcie tego naszego brydża! Uczelnie



Brydżystka z AGH Aleksandra Byra – AMP 2018

i wojewódzkie związki na pewno wspomogą, a – co najważniejsze – chętnych studentów naprawdę nie brakuje! Wystarczy poświęcić trochę czasu, a brydż akademicki może wrócić do dawnej świetności! My chętnie pomożemy – piszcie do nas na Facebooku (Just Bridge AGH) i wpadajcie na naszą stronę [justbridge.agh.edu.pl](http://justbridge.agh.edu.pl).



Reprezentacja AGH – złoci medaliści AMP 2019. Drugi z lewej w górnym rzędzie – Łukasz Baniak

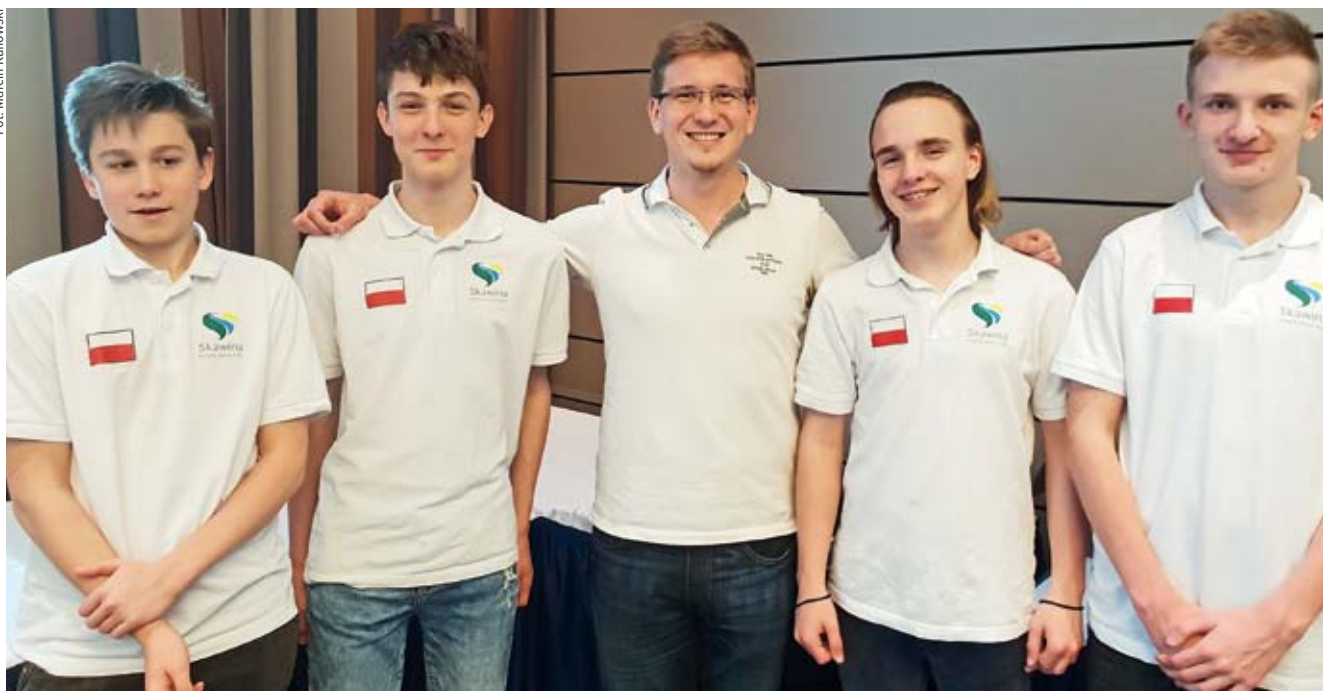
Fot. Fanpage Just Bridge AGH / Facebook

Marcin Kufłowski

## Brydź w Szwajcarii, czyli cała masa zaskoczeń



Fot. Marcin Kufłowski



Polscy młodzicy w Szwajcarii. W środku gospodarz Bartek Iglą

**D**o Zurychu na Swiss Open mieliśmy się z kadrą młodzików wybrać już przed rokiem. Mój podopieczny sprzed lat, Bartek Iglą, którego los (czyli: praca – jest programistą w FIFA) rzucił do Szwajcarii, gdzie też rozpoczął swoje drugie brydżowe życie i karierę reprezentacyjną, zaprosił mnie wraz z podopiecznymi do siebie jeszcze podczas World Mind Games w Lyonie. Rok temu nie udało się dopasować terminów, w tym roku nie było już wymówek.

Cała wycieczka trwała sześć dni, z czego wprowadzie dwa w podróży (po 12 godzin w każdą ze stron), a trzy na brydżu, ale udało się i coś zobaczyć, i czegoś skosztować. Udało się też nie wydać zbyt wielkich kwot, mimo że Zurych to ponoć najdroższe miasto w Europie. Pod względem sportowym też był to (a może nawet i bardziej) niezwykle udany wypad. Tak od strony wyników (dwa miejsca w pierwszej dziesiątce, wszystkie wyniki obu par powyżej średniej), jak i doświadczenia w grze przeciwko obcokrajowcom, a wreszcie miło było spotkać parę uznanych postaci z brydżo-

wego świata. I pewnie tak zapamięta ten wyjazd cała czwórka reprezentantów Polski młodzików na rok 2019: Łukasz Kasperczyk, Kacper Kufłowski, Franciszek Kurlić i Michał Stasiak.

Z pewnością zapamiętają też, bo mnie siedzącemu z boku to mocno utkwiło w głowie, całą otoczkę brydżowego turnieju organizowanego w Szwajcarii. I o tej otoczce słów parę chciałbym nakreślić, wierząc, że może to być jakiś drogowskaz dla polskich zawodników, sędziów i organizatorów. Dla tych pierwszych – zwłaszcza.

Co rzuciło się szczególnie w oczy, to uprzejmość i wysoka kultura osobista. Przejawiało się to w sympatycznym powitaniu, miłej atmosferze w trakcie całej rundy, braku rozmów i porozdaniowych analiz na gorąco. A wszystko to pomimo faktu, że w turniejach grali i zawodowcy, i kompletni amatorzy. I ludzie starsi (głównie), i nieco młodszy (nie licząc naszej czwórki; tacy w średnim wieku). Sporo Szwajcarów, ale też Austriacy, Niemcy, Amerykanie, Węgrzy, Francuzi, Włosi i Polacy (tacy szwaj-

carscy i tacy, którzy – jak my – przyjechali do Szwajcarii).

Cisza. Doprawdy trudno w to uwierzyć, ale nawet przy udziale 70 par na sali gry było cicho. I nawet nie mam tu na myśli głośnych krzyków, wywisk, dochodzenia „kto wypuścił”. Po prostu w czasie gry prawie nie było rozmów, a jeśli już, to naprawdę takie, że na sąsiedni stół dobiegać mógł ledwie szmer. Gromkich „panie sędzio!” nie było niemal wcale, a już nie sądzę, by ktoś wołał sędziego, bo „on myślał” (np. dwie sekundy).

A skoro już przy ekipie sędziowskiej jestem, to Zurych Open było dla mnie fenomenem – całe zawody (w sobotę grały 72 pary, w dwóch turniejach, dla amatorów i – powiedzmy – profi) sędziował... jeden człowiek. Ustawiał stoły, przyjmował zapisy, rozkładał pudełka i bidding-boksy, dokonywał zmian (w tym – przenoszenia pudeł między rundami!), operował rzutnikiem, zapowiadał komunikaty przez mikrofon, liczył wyniki, publikował historie, sam je wieszając w wyznaczonym miejscu, interwenio-



## Pogaduchy z Laurą

Dzwoni telefon.

– Słuchaj, gamoniu: partner jedno trefl, pani pik, a ty masz kartę 4432 i 9 punktów, albo poczekaj, sprawdzę dokładnie... No nie, masz singla pik, szóstą dziewiątkę kier, drugiego asa karo i cztery błotki trefl. Co mówisz?

– Pas – proponuję nieśmiało.

– No nie, **na razie** powiedziałam dwa kier, pan z lewej dwa pik partner cztery kier, a pani cztery pik. Spasowałam – dobrze?

– No dobrze – mówię. – Chyba nieźła zapowiedź.

W tych rozmowach występuję jako ekspert. To znaczy ekspertem jestem do momentu, kiedy wszystko jest po myśli Laury. Jak nie, pora się rozłączyć, są na świecie inni słuchacze, co mają więcej oleju w głowie.

– Pan z lewej pasuje, a partner kontra. Pasujesz czy odchodzisz?

– Pasuję – mówię po namyśle bez przekonania.

Ona na to: – Niedobrze. -790.

– Może trzeba było jednak odejść? – próbuję wybrnąć z trudnej sytuacji.

Ona na to: – Jeszcze gorzej, bo 800.

– Hm, to może partner nie powinien kontrolować – próbuję ratować resztki prestiżu.

– No właśnie nie powinien. Wie przecież, że jak ja licytuję, to nic nie mam.

– A ile miał punktów? – pytam.

– Dużo – pada odpowiedź.

– A to zwykły pech – mówię.

– No właśnie, nie powinien kontrolować, zaraz do niego zadzwonię, wiedziałam, że to jego wina. Dziękuję, ty się jednak znasz na tej grze.

Następny telefon niebawem. Trzeba będzie znów rozwiązywać szarady.

♦ **PS** Zwracam uwagę na wizjonerskie *na razie powiedziałam*, czyli wiadomo – ciąg dalszy nastąpi. No i wspaniały pas w drugim okrążeniu licytacji o znaczeniu: partnerze, nic nie mam, bo inaczej milczenie nie wchodzi w rachubę.

Czyli cudnie, jedyne, co może budzić wątpliwości, to dobór partnera na ten turniej.)

A

wał i wydawał werdykty. A wcześniej samodzielnie powiełał rozdania. Ten człowiek to Peter Eidt, niezwykle sympatyczny Niemiec noszący zabawne brydżowe krawaty.

Nie mógłbym też dać wiary, by w Szwajcarii ktoś próbował osiągnąć korzystny wynik poprzez „omyłkowo” źle policzone lewy lub – tym bardziej – błędny zapis naniesiony w pierniczku. Ustalanie wyniku po zakończonym rozdaniu wygląda na obustronną wymianę uprzejmości. Nawet gdy jedna ze stron popełniła duży błąd, rywal nie będzie się nad tobą pastwił, wymieniając uwagi na temat poziomu twojego brydża ze swoim partnerem (mimo że wciąż siedzisz przy tym stoliku). Uczciwość Szwajcarów sięga też nieco dalej. W pewnym momencie wypadło mi z kieszeni 200 franków. Dla nich może i drobne, dla nas – jednak jakaś suma. Miły pan delikatnie szturchnął mnie w ramię, wskazał na podłogę z pytaniem, czy to moje, a gdy podniosłem i podziękowałem – szczerze się uśmiechnął i mrugając okiem, zapytał: – Ile?

W przerwie turnieju gracze mogli liczyć na ciepły poczęstunek, co było miłym zaskoczeniem. Jeszcze miłszym akcentem, zwłaszcza dla moich młodzików, był fakt, że w sobotę wieczorem, po zakończonej grze, wszyscy goście z zagranicy zostali zaproszeni przez Fernando Piedrę, szwajcarskiego organizatora życia brydżowego i najlepszego gracza w tym kraju, na kolację. Z Jackiem Pszczołą, May Sakr czy prezydentem EBL Janem Kamrasem.

Pamiętam, jak przed trzema laty gościła w Krakowie Barbara Seagram, kanadyjska brydżystka, nauczycielka brydża i popularyzatorka tej dyscypliny w swoim kraju (a prywatnie – żona Polaka). Swoją wizytę na krakowskim turnieju zapamiętała niezbyt sympatycznie, wskazując na (w większości) niespecjalnie miłą atmosferę przy stoliku, brak jakiegokolwiek kontaktu ze strony przeciwników (choćby powitania, choć grała przecież z mężem-Polakiem), nastawienie jedynie na osiągnięcie dobrego rezultatu.

Po tym jak przyjrzałem się z bliska szwajcarskiemu turniejowi, mam wrażenie, że jego uczestnicy po zagranju w brydża w Polsce czuliby się dokładnie tak samo jak Barbara Seagram. Nie, bynajmniej nie wrzucam całej naszej brydżowej braci do jednego wora, ale tolerowanie wielu nieakceptowalnych zachowań ze strony innych, dopasowywanie się do otoczenia – nie prowadzi do niczego dobrego. Może czas spojrzeć w lustro nieco bardziej krytycznie?

Szczęśliwie coraz sprawniej działają wszelkiego rodzaju sądy koleżeńskie i wydziały dyscypliny. Stąd nadzieja, że za parę lat dogonimy Szwajcarów, jeśli chodzi o otoczkę brydża. A przy tym nie damy się im dogonić sportowo.

Serdeczne podziękowania dla Bartłomieja Igły i Fernando Piedry za zaproszenie i gościnę w Zurychu. Niestety – wprasza my się za rok :-)



Fot. Archiwum M.K.



Polska ekipa na wzgórzu Uetliberg – w tle panorama Zurychu



Trzy najlepsze zespoły: Śląsk, Warszawa, Śląsk/Warmia i Mazury

Śląska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa corocznie w grudniu w Szczyrku w Hotelu Orle Gniazdo organizuje Mistrzostwa Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa w Brydżu Sportowym. Tym razem były to już siódme takie mistrzostwa, wzięło w nich udział 51 osób z ośmiu okręgowych izb: kujawsko-pomorskiej, małopolskiej, mazowieckiej, podkarpackiej, podlaskiej, łódzkiej, śląskiej i warmińsko-mazurskiej. Organizatorzy próbują zainteresować mistrzostwami szersze grono członków izby, którzy uprawiają ten sport, ale na razie grono uczestników nie powiększa się. Uczestnicy zawodów pokrywają tylko koszty pobytu. Koszty organizacyjne bierze na siebie Śląska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa.

Program mistrzostw przewidywał cztery turnieje: indywidualny na maksy, par na punkty meczowe i na maksy oraz główny turniej drużynowy o Puchar Przechodni Prezesa PIIB Zbigniewa Klejdyńskiego. Oficjalnego otwarcia mistrzostw dokonał przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Janusz Kozula, a następnie przystąpiono do – tradycyjnie nieco loteryjnego – turnieju indywidualnego, w którym wzięło udział 44 zawodników. Na dystansie 33 rozdań zwyciężył, podobnie jak w roku ubiegłym, **Andrzej Błachno** (Podlasie) przed **Romanem Opalińskim** (Podkarpacie) i **Adamem Łaszczotko** (Mazowsze).

W sobotę rozegrano dwa turnieje par. W rywalizacji na impy (22 pary) zwyciężyła śląska para **Kazimierz Cios – Jerzy Ujma** przed duetami **Andrzej Bulanowski – Andrzej Błachno** (Podlasie) i **Adam Łaszczotko – Dariusz Gelo** (Mazowsze). Po obiedzie i przerwie na spacer rozegrano turniej par na maksy (23 pary).

W tym turnieju triumfowała również inna para ze śląskiej izby **Janusz Zagała – Bogdan Tarnawski**. Następne miejsca zajęli **Krzysztof Ciesiński – Tomasz Baran** (Śląsk) i **Jacek Znamirowski – Roman Opaliński** (Podkarpacie). Sobotni wieczór uczestnicy mistrzostw spędzili na integracyjnej kolacji, był czas na rozmowy o brydżu i sprawach związanych z samorządem zawodowym.

Jak zwykle w niedzielę rano przystąpiono do głównego turnieju drużynowego. Wystartowało 11 drużyn. Faworytem był team z Podkarpacia, jednak ostatecznie nie znalazł się nawet na podium. Czołowa trójka: **1. Mazowsze (D. Gelo – A. Łaszczotko, M. Kamelski – M. Stępniewski)**, **2. Śląsk (K. Cios – J. Ujma, T. Dudziak – J. Wardas)**, **Śląsk/ Warmia i Mazury (J. Zagała – B. Tarnawski, R. Ejsmont – J. Milkamanowicz)**. Po podliczeniu wyników wszystkich turniejów została wyłoniona klasyfikacja długofalowa mistrzostw. Czołowa trójka: **1. Adam Łaszczotko, 2. Dariusz Gelo** (Mazowsze), **3. Jerzy Ujma** (Śląsk).

Wśród pań najwyżej sklasyfikowana została **Teresa Olczyk** z Mazowieckiej Izby. Na uroczystość dekoracji zwycięzców przybyli przewodniczący Rady ŚOIIB Roman Karwowski i zastępca przewodniczącego Rady ŚOIIB Józef Kluska. Zwycięzcy otrzymali puchary, a zdobywcy trzech pierwszych miejsc w każdej klasyfikacji nagrody rzeczowe. Puchar Przechodni – przywieziony z Podlaskiej Izby – wręczono tym razem reprezentantom Mazowieckiej Izby.

Zawody prowadził – jak zwykle sprawnie, taktownie, z wyrozumiałością i dystansem – sędzia krajowy **Andrzej Bakalarz**, za co organizatorzy serdecznie mu dziękują. (Nawiasem mówiąc – przywieziona przez niego literatura brydżowa rozeszła się wśród uczestników w mgnieniu oka).

Do zobaczenia na kolejnych mistrzostwach – odbędą się one w Szczyrku w Hotelu Zagroń w dniach 13–15 grudnia 2019.

*Janusz Kozula*



Zwycięzcy klasyfikacji generalnej z organizatorami: R. Karwowski, D. Gelo, A. Łaszczotko, J. Ujma, J. Kluska, J. Kozula, K. Ciesiński

# Brydżowe wczasy i szkolenia



**Prowadzący: Krzysztof Ziewacz**

**M**łośnicy brydża i dobrej zabawy spotykają się od lat niemal we wszystkich zakątkach świata. Bywalcy brydżowych eskapad nie potrzebują ani werbla, ani ładnej pogody by IMPonująco MAKSymalnie wykorzystać swój czas... niemal do ostatniej *na*-lewki. Kochają brydża miłością bezwarunkową i to oni stanowią masę właściwą brydżowego kosmosu.

Ale często bywa i tak, że ludzie, którzy wciąż kochają brydża w pełni biesiadnego, zasiadają niestety samotnie przed własnym komputerem, gdy tymczasem my mamy dla nich ofertę. Na brydżowe wczasy wypoczynkowe zapraszamy wszystkich tych, którzy cenią sobie spokój, ale i dobrą zabawę. Mile widziane są także osoby towarzyszące, ponieważ organizujemy również przedpołudniowe wycieczki w interesujące miejsca i wieczorki integracyjne oraz koncerty. Do miłego spotkania zatem, bo wciąż jest mniej więcej tyle do zobaczenia, ile rozdań do rozegrania.

## Czwarty element

Perelka i zarazem rozdanie szkoleniowe. Pasuje jak ulał do naszego wczasowo-szkoleniowego kącika. Rozdanie pochodzi z turnusu wczasowego. Z poniższymi rękami powinno się grać 6♠. Słaba bieżąca lokata w turnieju sprawiła jednak, że przystrzyliśmy i mamy rozegrać 7♠ po wiście ♣K. Jak muszą leżeć karty u przeciwników, aby ten kontrakt wygrać i sporo impów odrobić.

♠ K D 10 7 2		♠ A 8 5
♥ A 8 4 2		♥ D 10 6
♦ 5		♦ A K 10 9 7 3
♣ A W 10		♣ 8

	N	
W		E
	S	

Brydżowe Wczasy Wypoczynkowe organizujemy wg klucza:

- ♣ NARCIARSKIE zimą w górach, blisko stoków
- ♦ UZDROWISKOWE wczesną wiosną i późną jesienią w kurortach z zabiegami
- ♥ TURYSTYCZNE późną wiosną i wczesną jesienią w atrakcyjnych miejscach
- ♠ POBYTOWE latem nad morzem i jeziorami

## JESIENNE PROPOZYCJE 2019



Myczkowce w Bieszczadach



Szczawnica w Pieninach



Dąbki nad Bałtykiem

Bardziej ambitnym brydżystom zainteresowanym pogłębieniem umiejętności brydżowych polecamy z kolei szkolenia tematyczne, które organizujemy kilka razy w roku. Najbliższe, sierpniowe połączone będzie z bardziej aktywnym wypoczynkiem, a odbędzie się w dn. 14-18.08.2019 w zacisznym i malowniczo położonym dworku w Cierszewie. Ośrodek słynie także ze wspaniałej kuchni i dobrych warunków pobytowych. Letnią atrakcją będą tam spływy kajakowe i przejażdżki konne. Szkoleniowo zajmiemy się wykrywaniem krótkości, sprawdzaniem zatrzymań do 3BA i podniesieniami Bergena po otwarciach 1♥ i 1♠. Szczegółowe informacje: [www.wczasybrydżowe.pl](http://www.wczasybrydżowe.pl).

Cały rozkład prezentował się następująco:

Impy; obie po, rozdawał E		
	♠ 9 3	
	♥ K W 5 3	
	♦ W 8 4	
	♣ K D 7 2	
♠ K D 10 7 2		♠ A 8 5
♥ A 8 4 2		♥ D 10 6
♦ 5		♦ A K 10 9 7 3
♣ A W 10		♣ 8
	W N	
	W S	E
		S
	♠ W 6 4	
	♥ 9 7	
	♦ D 6 2	
	♣ 9 6 5 4 3	

To przepiękne rozdanie z pozoru wygląda na *jednośladowe*, choć jest w nim wiele motywów i manewrów technicznych. Najpierw liczymy lewy: pięć atutów w ręce, pięć kar w stole, dwa boczne asy – to tylko 12. Za mało. Aby wziąć 13 lew, to na pierwszy rzut oka musi lecieć D W w karach, ale to zbyt mała szansa. Trzykartowy fit i brak ze-

wnętrznego dojścia poza karami nie pozwala na ściągnięcie atutów, przebiecie i wyrobienie trefla, bo to grozi odcięciem kar. Chyba że kara dzielą się 3-3, a trzeci atut znajduje się u obrońcy S. Grając na to, wykorzystamy przy okazji szansę zastania u dowolnego obrońcy grubego dubla D W w karach. Trzynastą lewę weźmie ♣10 w ręce! Ale rozgrywkę trzeba bardzo starannie zaplanować.

Wist treflowy bijemy asem i rozpoczynamy od ściągnięcia ♦A K, bo gdy spadnie ♦D W, to doszczętnie odaturujemy, kończąc w stole, i zadeklarujemy 13 lew. Jeśli ♦D W nie spadnie, to karo przebijemy, następnie ściągniemy ♥A (!) i tylko dwa razy atuty, kończąc asem w dziadku, by dokończyć atutowanie tzw. bocznym kolorem (tu karami), pozostawiając atut w stole do wymipasowania pod atut ♣D. Jeśli obrońca przebijie fortę karową, to nadbijemy i zagramy ♣W, impasując ♣D. Jeśli obrońca S ani razu nie przebijie, to pozostanie liczyć u niego na co najmniej pięć trefli, co z kolei uniemożliwi mu przedwczesne odrzucenie się od tego koloru. Ale może odrzucić się od kierów. Teraz już pewnie wiecie, po co tak dalekowzrocznie ściągnęliśmy ♥A – aby w trzykartowej końcówce zejść przebitką kiera do ręki, przebić trefla w stole i znów kiera w ręce.

Prawda, że piękne... Jeśli wygraliście, to otarliście się o zawodowstwo! Jeżeli się wam nie udało, to i tak warto było zadać sobie trochę trudu i poanalizować przegrane rozdanie. Analizowanie post mortem z pewnością zaowocuje lepszymi wynikami i da wam więcej satysfakcji – wszak to czwarty element brydża!

[www.wczasybrydżowe.pl](http://www.wczasybrydżowe.pl)

# Szkolenia biznesowe z technikami brydżowymi

**K**ażde rozdanie to sprawdzian z zarządzania ryzykiem. Zanim dziadek wyłoży karty, wistujący ocenia swoją kartę, analizuje licytację i szacuje zagrożenie utraty lewy po nieudanym wiście. Po tym jak rozgrywający zobaczy karty dziadka, rozpoczyna planowanie rozgrywki, wybierając najmniejsze ryzyko utraty poszczególnych lew. Rozgrywający analizuje pojawiające się kolejne karty na stole i elastycznie dobiera optymalny przebieg dalszej rozgrywki. Obrońcy zrzutkami informują się o posiadanych wartościach i długościach w poszczególnych kolorach. Każda kolejna lewa dostarcza informacji i z jednej strony ogranicza ilość potencjalnych zagrożeń, a z drugiej – sygnalizuje zupełnie nowe ryzyka, które do tej pory były niezidentyfikowane. Rozgrywający ma możliwość zastosowania szeregu technik brydżowych w celu zmniejszenia ryzyka utraty lew i – w konsekwencji – obłożenia kontraktu. Przykładowe techniki: przepuszczenie, rozgrywka wywiadowcza, rozliczanie rąk, wiele rodzajów impasów i ekspasów, przymus czy wpustka. I wiele innych.

Z kolei każda działalność firmy czy organizacji wiąże się z ryzykiem nieosiągnięcia zaplanowanego celu. Pierwszym eta-



Fot. Optylio

pem pracy managera jest identyfikacja potencjalnych zagrożeń mogących uniemożliwić osiągnięcie zaplanowanego celu. Analiza jakościowa i ilościowa ryzyk oraz świadome opracowanie planu przeciwdziałania ich wystąpienia lub ograniczenia negatywnych skutków w przypadku ich wystąpienia – to obowiązek każdego managera. Przeszkolony manager zastosuje techniki reagowania na zidentyfikowane ryzyko znane w zarządzaniu ryzykiem, takie jak np. retencja, transfer, unikanie czy redukcja.

Ale może manager powinien też poznać techniki brydżowe i je wykorzystywać w zarządzaniu ryzykiem czy zarządzaniu projek-

tami. Przecież każdy projekt jest jak rozdanie w brydżu, nie zdarzają się dwa identyczne rozdania, podobnie jak z projektami. Każdy jest inny.

To skłoniło nas do uruchomienia szkoleń dla managerów z zarządzania ryzykiem i zarządzania projektami z wykorzystaniem technik brydżowych. Pierwsze takie otwarte szkolenia odbędą się na początku sierpnia w Sopocie, w dniach trwania Kongresu Bałtyckiego. Będzie można połączyć udział w szkoleniach biznesowych z udziałem w turniejach kongresowych.

Szczegóły na stronie [www.optylio.pl](http://www.optylio.pl)  
Zapraszamy do Sopotu.

GG

REKLAMA

International Baltic Congress

BRIDGE  
*by the*  
BEACH

59. MIĘDZYNARODOWY  
KONGRES BAŁTYCKI

Mistrzostwa Polski Teamów

2-10 SIERPANIA 2019  
SOPOT

Więcej informacji i program Kongresu:

[sopotbridge.pl](http://sopotbridge.pl)

[facebook.com/pwzbs](https://facebook.com/pwzbs)

[bridge.gda.pl](http://bridge.gda.pl)

V STAZICOWSKI TURNIEJ BRYDŻA SPORTOWEGO SENIORÓW W PILE: BRYDŻ I FILATELISTYKA

Jesienią ub.r. w Pile rozegrano V Stazicowski Turniej Brydża Sportowego Seniorów, podczas którego na kilkunastu kartach wystawowych zaprezentowano walory filatelistyczne oraz pocztówki z kolekcji Arthura Eldara oraz Romana Wikięła.

Wydano także okolicznościowy folder w opracowaniu Romana Wikięła – a w nim znaki pocztowe wydane przez Poczę Polską i poczty zagraniczne.



Znaczek z czternastoznaczkowej serii z waletem (niem. Bube), wydanej w 1967 r. przez pocztę NRD.



Międzynarodowy kongres brydża sportowego rozegrany w 1968 r. w Zgorzelcu upamiętnił datownik okolicznościowy, w którym umieszczono także herb Zgorzelca oraz kolory kart.



W 1976 r. odbyła się w Monte Carlo piąta olimpiada brydżowa. (Polska – w składzie: Klukowski, Kudła, Lebioda, Macieszczak, Milde, Wilkosz – zajęła 4. Miejsce. Wygrała Brazylia).



Pocztówka Firmy Wydawniczej Curtis z obrazem *Bridge Game* (1948) autorstwa Normana Rockwella (1894–1978), amerykańskiego ilustratora i malarza.



Kartka beznominałowa wydana z okazji turnieju w Pile przez tamtejszy Urząd Poczty 1.



Bloczek upamiętnia udział Antyli Holenderskich w mistrzostwach Ameryki Środkowej i Karaibów w 1977 r. Wydany z okazji Światowej Wystawy Filatelistycznej „Amphilex” w Amsterdamie, prezentuje rozdanie rozgrywane przez gwiazdy brydża tamtych czasów. Na linii **WE** zasiadali Claude Delmouly i Giorgio Belladonna, którzy grali przeciwko parze Robert Wolff – Jim Jacoby.



Podczas turnieju czynne było stoisko pocztowe UP Piła 1, które oferowało wydaną z tej okazji kartkę beznominałową oraz datownik okolicznościowy. Wydawnictwa popularyzują postać (urodzonego w Pile) Stanisława Stazica oraz grę w brydża jako dyscyplinę sportową, możliwą do uprawiania w każdym wieku. Na kartce umieszczono fragment pomnika z Pl. Konstytucji w Pile Ławeczka Stazica (proj. Norbert Sarnecki). Uczestnicy turnieju chętnie korzystali z możliwości wystania pozdrowień.

Roman Wikięł

## BARWNY ŚWIAT KART DO GRY

Andrzej Rzepkowski

# Bernard J. Dondorf i jego niezwykle karty



**W**ytwórcą, która zapisał się złotymi zgłoskami w historii kart do gry, był Bernard J. Dondorf. Urodził się 19 marca 1809 r. we Frankfurcie w rodzinie żydowskiej, która mieszkała w tym mieście od końca XV w. Po odbyciu stażu w fabryce C. Naumanna otworzył w 1833 r. własną drukarnię litograficzną. Wraz z rozwojem chromolitografii postanowił wejść na rynek produkcji kart do gry.

Firma Dondorfa produkująca luksusowe karty do gry funkcjonowała w latach 1833-1933, czyli równe sto lat. Wśród producentów kart były firmy funkcjonujące znacznie dłużej, jednak to właśnie Dondorfowi warto poświęcić specjalną publikację, a to z uwagi na niezwykle wysoką jakość użytych komponentów (papieru i barwników) oraz nowatorstwo graficzne jego luksusowych i wyróżniających się kart – spośród produkowanych w owych czasach przez innych producentów.

Sprzedaż kart za granicę stanowiła dużą część produkcji. Przed I wojną światową Dania, Szwecja i Norwegia prawie wszystkie karty sprowadzały od Dondorfa. Podobnie Holenderskie Indie Wschodnie, czyli dzisiejsza Indonezja, które były znaczącym klientem.

Założyciel firmy, Bernard Dondorf, zmarł w wieku 94 lat. Dzięki swej działalności poligraficznej i produktom o wysokich walorach technicznych i estetycznych, a także specjalnej metodzie grawerowania banknotów, zyskał opinię wybitnego litografa, ale przede wszystkim twórcy najpiękniejszych kart do gry. Jednak – jak na ironię – to właśnie wysoka jakość i szeroki asortyment produkcji (co generowało wysokie koszty) były powodem upadku firmy dokładnie sto lat od jej założenia. Dodatkowo nieodzyskane straty z okresu I wojny światowej i inflacja w kolejnych latach przyczyniły się do jej likwidacji, którą ogłoszono w 1929 r. Pod koniec 1933 r. firma Flemming & Wiskott (która przejęła to, co zostało z firmy Dondorfa) została sprzedana spółce United Altenburg & Stralsund w Altenburgu (ASS).

Ogółem firma na przestrzeni stu lat istnienia wyprodukowała ponad 60 talii, w tym klasyczne talie do wista, do skata, a także karty

dla dzieci typu kwartet oraz karty do wróżenia.

W 1870 r. ukazała się jedna z najsłynniejszych talii Dondorfa – **Luxus Spielkarte Vier-Erteile** (Cztery Strony Świata) [1]. Na urok tych kart miały i nadal mają wpływ piękne orientalne figury, ilustrowane asy i egzotyczne tła kart numerycznych. Karty zostały zaprojektowane przez Friedricha Karla Hausmanna (1825-1886), przyjaciela Dondorfa. Wcześniejsze wydania miały kwadratowe narożniki, późniejsze już zaokrąglone, co miało niewątpliwie wpływ na ich trwałość. Każdy kolor reprezentuje inny region świata. Piki przedstawiają sułtana, jego żonę i janczara. Kiery – Wielkiego Mogoła, hinduską księżniczkę i wojownika, trefle – hiszpańskiego króla Ferdynanda, królową Izabelę i hiszpańskiego ambasadora, a kara – cesarza, cesarzową i najemnego żołnierza.

Inna słynna talia Dondorfa to **Shakespeare Spielkarte** [2] opublikowane w 1906 r. Autorem oryginalnych grafik był John H. Bacon. Karty były wydrukowane przez Dondorfa w technice chromolitografii dla angielskiego producenta kart Falkner & Co. Jego nazwa pojawia się nie tylko na asie pikowym, ale także na walecie trefl. Na osobnej karcie znajduje się wykaz szekspirowskich postaci: piki przedstawiają postaci z **Hamleta**, kiery – z **Henryka V**, trefle – z **Ryszarda III**, a kara – z **Henryka VIII**.

Ciekawym przykładem taroka jest jedyna tego rodzaju talia Dondorfa – **Tarock Microscopique** [3] z 1870 r. Pierwsze wydanie tej talii miało kwadratowe narożniki. Karty atutowe są ponumerowane, zwykle arabskimi cyframi, ale w niektórych wersjach są cyfry rzymskie. Sceny przedstawiane na kartach atutowych są perełkami miniatury graficznej. Nr 1 to tradycyjny kuglarz. Atuty z nr. 2-4 przedstawiają skarby sztuki i rzemiosła z Niemiec, Rosji, Francji i Anglii. Kolejne atuty to typowe w tych krajach zawody, dostojne postaci, a także sceny z życia społecznego. Cztery ostatnie to sceny dworskie.

Ciekawym i niespotykanym przykładem kart z motywami zwierzęcymi jest talia **Cartes Comiques** [4]. Autorem ilustracji na wszyst-



1



1



2



3



kich 52 kartach był niezidentyfikowany grafik. Indeksy w tej talii umieszczone są tylko na asach i kartach numerycznych. Karty figuralne to pełnowymiarowe postaci ze zwierzęcymi twarzami wydrukowane w technice chromolitografii z zastosowaniem sześciu kolorów. W tle kart numerycznych wybarwionych w jednym kolorze umieszczone są humorystyczne i komiczne scenki.

Wartą zaprezentowania jest talia **Musical [5]** z lat 1860-70. Na wszystkich kartach umieszczone są fragmenty partytur. Na kartach figuralnych widzimy muzyków o komicznym wizerunku, a na kartach numerycznych zabawne scenki, także z udziałem zwierząt.

Ukoronowaniem stuletniej produkcji kart przez Dondorfa jest wydana w 1933 r. talia **Dondorfs Hundertjahrkarte [6]**. Nazwy talii i producenta umieszczone zostały na czwórce kier. Na rewersie kart widoczny jest zamek Wartburg. Talia wykonana w technice chromolitografii jest niezwykle bogato zdobiona. Do wyprodukowania kart figuralnych użyto 16, a do rewersów 12 kamieni litograficznych, co świadczy o niezwykle wysokich walorach drukarskich kart Dondorfa. Jak wspominałem wcześniej, właśnie ta wysoka jakość druku była jedną z przyczyn upadku firmy.

Najbardziej jednak znana polskim graczom jest talia z francuskimi figurami **Rhineland Dondorf Standardbild [7]**, produkowana w latach 1870-1933. W XIX w. niemieccy producenci kart – jak Dondorf, Wüst – stworzyli swoje własne wzory z figurami francuskimi. Wzo-

ry oczywiście różnią się szczegółami, np. walet treflowy u Dondorfa trzyma prawą rękę na kaftanie, podczas gdy jego odpowiednik firmy Wüst trzyma w prawej dłoni tulipana. Wzór ten z nieznacznymi modyfikacjami został wprowadzony do produkcji przez firmę Piatnik w Austrii, a także w jej krakowskiej filii, pod różnymi nazwami i w różnych konfiguracjach ilościowych. Po II wojnie światowej talia ta produkowana była nadal przez Krakowskie Zakłady Wyrobów Papierniczych, a także – po nieznacznym stylistycznym i kolorystycznym modyfikacjach – przez wielu prywatnych wytwórców. Reprodukowane karty pochodzą z dwóch różnych talii.

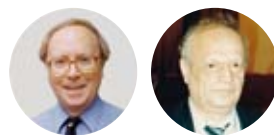
Z innych talii Dondorfa warto wspomnieć o kartach dla dzieci –grze karcianej typu kwartet – **Figures Amusantes, Nr 352 [8]**, opublikowanej ok. 1900 r. (prezentowane karty pochodzą z talii wyprodukowanej dla Holandii z 1905 r.). Zawierająca 40 kart talia zawiera zabawne rysunki zwierząt, stworzone z iście dziecięcą fantazją, okraszona dużą dozą emanującej radości. ♦

**Bibliografia:**

- Die Dondorf'schen Luxus-Spielkarten
- D. Hoffmann, M. Dietrich
- The World of Playing Cards
- www.wopc.co.uk
- World Web Playing Cards Museum



# Będzie pan zadowolony



**W** pobliżu Honors Club znajdowała się przytulna kawiarenka. Blum i Wise wybrali stolik przy oknie. Spożyli po kanapce z pastrami na żytnim chlebie, a potem po filiżance mocnej kawy. Oparli się chęci zamówienia drugiej kanapki. Wstali od stolika, tak żeby zdążyć do klubu na piechotę. Klient Bluma siedział przy barze, sącząc burbona.

– Cześć Rick – przywitał się Blum. – Jak interesy?

– Jakoś się trzymam, dzięki – odparł Rick Winter. – Dołączysz do mnie?

– Tylko tonik. Nie piję, kiedy pracuję.

– Jak tam Jeanette? Nadal jesteście ze sobą?

– Rozstaliśmy się kilka miesięcy temu.

– Przykro mi.

– Cóż, tak chciał los – westchnął Blum.

– Ciesz się, że jesteś wolny. Tego kwiatu jest pół świata – dodał pocieszająco Rick.

Blum uśmiechnął się kwaśno. Miał trzy małżeństwa za sobą i nie miał ochoty samemu sobie gotować i prasować koszule.

Po chwili udali się na salę gry.

Obie po partii, rozdawał W

♠ D 7 4		
♥ A W		
♦ D 9 7 2		
♣ A D W 6		
♠ K 10 3		♠ W
♥ K D 10 4		♥ 9 8 5 2
♦ A W 8 6		♦ 10 5 4
♣ 5 4		♣ 10 9 8 3 2
	N	
	W	E
		S
		♠ A 9 8 6 5 2
		♥ 7 6 3
		♦ K 3
		♣ K 7

W	N	E	S
Ryan	Jerry	Jeff	Rick
Westlock	Blum	Rich	Winter
1 ♦	1 BA	pas	4 ♠
pas...			

Blum uniósł brwi zrezygnowany. Dlaczego Rick skoczył na 4♠, zamiast zaliczyć kolor transferem i pozwolić rozgrywać profesjonalistom? Ale cóż? W końcu nie po to płacił wpisowe i 250 dolarów za sesję, żeby siedzieć jak mumia i przyglądać się jego grze przez całą wieczór.

Po wiście w ♥K Winter policzył starannie punkty. Brakowało 14. ♠K na pewno był przed ♠D. Jeżeli atut dzieli się 2-2, może zagrać asa i blostkę pik do damy. Nie musi przebijając kiera. Może usunąć go na trefla. Odda trzy lewy – na króla atutu, kiera i ♦A.

– Nie martw się – zwrócił się do partnera.

– Wszystko jest pod kontrolą.

– Wcale się nie martwię. Jestem pewien, że zdobędziesz maksa.

– Asa, proszę – zadysonował Rick. – I blostkę atutu.

Z prawej ukazał się ♠W. Winter wziął asem i właśnie miał zagrać blostkę atutu do damy, gdy poraziła go myśl, że ♠W był singlowy. A w takim razie W wskoczy królem i zagra dwa razy w kiery, zmuszając go do przebicia damą i promując sobie wpadkową lewą na ♠10.

Co można zrobić? Spróbuje zabezpieczyć się przed przebijaniem damą atutu. Wyrzuci kiera na figurę trefla. Nie zagrał więc atutu, tylko trzy razy w trefle. Jednak trzecie okrążenie trefli W przebił blostką atutu, po czym ściągnął ♥D, ♦A i ♠K, kładąc kontrakt bez jednej.

Winter popatrzył smutno na partnera. – Nie takiego maksa się spodziewałeś. Jak mogłem rozegrać lepiej? – spytał.

– To trudna rozgrywka – pocieszył go Blum. – Ale jak? – obstawał Rick.

– Zamiast grać atutu do asa, należało przejść treflem do ręki i zagrać blostkę atutu do damy. Jeżeli W wskoczy królem i zagra kiera, będziesz mógł przebić blostką trzecie okrążenie kierów. Jeżeli nie wskoczy, to weźmiesz damą, zagrasz asa atutu i zaczniesz grać dobre trefle.

– Był jeszcze trzeci wariant, znacznie prostszy – zauważył Rick.

– A jaki? – zainteresował się Blum.

– Zaliczyć kolor transferem i przerzucić rozgrywkę na ciebie.

Dalej szło już niezłe. W połowie turnieju spotkali się z Ronniem Wise'em. Jego partnerką była Sherri Langer, stała pacjentka oddziału chirurgii plastycznej w klinice urody. W odpowiednim świetle mogła sobie odjąć 20 lat.

Obie po partii, rozdawał N

♠ 10 6 5 4 2		
♥ W 9 2		
♦ 7 5		
♣ K D 5		
♠ D 9 7		♠ W 8
♥ K D 10 8 6 4 3		♥ 7 5
♦ 4 2		♦ 9 8 6
♣ 3		♣ A W 10 9 6 2
	N	
	W	E
		S
		♠ A K 3
		♥ A
		♦ A K D W 10 3
		♣ 8 7 4

W	N	E	S
Rick	Sherri	Jerry	Ronnie
Winter	Langer	Blum	Wise
–	pas	3♣	5♦
pas...			

Blum otworzył 3♣ z kolorem sześciokartowym, utrudniając życie Ronniemu. Kontra nie była dobrym rozwiązaniem ze względu na singlowego ♥A. Nie mógł też zaliczyć 3BA bez trzymania treflowego. Zdecydował się na skok w 5♦, wybierając najmniejsze zło. Winter zawistował w singla trefla. Blum wziął lewą asem i odwrócił ♣W. W przebił i odszedł w ♥K. Rozgrywający wziął asem i zagrał sześć razy w atutu, doprowadzając do takiej końcówki:

		♠ 10 6	
		♥ W	
		♦ –	
		♣ D	
♠ D 9 7			♠ W 8
♥ D			♥ 5
♦ –			♦ –
♣ –			♣ 10
	N		
	W	E	
		S	
		♠ A K 3	
		♥ –	
		♦ –	
		♣ 8	

Teraz zagrał trefla do damy, wprowadzając Ricka w prosty przymus. Widząc groźbę w postaci ♥W w stole, W musiał wyrzucić pika. W ten sposób ostatnie trzy lewy pikowe wziął rozgrywający.

– Czy wiesz, że rezygnując z przebitki trefla, mogłeś mnie położyć? – zwrócił się Wise do Ricka.

– Miałem w atutach dwie niskie blotki, jak mogłem nie przebić? – zaprotestował Rick.

– Wyrzuc coś, zamiast przebijając, a pozba-



wisz mnie dojścia do stołu potrzebnego do ustawienia przymusu. Zrezygnujesz z przebitki, ale zyskasz dwie lewy – wyjaśnił Wise.

Winter spojrzął na Bluma. – Czy on ma rację? – spytał.

– Cóż, akurat taki był układ kart, ale nie mogłeś wiedzieć, że miałem tylko sześć trefli. Gdybym miał ich siedem, to zrezygnując z przebitki, straciłbyś lewę.

Sherrri Langer rozwinęła protokół i zrzędała jej mina. – Znacznie lepsze było 4♠ lub 3BA – oznajmiła. Skoro zaliczywałeś 5♦, już nic nie mogłam zrobić.

Wise wzruszył ramionami. – Blok Jerry'ego nie ułatwił mi życia. Większość ludzi potrzebuje siedmiu kart, żeby zablokować.

W kolejnej rundzie Blum i Winter mieli okazję zagrać przeciw najstarszemu członkowi klubu. Przy ich stoliku zasiadł 89-letni Jesse Humboldt, wielkolud ważący 120 kg.

– Jak ci dzisiaj idzie, Jesse? – spytał Blum.

– Nieźle – odparł wiekowy zawodnik. – Nie gram tak dobrze jak kiedyś. Łatwo się męczę, gdy wkładam w grę dużo wysiłku.

Blum nie uwierzył w ani jedno słowo. Nie wielu w klubie rozgrywało tak jak Jesse. Jego licytacja była całkowicie przypadkowa, ale rozgrywka doskonała.

W pierwszym rozdaniu przeciw Jesse'emu Blum zanotował dobry wynik. A oto drugie rozdanie z tego spotkania:

**NS po partii, rozdawał S**

♠ 10 7 5  
♥ D 10 5 2  
♦ A D 6 2  
♣ 8 2

♠ K W 8 3  
♥ –  
♦ K W 10 5  
♣ A K W 10 6

N  
W E  
S

♠ 9 6 2  
♥ A 6  
♦ 9 8 7 4 3  
♣ 7 5 3

♠ A D 4  
♥ K W 9 8 7 4 3  
♦ –  
♣ D 9 4

W	N	E	S
Rick	Dan	Jerry	Jesse
Winter	Fuchs	Blum	Humboldt
–	–	–	1♥
ktr.	3♥	pas	4♥
pas...			

Winter zawistował ♣A i ♣K. Do drugiej lewy Jesse dołożył ♣D, mając nadzieję, że W, obawiając się wyjścia pod podwójny renons, zagra w inny kolor.

Rick uważnie przeanalizował zrzutki Bluma. Zauważył zniechęcającą trójkę w pierwszej lewy. W drugiej była to środkowa karta. Czy było możliwe, żeby miał ♠A? Przecież gdyby tak było, dodałby ♣9. Doszedł do wniosku, że wyjście w pika jest zbyt niebezpieczne, więc zagrał ♦W. – Dołóż damę – polecił Humboldt. Gdy impas się udał, Humboldt usunął z ręki piki i oddał jeszcze tylko ♥A, wygrywając kontrakt.

– To trudne rozdanie, Rick – zwrócił się do niego Blum. – Ale w trzeciej rundzie należało zagrać w trefla. Wtedy nie można wygrać, bo trzeba będzie oddać pika.

– Przecież nie mogłem zagrać pod podwójny renons – zaprotestował Rick.

– To nie było pod podwójny – wyjaśnił Blum. – Jesse miał jeszcze trefla.

Wielkolud pochylał się w stronę Ricka. Wyciągnął ♣D. – Ta zrzutka cię zwiodła? – zapytał z uśmiechem. – Tak – przyznał Rick.

Humboldt wymienił spojrzenie z partnerem. – Ta dama nie była mi do niczego potrzebna.

W ostatniej rundzie Rick i Blum zmierzli się z parą małżeńską Freddie i Elaine Stopp. W pierwszym rozdaniu Rick nie popisał się rozgrywką i zanotował słaby wynik. A oto ostatnie rozdanie turnieju:

**Obie po partii, rozdawał W**

♠ D 7 6 4  
♥ –  
♦ D 9 8 2  
♣ K W 8 6 3

♠ –  
♥ K D 9 5 4  
♦ K W 7  
♣ A 10 5 4 2

N  
W E  
S

♠ 10 8 2  
♥ W 8 7 6 3 2  
♦ 10 6 5 3  
♣ –

♠ A K W 9 5 3  
♥ A 10  
♦ A 4  
♣ D 9 7

W	N	E	S
Freddie	Jerry	Elaine	Rick
Stopp	Blum	Stopp	Winter
1♥	pas	2♥	4♠
pas	5♥	pas	6♠
pas	pas	ktr.	pas...

Rick założył dobrą rękę u partnera i przyjął inwit, licytując szlemika, którego Elaine skontrowała. Freddie miał już przygotowanego ♥K i nie widział powodu, żeby zmienić wist po kontrze partnerki.

– Dziękuję, Jerry – zwrócił się Rick do partnera. – Wyrzuc karo – polecił.

Elaine, patrząc na męża złym okiem, de-

monstracyjnie zrzuciła ♥2. Miała nadzieję, że partner zrozumie, w co należało zawistować. Jeśli nie, to bez wątpienia poinformuje go po rozdaniu oraz będzie go także informować przez kilka następnych dni. Po ściągnięciu atu w trzech okrążeniach Winter zagrał ♣7 do króla. E nie dołożyła, patrząc wymownie na partnera. Rick zagrał teraz trefla do swojej damy i asa u Freddiego.

Freddie zastanawiał się, w co odejść. Czyżby Elaine miała ♦A? Nie, chyba nie. Na dwa trefle rozgrywanego zrzuciła dwie małe blotki kier. Stopp zauważył, że Ricki zablokował sobie kolor treflowy, zachowując ♣9 w rękę. Najlepiej będzie wyjść w kiera, wytrącając dojście do dziadka.

Winter przebił kiera w stole i przeszedł do ręki ♦A. Dwukrotne zagranie w atu doprowadziło do następującej końcówki:

♠ –  
♥ –  
♦ D  
♣ W 8

♠ –  
♥ –  
♦ 10 6 5  
♣ –

♠ 3  
♥ –  
♦ 4  
♣ 9

N  
W E  
S

Gdy Rick zgrywał ostatniego pika, Freddie nie miał dobrej zrzutki. Niechętnie rozstał się z ♣5. Z dziadka wyleciała ♦D i rozgrywający mógł już przejąć ♣9 waletem.

– Byłem w przymusie. Nic nie dało się zrobić – zwrócił się do żony. Elaine narysowała na swojej kartce wielki czarny wykrzyknik. Nic nie dało się zrobić! Rzeczywiście! Kontra Lightnera. To chyba było oczywiste!

Rick spojrzął rozpromieniony na partnera. – I jak ci się podobało? – spytał uradowany.

Blumowi najbardziej podobało się, gdy klient był zadowolony. – Świetnie wyszło, ale gdybyś odblokował ♣9 w pierwszym ruchu, nie byłoby problemu – zauważył.

– Czy znasz takie powiedzenie? – spytał Rick. – Jeżeli jest wybór między impasem a przymusem, to ekspert wybiera przymus.

Blum roześmiał się. – Istotnie, tak mówią.

**Adaptacja książki Davida Birda i Martina Hoffmana: Irena Chodorowska**

## Trochę się gra w te klocki, czyli coś o licytacji



**P**ierwsza część tytułu jest dosłownym cytatem z częstego komentarza „ekspertów”, którzy po wygranu abstrakcyjnego kontraktu – dzięki karkołomnej rozgrywce, no i trochę dzięki obrońcom – przy zapisywaniu wyniku, ocierając pot z czoła, z tryumfem ogłaszają: *Trochę się gra w te klocki*. I w zamierzeniu jest równocześnie tytułem książki traktującego o różnych zagraniach, także w wykonaniu prawdziwych ekspertów, z tym jednakowoż zastrzeżeniem, że zagrań tych z całą pewnością nie da się określić jako celne.

Zacznijmy od licytacji. Na początek rozdanie, w którym – będąc po partii – jako **E** mamy papier taki:

♠AKD7643 ♥– ♦63 ♣AD32

Ten z prawej, będąc przed partią, otwiera 2♥ (pięć kierów i inna piątka, siła do otwarcia). Wojska mamy sporo, dajemy przeto kontrę, by się potem objaśnić pikami. Niestety, plan się wali, bo ten z lewej po dojrzałym namyśle skacze w 4♥, a nasz partner to kontruje. Mieliśmy zamiar się objaśnić, to się objaśniamy, licytując 4♠. Partner 4BA, ani chybi o asy, tylko czy te piki są uzgodnione? Z naszej pozycji tak, ale czy aby ten z naprzeciwka faktycznie ma te piki. Licytujemy zatem 5♥ (bo jednak dwa asy mamy). Partner teraz 5BA – nic, tylko atutowa. Żałując, że nie pokazaliśmy jednak tych asów trzy (skoro to na pikach), licytujemy teraz 7♠ (wszak oprócz damy atutu mamy dodatkowo i króla, a także poważne wydłużenie). Z lewej pada kontra, a partner licytuje 7BA, które znowu ten z lewej podwaja. Wist następuje po długim namyśle w ♠W. Trochę zaniepokojeni, bo jednak licytację skrzywiliśmy, wykładamy dziadka, a partner w prawie błyskawicznym tempie kasuje zapowiedziane 13 lew.

Popatrzmy teraz na to rozdanie z pozycji gracza **W**, który ma przed oczami coś takiego: ♠982 ♥AK94 ♦KD42 ♣K10

A licytacja w jego mniemaniu wygląda tak: on skontrował 4♥ karnie, a jak usłyszał 4♠ od partnera, to się przestraszył, iż ten uznał, że kontra jest wsparta czterema pikami, więc chciał wyłudować w bezpiecz-

nych 4BA. Kiedy usłyszał 5♥ – a wyglądało to jako odpowiedź na pytanie o asy, którego przecież wcale nie zadawał – to już mu się karta w ogóle nie podobała i próbował wyłudować najniżej, jak się da, czyli w 5BA. No a po 7♠ nie miał wyjścia, skończył tak, jak planował – w kontrakcie bezatutowym, tyle że o wiele wyżej, niż zamierzał. A ponieważ rozdanie wyglądało tak...

♠ 9 8 2	♠ W	♠ AKD7643
♥ AK 9 4	♥ D W 10 7 5	♥ –
♦ KD 4 2	♦ W 5	♦ 6 3
♣ K 10	♣ W 9 8 7 6	♣ AD 3 2
	W	E
	N	S
	♠ 10 5	
	♥ 8 6 3 2	
	♦ A 10 9 8 7	
	♣ 5 4	

... to po wiście pikowym (każdym zresztą, poza karowym) kontrakt wygrywa się sam, no i zapisując wynik i ocierając pot z czoła, można oznajmić: *Trochę się gra w te klocki*.

Z tymi klockami różnie jednak bywa... Popatrzmy na rozdanie takie:

♠ AD72	♠ 10 8 3	♠ W 9 6
♥ AKW	♥ D 7 4	♥ 10 5
♦ 3	♦ K 10 9 2	♦ AD 5 4
♣ DW 5 3 2	♣ 9 6 4	♣ AK 8 7
	W	E
	N	S
	♠ K 5 4	
	♥ 9 8 6 3 2	
	♦ W 8 7 6	
	♣ 10	

W akcji para **WE**, a licytacja przebiegała tak:

W	N	E	S
–	–	1♣	pas
2♣ <sup>1</sup>	pas	2♦ <sup>2</sup>	pas
2♠ <sup>3</sup>	pas	3♣ <sup>4</sup>	pas
4♣ <sup>5</sup>	pas	4♦ <sup>6</sup>	pas
4♥ <sup>7</sup>	pas	5♣ <sup>8</sup>	pas...

<sup>1</sup>game forcing; <sup>2</sup>otwarcie standardowe 12-14PC, nie wyklucza starszych czwórek; <sup>3</sup>naturalne, cztery piki; <sup>4</sup>mam 4+ trefle; <sup>5</sup>fituje ci te trefle, też 4+; <sup>6</sup>mam wartości karowe; <sup>7</sup>a ja kierowe; <sup>8</sup>a ja nic więcej nie mam, ale skoro mnie sforsowałaś do końcówki, to ją gramy

Po takiej licytacji przynajmniej jedna ręka została dość dobrze opisana. I w ten oto naukowy sposób wyłudowaliśmy w superbezpiecznym kontrakcie. Jak widać, z rozgrywką nie było problemów, ale wynik był niezbyt tęgi, bo 20%. Aż tyle? Ano kilku parom nieznanym naukowych metod licytacji udało się zatrzymać w częściówce.

A zatem trochę się i tak licytuje, czego nikomu, oprócz ewentualnych wrogów, nie życzę. **lech.warezak@bryzdzdolnoslaski**

**PS** W poprzednim *SB* system „wytynj i wklej” ukradł zakończenie opowieści o flaszce, co spowodowało, iż kilkakrotnie byłem nagabywany: Co z tą flaszka? Wyjaśniam: drużyna mająca sygnały „z nieba” wygrała prawie taryfą, no i flaszka się należała, lecz obietnica nie została chyba zrealizowana. Może zatem, patrząc z pozycji krzykacza, nie warto się było aż tak starać?



Zofia Mikołajczyk

### LIMERYKI, MOSKALIKI I INNE WIERSZYKI

#### EKSKUZA

Sonet wg Adama Mickiewicza

Grywałem ja za młodu przy kibiców tłumie;  
Jedni mię pochwalili, a drudzy szepotali:  
„Ten gość systemu nie zna, męczy się i żali,  
Wcale karty nie czuje, rozgrywać nie umie...”

W dojrzałsze wchodząc lata, przy starszym rozumie

Nie słucham komentarzy, co dochodzą z sali:  
Ci mądrale najczęściej sami kiepsko grali,  
Z czym pogodzić się nie chcą w urażonej dumie.

Wielkomyślna przestroga! – ślepy bądź i głuchy,  
Choćby przy stole stała najbliższa rodzina.  
Ledwie zaczniesz przegrywać, już cała drużyna

Tego Ci nie wybaczy, mimo szczerej skruchy.  
Prowokacjom się nie daj, byś nie zrobił skuchy –

Taki gracz, jaki wynik.

AKADEMIA PANA KLEKSA

Piotr Wowkonowicz

# Zaproszenie



**A**lbercik zawsze interesował się muzyką, no ale ostatnio to wsiąkł na dobre. Zaczął coraz częściej słuchać różnej muzyki i chodzić na koncerty. Ba, nawet na wystawy i prelekcje – wszystko na temat muzyki.

Wczoraj przyszedł bardzo podekscytowany.

– Nie mogę zagrać sobotniego dwumeczu z drużyną Pampers Always Good. Doostałem zaproszenie na wykład do restauracji Różowy Struś. Program: *Szczęśliwy wspaniałą muzyk*. Nie powiem kto.

– Phi – prychnął Euzebiusz. – Wszyscy znamy twoją słabość do Coltrane’a. Czuję, że to o nim.

– Ja myślę, że to Pollini – zripostował Ananiasz. – Ostatnio puszczaś w kółko jego koncerty Chopina.

– Na pewno Knopfler – zaperzył się Ruffus. – Ostatnio jak jechaliśmy cztery godziny samochodem, grałeś wszystkie płyty Dajarów.

– A kto tak pięknie gra? – w zadumie spytał Euzebiusz. I zaraz odpowiedział: Grapelli.

Kleofas upierał się, że najlepszy jest Szwagier Kolaska, i kto się z nim nie zgodzi, ten dostanie w dziób.

Tym niemniej trzeba było sklecić reprezentację Akademii od nowa, bo Albercik z Gwidonem byli podporą pierwszej drużyny. Na szczęście Maksencjusz wrócił już z turnieju w San Escobar. Wyspy, znanej choćby z uroczej Playa de los Paravanos. Tamże to, na Plaza Esperal, rozgrywał się doroczny turniej brydżowy. Turniej, któremu patronował prezydent Guayazyli, ściągnął asy światowego brydża. Przybył m.in. Omar Sharif, wielki miłośnik brydża i koni, który bywał tu wielokrotnie, odwiedzając tor wyścigowy Tortilla. Byli i inni znamienici goście, jak np. Ser Euchenio. Dodatkowym magnesem był wybór Miss San Escobar. Niestety zmysłowa La Cucaracha nie obroniła tytułu sprzed roku. Tym razem wygrała piękna Guardiola.

A w turnieju Maksencjuszowi partnerował sam Val de Mar de Montaña Verde.

No a teraz – wróćmy na nasze podwórko – Maksencjusz zgodził się zastąpić Albercika i partnerować Gwidonowi w prestiżowym dwumeczu.

Oba mecze były bardzo zacięte. Zdecydować mogło takie oto, w miarę proste, rozdanie. Na wszystkich stołach **S** grał supernadwyżkowe 3BA i nie spodziewano się obrotu.

Obie po partii, rozdawał S

	♠ K 8 3	
	♥ K 7 3	
	♦ D W	
	♣ A 9 5 4 2	
♠ D 6 2		♠ 10 7 4
♥ 10 2		♥ A 9 8 6
♦ K 10 9 8 4	N	♦ 7 6 5 3
♣ D W 7	W S E	♣ 8 3
	♠ A W 9 5	
	♥ D W 5 4	
	♦ A 2	
	♣ K 10 6	

W meczu drugich drużyn trwała zacięta walka. Zawodnik Ace z ekipy PAG dostał wist w ♦10 i przypomniał sobie znaną radę doświadczonych brydżystów: gdy nie masz pomysłu na grę, graj swój najdłuższy kolor. Postawił na trefle, zagrał do ♣K, ♣10 i waleta przepuścił. Odwrót karowy zabił i przeciągnął trefle. Ramirez (**W**) bez zmruczenia powiek wyrzucił pika i kiera. To zwiększało szansę impasu pikowego. Ten, jak widać, nie stał i biedny Ace z niedowierzaniem przyglądał się, jak przeciwnicy bezczelnie oprawili go na ten nieprzemakalny kontrakt.

W pokoju zamkniętym ten ambitny kontrakt grała groźna para Ananiasz – Ruffus. Ten ostatni rozgrywkę zaczął od kierów: blotka do damy i małe do króla. Odwrót karowy. Gdy Ruffus zagrał teraz kie-

ra, w nadziei na ich podział, zawodnik na **W** o pseudonimie Habc wpadł w wyraźny namysł. Nieoczekiwane wyrzucił karo. Naprowadziło to Ruffusa na trop.

	♠ K 8 3	
	♥ –	
	♦ –	
	♣ A 9 5 4 2	
♠ D 6 2		♠ 10 7 4
♥ –		♥ 9
♦ K 9	N	♦ 7 6
♣ D W 7	W S E	♣ 8 3
	♠ A W 9 2	
	♥ 4	
	♦ –	
	♣ K 10 6	

Trzykrotne zagranie w trefla okazało się zwycięskie. Akademia 2 zwiększyła mikrą przewagę i dowiozła prowadzenie do końca.

Na pierwszym stole zawodnicy musieli pokazać, że nie są gorsi. W pokoju otwartym grała, znana na całym świecie, para Procter&Gambler. Na obu stołach poszedł wist karowy. Gambler, tak jak Ruffus, również spróbował wykorzystać szansę kierową. Potem ♣A i ♣K – może odleci ♣D W sec. Gdy ta szansa zawiodła, starał się wymyślić coś z pogranicza hazardu. Przejrzał w myślach całą literaturę brydżową i wykopał z pamięci supermanewr zwany Impasem Czekańskiego. Zagrał więc z ręki ♠W na impas damy, po czym impas dziesiątki zwiędził dzieło. Dumny z siebie już przężył pierś w oczekiwaniu na złoty medal.

Jednak także Maksencjusz teorię brydża miał w małym palcu. W porę przypomniał sobie manewr zwany widelcem Mortona i w drugiej lewie zagrał ze stołu kiera. **E** nie może wskoczyć asem, bo wyrobi trzy kiery, co daje już dziewięć lew. Po wzięciu lewy Maksencjusz przerzucił się na trefle, grając króla i blotkę, z zamiarem postawienia ♣9 na ewentualną blotkę. To już dawało wygraną.

Gdy się okazało, że dwumecz wygrała Akademia, wiwatom nie było końca.

Radosną atmosferę zmacił nieco powrót Albercika.

– Czemu tak szybko?- chcieli wiedzieć chłopcy. – Co z programem?

– Oszukali mnie! - Albercik z niesmakiem rzucił zaproszenie na stół. – Gadali o jakimś wypożyczaniu samochodów.

Na zaproszeniu czerwoną czcionką stało jak byk: Program HAPPY MILES. ♦

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

## OPEN

1.	=	Michał Klukowski	MP	879.46	54.	+6	Rafał Marks	SL	211.21
2.	=	Piotr Gawryś	DS	738.77	55.	+2	Bogdan Szulejewski	SW	211.09
3.	=	Jacek Kalita	MA	640.37	56.	-3	Ewa Miszewska	WP	209.77
4.	=	Michał Nowosadzki	MA	625.63	57.	-2	Jarosław Cieślak	DS	205.54
5.	=	Krzysztof Jassem	DS	564.15	58.	=	Mateusz Sobczak	DS	204.50
6.	=	Stanisław Gołębiowski	DS	491.49	59.	+3	Łukasz Witkowski	SW	203.65
7.	+1	Piotr Zatorski	MP	489.87	60.	+8	Konrad Araszkiwicz	WP	202.79
8.	+2	Przemysław Zawada	MA	483.82	61.	-7	Marcin Krupowicz	LU	201.25
9.	=	Piotr Tuszyński	LB	474.74	62.	-1	Kazimierz Omernik	PM	198.87
10.	-3	Włodzimierz Starkowski	MP	459.13	63.	+3	Piotr Walczak	WP	198.11
11.	=	Wojciech Strzemecki	MA	454.99	64.	=	Cathy Bałdysz	DS	195.35
12.	=	Jacek Pszczoła	MA	454.36	65.	+10	Jakub Wojcieszek	LB	194.13
13.	+2	Apolinary Kowalski	WM	436.60	66.	-1	Piotr Kołuda	LU	193.28
14.	-1	Piotr Nawrocki	MA	426.40	67.	-8	Mariusz Bartkowski	SW	192.61
15.	-1	Michał Kwiecień	MP	425.38	68.	+1	Maksymilian Chodacki	SL	189.76
16.	+2	Justyna Żmuda	MP	417.29	69.	-6	Paweł Miechowicz	LB	183.98
17.	-1	Piotr Wiankowski	MA	412.83	70.	=	Andrzej Kozikowski	LD	181.34
18.	-1	Marcin Mazurkiewicz	KP	405.70	71.	+7	David Bakhshi	WP	178.83
19.	+1	Krzysztof Martens	WP	390.49	72.	+11	Krzysztof Kujawa	SL	178.79
20.	+1	Kamil Nowak	MA	382.89	73.	-2	Radosław Szczepański	KP	176.00
21.	-2	Bogusław Gierulski	WM	377.08	74.	+2	Stanisław Pająk	SW	175.37
22.	=	Przemysław Janiszewski	MA	358.39	75.	-2	Erikas Vainikonis	DS	173.33
23.	=	Jerzy Skrzypczak	WM	336.52	76.	+3	Maciej Bielawski	DS	172.72
24.	+1	Wojciech Gaweł	MA	335.29	77.	-3	Sławomir Henclik	PM	172.57
25.	+1	Ryszard Sakowicz	LB	329.00	78.	-6	Andrei Arlovich	DS	172.29
26.	-2	Grzegorz Narkiewicz	MA	328.87	79.	+5	Jerzy Michałek	SL	169.38
27.	+5	Danuta Kazmucha	WM	323.29	80.	+8	Sławomir Piechocki	WP	168.11
28.	+1	Katarzyna Dufurat	MP	316.10	81.	+1	Andrzej Hycnar	PK	166.28
29.	-2	Dominik Filipowicz	DS	314.60	82.	-2	Marek Jeleniewski	SW	165.70
30.	+3	Anna Sarniak	WM	311.55	83.	-2	Krzysztof Sikorski	PM	164.94
31.	-3	Rafał Jagniewski	MA	302.50	84.	-7	Adam Wujków	KP	163.28
32.	-2	Jerzy Russyan	WM	292.82	85.	+5	Marek Pietraszek	PK	163.07
33.	-2	Krzysztof Buras	MA	284.37	86.	-1	Marek Dalecki	MA	159.68
34.	+6	Bartosz Chmurski	MA	270.15	87.	+8	Jarosław Stach	OP	159.52
35.	+4	Maciej Dąbrowski	OP	269.25	88.	-1	Jeremi Stępiński	OP	158.07
36.	+1	Wit Klapper	SL	266.25	89.	+5	Jakub Zawada	PK	157.59
37.	-1	Piotr Ilczuk	LU	264.35	90.	+1	Janusz Gawęcki	SW	156.60
38.	=	Piotr Busse	LB	263.25	91.	-2	Andrzej Jeleniewski	ZP	155.21
39.	-5	Wojciech Olański	WM	261.08	92.	=	Tadeusz Kaczanowski	ZP	154.70
40.	+1	Andrzej Pawlak	OP	259.73	93.	+9	Marcin Dobrowolski	WP	152.81
41.	-6	Vytautas Vainikonis	WM	258.35	94.	+11	Anna Maduzia	WP	150.07
42.	=	Cezary Serek	WP	254.60	95.	+2	Grzegorz Superson	MP	150.06
43.	=	Leszek Szyrak	OP	251.79	96.	-10	Olech Bestrzyński	WP	149.85
44.	+1	Piotr Marcinowski	DS	244.43	97.	+17	Marek Tyran	LD	148.23
45.	+1	Sławomir Zawiślak	LB	239.41	98.	+19	Krzysztof Kotorowicz	WP	148.22
46.	+2	Marek Witek	SL	237.92	99.	-6	Jacek Grzelczak	LD	145.77
47.	=	Dariusz Bogucki	ZP	237.64	100.	+6	Marek Szymanowski	LD	145.65
48.	-4	Przemysław Błaszczuk	LD	236.87					
49.	=	Jacek Ciechomski	SW	223.28					
50.	+6	Arkadiusz Majcher	PK	223.16					
51.	-1	Tomasz Winciorek	MA	222.13					
52.	=	Jacek Romański	WM	214.67					
53.	-2	Piotr Tuczyński	MA	214.27					

♦ Ranking powstał na bazie zdobytych PKL-i. Została ustalona hierarchia zdobywanych PKL-i i stopniowo – cofając się w latach – odrzucano część zdobytych punktów. Ranking ma określać aktualną siłę gry i powinien stanowić podstawę do rozstawiania w turniejach. Jest ogłaszany cztery razy w roku i przez trzy miesiące jest statyczny. Prezentowany ranking dokumentuje stan na 31 marca 2019. **Szczegóły na: [www.pzbs.pl](http://www.pzbs.pl).**

## Kobiety

1. Justyna Żmuda	MP	417.29
2. Danuta Kazmucha	WM	323.29
3. Katarzyna Dufurat	MP	316.10
4. Anna Sarniak	WM	311.55
5. Ewa Miszewska	WP	209.77
6. Cathy Bałdysz	DS	195.35
7. Anna Maduzia	WP	150.07
8. Sophia Bałdysz	DS	139.61
9. Sabina Grzejdziak	LU	133.08
10. Grażyna Busse	WP	131.13

## Juniorzy

1. Michał Klukowski	MP	879.46
2. Piotr Marcinowski	DS	244.43
3. Mateusz Sobczak	DS	204.50
4. Anna Maduzia	WP	150.07
5. Sophia Bałdysz	DS	139.61
6. Tomasz Kiełbasa	MA	122.76
7. Krzysztof Cichy	MA	113.26
8. Kacper Kopka	MA	107.46
9. Piotr Jasiński	MA	107.32
10. Patryk Patreuha	DS	83.72

♦ Najwyżej sklasyfikowanym młodzikami jest Kacper Kufłowski (MP).

## Seniorzy

1. Piotr Gawryś	DS	738.77
2. Piotr Tuszyński	LB	474.74
3. Włodzimierz Starkowski	MP	459.13
4. Michał Kwiecień	MP	425.38
5. Krzysztof Martens	WP	390.49
6. Bogusław Gierulski	WM	377.08
7. Wojciech Olański	WM	261.08
8. Andrzej Pawlak	OP	259.73
9. Vytautas Vainikonis	WM	258.35
10. Sławomir Zawiaślak	LB	239.41

## Nestorzy

1. Apolinary Kowalski	WM	436.60
2. Jerzy Russyan	WM	292.82
3. Wit Klapper	SL	266.25
4. Kazimierz Omernik	PM	198.87
5. Krzysztof Sikorski	PM	164.94
6. Tadeusz Kaczanowski	ZP	154.70
7. Marek Jaworski	MP	137.88
8. Krzysztof Antas	PM	112.78
9. Mirosław Miłaszewski	DS	112.68
10. Stefan Kowalczyk	SL	109.03

## Województwa

### WOJEWÓDZTWO DOLNOŚLĄSKIE

1. Piotr Gawryś	738.77
2. Krzysztof Jassem	564.15
3. Stanisław Gołębiowski	491.49
4. Dominik Filipowicz	314.60
5. Piotr Marcinowski	244.43

### WOJEWÓDZTWO KUJAWSKO-POMORSKIE

1. Marcin Mazurkiewicz	405.70
2. Radosław Szczepański	176.00
3. Adam Wujków	163.28
4. Mariusz Arutunianc	119.08
5. Jarosław Śmieszek	118.75

### WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

1. Piotr Tuszyński	474.74
2. Ryszard Sakowicz	329.00
3. Piotr Busse	263.25
4. Sławomir Zawiaślak	239.41
5. Jakub Wojcieszek	194.13

### WOJEWÓDZTWO LUBUSKIE

1. Piotr Ilczuk	264.35
2. Marcin Krupowicz	201.25
3. Piotr Kołuda	193.28
4. Igor Grzejdziak	140.87

5. Sabina Grzejdziak	133.08
----------------------	--------

### WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

1. Przemysław Błaszczak	236.87
2. Andrzej Kozikowski	181.34
3. Marek Tyran	148.23
4. Jacek Grzelczak	145.77
5. Marek Szymanowski	145.65

### WOJEWÓDZTWO MAŁOPOLSKIE

1. Michał Klukowski	879.46
2. Piotr Zatorski	489.87
3. Włodzimierz Starkowski	459.13
4. Michał Kwiecień	425.38
5. Justyna Żmuda	417.29

### WOJEWÓDZTWO MAZOWIECKIE

1. Jacek Kalita	640.37
2. Michał Nowosadzki	625.63
3. Przemysław Zawada	483.82
4. Wojciech Strzemecki	454.99
5. Jacek Pszczoła	454.36

### WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE

1. Maciej Dąbrowski	269.25
2. Andrzej Pawlak	259.73

3. Leszek Szyrak	251.79
4. Jarosław Stach	159.52
5. Jeremi Stępiński	158.07

## WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE

1. Arkadiusz Majcher	223.16
2. Andrzej Hycnar	166.28
3. Marek Pietraszek	163.07
4. Jakub Zawada	157.59
5. Adam Krysa	129.86

## WOJEWÓDZTWO PODLASKIE

1. Marian Krasowski	55.73
2. Tomasz Zaleski	53.90
3. Piotr Wulkiewicz	50.38
4. Mirosław Liszewski	46.27
5. Ihar Radziukevich	44.35

## WOJEWÓDZTWO POMORSKIE

1. Kazimierz Omernik	198.87
2. Sławomir Henclik	172.57
3. Krzysztof Sikorski	164.94
4. Wacław Wejknis	125.85
5. Krzysztof Antas	112.78

## WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

1. Wit Klapper	266.25
2. Marek Witek	237.92
3. Rafał Marks	211.21
4. Maksymilian Chodacki	189.76

5. Krzysztof Kujawa	178.79
---------------------	--------

## WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE

1. Jacek Ciechomski	223.28
2. Bogdan Szulejewski	211.09
3. Łukasz Witkowski	203.65
4. Mariusz Bartkowski	192.61
5. Stanisław Pająk	175.37

## WOJEWÓDZTWO WARMIŃSKO-MAZURSKIE

1. Apolinary Kowalski	436.60
2. Bogusław Gierulski	377.08
3. Jerzy Skrzypczak	336.52
4. Danuta Kazmucha	323.29
5. Anna Sarniak	311.55

## WOJEWÓDZTWO WIELKOPOLSKIE

1. Krzysztof Martens	390.49
2. Cezary Serek	254.60
3. Ewa Miszewska	209.77
4. Konrad Araszkiwicz	202.79
5. Piotr Walczak	198.11

## WOJEWÓDZTWO ZACHODNIOPOMORSKIE

1. Dariusz Bogucki	237.64
2. Andrzej Jeleniewski	155.21
3. Tadeusz Kaczanowski	154.70
4. Marek Wawrzyniak	103.87
5. Jerzy Kullass	94.51

## BRYDŻ: NIESPOTYKANIE FOTOGENICZNY SPORT

**T**ym razem dowodem na fotogeniczność brydża jest zdjęcie **Grażyny Balcerzak** z Trzcianki, która – jak zapewnia tamtejszy działacz Andrzej Małdziński – potwierdza prawdę o tym, że nigdy nie jest za późno na rozpoczęcie gry w brydża. Pani Grażyna po raz pierwszy zetknęła się z brydżem w 2014 r. (w wieku 58 lat) podczas zajęć prowadzonych w Trzciance (Wielkopolska) w ramach programu Brydż 60+ właśnie przez Andrzeja Małdzińskiego. Pani Grażyna ma już na koncie pierwsze sukcesy w turniejach organizowanych w Trzciance i w Czarnkowie przez Stowarzyszenie Miłośników Brydża „Dama Pik”, którego od dwóch lat jest wiceprezesem. Stowarzyszenie organizuje turnieje w Czarnkowie prowadzone przez prezesa Rafała Junika oraz w Trzciance (Andrzej Małdziński).

Autorem zdjęcia Grażyny Balcerzak jest **Tomasz Juckiewicz**, fotoreporter TVL – Telewizji Lokalnej Trzcianka. **jap**

◆ Jeśli ktoś z czytelników zrobił ciekawe zdjęcie i chciałby je opublikować na naszych łamach, prosimy nadesłać je na adres: swiatbrydza@pzbs.pl.



## 7–10 marca

### ♦ XXII Żuławski Międzynarodowy Kongres Brydża Sportowego, Elbląg

#### ♦ Zimowe mistrzostwa Polski teamów na impy

1. Tak czy owak: Konrad Araszkiewicz, Krzysztof Kotorowicz, Kamil Nowak, Łukasz Witkowski, Jakub Wojcieszek, Piotr Zatorski
2. Kiełbasa: Tomasz Kiełbasa, Rafał Marks, Mateusz Stępiński, Paweł Szymaszczyk
3. Sabina i Zoła: Igor Grzejdzia, Sabina Grzejdzia, Agnieszka Pietrzyk, Michał Wróbel
4. Andrzejki: Ireneusz Dzikowski, Tomasz Gotard, Sławomir Henclik, Krzysztof Sikorski, Waław Wejknis, Andrzej Zaleski
5. Zawada: Stanisław Gołębiowski, Przemysław Janiszewski, Piotr Nawrocki, Wojciech Strzemecki, Piotr Wiankowski, Przemysław Zawada

#### ♦ Budimex Grand Prix Polski Par

1. Stanisław Gołębiowski – Piotr Walczak
2. Danuta Żabicka – Marek Niestuchowski
3. Krzysztof Cichy – Tomasz Kiełbasa
4. Krzysztof Kotorowicz – Konrad Araszkiewicz
5. Waław Janicki – Jacek Lew
6. Krzysztof Antas – Antoni Sękowski
7. Bogdan Szulejewski – Tomasz Winciorek
8. Jakub Wojcieszek – Łukasz Witkowski
9. Anna Zaręba – Jakub Urbanowicz
10. Kazimierz Omernik – Wit Klapper

## 10 marca

### ♦ Zmarł Ryszard Nowak

Arcymistrz, medalista mistrzostw Polski, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Dolnośląskiego Związku Brydża Sportowego, Członek Honorowy PZBS oraz wieloletni działacz pełniący różne funkcje we władzach PZBS, OZBS i DZBS. Odznaczony Złotą Odznaką PZBS, KKF i Sportu i wieloma innymi medalami.

## 15–17 marca

### ♦ Akademię mistrzostwa Polski, Wrocław

#### ♦ Turniej teamów

1. AZS AGH 3: Krzysztof Cetera, Błażej Krawczyk, Przemysław Kurzak, Marcin Szymański
2. UW 1: Stanisław Mączka, Konrad Majewski, Rafał Marks, Łukasz Trendak
3. Uniwersytet Szczeciński 1: Jacek Batóg,

Wojciech Bondarewicz, Marcin Dziembor, Paweł Stężała

#### ♦ Turniej par

1. Wojciech Bondarewicz – Paweł Stężała
2. Witold Bielecki – Przemysław Janiszewski
3. Piotr Dobryszczyk – Jerzy Gładysz

## 15–17 marca

### ♦ Kursokonferencja sędziowska, Starachowice

#### ♦ Kadra Mistrzowska Seniorów, Starachowice

1. Janusz Gawęcki – Stanisław Pająk
2. Andrzej Pawlak – Piotr Tuszyński
3. Wit Klapper – Kazimierz Omernik

## 16 marca

### ♦ Mistrzostwa Polski sędziów, Starachowice

1. Łukasz Kalbarczyk – Tomasz Kiełbasa
2. Jakub Kasprzak – Mateusz Stępiński
3. Robert Głowacki – Ireneusz Grynczewski

## 17 marca

### ♦ OTP\*\* III Memoriał Jerzego Rymwida, Leszno

1. Tomasz Włodarczyk – Jerzy Sieracki
2. Piotr Klubiński – Maciej Rochowicz
3. Maciej Piasecki – Cezary Bura

### ♦ XI OTP\*\* O Uśmiech Patryka, Skawina

1. Wojciech Paszko – Marek Pietraszek
2. Tomasz Kuś – Tomasz Kłys
3. Barbara Batkiewicz – Mirosław Sady

### ♦ OTP\*\* 12. Międzynarodowy Turniej Par o Puchar Prezydenta Miasta, Suwałki

1. Giedre Jankunaite – Giedrius Szarkanas
2. Andrei Arłowicz – Erikas Vainikonis
3. Wojciech Olański – Vytautas Vainikonis

#### ♦ Mistrzowie wojewódzcy par open

- Stanisław Szuba – Marian Szymonowicz (DS)  
 Jerzy Masłoń – Tomasz Woźniak (KP)  
 Tomasz Kalembkiewicz – Sebastian Rawlik (LB)  
 Witold Turant – Marek Tyran (LD)  
 Józef Małysz – Janusz Wesołowski (LU)  
 Ewa Miszewska – Jacek Dmowski (MA)  
 Andrzej Lubojemski – Mirosław Sady (MP)  
 Andrzej Skotniczny – Marek Skotniczny (OP)  
 Krzysztof Krajewski – Bogdan Zakrzewski (PD)  
 Tomasz Brzęcki – Mariusz Pater (PM)  
 Zbigniew Papierniak – Marek Witek (SL)

Bartosz Ceglarski – Dariusz Nowek (SW)  
 Tadeusz Banach – Jan Romot (WM)  
 Jolanta Ziętara – Rafał Junik (WP)  
 Jerzy Kullass – Marek Wawrzyniak (ZP)

## 22–24 marca

### ♦ Krakowska Wiosna Brydżowa, Kraków

#### ♦ Otwarte mistrzostwa Małopolski teamów VI Dzwon Zygmunta

1. Connector: Bartosz Chmurski, Katarzyna Dufurat, Danuta Kazmucha, Cezary Serek, Piotr Tuczyński
2. Lion: Grzegorz Lewaciak, Ryszard Pałasz, Przemysław Saliński, Marek Tyran
3. Tuptuś: Marek Atalski, Jakub Jagodziński, Andrzej Kokoryka, Tomasz Raczkiewicz
4. Old Docker: Maciej Janeczko, Grzegorz Plewniak, Jacek Szczerbowski, Ryszard Zwolak
5. Zawada: Stanisław Gołębiowski, Przemysław Janiszewski, Krzysztof Kujawa, Przemysław Zawada

### ♦ Budimex Grand Prix Polski Par 61. Drewniane Głowy, 7. Memoriał Andrzeja Wilkosza

1. Piotr Ilczuk – Piotr Kołuda
2. Rafał Wolański – Jarosław Stach
3. Mirosław Miłaszewski – Zbigniew Mąciór
4. Marek Tyran – Grzegorz Lewaciak
5. Aliaksandr Prakapenka – Wiktar Lipnicki
6. Andrzej Hermansdorfer – Krzysztof Tomsia
7. Marek Witek – Jacek Ciechowski
8. Paweł Kowalczewski – Maciej Wręczycki
9. Jakub Zawada – Arkadiusz Majcher
10. Przemysław Zawada – Krzysztof Kujawa

## 27 marca

### ♦ Akademia Zarządzania Sportem

Na stadionie PGE Narodowym w Warszawie odbyło się drugie szkolenie w ramach II edycji Akademii Zarządzania Sportem. Seminarium dotyczyło społecznej odpowiedzialności sportu, finansowania projektów sportowych ze środków UE, a także międzynarodowego kontekstu sportu. W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele ponad 50 związków sportowych w sportach olimpijskich i nieolimpijskich. Polski Związek Brydża Sportowego reprezentował prezes Witold Stachnik.

## 5–7 kwietnia

### ◆ I Mityng Brydżowy w Lubominie

### ◆ Grand Prix Polski Teamów IV Memoriał Krzysztofa Bądera o Puchar Starosty Powiatu Lidzbarskiego Jana Harhaja

1. Bridgescanner: Andrej Arłowicz, Bogusław Gierulski, Jerzy Skrzypczak, Erikas Vainikonis
2. KDK Kutno: Grzegorz Lewaciak, Wiesław Niciński, Przemysław Błaszczak, Andrzej Kozikowski, Aleksander Kasprzak, Kazimierz Omernik
3. Pomoże mi: Marek Barylewski, Dariusz Bogucki, Adam Lonski, Krzysztof Mielnik,
4. Akademia Brydża AZS UW: Piotr Dybicz, Piotr Jasiński, Tomasz Kiełbasa, Mateusz Stępiński, Paweł Szymaszczak
5. Klapper: Wit Klapper, Krzysztof Kujawa, Grzegorz Superson, Krzysztof Żak

### ◆ OTP\*\* Memoriał Zbigniewa

### Zemanowicza

1. Adam Lonski – Krzysztof Mielnik
2. Wojciech Kurkowski – Bartosz Matras
3. Stanisław Gołębiowski – Wojciech Strzemecki

## 7 kwietnia

### ◆ Sukces Katarzyny Duftrat i Justyny Żmudy we Włoszech

W rozgrywkach kategorii kobiecej drużynowych mistrzostw Włoch ekipa Feminine Idea Bridge Torino, w której grają nasze reprezentantki Katarzyna Duftrat i Justyna Żmuda, zdobyła tytuł mistrzowski. W finale wygrały z Parioli Tennis Club Association 161:64.

## 11–14 kwietnia

### ◆ XX Jubileuszowy Mityng Hotelu Senator, Starachowice

#### ◆ I mityngowy turniej par

1. Grzegorz Cieślak – Grzegorz Rewer
2. Piotr Tuszyński – Jakub Wojcieszek
3. Marek Jaworski – Jerzy Michałek

#### ◆ II mityngowy turniej par

1. Piotr Marcinowski – Mateusz Sobczak
2. Tomasz Patalan – Tomasz Sinkiewicz
3. Piotr Nawrocki – Przemysław Zawada

#### ◆ III mityngowy turniej par

1. Piotr Nawrocki – Przemysław Zawada
2. Ryszard Jaśkiewicz – Wasyl Walczew
3. Witold Turant – Marek Tyran

#### ◆ IV mityngowy turniej par

1. Maciej Dobrzyński – Andrzej Iwański
2. Jarosław Cieślak – Marek Czerepak

3. Jerzy Maludziński – Grzegorz Wieczorkiewicz

#### ◆ V mityngowy turniej par

1. Jakub Bazyluk – Stanisław Mączka
2. Rafał Niedzielski – Paweł Szymonik
3. Andrzej Fronczak – Jan Janiak

#### ◆ Budimex Grand Prix Polski Par

1. Kamil Walczyk – Maciej Kliś
2. Kamil Nowak – Łukasz Witkowski
3. Iwona Czajka – Leszek Szyrak
4. Stefan Kowalczyk – Jan Sucharkiewicz
5. Grzegorz Rewer – Grzegorz Cieślak
6. Ryszard Pałasz – Wasyl Walczew
7. Irena Chodorowska – Jan Chodorowski
8. Piotr Marcinowski – Arkadiusz Majcher
9. Grzegorz Wieczorkiewicz – Jerzy Maludziński
10. Ireneusz Kowalczyk – Andrzej Szymczak

## 14 kwietnia

### ◆ Mecz towarzyski reprezentacji kobiet Polska – Holandia

Polska reprezentacja kobieca wygrała w Onstein Verden w towarzyskim meczu z reprezentacją Holandii 512:296 (112 rozdań).

## 15 kwietnia

### ◆ Akademia Zarządzania Sportem

Na stadionie PGE Narodowym odbyło się trzecie szkolenie w ramach II edycji Akademii Zarządzania Sportem. Seminarium dotyczyło Zarządzania projektami w sporcie. PZBS reprezentował prezes Witold Stachnik.

## 17 kwietnia

### ◆ Zebranie Zarządu nr 21

## 22 kwietnia

### ◆ Zmarł Łukasz „Pikier” Sławiński

Publicysta, twórca wielu systemów bezpiecznych, Teorii Naturalności i systemów licytacyjnych na niej opartych oraz systemu wistowego Kombajn. Redaktor i wydawca czasopisma brydżowego „Pikier” (1980–1986). Nieprzeciętny umysł.

## 24–28 kwietnia

### ◆ Palace Cup 2019

#### ◆ Turniej teamów

Zwyciężył team Hill w składzie: Krzysztof Buras, Joyce Hill, Jacek Kalita, Łukasz Lebia, Grzegorz Narkiewicz, Michał No-

wosadzki; wygrywając w finale z teamem Pepsi: Nikolaos Delimpaltadakis, Michał Kwiecień, Jacek Pszczoła, May Sakr, Włodzimierz Starkowski, Vasileios Vroustis.

#### ◆ Turniej par

1. Shahzaad Natt – Niall Igoe
2. Thor Hoftaniska – Tom Townsend
3. David Bakhshi – Dror Padon

#### ◆ Turniej par Pro-am

1. Justyna Stachowiak-Kluz – Bartosz Chmurski
2. Elżbieta Tomczuk – Michał Nowosadzki
3. Zdzisław Ingielewicz – Zia Mahmood

## 26–28 kwietnia

### ◆ Mityng Łódzki, Łódź

### ◆ Grand Prix Polski Teamów

1. SPS Construction Kielce: Jacek Ciechowski, Grzegorz Głasek, Krzysztof Jassem, Tomasz Winciorek
  2. Sabina i Zoła: Igor Grzejdzia, Sabina Grzejdzia, Agnieszka Pietrzyk, Michał Wróbel
  3. Inwit: Witold Turant, Marek Tyran, Piotr Żak, Jerzy Zaremba
  4. Kaczanowski: Tadeusz Kaczanowski, Jarosław Michałowski, Ryszard Pałasz, Wasyl Walczew
  5. Wojcieszek: Piotr Busse, Piotr Tuszyński, Jakub Wojcieszek, Sławomir Zawiślak
- #### ◆ Grand Prix Polski Par
1. Artur Pomarański – Piotr Wasylko
  2. Jerzy Sieracki – Tomasz Włodarczak
  3. Piotr Busse – Sławomir Zawiślak
  4. Cezary Góra – Adam Robak
  5. Piotr Walczak – Bogdan Szulejewski
  6. Krzysztof Kotorowicz – Konrad Araszkiwicz
  7. Sławomir Nijako – Dariusz Bogucki
  8. Piotr Łyczkowski – Andrzej Serwach
  9. Dominika Ogłoblin – Rafał Marks
  10. Piotr Tuszyński – Waldemar Sroczyński

## 28 kwietnia

### ◆ Sukces Apolinarego Kowalskiego i Jacka Romańskiego we Włoszech

W rozgrywkach Drużynowych Mistrzostw Włoch drużyna Bortoletti – Vittorio Veneto, w której grali Apolinary Kowalski i Jacek Romański, zdobyła tytuł wicemistrzowski.

## 1–2 maja

### ◆ Mistrzostwa Polski amatorów, Warszawa

#### ◆ Turniej par na impy



1. Mariusz Gawłowski – Krzysztof Bereza
2. Dariusz Wasilewski – Jan Kosieradzki
3. Sandra Różańska – Joanna Przytycka

#### ♦ Turniej par na maksy

1. Jakub Bazyluk – Maksymilian Grochowski
2. Albert Grochowski – Mirosław Grochowski
3. Mariusz Mączewski – Andrzej Jarząbek

#### ♦ Turniej par mikstowych

1. Anna Zaręba – Paweł Sankowski
2. Jakub Bazyluk – Alicja Jaskulecka
3. Bożena Jacuch – Dariusz Krakowiak

### 1-3 maja

#### ♦ Mistrzostwa Polski par open, Wrocław

1. Rafał Marks – Paweł Szymaszczyk
2. Dariusz Bogucki – Andrzej Pawlak
3. Zdzisław Beling – Janusz Makaruk
4. Apolinary Kowalski – Jacek Romański
5. Piotr Kulesza – Wasyl Walczew
6. Andrzej Jeleniewski – Artur Pomarański
7. Wojciech Strzemecki – Jakub Zawada
8. Przemysław Janiszewski – Przemysław Zawada
9. Tomasz Bartnicki – Ryszard Sakowicz
10. Piotr Busse – Sławomir Zawiślak

### 3 maja

#### ♦ OTP\*\* XXII Puchar Burmistrza Recza

1. Wojciech Bondarewicz – Radosław Szymczak
2. Cezary Jarmuł – Wojciech Waszkiewicz
3. Tadeusz Kaczanowski – Władysław Tomasiak

### 5 maja

#### ♦ OTP\*\* Kolumna Zygmunta, Warszawa

1. Andrzej Kokoryka – Tomasz Raczekiewicz
2. Piotr Nawrocki – Tomasz Sielicki

3. Ireneusz Grynczewski – Dariusz Zembrzusi

#### ♦ OTP\*\* o Puchar Burmistrza Morąga

1. Krzysztof Pikus – Andrzej Sulima
2. Adolf Bocheński – Mirosław Cichocki
3. Marek Klepacki – Krzysztof Pakuła

### 7-10 maja

#### ♦ XI Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży Sportów Umysłowych, Starachowice

##### ♦ Turniej dziewcząt na maksy

1. Agnieszka Mankiewicz – Joanna Zalewska
2. Maria Banaszekiewicz – Ewa Morawska
3. Julia Grodzka – Anna Pytka

##### ♦ Turniej chłopców na maksy

1. Kacper Błasiak – Jakub Franczak
2. Kornel Krawiec – Jan Pytel
3. Józef Bugajewski – Adam Zalwowski

##### ♦ Turniej dziewcząt na impy

1. Maria Banaszekiewicz – Ewa Morawska
2. Agnieszka Mankiewicz – Joanna Zalewska
3. Kamila Kiraga – Karolina Kowalska

##### ♦ Turniej chłopców na impy

1. Bartosz Bunar – Kacper Wieczorkowski
2. Jan Cieśliński – Mikołaj Jankowski
3. Józef Bugajewski – Adam Zalwowski

### 11 maja

#### ♦ Międzynarodowy Festiwal Brydża Bridge2Success Fest 2019, Warszawa

##### ♦ Klasyfikacja ogólna

1. Wanda Buszkowska – Magdalena Głombińska
2. Andrzej Urbaniak – Wojciech Gilla
3. Eugeniusz Rowiński – Czesław Thrun
4. Aleksandra Jarosz – Jakub Jagodziński

5. Eliza Gardzińska – Wojciech Gardziński
6. Joanna Zalewska – Paweł Gwardys
7. Anna Parvi-Stryjeńska – Ewa Kwiatkowska
8. Leszek Sorokosz – Rafał Gutowski
9. Eileen Paley – Mimi Bieber
10. Matko Ferenc – Viktor Leskovar

### 11-18 maja

#### ♦ Kadra Narodowa

Finał: Chmurski – SPS Construction 373:349,25.

Chmurski: Kacper Kopka, Krzysztof Cichy, Piotr Tuczyński, Jacek Sikora, Bartosz Chmurski, Marcin Osmański.

SPS Construction: Jacek Ciechowski, Grzegorz Głasek, Arkadiusz Majcher, Piotr Marcinowski, Piotr Tuszyński, Jakub Wojcieszek.

Zwycięzcy będą reprezentować Polskę w otwartych mistrzostwach Europy w Turcji.

### 12 maja

#### ♦ OTP\*\* O Puchar Wójta Gminy Łomża

1. Jerzy Cichowski – Bogdan Jaskulski
2. Lech Grabski – Janusz Wróblewski
3. Alfred Koda – Leszek Rutkowski

#### ♦ OTP\*\* o Puchar Burmistrza

##### Władysławowa

1. Aleksander Kasprzak – Kazimierz Omernik
2. Jacek Piotrowski – Waldemar Warzała
3. Marcin Kut – Elżbieta Wesołowska

### 14-18 maja

#### ♦ 2019 IMSA World Masters

##### Championships

Reprezentantki Polski Cathy Bałdysz, Sophia Bałdysz, Katarzyna Dufat, Justyna Żmuda, Danuta Kazmucha, Anna Sarniak zwyciężyły w Chinach w IMSA World Masters Championships. Wygrały pewnie rundę robin, a także mecz finałowy ze Szwecją 106:68. Trzecie miejsce zajęła reprezentacja Anglii, a czwarte Chin.

W turnieju par kobiet Danuta Kazmucha i Anna Sarniak zajęły trzecie miejsce.

### 15 maja

#### ♦ Akademia Zarządzania Sportem

Na stadionie PGE Narodowym odbyło się czwarte szkolenie w ramach II edycji Akademii Zarządzania Sportem. Seminarium dotyczyło marketingu związku sportowego oraz social mediów w sporcie. PZBS reprezentował prezes Witold Stachnik.



Najlepsze pary turnieju o Puchar Burmistrza Morąga. W środku organizator turnieju Jan Stańczak

Fot. Organizatorzy

## 17–19 maja

### ◆ Bridge Forest Trophy

Zwyciężył team Bridgescanner (Andrzej Arłowicz, Bogusław Gierulski, Wojciech Olański, Jerzy Skrzypczak, Erikas Vainikonis). Drugie miejsce zajęł lotewski team BK Sigulda (Martins Lorencs, Karlis Rubin, Oleg Sirotin, Marko Tenn).

## 18 maja

### ◆ OTP\*\* O Puchar Dowódcy Garnizonu

#### 6. Pułku OPL w Koszalinie

1. Stanisław Kulesza – Paweł Stężała
2. Edward Kaczmarek – Czesław Wojtaś
3. Radosław Kmieć – Grzegorz Zborowski

### ◆ OTP\*\* Grand Prix Kujawskiego Związku Brydża Sportowego, Solec Kujawski

1. Janusz Szczuka – Piotr Szczuka
2. Dominik Kaszowski – Roman Kowalkowski
3. Marek Bałabuch – Rafał Szafranek

## 19 maja

### ◆ OTP\*\* Brydż z Toyotą, Olsztyn

1. Krzysztof Łukaszewicz – Krzysztof Pikus
2. Marek Klepacki – Krzysztof Pakuła
3. Iwona Czajka – Leszek Szyrak

## 23 maja

### ◆ Notowanie Oficjalnego Rankingu Brydżowego PZBS

1. Michał Klukowski
2. Piotr Gawryś
3. Jacek Kalita

## 24-26 maja

### ◆ 40. Błękitna Wstęga Odry, Wrocław

#### ◆ Grand Prix Polski Teamów

1. Poland Seniorzy: Piotr Bizoń, Marek Szymanowski, Michał Kwiecień, Włodzimierz Starkowski.
2. AZS Wratislavia: Stanisław Gołębiowski, Krzysztof Jassem, Piotr Marcinowski, Łukasz Witkowski.

3. Agena DVT: Bartosz Chmurski, Przemysław Janiszewski, Jeremi Stępiński, Piotr Tuczyński, Tomasz Klukowski
4. Waza: Andrzej Aleksandrak, Artur Wójcik, Włodzimierz Wala, Aleksander Zdybel.
5. Zawada: Przemysław Zawada, Anna Sarniak, Konrad Araszkiewicz, Krzysztof Kotorowicz.

### ◆ Grand Prix Polski Par

1. Jakub Patreuha – Patryk Patreuha
2. Marek Rajca – Przemysław Saliński
3. Jerzy Russyan – Apolinary Kowalski
4. Grzegorz Lewaciak – Marek Tyran
5. Marek Jezierzański – Marek Benda
6. Andrei Arłowicz – Erikas Vainikonis
7. Ewa Rodziewicz-Bielewicz – Olgierd Rodziewicz-Bielewicz
8. Przemysław Janiszewski – Piotr Tuczyński
9. Maciej Wręczycki – Paweł Kowalczewski
10. Agnieszka Pietrzyk – Michał Wróbel

REKLAMA

**MIEJSCE ZAWSZE CI BLISKIE**

**HASTON CITY HOTEL**

**BANKIETY CATERING KONFERENCJE**  
**NAJWIĘKSZE CENTRUM KONFERENCYJNE WE WROCŁAWIU**

**HASTON CITY HOTEL**

@: [hotel@haston.pl](mailto:hotel@haston.pl)  
tel. +48 71 322 55 00  
[www.haston.pl](http://www.haston.pl)





Partner z mocną kartą

infrastruktura • budownictwo ogólne • energetyka i ekologia

**budimex**  
sens tworzenia